

Andrzej Zięba

Współczesne
brytyjskie doktryny
polityczne

Białystok 2001

Współczesne
brytyjskie doktryny
polityczne

Andrzej Zięba

Współczesne
brytyjskie doktryny
polityczne

82766

*Mojemu Synowi Dominikowi
dedykuję*



Temida 2

Białystok 2001

© Copyright by Temida 2
Białystok 2001

Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny), włącznie z fotokopiowaniem, bez pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 83-86137-80-0



256135

Recenzent: Roman A. Tokarczyk

Redaktor: Jadwiga Marcinek

Okładkę projektował Władysław Pluta

Opracowanie typograficzne i graficzne oraz redakcja techniczna:
Jerzy Banasiuk

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0111505

Wydawca: **Temida 2**

Przy współpracy i wsparciu finansowym Wydziału Prawa
Uniwersytetu w Białymstoku 4-303/2000

Spis treści

Wstęp.....	7
Rozdział I:	
Historia brytyjskich doktryn politycznych między dwoma konsensusami	11
§ 1. U źródeł powojennego konsensusu	11
§ 2. W kierunku orientacji neoliberalnej.....	18
Rozdział II:	
Doktryna polityczna konserwatystów	29
§ 1. Doktrynalne podstawy „społeczeństwa odpowiedzialnego” ..33	
§ 2. W kręgu własności i gospodarki	51
§ 3. Ustrojowa natura „silnego państwa”	57
Rozdział III:	
Doktryna polityczna laburzystów	85
§ 1. Społeczne standardy doktryny	85
§ 2. Od <i>mixed economy</i> do „socjalizmu rynkowego”	104
§ 3. Socjalizm parlamentarny jako doktryna ustrojowa laburyzmu.....	118

Rozdział IV:

Doktryna polityczna liberalistów	145
§ 1. Społeczeństwo: między indywidualizmem a „polityką wspólnot”	146
§ 2. Państwo wobec gospodarki i społeczeństwa	164
§ 3. Państwo a porządek konstytucyjny	181
Zakończenie	201
Bibliografia	207
Summary	217

Wstęp

W studiach z historii najnowszych doktryn politycznych i prawnych ważną rolę odgrywają badania nad doktrynami partyjnymi. Znaczenie doktryn, których zbiorowymi autorami są partie polityczne, systematycznie wzrasta, gdyż coraz powszechniej są one uznawane za główne źródło wiedzy o państwie i jego strukturach ustrojowych, a także dlatego, że doktryny partii wypierają dominujące w minionych epokach systemy indywidualnych, wybitnych myślicieli¹.

W tej właśnie konwencji w przedstawianej monografii podjęte zostało zadanie opisu, analizy i rozpoznania najnowszych postaci głównych nurtów brytyjskiej myśli polityczno-ustrojowej. Rekonstrukcja założeń konserwatyzmu, liberalizmu i laburzystowskiego socjalizmu opiera się na źródłach obejmujących z jednej strony dokumenty polityczne partii (programy zasad i manifesty wyborcze, raporty grup studyjnych, pisma polityków i publicystów partyjnych itp.), a z drugiej – reprezentatywne studia literatury przedmiotu pełniące w odniesieniu do analizowanych nurtów funkcję komentarza naukowego.

Zasadniczym tematem rozważań w analizie charakteryzowanych nurtów jest państwo jako najważniejsze ogniwo struktury politycznej społeczeństwa. Uzyskanie pełniejszego obrazu tego zjawiska wymagało odwoływania się do zagadnień dotyczących szerszego tła państwa i jego porządku konstytucyjnego. Rozpatrywane w tym kontekście kwestie socjologiczne i ekonomiczne mają jednak charakter pomocniczy. Okoliczność ta zwalnia z obowiązku przedstawienia pełnej problematyki ustroju społecznego i gospodarczego, a uzasadnia rozważenie tylko

1 Tego rodzaju szerokie rozumienie doktryn polityczno-prawnych, obejmujących m.in. „ideologie partii”, jest współcześnie szeroko rozpowszechnione. W nauce brytyjskiej zob. np. I. Bradley, *The Strange Rebirth of Liberal Britain*, Chatto and Windus, London 1985, s. 65; L. Tivey, A. Wright (eds.), *Party Ideology in Britain*, Routledge, London 1989; B. Jones (ed.), *Politics UK*, Harvester Wheatsheaf, London 1994, s. 103 i nn. W Polsce takie ujęcie propagował M. Sobolewski, a stosują je m.in. W. Lang i J. Wróblewski; zob. M. Sobolewski, *Doktryny polityczne współczesnych partii w Europie Zachodniej*, [w:] J. Przewłocki, W. J. Szczepański (red.), *Ideologia a współczesne stosunki międzynarodowe*, Wyd. UŚ, Katowice 1981, s. 88; W. Lang, J. Wróblewski, *Sprawiedliwość społeczna i nieposłuszeństwo obywatelskie w doktrynie politycznej USA*, PWN, Warszawa 1984, s. 5.

tych jej składników, których związek z funkcjonowaniem mechanizmu państwowego pozostaje najściślejszy.

Z kolei przegląd zagadnień ustrojowo-politycznych został skonstruowany tak, aby odzwierciedlać wątki tematyczne typowe dla każdej z poszczególnych doktryn z osobna. W konsekwencji prezentowana problematyka nie obejmuje pełnego, wyczerpującego katalogu pytań i odpowiedzi w zakresie materii ustrojowej, ale wyłącznie te zagadnienia, które szczególnie wyraziście podnoszone były w dokumentach programowych i dyskusjach politycznych charakteryzowanych nurtów.

Odnotowany w tytule książki aspekt współczesności zobowiązuje do bliższego ustalenia cezur analizowanej materii. Charakterystyki poszczególnych nurtów odnoszą się – w myśl jednego z reprezentowanych w nauce stanowisk² – w zasadzie do założeń głoszonych w okresie powojennym. Nie jest to jednak wyczerpujący zapis procesu ewolucji doktryn po II wojnie światowej, rejestrujący i charakteryzujący każde ogniwo w łańcuchu przeobrażeń rozciągającym się od r. 1945 po 1997 – przełomowy rok wyborów parlamentarnych, wynoszących do władzy gruntownie przeorientowaną programowo „nową” Partię Pracy (*New Labour*). Najsilniejszy akcent został bowiem położony na prezentację najnowszych wersji omawianych doktryn. Przedmiotem szczególnego zainteresowania stają się: rozwijająca się od początku lat 70. orientacja konserwatywna neoliberalnego, powszechnie znana – za sprawą legendarnej przywódczyni – pod nazwą thatcheryzmu; pochodzący z tego samego okresu liberalizm wspólnotowy (*community politics liberalism*) oraz ulegający wyraźnym przeobrażeniom ideowym, widocznym zwłaszcza w latach 70. i 80., laburzystowski socjalizm przyjmujący w dobie przywództwa Tony’ego Blaira postać doktryny „nowych laburzystów” (*New Labour*).

O przyjętej w monografii procedurze badawczej można najogólniej powiedzieć, że polega ona na zestawieniu katalogu zasad i wartości konstytutywnych dla klasycznych postaci omawianych nurtów – zna-

nego w nauce jako typ integralny doktryny³ – z założeniami i twierdzeniami głoszonymi współcześnie. Rozwiązanie takie pozwala stwierdzić, ile łączy analizowane doktryny z ich tradycyjnymi paradygmatami, ułatwia także określenie sfer ideowego porozumienia występującego między poszczególnymi nurtami oraz obszarów ich autonomii.

Problematyka ustrojowa Wielkiej Brytanii, państwa uchodzącego za ojczyznę nowożytnej demokracji, przyciąga uwagę licznych konstytucjonalistów i ustrojoznawców. Właśnie zagadnienia ustrojowe stanowią przedmiot prac autorów tego formatu co Konstanty Grzybowski (*Demokracja angielska*, Kraków 1946). Wśród jego kontynuatorów wymienić trzeba Witolda Zakrzewskiego (*Ustawa i delegacja ustawodawcza w Anglii*, Kraków 1960), A. Meszorera (*Brytyjski system parlamentarny w zarysie*, Warszawa 1962), L. Bara (*Sądowa kontrola administracji w Anglii*, Warszawa 1962), S. Gebethnera (*Rząd i Opozycja Jej Królewskiej Mości w systemie politycznym Wielkiej Brytanii*, Warszawa 1967) i A. Pułłę (*Współczesne ustroje państwowe. Wielka Brytania*, Gdańsk 1983).

Znaczącą pozycję w krajowej literaturze przedmiotu zajmują publikacje traktujące o brytyjskiej myśli politycznej. Zagadnienia doktryny konserwatywnej omawiane są przez lorda H. Cecila w pracy *Konserwatyzm*, Warszawa 1915, oraz autora niniejszej monografii w książce *Współczesny konserwatyizm brytyjski*, Warszawa 1990. Różnym aspektom brytyjskiej myśli socjalistycznej poświęcone są rozważania Z. Baumana (*Socjalizm brytyjski*, Warszawa 1959); S. Ładyki (*Z ekonomicznych koncepcji socjalizmu brytyjskiego*, Warszawa 1961); B. Bednarczyk (*Labour Party od tradeunionizmu do wilsonizmu. Dylematy polityczne, społeczne i ideologiczne*, Kraków 1995); A. Harasimowicza (*James Ramsay MacDonald. Życiorys socjaldemokraty*, Łódź 1986). Wiele cennych ustaleń na temat historii brytyjskiej myśli liberalnej zawiera monografia B. Sobolewskiej i M. Sobolewskiego, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, Warszawa 1978, a także książki A. W. Czarnoty, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycz-*

2 Zob. M. Sobolewski, *Historia współczesnych doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1973, z. 1, s. 131.

3 Por. R. R. Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815–1890*, PWN, Warszawa 1982, s. 8.

nego, Warszawa–Poznań–Toruń 1986 oraz R. R. Ludwikowskiego i J. Woleńskiego, *J. S. Mill*, Warszawa 1979.

Wśród ogłaszanych prac przeważają – jak widać – rozprawy poświęcone określonym doktrynom lub ich wybitnym przedstawicielom. Nawiązując do studiów wymienionych autorów, niniejsza monografia zmierza w kierunku zestawienia syntetyzującego poszczególne doktryny i w tej mierze może stanowić częściowe choćby uzupełnienie dotychczasowych badań. Współczesne aspekty prezentowanej tematyki sprawiają, że oddawana do rąk Czytelnika praca nie ma charakteru wyłącznie akademickiego. Partie brytyjskie to instytucje o najstarszych tradycjach w tej kategorii uczestników życia publicznego, a ich doświadczenia w sferze koncepcji ustrojowo–politycznych szeroko oddziałują na praktykę współczesnych państw demokratycznych.

Pisana w ciągu ostatnich dwóch lat książka opiera się na wynikach badań prowadzonych w różnych okresach minionego ćwierćwiecza. Liczne, nieodzowne do jej opracowania informacje udało się pozyskać w trakcie stażów naukowych odbytych w 1991 i 1995 r. w Nuffield College na Uniwersytecie Oksfordzkim oraz pobytów studyjnych na uniwersytetach w Cambridge (1996) i Londynie (1996). W kompletowaniu bazy źródłowej istotną rolę odegrały kwerendy dokumentów programowych przeprowadzone w ośrodkach badawczych partii brytyjskich. Reszty dopełniły studia krajowe w bibliotekach: Jagiellońskiej, British Council i Sejmowej. Wszystkim osobom, które umożliwiły mi przeprowadzenie badań, a także wspierały mnie na różnych etapach przygotowywania pracy pragnę złożyć serdeczne podziękowania.

Kraków – Rabka Zdrój, 1998–2000

Historia brytyjskich doktryn politycznych między dwoma konsensusami

§ 1. U źródeł powojennego konsensusu

I

W historii brytyjskich doktryn politycznych od zakończenia II wojny światowej zaznaczają się trzy wyraźnie wyodrębnione etapy. Pierwszy, który rozpoczął się w 1945 r. i przetrwał do końca lat 60., stworzył podstawy do konsensusu w myśleniu politycznym wszystkich trzech formacji partyjnych. Na lata 70. przypada początek okresu radykalnych przeobrażeń, zwrotów, konfrontacji i wahań zarazem; okresu rozciągającego się w programach i praktyce politycznej konserwatystów, laburzystów i liberałów aż po drugą połowę lat 80. Od tego czasu aż do chwili obecnej jesteśmy świadkami formowania się zrębów nowego, biegunowo odmiennego w porównaniu z 1945 r., konsensusu w sferze kluczowych założeń programowych partii brytyjskich.

Rok 1945 był przełomowy w najnowszej historii politycznej Wielkiej Brytanii. Dwa miesiące po zakończeniu wojny laburzyści odnieśli zwycięstwo w wyborach do Izby Gmin. Było ono na tyle przekonujące, że po raz pierwszy Labour Party mogła bez konieczności liczenia na wsparcie liberalnych koalicjantów, samodzielnie sformować własny, monopartyjny gabinet większościowy⁴. Nowym premierem został, pełniący od 10 lat funkcję lidera partii, 62-letni wówczas Clement Attlee. Polityk, którego osobowość rozwijała się w rodzinie skromnie prosperującego prawnika. Wychowany w tradycji kościoła anglikańskiego, wykształcony w Hailebury College wiktoriańskiego Oksfordu, był

⁴ Do tej pory Labour Party dwukrotnie tworzyła mniejszościowe gabinety, uzależnione od poparcia deputowanych Partii Liberalnej. Pierwszy z nich został powołany w styczniu 1924 i przetrwał dziewięć miesięcy. Rządy drugiego gabinetu przypadły na lata 1929–1931. Ponadto w latach 1931–1945 reprezentanci laburzystów zasiadali, obok konserwatystów i liberałów, w koalicyjnych gabinetach J. R. MacDonalda, S. Baldwina, N. Chamberlaina i W. S. Churchilla.

dobrym kandydatem na przywódcę partii, która głosiła co prawda socjalizm, ale był to: „socjalizm akceptujący większość politycznych założeń liberalistów, bardzo daleki od marksizmu i rewolucyjności, który określić można mianem socjalizmu liberalizującego”⁵.

W skład powołanego przez Clementa Attlee’ego gabinetu weszli politycy ruchu laburzystowskiego tego formatu co Aneurin Bevan, Ernest Bevin, Herbert Morrison, Hugh Dalton i Richard Stafford Cripps. Przewaga 146 głosów w Izbie Gmin, jaką po lipcowych wyborach 1945 r. laburzyści uzyskali nad reprezentacjami wszystkich partii opozycyjnych, stwarzała rządowi Labour Party komfortową sytuację polityczno–ustrojową, umożliwiającą realizację reform zapowiadanych w manifeście wyborczym *Let Us Face the Future (Spójrzmy w przyszłość)*. Zmierały one w trzech kierunkach: znacjonalizowania niektórych gałęzi produkcji, rozszerzenia ingerencji państwa w sferę własności prywatnej oraz rozbudowania systemu zabezpieczenia społecznego. Uformowane w następstwie przeprowadzonych reform podstawy „państwa dobrobytu” (*welfare state*) i „gospodarki mieszanej” (*mixed economy*), zostały uznane za kluczowe składniki platformy konsensusu wszystkich trzech partii.

Ten kierunek polityki stanowił pochodną fundamentalnych wartości ruchu laburzystowskiego i wiele wskazuje na to, że inicjatywa jego realizacji należała do Labour Party. Przeobrażenia zachodzące w naturze ówczesnego państwa były jednak efektem nie tylko polityki laburzystów, ale także sprzyjających tendencji, jakie w tym czasie rozwijały się w pozostałych partiach.

II

Niespodziewana klęska wyborcza konserwatystów z roku 1945 przyspieszyła dojrzewającą w partii reorientację programową. Przesłanki stwarzające przewagę po stronie konserwatyzmu organicznego, nazywanego także paternalizmem, występowały już od czasu wielkiego kryzysu lat 30. Pierwszym zbiorowym manifestem młodych

konserwatystów, od lat I wojny światowej świadomych nieodzowności zmian, stała się książka *Industry and the State* z 1927 r. (*Przemysł i państwo*). Zalecała ona rozszerzenie polityki państwa w sferze gospodarczej. Koncepcje etatystyczne pod hasłem „złotego środka” spopularyzował Harold Macmillan w znanej pracy *The Middle Way*, 1938 (*Droga pośrednia*), zwracając uwagę na celowość podjęcia przez państwo ogólnonarodowego planowania, zmian organizacyjnych w gospodarce i programu budownictwa mieszkaniowego.

Po 1945 r. siła oddziaływania interwencjonistycznego dziedzictwa konserwatyzmu organicznego wzrosła. Jak wyjaśnia badacz tego nurtu: „W czasie wojny wielu młodych torysów uświadomiło sobie, że Partia Konserwatywna została niebezpiecznie w tyle za rozbudzonymi przez wojnę postępowymi i egalitarnymi tendencjami opinii publicznej [...] Duża część młodszych konserwatystów, powracając z czynnej służby wojskowej, była przerażona rozmiarami zwycięstwa socjalistów i poczuwała się do wspierania partii i działania na rzecz jej powrotu do rządów. Te nowe, motoryczne siły w partii domagały się energicznej i radykalnej odpowiedzi na socjalistyczne wyzwanie”⁶.

Opierając się na programie wyłożonym w dokumencie *Industrial Charter* z 1947 r. (*Karta Przemysłowa*), członek ówczesnej elity władzy konserwatystów Richard Austen Butler rozwinął doktrynę „nowego konserwatyzmu”. Wyjaśniając ją, autor dowodził: „Zadaniem obecnego pokolenia konserwatystów jest stworzenie fundamentów nowoczesnej ideologii mającej za podstawę dwie cechy tego stulecia, mianowicie upowszechnienie prawa wyborczego i przyjęcie przez państwo odpowiedzialności za zapewnienie określonego standardu życiowego, zatrudnienia i bezpieczeństwa dla wszystkich”⁷.

5 Zob. B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978, s. 130.

6 Zob. Z. Layton–Henry, *Democracy and Reform in the Conservative Party*, „Journal of Contemporary History”, 1978, vol. 13, no 4, s. 664.

7 Zob. R. A. Butler, *Preface to the Conservatism 1945–1950*, Conservative Political Centre, London 1950, s. 3.

Do budowanego wokół modelu państwa interweniującego konsensusu politycznego ważny wkład wnieśli również liberałowie. Ustrojowo-polityczną sytuację partii w 1945 r. wyznaczał w pierwszym rządzie stan posiadania 12 foteli w Izbie Gmin. Liczba ta – wobec 393 deputowanych laburzystowskich i 210 konserwatystów – dawała Partii Liberalnej pierwsze miejsce, ale w kategorii „partii trzecich”. W okresie tym w obozie liberałów ciągle żywa była pamięć o utraconym w 1922 r., a ugruntowanym przez ponadwiekową tradycję statusie pierwszego partnera konserwatystów w systemie dwóch partii dominujących. Z drugiej strony, od maja 1915, gdy ustąpił ostatni w pełni liberalny gabinet większościowy, upływało właśnie 30 lat. Zastąpienie po lipcowych wyborach parlamentarnych roku 1945 Archibalda Sinclara przez Clementa Daviesa na stanowisku lidera nie mogło radykalnie zmienić sytuacji liberałów, którzy aż do lat 60. pozostawali partią permanentnej opozycji.

Myśl o interweniującym państwie rozwijała się w obrębie liberalizmu socjalnego. Zainicjowany w ostatnich dekadach ubiegłego stulecia przez myślicieli politycznych tej klasy co Leonard L. Hobhouse (1861–1929), Thomas H. Green (1836–1882) i John A. Hobson (1858–1940), przyjął na progu obecnego wieku postać doktryny „nowego liberalizmu”. Odkrywała ona – jak zapisał Vernon Bogdanor – „tradycyjne wartości liberalne w kolektywistycznym kontekście”⁸. Do wybitnych kontynuatorów interwencjonistycznej tradycji liberalizmu socjalnego należeli John Maynard Keynes (1883–1946) i William Beveridge (1879–1963). Pierwszy, współautor opracowanego przez liberalną grupę studyjną raportu *Britain's Industrial Future (Przemysłowa przyszłość Brytanii)*, już w 1928 r. opowiadał się za wprowadzeniem programu zarządzania gospodarką. Gdy po 1945 r. powojenny liberalizm stanął wobec konieczności udzielenia odpowiedzi na pytanie, jak dalece zasada indywidualizmu da się pogodzić z interweniującym państwem, właśnie dorobek Keynesa i Beveridge'a stworzył solidne podstawy opcji interwencjonistycznej w Partii Liberalnej.

8 Zob. V. Bogdanor (ed.), *Liberal Party Politics*, Clarendon Press, Oxford 1983, s. 6.

Po przeprowadzonych w lutym 1950 wyborach Labour Party utrzymała się u władzy, ale tylko z nieznaczną przewagą 5 mandatów w Izbie Gmin. Ponowne wybory odbyły się 25 października 1951, a ich rychłe rozpoznanie spowodowane było nadziejami na wzmocnienie pozycji rządu. Tymczasem, zdobywszy 295 mandatów, Labour Party utraciła władzę na rzecz Partii Konserwatywnej, która uzyskała 321 miejsc w Izbie Gmin. Trzynastoletni okres pozostawania w opozycji wypełniła wielka debata programowa w Labour Party. Dokonujący się wówczas proces weryfikacji podstaw doktrynalnych laburzystowskiego socjalizmu określono jako *rethinking socialism* (przemysłenie na nowo socjalizmu) lub *new thinking* (nowe myślenie). Wśród czynników inspirowanych ferment ideowy w opiniotwórczych gremiach Labour Party, oprócz kolejnych przegranych: w wyborach z 1955 i 1959 r., wskazać należy konfrontacyjną sytuację międzynarodową oraz pozostające w wyraźnym z nią związku przeobrażenia w rodzinie partii socjaldemokratycznych. Znamienna dla okresu bezpośrednio po II wojnie światowej fala radykalizmu zaczęła w latach 50. opadać. Przynależność do obozu państw demokratycznych stanowiła w warunkach ówczesnej napiętej atmosfery międzynarodowej czynnik tonujący rodzimy radykalizm laburzystów. Stabilizowaniu się kursu umiarkowanego sprzyjało również przyjęte 2 lipca 1951 stanowisko Międzynarodówki Socjalistycznej, rozgraniczające idee socjalizmu i komunizmu.

Dorobek pierwszego etapu dyskusji teoretycznych zawiera zbiór rozpraw *New Fabian Essays (Nowe szkice fabiańskie)*⁹, opublikowany w 1952 r. pod redakcją czołowej postaci ruchu laburzystowskiego Richarda H. S. Crossmana. Wśród prac zalecających reformę podstaw laburzystowskiego socjalizmu największy rozgłos zyskał doktrynalny traktat pióra wybitnego polityka i teoretyka tego nurtu Anthony'ego Croslanda *The Future of Socialism (Przyszłość socjalizmu)*, ogłoszony w 1956 r. W koronnej tezie, rewidującej ówczesną doktrynę, autor twierdził, że gospodarka uległa radykalnej zmianie, zatem nowelizacji

9 Tytuł pracy nawiązuje do klasycznego dzieła doby socjalizmu fabiańskiego, wydanego w r. 1889 pod redakcją Georga Bernarda Shawa pt. *Fabian Essays in Socialism*.

wymaga też cała strategia socjalistyczna. W obozie reformatorów doktryny znalazły się takie autorytety jak: Evan Durbin, Duglas Jay, John Strachey, Hugh Dalton, Roy Jenkins, Harold Wilson i Denis Healey. Szczególną rolę w tym gronie odegrał Hugh Gaitskell, kierujący partią od ustąpienia w 1955 r. Clementa Attlee'ego. Wniesiony przez niego w 1959 r. postulat, by – nie wyrzekając się nacjonalizacji – odstąpić od niej jako sztywnej zasady programowej, nie zyskał poparcia dorocznej konferencji Labour Party. Mimo to przewaga orientacji reformatorskiej utrzymywała się do początków lat 70.

V

Przejęcie rządów przez partię konserwatywną w 1951 r. nie spowodowało zasadniczej zmiany kierunku w opartej na interwencjonizmie państwa polityce wewnętrznej. Obejmując ponownie urząd premiera, 77-letni Winston Churchill zapewnił, że konserwatyści uznają wiele składników reform przeprowadzonych przez gabinet laburzystowski i nie zamierzają ich zmieniać. I rzeczywiście, jak odnotowują prace poświęcone najnowszej brytyjskiej historii politycznej: „Politykę wewnętrzną powierzono duumwiratowi progresywiście – Rabowi Butlerowi (1902–1981) i Haroldowi Macmillanowi (ministrowi mieszkalnictwa), którzy kontynuowali już wcześniej aprobowane rozwiązania swych laburzystowskich poprzedników, kładąc jednak większy nacisk na znaczenie inicjatyw prywatnych w nowym podejściu do ‘gospodarki mieszanej’”¹⁰. W ten sposób etatystyczny konserwatyzm Macmillana, zakorzeniony od czasów międzywojennych w obrębie tradycji organicznej, przeradzał się w reformistyczny, torysowski interwencjonizm. Pod patronatem R. A. Butlera kierunek ten rozwijał się do początków lat 70. i przetrwał czterech kolejnych liderów partii: sir Anthony Edena (1955–1957), Harolda Macmillana (1957–1963), sir Aleca Douglasa Home'a (1963–1965) i Edwarda Heatha (1965–1975).

Konsensus na polu zasadniczych kierunków polityki wewnętrznej i występujące w praktyce rządzenia obydwu partii podobieństwa były zatem efektem dokonanej przez konserwatystów po 1945 r. zwrotu w

10 Zob. J. D. Derbyshire, I. Derbyshire, *Politics in Britain. From Callaghan to Thatcher*, Chambers, Cambridge 1988, s. 18.

kierunku „środka pola”, rozciągającego się między podstawowymi wartościami ich paternalistycznej tradycji a zrewidowanymi przez proces *rethinking socialism* przewodnimi ideami laburzystowskiego socjalizmu. Obierając za symbole tego kursu R. A. Butlera – jako intelektualnego twórcę „nowego konserwatyizmu” i H. Gaitskella – uznawanego za sztandarową postać przewartościowanego socjalizmu, renomowany brytyjski tygodnik polityczny „The Economist” określił ową politykę mianem „butskellizmu”, tworząc ten akronim z pierwszej i ostatniej sylaby nazwisk obydwu polityków. W dalszych częściach książki znajdziemy pewne dowody na to, że określenie „butskellizm” w odniesieniu do polityki obydwu partii przypadającej na okres między 1945 a 1973 r. można uznać za zasadne.

VI

Definiując status liberałów w tym okresie Vernon Bogdanor zapisał: „...w butskellistowskiej Brytanii nie było miejsca, jak się wydawało, dla Partii Liberalnej. W erze polityki centrystowskiej nie było miejsca dla partii o tym profilu. Mimo to przetrwała”¹¹. Zachowanie programowej i politycznej tożsamości partia zawdzięczała swemu najmniej reprezentacyjnemu liderowi Clementowi Daviesowi, który nie przyjął złożonej przez W. Churchilla oferty udziału w formowanym przez niego w 1951 r. rządzie. Oscylujące, z jednym wyjątkiem, wokół 6 mandatów skromne wyniki wyborów parlamentarnych z lat 1955–1970 plasowały liberałów na pozycji partii permanentnej opozycji. W tych warunkach rozgorzały spory o zasadniczy kierunek linii programowej liberałów. Ich stronami byli głoszący hasła doktryny klasycznej „radykałni indywidualiści”, występujący w opozycji do reprezentującej program liberalizmu socjalnego Grupy Radykalnej Reformy.

Do wykrystalizowania się orientacji, jaka przeważała w partii do drugiej połowy lat 60., doszło na początku 11-letniego przywództwa Jo Grimonda. Objęcie przez tego polityka funkcji lidera we wrześniu 1956 stanowiło punkt zwrotny zarówno w wewnętrznej działalności partii, jak i w jej sytuacji ustrojowo-politycznej. Ogłoszona przez Grimonda „strategia przegrupowania” (*strategy of realignment*) przeznaczająca

11 Zob. V. Bogdanor (ed.), *Liberal Party...*, op. cit., s. 8.

liberałom rolę „nowej siły radykalnej”. Założenia tej formuły oparte zostały na wnioskach wyprowadzonych z analizy ówczesnego układu sił politycznych. Wynikało z nich, że siły o radykalnym obliczu zostały rozproszone we wszystkich trzech partiach; przy czym w obydwu wielkich partiach władza przypadła orientacjom zachowawczym. W tej sytuacji, opierając rachuby na silnie ugruntowanej tradycji dwubiegowego systemu partyjnego, autor „strategii przegrupowania” liczył na zajęcie miejsca lewicy zwalnianego przez Labour Party, zbliżając się do kulminacyjnego punktu rewizji swej doktryny. Grimond wytyczał kierunek rozwoju politycznego i integrował obóz liberałów wokół głoszonego przez niego wezwania: „O konstruktywny protest przeciwko konserwatyzmowi”. Rezygnacja złożona przez Grimonda w styczniu 1967 „zdawała się potwierdzać niepowodzenie marzeń o radykalnej alternatywie” – konkluduje badacz historii partii¹². Pod przewodnictwem Jeremy’ego Thorpe’a (1967–1976), uchodzącego za jednego z najbardziej kompetentnych polityków partii, liberałowie doczekali kolejnej wielkiej próby zdefiniowania swej doktryny w postaci strategii „polityki wspólnot” (*community politics*).

§ 2. W kierunku orientacji neoliberalnej

VII

Pierwsze wyraźne oznaki ożywienia orientacji indywidualistycznej, zapowiadającej neoliberalny przełom w partii, odnotowano na nadzwyczajnej konferencji konserwatystów w styczniu 1970. W trakcie 15-godzinnej debaty programowej w hotelu Selsdon Park w Londynie wytyczono nadrzędne kierunki praktyki politycznej z myślą o programie przyszłego gabinetu Edwarda Heatha. Atmosfera konferencji dowodziła też, że obóz konserwatywny dojrzał do rezygnacji z polityki konsensusu. „Konferencja ta – piszą autorzy najnowszej brytyjskiej historii politycznej – w całej pełni ukazała zwrot w kierunku prawicy. Stała się też miejscem pierwszych wezwań o cofnięcie granic aktywności rządu”¹³.

12 Zob. C. Cook, *A Short History of the Liberal Party 1900–1976*, Macmillan, London 1976, s. 146.

13 Zob. A. Sked, C. Cook, *Post-War Britain. A Political History*, Penguin, Harmondsworth 1979, s. 276.

Formułowana w duchu tez programowych konferencji z Selsdon Park i nazwana „nowym toryzmem”, doktryna Partii Konserwatywnej zmierzała do likwidacji „socjalistycznych przybudówek” z okresu rządów laburzystów. Oznaczało to zamiar rewizji zasad funkcjonowania *welfare state* na rzecz większej selektywności świadczeń socjalnych i drastycznego ograniczenia interwencjonizmu państwa. W praktyce żywot „nowego toryzmu” okazał się niezwykle krótki: trwał bowiem od objęcia rządów po czerwcowych wyborach parlamentarnych w 1970 do roku 1973. Zasadniczy zwrot, jaki nastąpił w tym roku w polityce rządu, wyraził się powrotem do interwencjonizmu państwa. Skalę owego zwrotu określono wartością 180 stopni (ang. *U-turn policy*)¹⁴. Niepowodzenia tej polityki w zwalczaniu inflacji oraz linia konfrontacji ze związkami zawodowymi miały doprowadzić konserwatystów do przegrania dwukrotnie rozpisywanych w 1974 r. wyborów do Izby Gmin. Jak oceniał na gorąco badacz konserwatyzmu brytyjskiego: „Jeśli ktoś próbuje podsumować ostatnie trzy lata, to polityka gospodarcza konserwatystów ukazuje się jako straszny chaos. Przerzucali się oni z jednej skrajności w drugą”¹⁵.

Ostatecznie, indywidualistyczna wersja konserwatyzmu przeżyła w toku wielkiej debaty programowej, pełnej zaciętych polemik teoretycznych. Wywołana porażkami wyborczymi, dyskusja w obozie konserwatystów w 1974 r. toczyła się do r. 1975. „Po raz pierwszy od lat 1945–1950 – pisał o tym epizodzie lord Blake – Partia Konserwatywna przeżywa etap tak wielkich przewartościowań”¹⁶. Udział w tej wymianie poglądów wzięła cała intelektualna i polityczna elita partii. Argumentację orientacji indywidualistycznej przedstawiali należący do ścisłego otoczenia Margaret Thatcher: Geoffrey Howe, Keith Joseph, John Biffen, David Howell i Nigel Lawson. Pierwszoplanową rolę w forsowaniu indywidualistycznej wersji doktryny odegrały partyjne

14 Dla sprecyzowania tego określenia posłużono się symbolem znaku wyrażającego normę kodeksu drogowego ustanawiającą zakaz zawracania (ang. *No U-turn*). Interwencjonistyczną woltę w polityce gabinetu E. Heatha obrazowo miał wyrażać termin *U-turn policy* (polityka zwrotu o 180 stopni).

15 Zob. M. Peston, *Conservative Economic Policy and Philosophy*, „The Political Quarterly”, 1973, vol. 44, no 4, s. 422.

16 Zob. Lord Blake, *A Changed Climate*, [w:] Lord Blake, J. Patten (eds.), *The Conservative Opportunity*, Macmillan, London 1976, s. 1.

ośrodki studyjne, w rodzaju funkcjonującego od 1957 r. londyńskiego Instytutu Spraw Ekonomicznych czy też Ośrodka Studiów Politycznych, utworzonego w 1974 r., również w Londynie, z inicjatywy Margaret Thatcher i jej głównego eksperta od spraw programowych Keitha Josepha, dla studiów nad socjalną gospodarką rynkową. O ekspansywności tego nurtu w obrębie doktryny konserwatywnej w latach 70. świadczy wydanie przez obydwu ośrodki kompletu prac sztandarowych teoretyków neoliberalizmu – Milтона Friedmana i Friedricha Augusta von Hayeka.

Kronikarze współczesnego konserwyzmu brytyjskiego trafnie odnotowują, że zwrot w kierunku orientacji indywidualistycznej zbiega się z pokoleniowym i klasowym przegrupowaniem w obrębie kierowniczej elity partii. Status społeczny nowych liderów odbiega od arystokratycznego image'u dotychczasowych przywódców partii, od ich wysokiego prestiżu społecznego wspieranego wykształceniem zdobywanym w ekskluzywnych *public schools* i renomowanych uniwersytetach w Oksfordzie i Cambridge. Na etapie neoliberalnych przewartościowań konserwatystom przewodzili kolejno politycy warstw średnich: Edward Heath, wywodzący się z rodziny stolarza, Margaret Thatcher, córka sklepikarza, a syn artysty cyrkowego John Major był drugim, po Andrew Bonarze Law, konserwatywnym premierem, który nie uczęszczał na uniwersytet. Na powiązanie tej zmiany z interesem społecznym warstw średnich zwraca uwagę badacz konserwyzmu: „Stara, rasowa i arystokratyczna gwardia konserwatywna została zastąpiona przez merytokracyjną i apodyktyczną klasę średnią, wyrażającą polityczne i ekonomiczne dążenie do ograniczenia władzy i roli państwa”¹⁷.

Ważnym punktem granicznym, od którego datuje się neoliberalny zwrot we współczesnej doktrynie konserwatystów, stało się objęcie 4 lutego 1975 funkcji lidera partii przez oddaną rzeczniczkę tego kierunku Margaret Thatcher. W tym samym roku z trybuny dorocznej konferencji konserwatystów w Blackpool proklamowała ona nową doktrynę, podsumowującą dorobek dyskusji. Indywidualistyczne

dziedzictwo debat z lat 70. stało się rdzeniem programu wyborczego partii z 1979 r. Po wygranych wyborach kanon indywidualistycznego konserwyzmu stanowił wytyczną polityki nie tylko kolejnych gabinetów Margaret Thatcher, formowanych w latach 1983 i 1987, ale także rządu powołanego przez Johna Majora po wygranych wyborach 1992 r.

Zainicjowany na początku lat 70. przez konserwatystów neoliberalny kurs w polityce i motywującej ją indywidualistycznej doktrynie przetrwał do końca obecnego stulecia. Pomimo przegranej wyborczej w 1997 r., ustąpieniu partii po 18 latach sprawowania rządów i objęcia funkcji lidera przez Williama Hague'a, nic nie wskazuje na to, aby indywidualistyczny kierunek miał ulec zmianie. „Potrzebujemy odważnego i atrakcyjnie przereformowanego konserwyzmu, łączącego dynamizm wolnego rynku z poszanowaniem dla tych instytucji, które wspierają i opanowują siły rynkowe” – ocenia na gorąco konserwatywny autor¹⁸. Znaczenie omawianego nurtu jest tym donioślejsze, że wykracza poza sferę życia wewnątrzpartyjnego. Krokiem tym konserwatyści przejęli w latach 70. strategiczną inicjatywę programową. W połowie lat 90. przyciągnie ona laburzystów, dając początek nowemu konsensusowi politycznemu wokół postulatów cofnięcia granic aktywności państwa i aprobaty dla modelu gospodarki rynkowej.

VIII

Następcą Gaitskella na stanowisku lidera Labour Party został w lutym 1963 Harold Wilson. Przystępując pod jego przywództwem do wyborów w październiku 1964, partia deklarowała w manifeście wyborczym przywiązanie do wypracowanej na etapie *rethinking socialism* „nowej myśli”. „Labour Party – wyczekująca niecierpliwie na możliwość zastosowania 'nowej myśli', która położy kres chaosowi i frustracji – jest gotowa natychmiast przystąpić do realizacji swych planów”¹⁹. W dobie przywództwa Wilsona – uchodzącego nie tylko za mistrza w jednoczeniu partii, ale przede wszystkim za jednego z wybitniejszych powojennych brytyjskich mężów stanu – w partii dokonał się

17 Zob. M. Holmes, *The First Thatcher Government 1979–1983. Contemporary Conservatism and Economic Change*, Wheatsheaf, Liverpool 1985, s. 212.

18 Zob. D. Willetts, *Conservative Renewal*, „The Political Quarterly”, 1998, vol. 69, no 2, s. 117.

19 Zob. *Let's Go with Labour for the New Britain. Labour Manifesto 1964*, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975, s. 255.

przełom programowy o wyraźnie lewicowym obliczu. Pod wpływem zrewoltowanych związków zawodowych laburzyści przyjęli w 1973 r. najbardziej radykalny od 1945 r. dokument polityczny pod nazwą *Labour's Programme for Britain (Laburzystowski Program dla Brytanii)*.

W partii odżyły tendencje interwencjonistyczne, o czym przekonuje wysunięcie przez wzmiankowany dokument na plan pierwszy takich instrumentów interwencji państwa jak planowanie i szeroko zakrojony program nacjonalizacji. Prowadzona na gruncie założeń radykalizowanej doktryny polityka dwóch kolejnych gabinetów laburzystowskich przyjęła o wiele bardziej wyważony kurs. Zaskakujące ustąpienie Harolda Wilsona w 1976 r. otworzyło drogę do fotela lidera partii i urzędu premiera Jamesowi Callaghanowi, co do którego panowała powszechnie opinia, że: „pod względem intelektualnym wywiera raczej słabe wrażenie”.

Rząd Callaghana przeprowadził redukcje wydatków na cele publiczne i program kontroli płac. Wreszcie, ulegając presji Partii Liberalnej, z którą w marcu 1977 zawarł układ koalicyjny – *Pact Lib–Lab*²⁰, zrezygnował z postulatów nacjonalizacyjnych. Decyzjami tymi zraził sobie lewicowo nastawionych przywódców największych związków zawodowych. Doprowadziło to do kulminacji strajków na przełomie 1978 i 1979 r., w zimie, nazwanej z tej racji „zimną niezadowolonia” (*Winter of Discontent*), a w konsekwencji – do cofnięcia poparcia ze strony związków i porażki wyborczej w maju 1979. Labour Party przeszła do opozycji, tym razem na 18 lat.

Jesienią 1980 sukcesję po Jamesie Callaghanie przejął Michael Mackintosh Foot. Był to rasowy intelektualista, wywodzący się z rodziny o politycznych tradycjach liberalnych. Absolwent studiów humanistycznych w Wadham College w Oksfordzie, kompetentny i renomowany dziennikarz, przez wiele lat pełnił funkcję redaktora naczelnego tygodnika lewicy partyjnej „Tribune”. W okresie swego 3-letniego przywództwa partii zapisał się jako niepoprawny rzecznik

kursu lewicowego. Pod jego kierunkiem, przy wydatnym udziale innego zdeklarowanego radykała laburzystowskiego, Anthony'ego Wedgwood Benna, w partii postępował proces wzmocnienia wpływów skrzydła lewicowego, który miał doprowadzić laburzystów do granic skrajności. „Program polityczny, któremu powinniśmy zapewnić poparcie – przekonywał w tym czasie A. W. Benn – będzie musiał być znacznie bardziej radykalny niż proces z 1945 r., gdyż tego wymaga obecna sytuacja”²¹.

W opublikowanym przed wyborami 1983 r. manifestie partia opowiadała się za dalszym rozwojem nacjonalizacji i ustrojem gospodarczym opartym na centralnym planowaniu. Przyrównywany, z uwagi na występujące podobieństwa, do manifestu brytyjskiej partii komunistycznej dokument laburzystowski został zakwalifikowany w komentarzach prasowych, które wiązały jego radykalne treści z lewicowością przywódcy, jako „najdłuższy list pozostawiony przez samobójcę”. Z punktu widzenia ewolucji doktryny manifest wyznaczał najbardziej skrajne stanowisko po stronie bieguna lewicy. Był to jeden z zasadniczych powodów, dla których został on tak zdecydowanie odrzucony przez elektorat – w wyborach w czerwcu 1983 Labour Party zdobyła najmniej głosów od 1918 r. Zaostrzenie kursu lewicowego było jedną z widocznych reakcji partii na jej porażkę wyborczą w 1979 r. Z tych samych przyczyn w partii wykrystalizowała się opcja centrowo-prawicowa. Jej rozwój, przy udziale takich czołowych polityków laburzystowskich jak Roy Jenkins, David Owen czy Shirley Williams, doprowadził do wystąpienia z Labour Party grupy parlamentarzystów, którzy w marcu 1981 ukonstytuowali się w Partię Socjaldemokratyczną (Social Democratic Party, SDP). W tym samym roku nowa partia zawiązała formalną koalicję z liberałami²².

Historia lat 80. pokazuje wiele zwrotów, wahań i konfrontacji w laburzystowskiej myśli programowej. Stopniowo, pod przewodnictwem wybranego w październiku 1983 na nowego lidera Walińczyka Neila

20 Pełna nazwa Lib(eral)–Lab(our). Stosowano ją dla określenia różnych form koalicji między związkowcami a później laburzystami z jednej strony i liberałami z drugiej. Pakt, podpisany w marcu 1977, obowiązywał do grudnia 1978.

21 Zob. A. W. Benn, *How Benn Would Liberate Britain, the last colony*, „The Guardian”, 29 IX 1980, s. 9.

22 Obszerniejsza charakterystyka tego wydarzenia zob. A. Zięba, *Perspektywy zmian w dwupartyjnym systemie Wielkiej Brytanii*, „Kapitalizm”, 1981, nr 4, s. 139 i nn.

Kinnocka, partia ewoluowała w kierunku politycznego centrum. Ogłoszony w maju 1990 dokument *Looking to the Future (Patrząc w przyszłość)* uznawany jest już za zwiastun – na razie w załączkowej formie – nowej, neoliberalnej orientacji w obrębie Labour Party. Jest to równocześnie program przypieczętowujący „ostateczne załamanie – propagowanej od początku lat 80. – socjalistycznej alternatywy Tony’ego Benna”²³.

Przed oficjalnym proklamowaniem najnowszej wersji doktryny dwukrotnie zmienił się przywódca partii. Cieszący się dużym uznaniem i autorytetem politycznym Szkot John Smith, który zajął miejsce ustępującego po przegranych wyborach w 1992 r. Neila Kinnocka, zmarł w drugim roku pełnienia funkcji i w 1994 r. kierownictwo partii objął Tony Blair. 41-letni polityk, wywodzący się z rodziny edynburskiego prawnika, konserwatysty, absolwent prawa w Oksfordzie i praktykujący adwokat, miał wszelkie cechy przywódcy pragmatycznego, zdolnego do przeprowadzenia Labour Party przez neoliberalny zwrot. Ostateczny przełom został ogłoszony w trakcie nadzwyczajnej konferencji Labour Party 29 kwietnia 1995. Zwołana do Londynu, obradowała w Westminster Central Methodist Hall. Z jej trybuny Blair zadeklarował odstąpienie od orientacji promującej „własność społeczną” na rzecz kierunku „socjalizmu rynkowego”. Druga podstawowa decyzja konferencji zaakceptowała kierunek fundamentalnego przeobrażenia relacji między związkami zawodowymi a partią, na rzecz emancypacji tej ostatniej.

Obydwa rozstrzygnięcia należą do konstytutywnych cech nowej doktryny, określonej – za sztandarowym hasłem konferencji: „New Labour New Britain” (Nowa Partia Pracy Nowa Brytania) – jako *New Labour*. Spośród innych istotnych właściwości *New Labour* dwie zwracają szczególną uwagę. Po pierwsze, proces kreowania nowej doktryny dokonuje się bez udziału lewicy. „Podstawowa różnica pomiędzy dzisiejszą Labour Party a partią kierowaną przez Ramsaya MacDonalda i jego następców aż do Neila Kinnocka łącznie jest taka, że obecnie nie ma socjalistycznej lewicy, która załamała się gwałtownie w latach

90.”²⁴ Po wtóre, propagowanie założeń doktryny *New Labour* odbywa się pod, zawłaszczonym z retoryki disraeliańskiego konserwatyzmu organicznego, szyldem „jednego narodu”. Zatem za etykietami „partii jednego narodu” czy „socjalizmu jednego narodu” głoszone są postulaty ograniczenia interwencjonizmu państwa, socjalizmu rynkowego i umocnienia prestiżu wolności i praw obywatelskich. Treści te dowodzą, że opinie oceniające wyznaczony przez autorów doktryny *New Labour* kierunek jako neoliberalny są w pełni uprawnione. Jak na gorąco oceniał komentator „Timesa”, rewizja programowa polegała na tym, że: „Nowa Labour Party zaakceptowała prawie wszystkie podstawowe reformy doby thatcheryzmu, w tym prywatyzację, obniżenie podatków i reformę związków zawodowych”²⁵.

IX

Wypracowaną w dobie „polityki wspólnot” (*community politics*) doktrynę liberalizmu wspólnotowego (*community politics liberalism*) uznać należy za kolejną próbę zaznaczenia odrębności ideowej liberalistów. Co istotne, próba ta została podjęta w okresie głębokich przeobrażeń, jakie zachodziły zarówno w szeregach konserwatystów, jak i laburzystów. Miały one doprowadzić w latach 90. do sytuacji „neoliberalnego konsensusu” w polityce brytyjskiej.

Idea „polityki wspólnot” zrodziła się pod koniec lat 60., a za jej „architekta” uchodzi działacz środowiska Młodych Liberalistów Trevor Jones. Przyjmując za nadrzędną tezę założenie, że szczebel podejmowania decyzji należy przesunąć tak blisko ludzi jak to tylko możliwe, *community politics* „otwierała przed szeregowymi obywatelami pole do występowania z lokalnymi inicjatywami”²⁶. Rozwijana od 1968 r. w kręgach organizacji młodzieżowych partii, przy udziale takich przywódców ruchu Młodych Liberalistów jak G. Lishman i L. Freedman, zaczęła przynosić wymierne korzyści polityczne zarówno w wyborach do władz lokalnych, jak i w parlamentarnych

24 Zob. D. Rubinstein, *How New is New Labour?*, „The Political Quarterly”, 1997, vol. 68, no 4, s. 339.

25 Zob. W. Röss-Mogg, *Where is the party of the future*, „The Times”, 15 V 1995, s. 18.

26 Zob. C. Cook, *A Short History...*, op. cit., s. 149.

23 Zob. B. Jones, D. Kavanagh, *British Politics Today*, Manchester Univ. Press, Manchester 1990, s. 40.

wyborach uzupełniających. W tej sytuacji partia przyjęła *community politics* (czego widowym dowodem jest powierzenie T. Jonesowi w 1972 r. funkcji jej przewodniczącego), a następnie uczyniła jej założenia osią swjej doktryny.

Klimat polityczny towarzyszący narodzinom liberalizmu wspólnotowego sprzyjał pomyślnemu rozwojowi tego kierunku. Odnotowany w tym okresie wyraźny spadek zaufania do polityki prowadzonej na szczeblu centralnym, drastyczny spadek reprezentacji parlamentarnej liberalistów po wyborach z 1970 r., a wreszcie zmanifestowane w wyborach z 1974 r. rozczarowanie polityką obydwu wielkich partii – tworzyły zespół czynników ustrojowo-politycznych silnie oddziałujących na rzecz umocnienia orientacji *community politics*.

Liberalizm wspólnotowy, rozwijany od połowy lat 70. jako oficjalna doktryna partyjna, pozostał silnie zakorzeniony w tradycji liberalizmu socjalnego. Umieszczoną w centrum zainteresowań jednostkę kierunek ten traktuje jako indywidualność, a jednocześnie dostrzega i akcentuje społeczną naturę człowieka – *homo socius*. Rys ten podkreśla we współczesnej doktrynie obecny przywódca liberalistów Paddy Ashdown: „Nikt z nas nie żyje poza społeczeństwem niezależny od innych”²⁷. Właśnie jednostka, postrzegana jako uczestnik społeczności doceniającej rolę więzi społecznych, jako indywidualność mająca naturalną skłonność do łączenia się z innymi ludźmi (*apetitus societatis*) celem rozumnego i zgodnego pożycia, stanowi podstawową przesłankę rozwijania *community politics*.

Na radykalnym obliczu współczesnej doktryny zaważyła, obok wywodzącej się z lat 30. własnej tradycji liberalistów, polityczna współpraca z partiami obozu socjaldemokratycznego. Incydentalne współdziałanie z laburzystami z lat 1964–1966 i 1974 przyjęło w okresie od marca 1977 do grudnia 1978 formę bardziej zinstytucjonalizowanego paktu *Lib–Lab*²⁸. Jeszcze większy wpływ na treści programowe

liberalizmu brytyjskiego wywarła 7-letnia koalicja z utworzoną w 1981 r. Partią Socjaldemokratyczną.

Do zawiązanego z socjaldemokratami sojuszu socjalliberalnego (Social Democratic–Liberal Alliance) Partia Liberalna przystąpiła we wrześniu 1981 pod przywództwem Davida Steela, który funkcję lidera sprawował od maja 1976. Charakteryzując ówczesną sytuację w środowisku liberalistów, badacz współczesnych doktryn brytyjskich pisał: „Partia, którą David Steel wprowadził do sojuszu socjalliberalnego, była zatem wszystkim tylko nie monolitem. Tradycyjne i powszechne przywiązanie do indywidualizmu nie mogło zamaskować podziałów między rewizjonistami liberalizmu socjalnego i libertarianami liberalistów wspólnotowych”²⁹.

Partie koalicji wzięły razem udział w wyborach w 1983 i 1987 r., publikując wspólne platformy wyborcze. Współpraca ta doprowadziła do powołania w marcu 1988 nowej formacji partyjnej, łączącej obydwie stronnictwa sojuszu pod nazwą partii Socjalnych i Liberalnych Demokratów. W czerwcu tego roku na lidera nowej partii został wybrany Paddy Ashdown, a w październiku 1989 partia przyjęła obecnie obowiązującą nazwę Liberalnych Demokratów (Liberal Democrats). Organizacyjna i ideowa symbioza z socjaldemokratami z pewnością wspomagała skrzydło radykalne w obozie liberalistów. Fakt ten został odnotowany w literaturze przedmiotu następująco: „Radykalny liberalizm Socjalnych i Liberalnych Demokratów znajduje się na jednym z tych traktów, którymi myśl liberalna podąża od blisko trzystu lat”³⁰.

Na etapie neoliberalnego konsensusu współczesna doktryna jawi się jako nurt głoszący liberalizm nowoczesny, upatrujący w gospodarce rynkowej zasadniczy mechanizm rozwoju gospodarczego, a równocześnie znajdujący miejsce dla uzasadnionego interwencjonizmu państwa. Definiując tę opcję współczesnej doktryny, lord Conrad Russell, zaliczany do grona autorytetów dzisiejszego liberalizmu brytyjskiego, deklarował: „My jesteśmy zaangażowani na rzecz rynku

27 Zob. P. Ashdown, *Citizens' Britain. A Radical Agenda for the 1990s*, Fourth Estate, London 1989, s. 33.

28 Szerzej zob. A. Zięba, *Z zagadnień instytucjonalizacji partii w brytyjskim porządku konstytucyjnym*, „Państwo i Prawo”, 1995, z. 9, s. 75.

29 Zob. R. Behrens, *The Centre. Social Democracy and Liberalism*, [w:] L. Tivey, A. Wright (eds.), *Party Ideology in Britain*, Routledge, London 1989, s. 86.

30 Zob. K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, Stanley Thorness Ltd., London 1990, s. 122.

tam, gdzie on funkcjonuje najlepiej. Co oznacza, że nie wszędzie... Zasada 'żyj i pozwól żyć innym' wymaga interwencji państwowej, niezbędnej dla jej przestrzegania"³¹.

Doktryna polityczna konserwatystów

Powojenną doktrynę konserwatyzmu brytyjskiego współtworzą dwa nurty: paternalistyczny, nazwany też konserwatyzmem organicznym, i indywidualistyczny czy inaczej libertariański. Wykryształowały się na skutek obcowania – o różnym zresztą charakterze i nastawieniu (presja i konfrontacja, a kiedy indziej styki i filiacje) – z dwoma rozstrzygającymi aspektami brytyjskiego życia politycznego: liberalizmem i laburzystowskim socjalizmem.

Tradycja paternalistyczna ukształtowała się w głównej mierze w procesie reagowania na rozwój myśli socjalistycznej, stąd przez niektórych autorów nazywana jest kolektywizmem. Do czołowych myślicieli tego nurtu należą – obok uchodzącego za „ojca” torysowskiego paternalizmu Benjamina Disraeliego (1804–1881) – Joseph Chamberlain (1836–1914), Randolph Churchill (1849–1885) czy bardziej nam współcześni Harold Macmillan (1894–1987) i Richard Austen Butler (1902–1981). Za sprawą Disraeliego w głównym nurcie tradycji paternalistycznej rozwija się wątek jedności narodowej. To Disraeli, przedstawiając w wydanej w 1845 r. noweli *Sybil* obraz Brytanii jako społeczeństwa rozdartego na „dwa narody”: bogatych i biednych, głosił potrzebę odstąpienia przez konserwatystów od polityki ograniczającej się do wąskiego elitaryzmu i dystansującej się od spraw niższych warstw społeczeństwa. To on dla przeciwstawienia się, przypisywanemu konserwatystom z powodu tej właśnie polityki, określeniu *stupid party* wprowadził do retoryki torystów hasło: „One Nation Conservatism” (konserwatyzm jednego narodu). Disraeli wskazał potrzebę akcentowania strategii narodowej, narodowego charakteru, narodowego przywództwa. Charakterystyczne dla konserwatyzmu organicznego hasła jedności narodowej, lojalności wobec państwa, harmonii społecznej, równowagi wewnątrz społeczeństwa wypływały z podporządkowania tej wersji doktryny nakazowi utrzymania w społeczeństwie poczucia wspólnoty. W konsekwencji paternaliści prawdziwej roli konserwatyzmu

31 Zob. Lord Conrad Russell, *Każdy rząd chce więcej władzy*, „Rzeczpospolita”, 8–9 V 1999, s. 18.

poszukują w wyborze „drogi pośredniej”, rozumianej jako kompromis między reakcją a rewolucją.

Centralne miejsce w programie konserwatyizmu organicznego zajmuje stosunek do interwencjonizmu państwowego. Wyraźnie określają go wypowiedzi dwóch autorytetów tej orientacji: Harold Macmillan ocenia, że: „toryzm zawsze był formą paternalistycznego socjalizmu”, R. A. Butler zaś stwierdza, iż: „dobry torys nigdy w historii nie obawiał się wykorzystania państwa”¹. Wśród nadrzędnych przesłanek rozwijania interwencjonizmu wymieniano: sprzęgające własność z odpowiedzialnością za państwo i jego poddanych dziedzictwo arystokratycznej zasady *noblesse oblige*; rozłożoną w historycznym wymiarze czasu strategię drobnych ustępstw; czerpany z obserwacji radykalnych ruchów mas ludowych i inspirowany przez nie rodzimy radykalizm torysowski czy wreszcie zespół relacji konserwatystów na kryzysowe załamania kraju. Sumując te cechy torysowskiego paternalizmu, badacz brytyjskiej myśli politycznej W. H. Greenleaf pisał: „Zatem te odmienne prądy zbiegły się i utworzyły jeden rodzaj konserwatyizmu. Konserwatyści, w tak różny sposób i dla tak różnych motywów, byli w coraz większym stopniu przygotowani do wykorzystania władzy rządu w celu ingerowania w życie społeczne i gospodarcze”². W powojennej doktrynie nurt etatystycznego konserwatyizmu – w postaci sprecyzowanej przez Harolda Macmillana w jego wzmiankowanej pracy *Droga pośrednia* – przerodził się w interwencjonistyczny, reformistyczny toryzm lat 60. Do końca tej dekady utrzymała też prymat w obrębie doktryny orientacja konserwatyizmu organicznego. We współczesnym konserwatyzmie brytyjskim, zdominowanym przez indywidualizm, tradycja paternalistyczna zeszła na plan dalszy. Tę wewnętrzną rotację należy traktować jako rzecz naturalną, zgodną ze zmiennymi historycznie losami obydwu nurtów. Tak też ocenia pozycję paternalizmu konserwatywny polityk i znany publicysta Norman St. John–Stevás, pisząc: „...jeśli disraeliański konserwatyizm (sto lat po śmierci Disraeliego) nie

jest chwilowo w łaskach, to żyje on jednak w pewnych odłamach partii, oczekując chwili, gdy odzyska swoją wiodącą rolę na arenie politycznej”³.

Na tradycję indywidualistyczną (libertariańską) składa się wypracowany – pod wpływem politycznego i intelektualnego obcowania z liberalizmem – dorobek Stafforda Northcote’a (1818 – 1887), lorda Hugh Cecila (1869–1956), sir Ernesta Benna (1875–1954) i Enocha Powella (ur. 1912). Klamrą spinającą przewodnie hasła nurtu indywidualistycznego jest szacunek dla XIX-wiecznych idei i doświadczeń liberalnych. Najogólniej rzecz biorąc, akcentują one potrzebę ograniczenia roli państwa i głoszą zalety gospodarki rynkowej oraz wolnego i odpowiedzialnego społeczeństwa. „Doktryna wolnego rynku – pisał Robert Eccleshall – jądro wczesnego liberalizmu, została przedestylowana na konserwatyzm; da się zidentyfikować jako punkt widzenia jednego z segmentów Partii Konserwatywnej, ale zazwyczaj włączona jest w bardziej ogólną i znaną obronę nierówności strukturalnej”⁴.

Obecność skrzydła libertariańskiego w życiu partii stała się widoczna pod koniec ubiegłego stulecia. Już wtedy miało ono uznanych przywódców i uzyskało znaczne poparcie wśród wyborców w szeregach własnej partii. Powstała wówczas Liga Obrona Wolności i Własności (Liberty and Property Defense League), a także zawiązane w 1905 r. Stowarzyszenie Konstytucji Brytyjskiej (British Constitution Association) oponowały przeciwko rosnącym wpływom tendencji paternalistycznych w obrębie brytyjskiej myśli konserwatywnej. Deklaracja ideowa stowarzyszenia ostrzegała, że: „Rozprzestrzenianie się kolektywistycznych idei... grozi zniszczeniem duchowej natury Brytyjczyków poprzez zachęcanie wszystkich klas do polegania, jeżeli chodzi o ich dobrobyt, bardziej na parlamencie i zarządach miast niż na własnych wysiłkach”⁵. Rozrastało się też zaplecze polityczne konserwatyizmu indywidualistycznego. Na skutek rozłamów, podziałów i secesji w Partii Liberalnej, z których największe miały miejsce w

1 Cyt. wg: H Glickman, *The Toryness of English Conservatism*, „The Journal of British Studies”, 1961, no 1, s. 127 i 134.

2 Zob. W. H. Greenleaf, *The Character of British Modern Conservatism*, [w:] R. Benewick, R. N. Berki, B. Parekh (eds.), *Knowledge and Belief in Politics, The Problem of Ideology*, Georg Allen and Unwin, London 1973, s. 194.

3 Zob. N. St. John–Stevás, *Dizzy – największy przed Churchilllem*, „Forum”, 22 X 1981, s. 22.

4 Zob. R. Eccleshall, *English Conservatism as Ideology*, „Political Studies”, 1977, vol. XXV, no 1, s. 69–70.

5 Zob. W. H. Greenleaf, *The Character of British Modern Conservatism*, op. cit., s. 197.

1886 r. (na tle kwestii irlandzkiej) i w 1930 r. (w sprawie ustawodawstwa związkowego), znaczna część liberalnych polityków i intelektualistów przeszła do obozu konserwatywnego.

Po II wojnie światowej będąca na drugim planie w partii orientacja indywidualistyczna potrafiła, zwłaszcza w trakcie kampanii wyborczych z lat 1951 i 1955, konsekwentnie występować z wolnościowymi i indywidualistycznymi hasłami. Obecna dominacja indywidualistycznego konserwatyizmu trwa nieprzerwanie od połowy lat 70. Granicznym momentem symbolizującym wyraźną przewagę nowej orientacji stało się powierzenie funkcji lidera Partii Konserwatywnej Margaret Thatcher, znanej z radykalnych libertariańskich przekonań. Prymat indywidualizmu we współczesnej doktrynie proklamował przyjęty rok później program zasad partii. Ten ważny dokument konserwatystów, zatytułowany *The Right Approach (Słuszne podejście)*, głosił: „Nasza polityka dąży do przywrócenia i obrony wolności jednostki i jej odpowiedzialności. Zamierzamy chronić jednostkę przed nadmierną interwencją ze strony państwa”⁶.

Rozbieżność ocen między przedstawicielami obydwu tradycji ogniskuje się, jak już wspomniano, przede wszystkim wokół koncepcji roli i funkcji państwa. Nie przeszkodziło to osiągnięciu konsensusu w tak doniosłych kwestiach jak zasada własności prywatnej, idea rządów prawa czy będąca przesłanką konstrukcji autorytetu i siły państwa formuła autorytatywnego przywództwa. Zróżnicowany ideowo i politycznie, współczesny konserwatyizm brytyjski potrafi się odwołać do kanonu idei, sięgającego filozofii politycznej Edmunda Burke’a i stanowiącego punkt wyjścia większości orientacji. Ów trwały fundament doktryny tworzą: określająca hierarchiczną strukturę społeczeństwa idea organicyzmu; dążący do zachowania ciągłości społeczeństwa tradycjonalizm; idee i wartości podkreślające znaczenie oraz powagę religii i kościoła anglikańskiego jako instytucji więzi społecznej; postulująca ewolucyjny typ rozwoju społecznego zasada gradualizmu; ustrojowy etos ustanawiający prymat tradycyjnych instytucji politycz-

6 Zob. *The Right Approach. A Statement of Conservative Aims*, Conservative Central Office, London 1976, s. 71.

nych czy wreszcie nawiązująca do mocarstwowych przesłanek polityki zagranicznej zasada imperialna. Centralne miejsce w tym katalogu artykułów konserwatywnej wiary zajmuje zasada uświęcająca własność prywatną jako podstawę istniejących stosunków w społeczeństwie⁷.

§ 1. Doktrynalne podstawy „społeczeństwa odpowiedzialnego”

I

Wpływ klasycznej myśli konserwatywnej wyraźnie zaznaczył się w sferze koncepcji społecznych. Kluczowe kanony konserwatyizmu przetrwały tutaj w postaci zbliżonej do swych historycznych pierwowzorów. Naturalnie, musiały ulec zmianie funkcje polityczne konserwatywnych zasad organizacji porządku społecznego. Wzbożona została sama treść zasad, a niekiedy na ich grunt przeszczepiano instytucje z innych zgoła nurtów teoretycznych. Mimo to we współczesnej doktrynie odnajdujemy bogaty katalog założeń, których związek z wersją klasyczną nie budzi wątpliwości.

Fundamentem konserwatywnej wersji porządku społecznego jest koncepcja społeczeństwa – organizmu. Postrzega ona społeczeństwo jako twór będący rezultatem samorzutnego działania sił natury kierujących historycznym rozwojem i nie poddających się żadnym racjonalizującym schematyzacjom. W myśl idei organicznej społeczeństwo tworzy wielosegmentową konstytucję naturalnego organizmu, którego żadna część nie daje się mechanicznie naruszyć i wymienić. Więzy natury organicznej łączą zatem w układ społeczny zbiorowości ludzkie w rodzaju wspólnoty sąsiedzkiej, gminnej, parafialnej, grupy etnicznej, wyznaniowej itp. Najniższy szczebel organicznej struktury społeczeństwa tworzy rodzina, uznawana za podstawowe ogniwo społeczne.

Wśród dalszych cech społeczeństwa organicznego najczęściej wskazuje się: na fakt, że samorealizuje się ono w naturalnym, samo-

7 Spośród spotykanych w pismach brytyjskich konserwatystów katalogów typu integralnego doktryny polecić można propozycje autorstwa lorda Cecila i współczesnego nam Iana Gilmoura; zob. H. Cecil, *Konserwatyizm*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1915, s. 40; I. Gilmour, *Inside Right. A Study of Conservatism*, Quartet Books, London 1978, s. 109.

rzutnym procesie rozwoju; na ścisłą współzależność poszczególnych segmentów społecznych; na niewspółmierność ról i zróżnicowanie funkcji społecznych pełnionych przez części składowe społecznego organizmu, co w konsekwencji prowadzi do wyraźnej hierarchii społecznej. Idea organicyzmu, będąca swoistą osią doktryny konserwatywnej, stanowi centralny punkt wyjścia bądź też wsparcia dla wielu dalszych, ważkich koncepcji społecznych. Siłą rzeczy będziemy więc do niej powracać w trakcie naszych rozważań. W dobie thatcheryzmu polityczna aktualność idei organicznej potwierdzona została w eseju programowym czołowego teoretyka orientacji libertariańskiej, Keitha Josepha. „Konserwatyści widzą tradycyjnie naród i rodzinę jako całość organiczną, w której ramach jednostka dorasta, rozwija swoje możliwości i otrzymuje wsparcie”⁸.

Historycznie idea organiczna służyła do zwalczania wielu społecznych koncepcji oświeceniowych; przeciwstawiano ją wybujałemu indywidualizmowi ideologii liberalnej, dzielącej społeczeństwo na zatomi-zowaną masę jednostek. Później koncepcja organicznej budowy społeczeństwa wraz z zasadą jego „naturalnego” zhierarchizowania uzasadniała pozycję społeczną kręgów uprzywilejowanych. Współcześnie funkcje polityczne zasady organicyzmu diametralnie się zmieniły. Dzisiaj podążająca indywidualistycznym kursem Partia Konserwatywna sięga do teorii organicyzmu nie po to, by – jak w doktrynie klasycznej – utemperować indywidualizm, lecz przeciwnie, po to, aby ów indywidualizm odbudować i umocnić. Zdaniem konserwatystów bowiem w latach 70. równowaga w społeczeństwie brytyjskim została zachwiana na rzecz przewagi państwa, kosztem wolności jednostki.

Hasło przywrócenia jednostce należytego miejsca i roli w społeczeństwie stanowi jeden z nadrzędnych wątków programowych obecnej doktryny. Dla brytyjskiej myśli konserwatywnej – jeżeli uwzględnić jej szerokie łożysko, mieszczące obok siebie różniące się nurty – taka wykładnia kwestii organicyzmu jest dopuszczalna. Przekonuje o tym teza zawarta w programie *The Right Approach*: „Konserwatyzm zawsze zachowuje równowagę wobec dwóch możliwości wyboru,

argumentując przeciw liberalnym indywidualistom na rzecz społecznej roli człowieka i przeciw socjalistom na rzecz prawa jednostki do rozwoju w takim wymiarze, w jakim tego pragnie”⁹.

Postulaty dowartościowania wspólnot lokalnych głoszone są w sytuacji, gdy rola więzów rodzinnych, sąsiedzkich, parafialnych, gminnych itp. zostaje ograniczona i podważona przez interwencjonizm państwa – twierdzą konserwatyści. Organiczna koncepcja społeczeństwa zawiera w sobie także pewne cechy łączące wspólnoty z pluralizmem. Potrzeba pluralizmu w rozumieniu gęstej sieci małych grup i środowisk stanowiących oparcie dla jednostki jest jednym z najsilniej akcentowanych punktów we współczesnym konserwatyzmie.

Właściwe współczesnej doktrynie indywidualistyczne spojrzenie na problemy społeczne wpisane zostało w fundamentalne wartości ideowe konserwatyizmu. Ów charakterystyczny dla dzisiejszej doktryny balans między optyką liberalną i konserwatywną wyraża opinia, że człowiek jest zarówno jednostką, jak i istotą społeczną. Ujęcie takie prowadzi do swoistej symbiozy, w której uznanie jednostki za dobro podstawowe nie kłóci się z traktowaniem rodziny jako podstawowej komórki społecznej, gdzie jednostka rozwija się i znajduje wsparcie. Pisał o tym przedstawiciel elity partyjnej w latach 70. i 80. Ian Gilmour: „Rodzina jest naturalną komórką społeczną i podstawowym oparciem dla jednostki. Człowiek zostaje członkiem rodziny, zanim zacznie uczestniczyć w czymkolwiek. Rodzina jest ośrodkiem uczuć i przekąźnikiem tradycji. Z powodu tych więzów rodzina jest silna do tego stopnia, że wielu tyranów słusznie uważało ją za wroga i dążyło do jej rozerwania”¹⁰.

Rodzina pośredniczy zatem między jednostką a społeczeństwem, a prawo do jej założenia i opieki nad nią figuruje w rejestrze podstawowych składników pojęcia wolności osobistej. Rodzina tworzy najmniejsze społeczne ogniwo, które ze społeczeństwem obywatelskim łączy ta szczególna właściwość, że nie jest ona oparta na umowie oraz że wyra-
sta zarówno dla rodziców, jak i dla dzieci, nie z wyboru, ale z naturalnej

9 Zob. *The Right Approach*, op. cit., s. 17.

10 Zob. I. Gilmour, *Inside Right. A Study of Conservatism*, op. cit., s. 148–149.

8 Zob. K. Joseph, *The Standards of Conservatism*, „The Daily Telegraph”, 5 IX 1974, s. 18.

konieczności. Wyprowadzona z powyższych przesłanek konkluzja polityczna brzmi następująco: „Rodzina jest najważniejszą instytucją w naszym życiu. Zapewnia ona bezpieczeństwo i stabilizację w zmieniającym się świecie. Jednak zagrożeniem dla rodzin są sytuacje, w których rządy decydują o tych sprawach, o których powinny rozstrzygać one same”¹¹.

II

Wzorcem dla konserwatywnego porządku jest społeczeństwo zorganizowane hierarchicznie. Struktura takiego społeczeństwa opiera się na standardach wykształconych przez naturę, uwzględniających biologiczne nierówności oraz różnorodność ludzkich talentów i uzdolnień. Ludzi motywują osobiste zyski – uzasadniają konserwatyści. Jeżeli talenty i uzdolnienia są nagradzane, a tak być powinno, hierarchia majątku i statusu społecznego jest nieuchronna. „Ludzie różnią się talentami i możliwościami ich wykorzystania. Póki jednak reguły, jakim poddane jest gromadzenie majątku, są uczciwe i póki, oczywiście, istnieje troska o tych, którzy sobie nie radzą, póty brak równości jest nie tylko usprawiedliwiony, lecz stanowi także niezbędny warunek samej wolności”¹². Nierówność jest przy tym istotnym elementem w mechanizmie napędowym kapitalistycznej gospodarki. Z drugiej strony, jak odnotowują badacze doktryn brytyjskich: „Tradycyjni konserwatyści nie chcą jednakże, aby nierówności okazały się zbyt dramatyczne, bo w takim razie biedni wyobcuja się ze społeczeństwa i zajmą wobec niego pozycje wywrotowe i wrogie”¹³.

W argumentacji mającej na celu uprawomocnienie zasady hierarchiczności społeczeństwa ważnej wyjściowej przesłanki dostarczają założenia organicyzmu. To, że dla funkcjonowania społeczeństwa organicznego wszystkie jego „organy” są niezbędne, nie oznacza jeszcze – twierdzą konserwatyści – że funkcje, jakie w ramach społeczeństwa – organizmu przypadną poszczególnym jego składnikom (grupom

społecznym czy jednostkom), będą równie ważne. Przeciwnie: „Nie powinniśmy się wstydzić tego, że (...) jesteśmy za nierównością” – powtórzy Keith Joseph za wieloma swymi poprzednikami, dla których: „Równość jest nonsensem intelektualnym i biologicznym”¹⁴. Podstawowy argument opiera się na założeniu, że nierówność jest skutkiem organicznej konstytucji społeczeństwa, a więc natury. To zaś, co jest naturalne, jest słuszne i sprawiedliwe. „Czy to się nam podoba, czy nie, natura stanowi, że ludzie rodzą się nierówni” – brzmi ideowe wskazanie „ojca” konserwatyzmu Edmunda Burke’a, po dziś dzień obecne w doktrynie konserwatystów¹⁵.

Opowiedzenie się za hierarchiczną konstrukcją porządku społecznego stanowi punkt wyjścia krytyki egalitaryzmu. Głosy odzywające się z obozu konserwatystów piętnują postulaty egalitarne jako oręż propagandy politycznej lewicy, odmawiają realistycznych postaw polityce egalitaryzmu i kwalifikują „doktrynę równości” jako abstrakcję i jaskrawy fałsz. Zdaniem konserwatystów, egalitaryzm godzi w cenne wartości osobowości ludzkiej, jej tożsamość, zdolności, talent, nie pozwalając, aby jednostki utalentowane wносиły odpowiedni wkład do narodowego dobrobytu. Egalitaryzm zostaje ponadto uznany za hamulec w rozwoju przedsiębiorczości i zaradności, jest przedstawiany jako czynnik równania w dół, jako zaprzeczenie sprawiedliwości.

Odrzucając tak stanowczo ideę egalitaryzmu, doktryna współczesna proponuje w to miejsce koncepcję równości szans (*equality of opportunity*). W myśl tej zasady społeczeństwo jedynie stwarza równe warunki i szanse dla osiągnięcia sukcesu, ale już sam sukces musi być indywidualną zasługą jednostki. W tych warunkach, wykorzystując talent, zdolności, zaradność i przedsiębiorczość, jednostka osiąga dobrobyt sama. Społeczeństwo natomiast nie powinno przyjmować odpowiedzialności za sukces obywatela. Przyjęcie zasady *equality of opportunity* nie tyle dopuszcza, co wprost zakłada występowanie nierówności społecznych jako konsekwencję zróżnicowanych uzdolnień. W pełni oddaje to aforyzm Margaret Thatcher, który w 1975 r. obiegł łamy

11 Zob. *The Conservative Manifesto 1997*, Conservative Central Office, London 1997, s. 15.

12 Zob. M. Thatcher, *O czterech wolnościach*, „Tygodnik Powszechny”, 13 X 1991, s. 2.

13 Zob. B. Jones, D. Kavanagh, *British Politics Today*, Manchester Univ. Press, Manchester 1990, s. 15.

14 Zob. K. Joseph, *The Standards of Conservatism*, op. cit., s. 18; R. A. Butler, *The New Conservatism. An Anthology of Post-War Thought*, Conservative Political Centre, London 1955, s. 85.

15 Cyt. wg: R. Eccleshall, *English Conservatism as Ideology*, op. cit., s. 73.

prasy: „Niech nasze dzieci rosną wysokie, ale kilkoro z nich niech wyrosnie wyżej niż pozostałe”. Aktualność omawianej zasady potwierdza manifest wyborczy z 1997 r., zapowiadając, że: „Specjalne uzdolnienia powinny być uznawane i motywowane”¹⁶.

Przestrzeń idei hierarchicznego porządku społecznego wypełniają również rozwijane przez konserwatystów teorie elit. Wielość naturalnych różnic, twierdzą konserwatyści, przesądza o politycznej dychotomii, o zdolności do przywództwa oraz o skłonności poddawania się rządowi. Tak jak konserwatyści stoją na stanowisku nieodzowności hierarchii społecznej, motywując to względami dobra powszechnego, tak równie stanowczo twierdzą, że dla dobra ogółu powinna istnieć klasa rządząca. Różnice klasowe nakierowują bowiem talent do przewodzenia dla zapewnienia materialnych i moralnych czynników przyzwoitej ludzkiej egzystencji dla wszystkich.

Szczególną odpowiedzialność, dojrzałość i mądrość społeczną przypisują konserwatyści tylko wybranym segmentom społeczeństwa – organizmu, i to z racji ich umiejscowienia na drabinie prestiżu społecznego. Predestynuje to przedstawicieli tych kręgów społecznych do pełnienia funkcji publicznych. Elita jest przedstawiana współcześnie jako uosobienie społecznej mądrości. Kwestią do sprecyzowania pozostaje tylko, spośród jakich warstw mogą dzisiaj rekrutować się jej wybrańcy. Dla współczesnej doktryny (prawidłowość ta potwierdza się także na tle konserwatyzmu światowego) charakterystyczna jest wyraźna oferta skierowana pod kątem pozyskania elity technokratycznej.

Od czasów, gdy naturalne środowisko selekcjonowania elity stanowiła arystokracja, biegnie wyraźna linia ewolucyjna, która poprzez kręgi wielkiej burżuazji finansowej i przemysłowej dociera do współczesnych nam elit menedżerskich i technokratycznych. Świadczy to o dużej i niejako antycypowanej zdolności adaptacyjnej doktryny konserwatywnej. Systematyzując założenia doktryny w omawianych kwestiach, współczesny badacz wyróżni jako zasadę praktykę, w myśl

której: „...partia zawsze popierała ideę zachowania przywilejów, optując wyraźnie za równymi szansami dla wszystkich, lecz sprzeciwiając się egalitaryzmowi”¹⁷.

III

Kolejną wartością, której współcześni konserwatyści przypisują podstawowe znaczenie przy organizowaniu opartego na harmonii porządku społecznego, jest solidaryzm. Podobnie jak obydwie poprzednie, zasada solidaryzmu znana jest od czasów doktryny klasycznej. Dla konstrukcji solidarystycznych nicią przewodnią jest – podobnie jak w przypadku pozostałych koncepcji społecznych – społeczeństwo organiczne. Ścisła współzależność między poszczególnymi częściami składowymi organizmu społecznego – dowodzą konserwatyści – wyklucza stały antagonizm bądź długotrwały konflikt między nimi. To, że każda komórka organizmu społecznego, bez względu na jej miejsce w strukturze, wykonuje ściśle określone funkcje, które warunkują życie organizmu, przesądza o konieczności świadomego (wspólnoty celów i interesów), zespolonego działania całego organizmu. „Centralną w myśli konserwatywnej jest idea wspólnoty, która powściąga starcia między jednostką a państwem”¹⁸. Zawarty w tej definicji motyw solidaryzmu społecznego wysuwa ponad sprzeczności społeczne takie wartości, jak jedność i wspólnota narodu. Solidaryzm w rozumieniu konserwatystów opiera się za ponadgrupowym ujęciu dobra narodu jako wartości równie cennej dla wszystkich jednostek i grup społecznych, której powinny być podporządkowane interesy wszystkich.

Ideę solidaryzmu społecznego motywuje rozległy zespół czynników wyprowadzanych z różnych dziedzin życia publicznego. Wątek gospodarki, a ściślej pomysłowego jej rozwoju jako motyw przezwyciężania rozbieżności społecznych oraz budowania i osiągania wspólnoty i harmonii społecznej przebiega z wypowiedzi Margaret Thatcher: „...Zachodzi pilna potrzeba zerwania z tym, co weszło już w nawyk: z

16 Cyt. wg: E. E. Leigh (ed.), *Right Thinking. Conservative Philosophy Summed Up In More Than 2000 Memorable Quotations*, Hutchinson, London 1979, s. 103; *The Conservative Manifesto 1997*, op. cit., s. 23.

17 Zob. J. Ramsden, *Political Parties. Conservative Political and Constitutional Ideology*, [w:] R. Blackburn (ed.), *Constitutional Studies. Contemporary Issues and Controversies*, Mansell, London 1992, s. 83.

18 Zob. N. St. John-Stevas, *The Moral Basis of Conservatism*, The Bow Group Publications, London 1980, s. 9.

myśleniem w kategoriach 'my' i 'oni'; musimy myśleć w kategoriach jednego narodu, dostrzegającego wspólne korzyści w zwiększeniu ogólnej prosperity. Kiedy znów potrafimy tak postępować, narodzi się współpraca między pracobiorcami a pracodawcami, która jest niezbędna, aby przemysł mógł osiągać maksymalnie dobre wyniki"¹⁹.

Ważną płaszczyznę kreowania pierwiastków solidaryzmu społecznego stanowią również odwieczne wartości i ideały humanizmu. Na ich czoło wysuwa się, obok wspólnego historycznego dziedzictwa, idea braterstwa. Musi to być, zgodnie z aksjologią konserwatyzmu, braterstwo pojmowane paternalistycznie, braterstwo zhierarchizowane. Właśnie takie wyobrażenie ideału braterstwa cenią współcześni konserwatyści jako źródło tworzenia i utrwalania społecznych więzi solidarnościowych. „Pozbawione braterstwa społeczeństwo sprowadzone zostaje do konglomeratu zwalczających się atomów, w którym konflikty są rozstrzygane przez siłę, a nie przez prawo”²⁰.

Kluczowym ogniwem konserwatywnej koncepcji solidaryzmu jest jednak pierwiastek narodowej jedności z „oświeconym patriotyzmem” jako prawdziwie jednoczącą i moralną siłą społeczeństwa. Odwoływanie się przez współczesną doktrynę do wątków patriotycznych i moralnych dla neutralizowania i przewyciężania konfliktów społecznych opiera się na dwóch zasadniczych liniach argumentacji. Pierwsza akcentuje narodowy i patriotyczny charakter Partii Konserwatywnej. Kreując wizerunek polityczny swego ruchu, konserwatyści odrzucają wariant klasowy, zwłaszcza w wersji marksistowskiej, gdyż: „starcie, konflikt, walka klas są najgorszym aspektem marksizmu”. Prezentują się, zgodnie z ugruntowaną disraeliańską tradycją konserwatyzmu organicznego, w charakterze siły ogólnonarodowej, strażnika jedności narodu. „Esencją toryzmu jest być narodowym i poszukiwać jedności narodu” – pisał Ian Gilmour²¹.

Cechy te widoczne są zwłaszcza w przekroju historycznym dziejów konserwatyzmu, kiedy to partia mozolnie zabiegała o identyfikację z koroną, parlamentem, rządami prawa oraz z tymi szczegółowymi zasadami i konwenansami życia publicznego, jakie tworzą jedyną w swoim rodzaju złożoną syntezę, określaną jako angielski sposób życia (*English way of life*). Emblematy państwowe i narodowe zawłaszczone przez instrumentarium propagandy politycznej konserwatystów pozostają w niej obecne do dzisiaj, gdy to: „... na zebraniach konserwatystów można zaobserwować w setkach wiejskich świetlic czy tutaj, w Brighton (miejsce dorocznej konferencji partyjnej w 1980 r.; przyp. A. Z.), że to Union Jack²², a nie czerwona flaga okrywa stół prezydialny; że po wyborach torysowskich kandydatów zebrania kończy się hymnem państwowym, a nie międzynarodówką”²³. Portret partii narodu, spadkobiercy narodowego dziedzictwa, partii wszystkich klas zwiększa stopień wiarygodności działań konserwatystów, gdy mobilizują społeczeństwo do zgodnego postępowania i ukazują wspólnotę celów społecznych.

Przewodnia teza drugiej linii argumentacji solidarystycznej zmierza do podporządkowania różnych interesów społecznych i stwarzanych przez nie konfliktów wartościom wspólnym narodowi. Aprobata tych wartości, organizowanych wokół osi patriotyzmu, powinna przesądzić o zgodzie i pokoju socjalnym, prowadzących do równowagi społecznej. Konserwatysta zajmuje się narodem jako całością, ponieważ wierzy, że dobro narodu jest niepodzielne. Daje tutaj znać o sobie organiczna świadomość społeczna konserwatystów, nakazująca uznawać, że to, co jest dobre dla całości, dobre jest dla każdej jej części. Cel społeczny, do którego konserwatyści zmierzają, kierując się powyższymi założeniami, definiowany jest jako „narodowa harmonia”, „społeczna jedność”, „narodowa jedność” lub też wprost „narodowa solidarność”.

19 Zob. M. Thatcher, *How the Conservatives Would Deal with Britain's Troubles*, „US News and World Report”, 12 IX 1977, s. 69.

20 Zob. N. St. John-Sevas, *The Moral Basis of Conservatism*, op. cit., s. 13.

21 Zob. I. Gilmour, *Inside Right. A Study of Conservatism*, op. cit., s. 160 i 168, gdzie autor przypomina, że „...misją partii torysów jest zjednoczenie narodu”.

22 Nazwa flagi państwowej Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, pochodząca od zdrobnionego imienia króla Jakuba – panującego w Anglii jako Jakub I, a w Szkocji jako Jakub VI; podczas jego panowania, w 1603 r., doszło do połączenia Anglii ze Szkocją na zasadzie unii personalnej. Graficznym symbolem tego związku stało się połączenie barw narodowych flag Anglii z czerwonym krzyżem św. Jerzego na białym polu i Szkocji z białym krzyżem św. Andrzeja na niebieskim polu.

23 Zob. N. St. John-Sevas, *The Moral Basis of Conservatism*, op. cit., s. 10.

Aksjologiczną platformę osiągania solidarystycznej konsolidacji społeczeństwa tworzą pierwiastki patriotyczne, wyrażane w hasłach: wspólnego dziedzictwa narodu; narodowego interesu, charakteru, ducha czy tożsamości. Rolę podstawowego narzędzia powinny tutaj odgrywać instytucje społeczne, obdarzone przez konserwatystów szczególną estymą. „Nieformalne więzi w rodzaju rodzinnych, wspólnotowych, w połączeniu z instytucjami formalnymi takimi jak szkoły, dobrowolne stowarzyszenia, parlament, rodzina królewska, odgrywają żywotną rolę w zespalaniu społeczeństwa” – oceniali w latach 90. badacze współczesnej doktryny²⁴.

Wpisane w zasadę solidaryzmu społecznego formuły partii narodowej i harmonii narodowej składają się na znacznie bogatszą treściowo ideę nacjonalizmu – jedną z podstawowych norm konserwatywnej wiary politycznej. W latach 90. komponenty patriotyczne i narodowe pozostawały trwałym ogniwem doktryny. Przekonują o tym liczne sytuacje, w których konserwatyści rozprawiali o celowości zachowania harmonii narodowej, o konieczności odbudowy dewaluujących się postaw patriotycznych czy o potrzebie ochrony dobra ogółu.

W ocenie współczesnej doktryny za ważne instytucje kreujące i umacniające więzi społeczne uchodzą religia i kościół. Mimo że od czasów, gdy lord Cecil zapisał: „Utrzymanie religii na czele zasad narodowego życia jest najważniejszą funkcją konserwatyzmu”²⁵, wiele się zmieniło w tej materii, to współcześni konserwatyści nadal wysoko oceniają integrujące funkcje społeczne wypełniane przez obydwie te instytucje. Racja bytu religii i kościoła wśród założeń konserwatywnego porządku społecznego wiąże się w dużej mierze z oceną człowieka. Myśl konserwatywna sceptycznie zapatruje się na naturę człowieka, który z istoty jest podatny na zło. Otóż właśnie moderująca misja religii polega na tym, że normy religijne uznawane są za ważny czynnik hamowania złych skłonności ludzkiej natury. Ideologia konserwatywna ocenia również człowieka jako istotę zasadniczo religijną, która z teistycznych wzorców wyprowadza istniejący układ społeczny.

24 Zob. B. Jones, D. Kavanagh, *British Politics Today*, op. cit., s. 33.

25 Zob. H. Cecil, *Konserwatyzm*, op. cit., s. 98.

Ulokowana w takim kontekście religia jawi się w swej społecznej roli jako ważny instrument moderujący i stabilizujący więzi społeczne, czynnik dostarczający ponadpozytywnej sankcji istniejącemu porządkowi społecznemu.

Wśród najważniejszych kierunków współczesnego oddziaływania religii i kościoła za szczególnie wartościowe uznawane są – obok funkcji integrującej społeczeństwo – bogactwo intelektualne i erudycja, przyjęte u podstaw praktyki tych instytucji. Postrzeganie religii jako syntezy doświadczeń rodzaju ludzkiego przebija z wypowiedzi Margaret Thatcher, gdy oświadcza ona: „Religia daje nam nie tylko wartości – porządek rzeczy, w którym polityka gospodarcza, socjalna i karna zajmują swoje miejsce – lecz także nasze historyczne korzenie. Za sprawą Starego Testamentu duchowe więzi prowadzą nas do wczesnych dni cywilizacji i ludzkich poszukiwań Boga”²⁶.

W warunkach współczesnego etapu rozwoju cywilizacyjnego, gdy autorytet kościoła maleje, transpozycja utrwalonych w tradycji religijnej konserwatyzmu wartości na język haseł bardziej zlaicyzowanych, uniwersalnych świadczy z pewnością o dużych zdolnościach adaptacyjnych doktryny. „Wyjdźmy nie od opatrności, ale od nas samych, takich, jakimi się staliśmy” – zaleca konserwatywny filozof Michael Oakshott²⁷. Przestrzeń otwarta przez proces laicyzowania się doktryny zostaje zapełniona wartościami humanistycznymi: zachowania czystości przyrody, ochrony środowiska, rekonstrukcji wartości natury itp. Mimo wyraźnej tendencji laicyzacyjnej dla znacznej części sympatyków i zwolenników konserwatyzmu solidarystyczna orientacja religijna ma nadal ogromne znaczenie, a kościół ciągle jeszcze pozostaje silnym ogniwem konserwatyzmu.

IV

Wedle utartego stereotypu za konserwatystę uchodzi człowiek sprzeciwiający się postępowi i zmianom. Wyobrażenie to jest tak dalece zakorzenione w świadomości, że często sprowadza się do niego całą

26 Cyt. wg: E. E. Leigh (ed.), *Right Thinking...*, op. cit., s. 139.

27 Zob. M. Oakshott, *On Being Conservative*, [w:] A. de Crespigny, J. Cronin (eds.), *Ideologies of Politics*, Oxford Univ. Press, Oxford 1975, s. 39.

istotę konserwatyizmu. W naszych rozważaniach wartość owego stereotypu polega na tym, że dowodzi on potrzeby podkreślenia niesłabnącej wagi ostatniej z naczelnych zasad konserwatyizmu klasycznego w doktrynie współczesnej, a mianowicie kanonu gradualistycznego rozwoju społecznego. Powstają zatem pytania, jakiego rodzaju postępowi i zmianom sprzeciwia się konserwatysta oraz jakiego rodzaju zmiany i postęp są w konserwatyzmie dopuszczalne? Te paradoksalnie brzmiące pytania (przynajmniej w świetle tezy przytoczonego stereotypu) mają jednak uzasadnienie. W pismach współczesnych konserwatystów z łatwością dostrzeżemy, że szeroko rozprawiają oni o zmianach – odrzucając nie wszystkie, lecz tylko niektóre – i o postępie, kreując się wręcz na jego rzeczników: „W trakcie konferencji partyjnych niejednokrotnie padały oficjalne stwierdzenia, że konserwatyści są teraz motorem przemian”²⁸.

Odpowiedź na postawione pytania związana jest z koniecznością rozstrzygnięcia bardziej generalnej kwestii, jaką jest właśnie koncepcja rozwoju społecznego. Dobrego punktu wyjścia dostarcza przypomniana przez N. St. John–Stevasa prawda, że: „Konserwatyści wierzą w samorzutny i organiczny wzrost społeczny”²⁹. Rozwój społeczny powinien się dokonywać stopniowo, ewolucyjnie, zgodnie z prawami przyrody, a misją polityka jest ostrożne, nie naruszające naturalnych procesów społecznych i organicznej tkanki społeczeństwa, dopomaganie rozwojowi społeczeństwa – organizmu. Stąd też konserwatysta wobec alternatywy: polityk architekt (projektujący i wznoszący nową budowlę) lub polityk ogrodnik (niepostrzeżenie dopomagający rozwojowi rośliny i opiekujący się nią) – wybiera drugie rozwiązanie.

W myśl doktryny ewolucyjny typ rozwoju społecznego nie kłóci się z postępem. Współcześni konserwatyści brytyjscy, wzorem swych protoplastów i zgodnie z ich kontynentalnymi i amerykańskimi kolegami, o postępie rozprawiają szeroko. W 1979 r. w Londynie na II kongresie Europejskiej Unii Demokratycznej – organizacji zrzeszającej

zachowawcze partie polityczne – Margaret Thatcher oświadczyła: „... to my, demokraci jesteśmy tymi, którzy są dzisiaj nosicielami postępu”³⁰.

Istota postępu w konserwatyzmie wiąże się z dokonaniem jeszcze przez Edmunda Burke’a podziałem na myśl spekulatywną i praktyczną. Bardziej uwspółcześniona postać tego podziału rozróżnia wiedzę podręcznikową – abstrakcyjną i nabytą przez terminowanie w jakiejś dziedzinie wiedzę empiryczną. Źródło postępu, podstawę postulowania rozwiązań, z którymi będzie się liczył konserwatysta, stanowi owa wiedza i mądrość praktyczna. Postęp nie jest więc założeniem stricte programowym, lecz wyrazem typowego, konserwatywnego kompromisu osiąganego w procesie gromadzenia doświadczeń kolejnych generacji.

Podejście konserwatystów do postępu nacechowane jest pewną ostrożnością, wynikającą z ich stosunku do zmian. Z wypowiedzi autoritetów współczesnej doktryny wydaje się przebiegać pewna ambiwalencja. Jak pisał na ten temat w stadium conceptualizacji indywidualistycznej wersji konserwatyizmu William Deeds, podówczas wydawca konserwatywnego dziennika „The Daily Telegraph”: „...zmiana jest procesem niepokojącym i powodującym zamieszanie, a zmiana permanentna niepokoi wielu”. Z kolei Margaret Thatcher stwierdziła: „Zmiana jest rzeczą normalną. Powstaje tylko pytanie, w jaki sposób wprowadza się zmianę i w jakim tempie”³¹.

Ambiwalencja okazuje się pozorna, a uważniejsze spojrzenie na omawiane zagadnienia przekonuje, że jej źródłem jest rozróżnienie między zmianami gwałtownymi, które konserwatyści odrzucają, a aprobowanymi przez nich zmianami typu ewolucyjnego: „Konserwatyści postrzegają społeczeństwo jako ewolucyjne, a nie statyczne. Tam, gdzie jest dowiedziona potrzeba zmiany, tam zmiana musi nastąpić; ale musi to być zmiana w celu umocnienia, a nie demontażu”³².

28 Zob. J. Ramsden, *Political Parties. Conservative Political and Constitutional Ideology*, op. cit., s. 86.

29 Zob. N. St. John–Stevas, *The Moral Basis of Conservatism*, op. cit., s. 9.

30 Zob. M. Thatcher, *Wir alle hier Anwesenden...*, „Deutschland Union Dienst”, 24 VIII 1979, s. 9.

31 Zob. W. Deeds, *Conflicts within the Conservative Party*, „The Political Quarterly”, 1973, vol. 44, no 4, s. 391; M. Thatcher, *How the Conservatives...*, op. cit., s. 70.

32 Zob. P. Norton, *The Constitution. The Conservative Way Forward*, Conservative Political Centre, London 1992, s. 13.

Opór przeciwko zmianom jest traktowany w myśli konserwatywnej jako środek sprawdzenia wartości nowych propozycji, środek wyselekcjonowania propozycji zmian nieodzownych i obiektywnych. Zmiany powinny być wprowadzone tylko wtedy, gdy stanowią odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne, które – jeśli nie zostanie uwzględnione – może przerodzić się w siłę napędową zmian bardziej gwałtownych, rewolucyjnych. Konserwatysta zastrzega, że zmiany nie mogą wynikać z abstrakcyjnych konstrukcji teoretycznych, następować nagle i przerywać nić łączącą przeszłość z teraźniejszością. Te uwarunkowania konserwatywnej optyki oddaje wywód Michaela Oakeshotta: „Modyfikacja – pisał on – nigdy, w żadnych okolicznościach, nie powinna być tak poważna, by zniszczyć całość dotychczasowych poglądów i działalności. A zatem konserwatysta nie będzie miał nic wspólnego z innowacjami mającymi znaleźć zastosowanie w czysto hipotetycznych sytuacjach. Będzie on raczej wolał przestrzegać reguły, która istnieje, niż wymyślać na jej miejsce nową. Będzie uważał za właściwe opóźnić modyfikację reguł, dopóki nie stanie się oczywiste, że zmiana warunków, którą modyfikacja ma odzwierciedlać, ma trwały charakter. Konserwatysta będzie odnosił się podejrzliwie do propozycji dokonania zmian większych od niezbędnych w danej sytuacji... Konserwatysta będzie uważał za właściwe rozważyć potrzebę innowacji z dużą ostrożnością”³³.

Analizując stosunek konserwatystów do zmian, dochodzimy do rdzenia zasady gradualizmu. Odbywający się w zgodzie z jej nakazami rozwój społeczny zakłada postęp, a wprowadzanie zmian obwarowane jest istotnymi zastrzeżeniami. Przede wszystkim zmiany powinny być: cząstkowe, a nie całościowe; powolne, a nie gwałtowne, stopniowe, a nie jednorazowe. Spełnienie tych warunków stanowi gwarancję zachowania ciągłości, będącej w politycznym katalogu doktryny wartością samą w sobie: „Konserwatyzm – pisał Keith Joseph – był tradycyjnie oparty na instynktownym uznaniu unikalności angielskiej kultury i instytucji; wolności jednostki w ramach prawa, tolerancji, przyzwoitości, literatury, architektury i krajobrazu. To uznanie narodowej ciągłości

łączące przeszłość, teraźniejszość i przyszłość jest najpoważniejszą podporą dumy obywatelskiej, poszanowania prawa i służby dla społeczeństwa”³⁴.

Nadrzędna funkcja polityczna współczesnej doktryny polega nie tyle na poszukiwaniu metod zachowania konkretnych instytucji istniejącego ustroju, ile na znalezieniu metod zapewnienia kontynuacji w warunkach nieuchronnej ewolucji społeczeństwa. Świadomy faktu, że stabilizacja społeczeństwa jest względna, współczesny konserwatysta poszukuje pewnych zasad ogólnych, gwarantujących zapewnienie pożądanego ładu społecznego w nowych warunkach. Myśl tę wyraża konserwatywny intelektualista Roger Scruton, na marginesie oceny zmian ustrojowych: „Instynktem konserwatysty nie jest zapobieganie tej zmianie, ponieważ stanowi ona o życiu państwa, ale stanie na straży tej istoty, która przetrwa i która pozwala nam utrzymywać, że poszczególne stadia zmian są stadiami w życiu jednego państwa lub narodu”³⁵.

Każdą zmianę naruszającą czy też zrywającą ciągłość, burzącą kontinuum między przeszłością, teraźniejszością a przyszłością, myśl konserwatywna traktuje jako zagrożenie społeczne, godzące w tożsamość narodu, jego historii, kultury itp. Zmianą takiego rodzaju jest właśnie rewolucja. Konserwatyzm – jako prąd myślowy i polityczny, zrodzony w klimacie krytycznej refleksji nad wydarzeniami Wielkiej Rewolucji Francuskiej, w opozycji wobec gwałtownych zmian społecznych, zrywających tkankę historycznej ciągłości i tradycji narodu – zawiera w sobie *ex definitione* potępienie rewolucji. Przyjmuje ono we współczesnej doktrynie postać zasady antyrewolucjonizmu, deklarującej wręcz nienawiść wobec rewolucji. Antyrewolucjonizm zyskał – od czasu rewolucji socjalistycznej w Rosji – zmodyfikowaną, rozszerzoną i wzbogaconą wykładnię polityczną. W doktrynie współczesnej zasada ta stanowi podstawę aktywnej opozycji nie tylko wobec komunizmu, ale również socjaldemokracji, należącej do obozu demokratycznego.

33 Zob. M. Oakeshott, *On Being Conservative*, op. cit., s. 46.

34 Zob. K. Joseph, *The Standards of Conservatism*, op. cit., s.18.

35 Zob. R. Scruton, *The Meaning of Conservatism*, Penguin, Harmondsworth 1980, s. 52–53.

Idea gradualizmu, zasadzająca się na żywiołowym, powolnym, stopniowym i ewolucyjnym rozwoju społeczeństwa, harmonizuje zwłaszcza z założeniami solidaryzmu społecznego. Skoro wyklucza gwałtowne zmiany społeczne, zmniejsza tym samym prawdopodobieństwo społecznych zaburzeń i niepokojów. Dotychczasowy przegląd instytucji i norm przyjętych u podstaw wzorca porządku społecznego uświadamia, jak znaczną współcześnie rolę odgrywają koncepcje społeczne czerpane z doktryny klasycznej. Gradualizm jako paradygmat organizowania rozwoju społeczeństwa wspierany jest przez integrujące funkcje religii, a wspomagają go kanony organicyzmu, hierarchii społecznej i solidaryzmu. Gwarantuje to nadal konserwatywizmowi brytyjskiemu aktywne zachowanie ciągłości. W konkretnych warunkach państwowości brytyjskiej oznacza to petryfikację zasad kształtowania ładu społecznego.

V

Zapowiedź rozwijania koncepcji „społeczeństwa odpowiedzialnego” (*Responsible Society*) tkwi w ocenach konstatających zachwianie równowagi społecznej między sferą wolności jednostki a polityką państwa interweniującego oraz towarzyszącym im postulatom odwrócenia tego stanu rzeczy na korzyść jednostki. „Posunęliśmy się zbyt daleko w kierunku społeczeństwa kontrolowanego przez rząd, zbyt daleko w kierunku tego, co nie było i nie jest moją ideą kwitnącego społeczeństwa” – twierdziła u progu swych rządów Margaret Thatcher³⁶. Otóż formacją, która miała wypełnić przestrzeń odzyskaną po zapowiedzianym przez doktrynę konserwatywnego indywidualistycznego zredukowaniu roli państwa, jest *responsible society*.

Dwoma fundamentalnymi wartościami, na których współczesna doktryna opiera konstrukcję „społeczeństwa odpowiedzialnego”, są wolność i odpowiedzialność. „Wolność i odpowiedzialność postępują razem – czytamy w manifestie z 1983 r. – Partia Konserwatywna jest przekonana o słuszności zachęcania ludzi do brania odpowiedzialności za ich własne czyny. Będziemy kontynuować zwrot w kierunku więk-

szej skali wyboru dla jednostek i ich rodzin. To jest właśnie droga do zwiększenia osobistej wolności”³⁷.

Wstępnym warunkiem zachowania i utrzymania wolności, jak również osiągnięcia odpowiedzialności jest własność prywatna. W ocenach konserwatystów prawo do własności prywatnej należy do katalogu niezbywalnych praw ludzkich. Powszechnie w obozie konserwatystów stanowisko traktujące własność prywatną jako podstawę wolnościowych stosunków społecznych wyraża Ian Gilmour, pisząc: „Wszyscy nasi pisarze głęboko wierzyli w rządy prawa, w obywatelską i polityczną wolność; wiedzieli również, że prawo i wolność mogły być zachowane tylko wtedy, kiedy były wspierane przez własność prywatną”³⁸.

Własność prywatna jest również źródłem kształtowania i rozwoju w społeczeństwie postaw odpowiedzialnych. „Własność prywatna – przedstawiała ten punkt widzenia Margaret Thatcher – gwarantuje ludziom niezależność od państwa. Możliwość bezpiecznego posiadania i pomnażania własności skłania ludzi do ciężkiej pracy. Posiadanie własności wyrabia poczucie i nawyk odpowiedzialności. Im więcej ludzi posiada własność, tym kraj jest stabilniejszy i bardziej kwitnący”³⁹. Ponadto własność poprzez chęć jej przekazania potomnym rodzi jedną z fundamentalnych wartości konserwatywnych, a mianowicie więź z przyszłymi pokoleniami.

Ważnym składnikiem koncepcji *responsible society* jest zasada subsydiaryzmu, wywodząca się z chrześcijańskiej myśli społecznej. Zakłada ona, iż troska o sprawy jednostki spoczywa przede wszystkim na niej samej. W sytuacji zaś, gdy przedsiębiorczość i zaradność jednostki okazują się niewystarczające, o jej losy troszczyć się powinny takie instytucje społeczne, jak: rodzina, wspólnota lokalna, samorząd, a dopiero w ostatecznej instancji – państwo. Deklaracje przyznające zasadzie subsydiaryzmu rangę jednej z naczelnych wartości indywidualistycznej wersji doktryny są częste i spotykamy je w najbardziej autorytatywnych źródłach. „Chcemy postępować zgodnie z istotą natury

36 Zob. M. Thatcher, *My Kind of Conservatism*, „The Observer”, 25 II 1979, s. 33.

37 Zob. *The Conservative Manifesto 1983*, Conservative Central Office, London 1983, s. 24.

38 Zob. I. Gilmour, *Inside Right. A Study of Conservatism*, op. cit., s. 111.

39 Zob. M. Thatcher, *O czterech wolnościach*, op. cit., s. 2.

człowieka, sprzyjając ludziom w dopomaganiu sobie samym i innym. Jest to droga do odbudowania postaw liczenia na siebie i wiary w siebie, które są fundamentami osobistej odpowiedzialności i sukcesu kraju” – oznajmia manifest wyborczy z r. 1979⁴⁰.

Centralnym założeniem w urzeczywistnianiu idei „społeczeństwa odpowiedzialnego” jest rozbudzenie wśród ludzi motywacji dla postaw przedsiębiorczych, nacechowanych gotowością podjęcia ryzyka i konkurencji. Zwłaszcza oczekiwane jest dowartościowanie rozległego katalogu „cnót mieszczańskich”, takich jak: oszczędność, umiar, zaradność, solidarność, zapobiegliwość, przedsiębiorczość, pracowitość i rzetelność, bliźniaczo przypominających te, które cechowały społeczeństwo wczesnokapitalistyczne, organizujące się na fundamentach tradycyjnych wartości etyki protestanckiej.

Osiągnięciu zmierzającej w tym kierunku przebudowy świadomości i mentalności współczesnego Brytyjczyka służą liczne przedsięwzięcia określane jako program moralnej odbudowy społeczeństwa. Odbudowa substancji moralnej społeczeństwa winna być przeprowadzona na kilku poziomach: jednostki, rodziny czy zakładu pracy. Społeczny kodeks etyczny za pierwszoplanową inspirację ideową przyjmuje pierwiastki wyznaniowe. Wpływają one także na retorykę omawianego programu, nadając zawartym w nim treściom kwalifikację „purytańskiej rewolucji” (*puritan revolution*). Na etyczne przesłanki odbudowy przedsiębiorczości, a może nawet na potrzebę syntezy wartości etyki i przedsiębiorczości zwracała uwagę Margaret Thatcher: „Oto co głęboko tkwi w charakterze brytyjskim. Jesteśmy kombinacją tradycji i twórczego działania. Tradycyjni jesteśmy w tym, że wierzymy, iż są pewne wartości, które są odwieczne, i że są pewne rzeczy, które są zasadniczo słuszne, wywodzące się z judaistycznego systemu etycznego. Jednak występuje również strona twórcza, która manifestuje się w ryzyku i przygodach rodem z epoki elżbietańskiej”⁴¹.

Koncepcja *responsible society* należy do zbioru najbardziej stabilnych kategorii współczesnej doktryny. Do jej założeń odwołują się

wszystkie ważniejsze dokumenty programowe, a liczne wypowiedzi prominentnych reprezentantów obozu konserwatywnego z lat 80. i 90. świadczą, że hasło *responsible society* nadal cieszy się popularnością. „Wolność i odpowiedzialność stały się dla całego pokolenia dwoma fundamentami konserwatywnego myślenia. Znalazły się one w centrum polityki, która intelektualnie zdominowała program przyjęty na lata 80.” – oceniał na wstępie obecnej dekady znany polityk konserwatywny⁴². Odpowiadając się za kontynuacją nurtu konserwatywnej tradycji indywidualnej odpowiedzialności, obecny lider partii William Hague postuluje, aby zasadę odpowiedzialności rozszerzyć na społeczności lokalne.

§ 2. W kręgu własności i gospodarki

VI

„Kraj nasz nadal obstaje przy wolności... żądając polityki dostosowanej do wolnego i odpowiedzialnego społeczeństwa. Nasza polityka gospodarcza wychodzi naprzeciw tym żądaniom” – głosił w początkach thatcheryzmu program rządowy⁴³. W powojennej ewolucji doktryny wyraźnie widoczne są stadia, gdy Partia Konserwatywna potrafiła przystosować się bądź do warunków gospodarczego interwencjonizmu państwa, bądź wprost głosić zalety gospodarki opartej na mechanizmach rynkowych. Niezależnie od kursu polityki gospodarczej, którym podążali konserwatyści, ich formacja zawsze była partią własności prywatnej.

W bogatej i zróżnicowanej argumentacji przytaczanej dla uzasadnienia niewzruszalności zasady własności prywatnej i jej dominującej roli w gospodarce można wyróżnić kilka nurtów. Pierwszy kładzie nacisk na etyczną stronę motywacji, drugi ogniskuje się na racjach ustrojowo-politycznych, trzeci zaś odwołuje się do akcentów natury pragmatyczno-gospodarczej.

40 Zob. *The Conservative Manifesto 1979*, Conservative Central Office, London 1979, s. 7.

41 Zob. M. Thatcher, *Long-term view at No.10*, „The Daily Telegraph”, 18 IX 1984, s. 14.

42 Zob. D. Hurd, *Conservatism in the 1990s*, Conservative Political Centre, London 1991, s. 5.

43 Zob. *The Right Approach to the Economy. Outline of an Economic Strategy for the next Conservative Government*, Conservative Central Office, London 1977, s. 53.

Historycznie dominującą pozycję własności prywatnej uzasadniano – jak czynił to Benjamin Disraeli – sprzęgając ją bądź z pracą, bądź ze służbą na rzecz społeczeństwa. Motywacja etyczna opiera się na tezie, że dla utrzymania systemu własności prywatnej wystarczające jest przestrzeganie prostej zasady, iż wyrządzenie krzywdy jest czymś złym. Owa moralna legitymacja do posiadania własności jest ponadto wzmacniana nakazami, wywodzonymi z kanonów prawa natury, zobowiązującymi do ochrony i poszanowania własności prywatnej jako przyrodzonego prawa człowieka.

Równie silnie we współczesnej doktrynie zakorzeniona jest argumentacja wolnościowa. Tendencje do wiązania własności prywatnej z wolnością już w odległej przeszłości konserwatyzmu przybierały formy bardziej zinstytucjonalizowane, w rodzaju działającego od końca ubiegłego stulecia stowarzyszenia konserwatystów pod nazwą Liga Obrony Wolności i Własności. Nurt wolnościowy, bardziej funkcjonalnie powiązany z istniejącym ustrojem politycznym, przyznaje priorytet własności prywatnej jako: gwarancji wolności politycznej i cywilnej; przesłance indywidualnej odpowiedzialności; hamulcowi dominacji państwa i władzy publicznej; czynnikowi zwiększającemu możliwości wyboru. Na rolę własności prywatnej jako gwarancji wolnościowych stosunków społecznych zwracała uwagę M. Thatcher, przekonując: „Jeżeli ktoś miałby jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że prawo do własności jest najściślej związane z wolnością, niech przeczyta artykuł 17. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Jeżeli wątpliwości byłyby udziałem osoby religijnej, to należy sięgnąć po Stary i Nowy Testament oraz do nauczania Kościoła. A gdyby ktoś taki interesował się wnioskami płynącymi z historii, wystarczy, by zauważył, że zniesieniu prawa do posiadania, pomnażania i przekazywania własności prywatnej towarzyszy także likwidacja swobód politycznych”⁴⁴.

Punktem wyjścia argumentacji głoszącej pochwałę własności prywatnej na płaszczyźnie gospodarczej jest teza, że własność prywatna jest pierwszym, podstawowym filarem socjalnej gospodarki rynkowej.

44 Zob. M. Thatcher, *O czterech wolnościach*, op. cit., s. 2.

Wolnorynkowa opcja w strategii gospodarczej konserwatystów, zapoczątkowana w połowie lat 70., z pewnością podniosła rangę tego argumentu, przydając mu jeszcze bardziej praktycznego wydźwięku. W rozwiniętej postaci poglądy te, uznając prywatno–kapitalistyczną gospodarkę za najefektywniejszą formę gospodarowania, przyznają prymat własności prywatnej jako pierwszoplanowemu właśnie instrumentowi tworzenia bogactwa narodowego. Powszechnie przytaczane są wywody o wyższej rentowności przedsiębiorstw prywatnych od państwowych czy, bardziej ogólnie, o wyższej wydajności sektora prywatnego. „Konkurencja i własność prywatna stanowią w gospodarce najsilniejszy motor wydajności, innowacji i możliwości wyboru” – deklarował dokument konserwatystów z r. 1992⁴⁵. Formułowane na kanwie przytaczanych ocen wnioski dla praktyki konsekwentnie wzywały do przywrócenia własności prywatnej dominującej pozycji w sektorze gospodarczym. Winno to nastąpić w drodze istotnego przesunięcia substancji własnościowej z sektora państwowego do prywatnego.

Konkretyzacji tego kierunku przeobrażeń mają służyć różnego rodzaju koncepcje „szeroko rozpowszechnionego posiadania własności” jako przeciwwagi wobec nadmiernej władzy gospodarczej, skupionej w rękach państwa; koncepcje te określane są zbiorowo jako „demokracja właścicieli” (*property-owning democracy*). Program *Słuszne podejście do gospodarki* formułuje to tak: „Przywiązanie Partii Konserwatywnej do demokracji właścicieli jest trwałe. Wierzymy, że nadszedł czas, aby jej zasięg rozciągnąć nie tylko na posiadanie własnych domów, ale również na inne formy majątku. Dla nas wolne społeczeństwo to takie, w którym udział we wszystkich formach własności ma tylu ludzi, ile to tylko jest możliwe. Jest to antyteza ciasnej własności państwowej, w którą wierzą socjaliści”⁴⁶.

Idea „demokracji właścicieli” i pokrewne jej koncepcje „demokracji właścicieli domów” (*home owning democracy*) czy „bogacącej się demokracji” (*capital earning democracy*) popularyzowane są pod hasłami rozproszenia własności, a przez to władzy, którą tworzy kon-

45 Zob. *The Best Future for Britain. The Conservative Manifesto 1992*, Conservative Central Office, London 1992, s. 9.

46 Zob. *The Right Approach to the Economy*, op. cit., s. 34.

centracja kapitału. Materializując największy transfer własności od państwa do jednostki, koncepcje rozproszenia własności stwarzają równocześnie istotne bariery antymonopolowe.

VII

Po zakończeniu wojny w partii przeważała ostatecznie orientacja konserwatywnego paternalistycznego. W sferze poglądów na ustrój gospodarczy państwa było to jednoznaczne z wyborem interwencjonistycznych strategii regulowania koniunktury gospodarczej. W 1947 r. R. A. Butler rozwinął program „nowego konserwatywnego” z czynną polityką ekonomiczną państwa skierowaną na ochronę własności prywatnej. Jeszcze w latach 60., w dobie rządów Harolda Macmillana, Aleca Douglasa Home’a, interwencjonizm gospodarczy z elementami planowania stanowił prawomocny składnik konserwatywnego modelu gospodarczego. Wreszcie w 1973 r., zatem już w trakcie zapoczątkowanego w 1970 r. neoliberalnego przegrupowania w doktrynie, interwencjonistyczna polityka gabinetu Edwarda Heatha doprowadziła do tego, że: „Rząd tak dalece interweniował w sprawy przemysłu, jak jego poprzednik (laburzystowski gabinet Harolda Wilsona; przyp. A. Z.), i doprowadził do uchwalenia ustaw, które umożliwiły mu jeszcze większy stopień interwencjonizmu”⁴⁷.

Zmiana orientacji rozłożyła się w konsekwencji na kilka lat i dokonywała się w atmosferze gospodarczej stagnacji i zachwiania stabilizacji systemu gospodarczego państwa. Doświadczenia te osłabiły wiarę w skuteczność interwencjonistycznych, keynesowskich koncepcji regulowania procesów ekonomicznych. Taki rozwój wydarzeń stwarzał korzystną sytuację dla zwrotu w stronę mechanizmów opartych na konkurencji rynkowej, za którymi opowiadali się zwolennicy konserwatywnego indywidualistycznego. W ramach współczesnej doktryny idea gospodarki rynkowej urosła do roli wartości koronnej. Przekonywał o tym *in statu nascendi* obecnej wersji indywidualistycznego konserwatywnego jej współautor, Keith Joseph: „Idealne ramy dla przynoszącej

publiczne korzyści działalności przedsiębiorstw i wolnej inicjatywy tworzy socjalna gospodarka rynkowa”⁴⁸.

W konserwatywnej strategii gospodarki rynkowej centralne miejsce zajmuje idea „wolności ekonomicznej”. Tworzy ona w doktrynie podwaliny gospodarki rynkowej w myśl hasła: „Nie ma wolności bez wolności ekonomicznej”. Wolność ekonomiczna, obok demokracji przedstawicielskiej i rządów prawa, zostaje uznana za jeden z trzech filarów nowoczesnego wyobrażenia wolności. „To wolność ekonomiczna – wykladała ten punkt widzenia Margaret Thatcher – pobudza przedsiębiorczość tych, których ciężka praca i pomysłowość ostatecznie określają warunki, w jakich żyjemy. To wolność ekonomiczna stwarza gwarancje dla wolnej prasy. To wolność ekonomiczna umożliwiła nowoczesnemu, demokratycznemu państwu zapewnienie niezbędnego minimum opieki obywatelowi, z równoczesnym pozostawieniem mu wolnego wyboru co do tego, kiedy, gdzie i jak wnieść ma własny wkład do gospodarczego życia kraju”⁴⁹.

Model gospodarki rynkowej dopuszcza jedynie ogólną pieczę ze strony państwa, gwarantującą funkcjonowanie konkurencji gospodarczej i określającą jej granice. Pierwszoplanowe znaczenie zyskują bodźce rynku. Ustrój rynkowy opiera się na założeniu, że w gospodarce działają potężne siły samostabilizujące. W sterowaniu procesami gospodarczymi decydująca rola zostaje powierzona automatyzmowi gospodarczemu. Swobodne działanie sił rynkowych ma w sposób automatyczny przezwyciężyć zaburzenia w gospodarce i jej stagnację. Stworzenie gwarancji dla swobodnej gry sił rynkowych powinno doprowadzić do wyzwolenia tkwiących w gospodarce rezerw inicjatywy, przedsiębiorczości i wzrostu efektywności. W latach 70. konserwatyści wnioskowali, że wybór tak rozumianej orientacji wolnorynkowej winien przyczynić się do wzrostu inwestowania, rekonstrukcji bazy przemysłowej i w ostatecznym rachunku – do ożywienia gospodarczego. Generalną ocenę zasadności obranej wówczas orientacji wyraża manifest wyborczy z 1997 r. „Wolny rynek zwycięża w bitwie

47 Zob. M. Peston, *Conservative Economic Policy and Philosophy*, „The Political Quarterly”, 1973, vol. 44, no 4, s. 416.

48 Zob. K. Joseph, *What Platform for the Tories?* – XVI, „The Daily Telegraph”, 6 IX 1974, s. 16.

49 Zob. M. Thatcher, *Europe. The Obligations of Liberty*, „The Atlantic Community Quarterly”, 1980, vol.18, no 2, s. 132.

idei w skali całego świata. Od Rosji do Wietnamu od Chin do Rumunii do ludzi dociera świadomość, że socjalistyczny model upadł. Nie jest to tylko tryumf gospodarczy. Jest to tryumf ludzkiej wolności. Brytania przyczyniła się do jej umocnienia. Powinniśmy być z tego dumni” – głosi zapis tego dokumentu⁵⁰.

Wolna gra sił konkurencyjnych miała również godzić interesy indywidualne z celami społecznymi w gospodarce: „...automatyczne funkcjonowanie systemu wolnorynkowego prowadzi do podziału dóbr wśród ludności, równie dobrego lub lepszego niż jakikolwiek inny system podziału, oraz do wniosku, że państwo powinno wywierać wpływ jak najmniejszy”⁵¹. W ujęciu konserwatywnej strategii wolnorynkowej wzrost gospodarczy uważany jest za rezultat opartego na wolności i inicjatywie jednostki działania przedsiębiorców. W związku z tym za pierwszoplanową siłę w gospodarce uznaje się sektor prywatny, a w jego obrębie mały biznes. Tutaj bowiem najsilniej ogniskują się cechy szczególnie promowane przez konserwatystów, takie jak: inicjatywa, oszczędność, gospodarność, inwestycyjne ryzyko, pomysłowość czy przedsiębiorczość. O politycznej roli drobnej przedsiębiorczości prywatnej świadczą kroki instytucjonalne służące podniesieniu jej rangi. Już w 1973 r. w ramach parlamentarnej frakcji konserwatystów ukonstytuowało się partyjne ogniwo o nazwie Biuro Małego Biznesu i funkcjonująca przy nim Rada Konsultacyjna Prywatnej Przedsiębiorczości.

Wybór konserwatyizmu indywidualistycznego równał się rezygnacji przez państwo z dążeń, w sferze stosunków pracy, do zapewnienia sobie partnerstwa zorganizowanej siły roboczej oraz odstąpienia od „strategii trójpodmiotowej”, obejmującej negocjacje rządu ze związkami zawodowymi i korporacjami przemysłowymi w sprawach cen i polityki płacowej. Logika wolnorynkowej opcji przesądziła o modelu, którego ostatecznym celem było: „zapewnienie działalności mechanizmów rynkowych poprzez powiązanie nieograniczonych przetargów płacowych i ścisłej kontroli zasobów pieniężnych z ustawodaw-

stwem obliczonym na ograniczenie możliwości zniekształcenia przez związki mechanizmu sił rynkowych”⁵².

We współczesnej doktrynie dominuje stanowisko uznające za prawomocną kontradyktoryjną funkcję związków zawodowych w takich sprawach, jak warunki pracy, wolne miejsca pracy, czas pracy, płace czy zasiłki chorobowe. Aktywność tę ogranicza zastrzeżenie, że ruch związkowy nie może wykorzystywać przetargów zbiorowych do takiego stopnia, aby mogły one podważyć rentowność produkcji. Zbyt duża władza związków może zostać wykorzystana destrukcyjnie i prowadzić do wypaczenia impulsów rynku. Wreszcie, niepoddanie tej władzy żadnym ograniczeniom grozi tym, że związki zdominują wolność jednostki. Prowadzona pod hasłem „ustanowienia lepszej równowagi między związkami zawodowymi a resztą społeczeństwa”⁵³ polityka konserwatystów konsekwentnie rozróżnia to, co określa jako bezprawną rolę polityczną związków zawodowych, i uznawaną za zasadną ich rolę gospodarczą.

§ 3. Ustrojowa natura „silnego państwa”

VIII

Konserwatyści postrzegają państwo jako organizację stworzoną dla wypełnienia powinności służących dobru powszechnemu. Jak pisał lord Hugh Cecil: „... państwo powinno się starać o dobro całego społeczeństwa i poszczególnych jednostek”⁵⁴. Współcześni konserwatyści utrzymują ogólnospołeczną, neutralistyczną konwencję pojmowania istoty państwa. Opisują je jako strażnika czy nadzorcę procesu przemian społecznych i relacji zachodzących pomiędzy wolnymi jednostkami. Solidarystyczna filozofia państwa–arbitra czy też państwa pośredniczącego w jednakowym stopniu w interesach wszystkich grup społecznych wyłożona zostaje jako fundamentalna norma programu zasad współczesnego konserwatyizmu. „Zawsze uważaliśmy – czy-

50 Zob. *The Conservative Manifesto 1997*, op. cit., s. 7.

51 Zob. P. Sinclair, *The Economic Roles of the State*, [w:] Lord Blake, J. Patten (eds.), *The Conservative Opportunity*, Macmillan, London 1976, s. 58

52 Zob. M. Moran, *The Conservative Party and the Trade Unions since 1974*, „Political Studies”, 1979, vol. XXVII, no 1, s. 48.

53 Zob. *The Conservative Manifesto 1983*, op. cit., s. 10.

54 Zob. H. Cecil, *Konserwatyzm*, op. cit., s. 18.

tamy tam – że państwo powinno odgrywać rolę powiernika całego społeczeństwa i niezależnie od systemu ekonomicznego utrzymywać równowagę między różnymi interesami”⁵⁵.

Państwo ujmowane jest przez teoretyków konserwatywnych w dwóch uzupełniających się płaszczyznach: normatywnej i socjologicznej. Rozpatrywane w ujęciu normatywnym państwo utożsamiane bywa bądź z instytucjami administracji centralnej, bądź z aparatem państwowym. Na płaszczyźnie socjologicznej: „dla konserwatysty państwo nie jest maszyną, lecz organizmem, a nawet więcej – osobą. Jego prawa są prawami życia i śmierci, choroby i regeneracji. Państwo zawiera rozum, wolę i przyjaźń. Nie wszyscy obywatele są mu równie bliscy; niektórzy cieszą się przywilejami, których inni nie mają. Jego treścią jest władza, a jej formą autorytet”⁵⁶.

Rozróżnienie między państwem a społeczeństwem stanowi niewątpliwie sedno konserwatywnej definicji państwa, która bez określenia relacji do społeczeństwa byłaby pozbawiona jednego z kluczowych elementów konstytutywnych. U jego źródeł tkwi – uznawana za jedną z koronnych tez myśli konserwatywnej – sceptyczna ocena natury człowieka. Obciążony piętnem wyprowadzonym z teologicznego pojęcia grzechu pierworodnego, człowiek wykazuje wrodzone skłonności negatywne. Jego ułomną i niedoskonałą naturą kierują bardziej emocje niż rozum. Z konstatacji, że zło jest zakorzenione w naturze ludzkiej, wywodzi się potrzeba autorytetu państwa, autorytetu jego władzy. Ma on stworzyć skuteczny hamulec destrukcyjnych przedsięwzięć jednostki. W ujęciu zaś ponadjednostkowym potrzeba autorytetu państwa wypływa z nakazu opanowywania egoistycznych instynktów społeczeństwa. Powierzenie państwu tego rodzaju powinności tłumaczy wyposażenie jego władzy w sankcję ponadpozytywnego autorytetu: „... ta władza (która jest władzą państwa) musi w sobie zawierać autorytet czegoś, co było ‘dane’, jeśli ma obronić i uświęcać obowiązki, które nie wypływają z wyboru jednostki”⁵⁷.

Państwo jest zatem dla doktryny konserwatywnej instrumentem, który gwarantuje respektowanie przyjętego porządku społecznego. Z tej racji plasuje się na szczycie piramidy hierarchicznie ukształtowanego organizmu społecznego. Jednak mimo że państwo góruje nad społeczeństwem, to nie jest od niego ani odseparowane, ani mu przeciwstawne na heglowski sposób. Współczesna doktryna upatruje w państwie nie tylko strażnika społeczeństwa, ale również wyraz społecznego istnienia. Wynika to z przyjęcia założenia o organicznej naturze państwa, która sprzyja harmonijnemu współistnieniu z poszczególnymi segmentami społeczeństwa i sprawia, że państwo i społeczeństwo obywatelskie wzajemnie się przenikają.

Do nadrzędnych norm współczesnego programu ustrojowego konserwatystów należy idea „silnego państwa” (*strong state*). Dziś ten akcent z epoki klasycznej doktryna wyraża, odwołując się do formuł „silnego rządu”, „autorytetu państwa”, „prawa i porządku” czy „silnego przywództwa”. Ideowych przesłanek dla formowania ustrojowej konstrukcji *strong state* dostarcza odnotowana pesymistyczna koncepcja osobowości człowieka. W tym kontekście silna władza państwa wyraża się w jego dyscyplinujących, a w razie naruszenia prawa i porządku publicznego – represyjnych funkcjach wobec jednostki i społeczeństwa.

W perspektywie społecznej prestiż silnego państwa budowany jest na gruncie kumulowania autorytetu takich instytucji społecznych, jak rodzina, kościół, gmina czy parafia. Na płaszczyźnie ustrojowej: „autorytet kojarzył się z silnym rządem centralnym i konstytucyjną doktryną suwerenności parlamentu” – wyjaśniał konserwatywny konstytucjonalista⁵⁸. Ważnym czynnikiem wspomagającym konstrukcję „silnego państwa” jest struktura organizacyjna partii, preferująca silną pozycję polityczną lidera. „W łonie samej Partii Konserwatywnej przywódcy posiadali zdumiewającą swobodę działania w zakresie ustalania celów polityki, wyboru ministrów, rzeczników w gabinecie cieni, organizacji życia partyjnego oraz określania linii politycznej w momencie formułowania programów wyborczych”⁵⁹.

55 Zob. *The Right Approach...*, op. cit., s. 18.

56 Zob. R. Scruton, *The Meaning of Conservatism*, op. cit., s. 50.

57 Ibidem, s. 46.

58 Zob. E. Barendt, *Constitutional Reforms*, [w:] Lord Blake, J. Patten (eds.), *The Conservative Opportunity*, Macmillan, London 1976, s. 28.

59 Zob. J. Ramsden, *Political Parties. Conservative Political and Constitutional Ideology*, op. cit., s. 83.

Tradycyjne powołanie „silnego państwa” obliguje jego aparat do szczególnej skuteczności w utrzymywaniu ładu i porządku publicznego oraz w sferze obrony narodowej. Jak zapewnia manifest wyborczy z 1987 r., konserwatyści będą: „sprawować silne przywództwo (*strong leadership*) wszędzie tam, gdzie państwo musi być silne – w obronie narodu przed potencjalną agresją i obywateli przed bezprawiem”⁶⁰. „Silne państwo” nie ogranicza swego interwencjonizmu do sfery ładu i porządku publicznego oraz polityki zewnętrznej. Współcześni konserwatyści godzą się z wymuszonym przez postęp cywilizacji zwiększeniem zadań państwa, ale tylko do pewnego stopnia. Granicą rozległości funkcji państwa jest sfera wyznaczona przez wolność jednostek i ich przedsiębiorczość. Margaret Thatcher tłumaczy: „Rząd musi być silny, gdy idzie o obronę narodową, silny w podtrzymywaniu i umacnianiu rządów prawa, silny w utrzymywaniu wartości pieniądza, silny w obronie integralności narodu, jednostki i jej wolności. Tylko rząd może wykonywać te zadania, nie może jednak wtrącać się zbyt daleko w sprawy, którymi ludzie kierują lepiej niż on”⁶¹.

IX

Opowiedzenie się za modelem *responsible society* było równoznaczne z postulowaniem radykalnego ograniczenia zasięgu interwencji państwa. W latach 70. była to tendencja szersza, wyraźnie obecna w opiniach przedstawicieli światowego konserwatyzmu. Odnotowali ją konstytucjonaliści, którzy trafnie zwracali uwagę, że: „Od momentu dojścia do władzy konserwatyści jako kluczowy element swojego programu wyborczego przedstawiali poprawę struktur i procedur państwa, nazywaną często ‘wycofywaniem władzy państwowej’”⁶².

Zmiana poglądów na funkcje państwa, jaka dokonała się w myśli politycznej konserwatystów w latach 70., stała się jedną z przyczyn zasadniczej rewizji doktryny ustrojowej. Z perspektywy czterech lat sprawowania władzy i ośmiu lat przewodzenia partii trwały charakter

owej rewizji potwierdziła Margaret Thatcher: „Zaoferowaliśmy zupełną zmianę orientacji z takiej, gdzie państwo stawalo się totalnie dominujące w życiu ludzi i penetrowało prawie każdy jego aspekt, na kierunek życia, w którym państwo zajmowałoby się określonymi sprawami, jednak bez zastępowania swoją aktywnością osobistej odpowiedzialności jednostki. Myślę, że zmieniliśmy układ w stanie równowagi między jednostką a państwem w korzystnym kierunku i w kierunku, który jest o wiele bardziej zgodny z charakterem mieszkańców Brytanii. Rzeczywiście zatem miała miejsce kompletna zmiana orientacji filozoficznej: od wszechogarniającej dominacji socjalizmu do takiej, w której państwo określa podstawy prawa, obronę, praworządność, barierę bezpieczeństwa w sprawach socjalnych, ale w której pozostawia ludziom szeroką sferę swobody dla ich własnej przedsiębiorczości, samorealizacji i odpowiedzialności”⁶³.

Zasadniczym punktem odniesienia w dokonywanej przez konserwatystów ocenie rozmiarów interwencjonizmu socjalnego państwa jest stosunek do „państwa dobrobytu” (*welfare state*). Krytyczna ocena działalności *welfare state* nie jest jednak równoznaczna z dążeniem do jego demontażu. Czym innym jest piętnowanie przerostów polityki „państwa dobrobytu”, a czym innym żądanie jego likwidacji, do którego konserwatyści przyznać się nie mogą ze względu na swój udział w konstruowaniu jego modelu. Już w 1949 r. czołowy polityk konserwatystów R. A. Butler oceniał, że do uformowania podstaw *welfare state* na równi z laburzystami przyczynili się konserwatyści, nazywając własną wersję „państwem szans” (*opportunity state*). Uczestniczenie w tworzeniu założeń powojennego „państwa dobrobytu” wyjaśnia też przyczynę, dla której koncepcja ta, obok „gospodarki mieszanej”, została przyjęta za zasadniczy filar powojennego konsensusu politycznego. Synteza ocen i poglądów współczesnego konserwatyzmu wyrażanych wobec *welfare state*, po neoliberalnej reorientacji doktryny z lat 70., daje się sprowadzić do dwóch zasadniczych składników: uznawania i zachowania zasady welferyzmu, ale i drastycznej redukcji funkcji socjalnej państwa. Postulaty weryfikacji czy też rewizji założeń „państwa dobrobytu” opierają się na zróżnicowanych przesłankach.

60 Zob. *The Next Moves Forward. The Conservative Manifesto 1987*, Conservative Central Office, London 1987, s. 9.

61 Zob. *An Interview with Thatcher*, „Time”, 16 II 1981, s. 14.

62 Zob. C. Graham, T. Prosser, *The Constitution and the New Conservatives*, „Parliamentary Affairs”, 1989, vol. 42, no 3, s. 330.

63 Zob. M. Thatcher, *I take no responsibility for those, who strike themselves out of jobs*, „The Times”, 5 V 1983, s. 5.

Znacząca rola przypada motywacjom natury materialnej. W warunkach inflacji i stagnacji gospodarczej lat 70. wiążąca się ze wzrostem opodatkowania realizacja rozbudowanych i zbiurokratyzowanych programów opieki socjalnej najbardziej uciążliwie dotykała warstw średnich, wywołując ich niezadowolenie i krytycyzm. Kierowały się one przeciwko zakresowi aktywności *welfare state* i jego rozbudowanemu aparatowi administracyjnemu. Oferując wzorzec państwa redukującego zasięg funkcji socjalnej, a tym samym ponoszone przez warstwy średnie koszty utrzymania państwa opiekuńczego, konserwatyści mieli świadomość, że wychodzą w ten sposób naprzeciw oczekiwaniom szerokich kręgów społecznych. W innym aspekcie motywacji materialnej zwrócono uwagę na fakt, że środki asygnowane przez państwo na likwidację ubóstwa doprowadziły w sensie społecznym do likwidacji bodźców do pracy.

Do społecznych negatywów polityki *welfare state* konserwatyści zaliczają pozbawienie jednostki inicjatywy, zaradności i instynktu samopomocy. System opieki społecznej uzależnia jednostkę od państwa, prowadzi do erozji rodzinnej odpowiedzialności. W ocenach współczesnej doktryny ów zespół skutków tworzy szersze zjawisko społeczne nazywane „kulturą zależności”, która w istocie ogranicza sferę wolności jednostki. Dlatego z konsekwencją podnoszony jest postulat „społeczeństwa odpowiedzialnego”, zwłaszcza w konfrontacji z uzależnieniem od opieki państwa. „Wierzę w społeczeństwo odpowiedzialne – mówił lider konserwatystów John Major – wierzę także w społeczeństwo, w którym państwo nie będzie próbowało przejmować na siebie odpowiedzialności za ludzi”⁶⁴.

Wśród argumentów ustrojowych piętnujących politykę welferyzmu na pierwsze miejsce wysuwa się krytyka przerostów biurokracji i bezprzykładowej rozbudowy aparatu administracyjnego. Konstruowanie powszechnych programów opieki społecznej prowadzi do wzrostu biurokracji. Z kolei realizacja tych programów daje w efekcie społecznie wyobcowane, zbiurokratyzowane formy opieki państwowej. Konserwa-

tyści ostrzegają również, że państwo opiekuńcze zmierza do zrujnowania politycznego autorytetu instytucji państwa. Mobilizuje ono bowiem i utrwała żądania i oczekiwania, których nigdy nie będzie w stanie zaspokoić. „Próby rozszerzenia zasięgu państwa – oceniała Thatcher – do tego stopnia, iż rząd nie może wykazać się swoją władzą tam, gdzie powinien, ponieważ przeniósł swe uprawnienia na dziedziny, którymi nie powinien się zajmować, prowadzą jedynie do osłabienia go”⁶⁵.

Pomoc ze strony państwa zostaje oparta, w myśl norm konserwatywnego welferyzmu, na zasadach incydentalności i selektywności opieki socjalnej. Obejmuje zatem kategorię osób najbardziej tej pomocy potrzebujących: inwalidów, upośledzonych, chronicznie chorych, niezdolnych do pracy itp. Świadczenia z tytułu opieki socjalnej są świadczeniami osobistymi, przydzielanymi według osobistych potrzeb. Pod tym względem najnowsza wersja doktryny została wzbogacona o istotne *novum*, wyrażone w postulacie kierowania pomocy socjalnej do rodzin. „Przede wszystkim chcemy wspomagać rodziny, aby pomagały same sobie. Troska o starszych – lub upośledzonych – krewnych jest jednym z najbardziej naturalnych instynktów człowieka”⁶⁶.

Podjęcie współczesnej doktryny do pomocy socjalnej oparte zostało w punkcie wyjścia na dwóch tezach, akcentujących dążenie do złagodzenia dolegliwości ubóstwa oraz potrzebę stworzenia warunków do przejścia od uzależnienia od opieki socjalnej państwa do niezależności i osobistej samowystarczalności. „Celem świadczeń socjalnych – pisał ówczesny przewodniczący partii John Selwyn Gummer – jest bowiem nie tylko złagodzenie ubóstwa, ale i umożliwienie odbiorcy przejścia od stanu zależności do niezależności. [...] W ostateczności polityka socjalna konserwatystów powraca do zbudowania społeczeństwa. Społeczeństwa, w którym świadczenia opieki socjalnej pozytywnie wzmacniają budowlę ‘jednego narodu’. Teza ta nie jest wyświechtanym sloganem, ponieważ stanowi stałą inspirację polityki torysów w tej dziedzinie. Sumuje dwa podstawowe składniki, które podkreśla nasza myśl: zobowiązanie społeczeństwa do dopilnowania, aby ci, którzy

64 Zob. J. Major, *Foreword to the Best Future for Britain. The Conservative Manifesto 1992*, op. cit., s. 1.

65 Zob. M. Thatcher, *My Kind of Conservatism...*, op. cit., s. 33.

66 Zob. *The Conservative Manifesto 1997*, op. cit., s. 17.

potrzebują pomocy, uzyskali swój udział w dobrobycie społeczeństwa, oraz odpowiedzialności jednostki za dopomożenie samej sobie i przyczynienie się do powstania dobra wspólnego⁶⁷.

Rządy konserwatystów między r. 1979 a 1997 dokonały radykalnych i wręcz nieodwracalnych zmian w odniesieniu do wielu instytucji i kierunków polityki, które potocznie określano mianem *welfare state*. Przewodni motyw, jakim kierowała się doktryna tego okresu, sprowadzał się do rezygnacji z zasady powszechnego zasięgu państwa opiekuńczego i podporządkowania konserwatywnego welferyzmu wzmiankowanym zasadom incydentalności i selektywności. „To, co się działo, stanowiło zmianę doniosłej wagi, polegającą na zawężeniu roli, celów i funkcji *welfare state*, od modelu powszechnej opieki po zupełnie odmienną rolę zaspokajania potrzeb ubogich⁶⁸. Zachowana została ciągłość założeń ideowych przyjętych w latach 70., chociaż wyraźne było dążenie do ich wzbogacenia o nowe treści. „William Hague – pisał współczesny komentator konserwatyzmu – objaśnił zasady, na których w jego przekonaniu winna się oprzeć reforma *welfare state*: poparcie dla rodziny, podjęcie problemu uzależnienia się od zasiłku, propagowanie alternatywnych form zabezpieczeń społecznych, oferowanie ochrony najbardziej poszkodowanym⁶⁹”.

X

W atmosferze krytycznego osądu interwencjonizmu państwa jako strategii regulowania koniunktury gospodarczej, zrodzonej na gruncie stagnacji gospodarki, konserwatyści, poczynając od lat 70., postulowali zminimalizowanie gospodarczej roli państwa. Oceniając, iż ówczesny stan rozwoju interwencjonizmu stanowi „kolektywistyczne wyzwanie”, nawoływali do „cofnięcia granic państwa”. Konserwatywny publicysta wyjaśniał: „Tworząc intelektualne koncepcje wobec kolektywistycznego wyzwania dzisiejsza Partia Konserwatywna rozwinęła filozofię liberalnego konserwatyzmu... Początkowo celem tej filozofii było

stworzenie hamulców dla nieustającego rozszerzenia kontroli państwa, ale marsz w kierunku socjalizmu w ostatnich szesnastu latach był do tego stopnia ekspansywny, że dzisiaj celem Partii Konserwatywnej jest nie tylko powstrzymanie kursu w kierunku kolektywizmu, ale cofnięcie granic aktywności ekonomicznej państwa⁷⁰”.

Z przytoczoną oceną koresponduje późniejsza, pochodząca od doradcy do spraw ekonomicznych Margaret Thatcher, Alana Waltersa. Odnosząc się do sytuacji w 1979 r., czyli punktu wyjścia jej rządów, Walters konstatował większy rozmiar zjawiska interwencjonizmu w Wielkiej Brytanii w porównaniu z innymi państwami zachodnimi: „Rozrost funkcji rządu był bardziej gwałtowny w Brytanii niż w większości innych państw Zachodu. Rozległe obszary przemysłowej i gospodarczej aktywności zostały zawładnięte i podporządkowane biurokracji. Ingerencja państwa nie ograniczyła się tylko do sfery przemysłowej i gospodarczej. Pełzająca kontrola przeniknęła do służby zdrowia, szkolnictwa, a także samej rodziny⁷¹”.

Napiętnowanie ekonomicznego interwencjonizmu państwa nastąpiło w dużym stopniu w następstwie przyjęcia określonej diagnozy sytuacji gospodarczej. W konkretnych, gospodarczych warunkach konceptualizacji doktryny krytyka interwencjonizmu ogniskowała się na kilku zagadnieniach. Na plan pierwszy wysuwały się motywy gospodarcze. Ingerencję w procesy ekonomiczne zaczęto rozpatrywać jako główną przyczynę nieefektywności ekonomicznej, inflacji, a nawet wzrostu bezrobocia. Koszty z tytułu interwencjonizmu państwa, etatyzmu i planowania – przekonywali konserwatyści – są większe niż koszty wynikające z niedoskonałości rynku.

Ostrze krytyki kierowano przeciwko sposobom interweniowania państwa. „O wiele mniej istotne jest to, jaką działalność podejmuje państwo, niż to, jak dobrze ją wykonuje” – zastrzegał Peter Sinclair i oceniał: „rządowy interwencjonizm w znacjonalizowanych gałęziach

67 Zob. J. S. Gummer, *A Conservative Approach to the Social Services*, „The Political Quarterly”, 1973, vol. 44, no 4, s. 433–434.

68 Zob. P. Wilding, *The Welfare State and the Conservatives*, „Political Studies”, 1997, vol. XLV, no 4, s. 723.

69 Zob. D. Willetts, *Conservative Renewal*, „The Political Quarterly”, 1998, vol. 69, no 2, s. 117.

70 Zob. T. E. Utley, *Capitalism. The Moral Case*, Conservative Research Department Paper, „Politics Today”, 1980, no 16, s. 263.

71 Zob. A. Walters, *Britain's Conservative Reform, 1979*, „Vital Speeches of the Day”, 1983, vol. XLIX, no 16.

gospodarki był w ostatnich latach dość często krótkowzroczny⁷². Koncept zredukowania ingerencji państwa w procesy gospodarcze konkretyzowały postulaty ograniczenia roli sektora publicznego w gospodarce i redukcji własności publicznej w sferze produkcji materialnej. Jak przyznawał reprezentant torysowskiej lewicy, konserwatystami kierowała: „historyczna i ideologiczna antypatia wobec nacjonalizacji”⁷³.

Podobne obiekcje odnoszą się do planowania, które w przeszłości stanowiło znaczący składnik strategii gospodarczej konserwatystów. We współczesnej doktrynie dominujący pozostaje punkt widzenia zainicjowany na konferencji Partii Konserwatywnej w hotelu Selsdon Park w 1970 r. Odrzuca on narodowy plan gospodarczy z dwóch przynajmniej powodów: że prowadzi do zbytnej koncentracji władzy w ręku stosunkowo nielicznej grupy polityków, a także ze względu na ogólnokrajowy rozmiar konsekwencji przy każdym popełnionym błędzie w planowaniu. „Ociążałe i wścibskie państwo jest w stanie wyrządzić niepowetowane szkody” – potwierdza aktualność tej obawy ostatni manifest konserwatystów⁷⁴. Plan narodowy oznacza istnienie nadzoru państwowego, co jest nie do pogodzenia z ideą wolności ekonomicznej. Jest ponadto czynnikiem hamującym energię i inicjatywę, przyczyniając się w ten sposób do pomniejszenia majątku narodowego. Planowanie jest wreszcie krytykowane jako nazbyt sztywny instrument polityki gospodarczej.

Kurs obliczony na konsekwentne utrzymywanie cofniętych granic ekonomicznej aktywności państwa pozostaje aktualny do dziś. „Nowa energia w oswojonej od państwowej własności przedsiębiorczości, lepsze zarządzanie i lepsze stosunki pracy – to solidne fundamenty gospodarczego odrodzenia” – oceniał w 1992 r. John Major, a podczas następnej kampanii wyborczej oświadczył: „Powiększyliśmy skalę wyboru i rodzinnej własności, odsuwając państwo z obszarów, gdzie do tej pory niepotrzebnie ingerowało w nasze życie”⁷⁵. Sytuacja ta

72 Zob. P. Sinclair, *The Economic Roles of the State...*, op. cit., s. 62–63.

73 Zob. T. Russel, *The Tory Party. Its Policies, Divisions and Future*, Penguin, Harmondsworth, 1978, s. 87.

74 Zob. *The Conservative Manifesto 1997*, op. cit., s. 17.

75 Zob. J. Major, *Foreword to the Best Future for Britain. The Conservative Manifesto 1992*, op. cit., s. 1, oraz tenże, *Foreword to the Conservative Manifesto 1997*, op. cit., s. 2.

zobowiązuje do postawienia pytania o granice minimalizowania gospodarczego interwencjonizmu państwa. Innymi słowy, czy neoliberalny duch współczesnej doktryny nie może doprowadzić konserwatystów do przyjęcia postulatów państwa „nocnego stróża”? Nie jesteśmy „partią leseferyzmu” – głosi program *The Right Approach*, przekonując, że nawet najbardziej zagorzali wyznawcy konserwatywnego indywidualistycznego, wzywając do redukcji zasięgu gospodarczej roli państwa, nie aprobują bieguna skrajności. „W odróżnieniu od klasycznych liberałów – pisał T. E. Utley – torysi tradycyjnie przypisywali państwu pozytywną moralną powinność nie tylko w sprawach socjalnych, ale również ekonomicznych”⁷⁶.

W świetle przytoczonych poglądów i stanowisk fakt przypisywania przez współczesną doktrynę pozytywnej roli państwu w dziedzinie gospodarki nie może budzić wątpliwości. Różne mogą być punkty widzenia w odniesieniu do zakresu i rozległości tej roli.

XI

„W zachowywaniu równowagi, w godzeniu skłóconych grup państwo stosuje siły, które opierają się w naszym społeczeństwie na dwóch filarach: demokracji parlamentarnej i na rządach prawa” – głosi zapis programu *Słuszne podejście*⁷⁷. Przytoczona tutaj deklaracja wyszczególnia dalsze dwie fundamentalne przesłanki konserwatywnego modelu państwa: zasady państwa demokratycznego i państwa praworządnego.

Centralnym punktem konstrukcji państwa praworządnego jest idea rządów prawa – *rule of law*. Jest ona uznaną zasadą brytyjskiej konstytucji, która przyznaje prawu priorytet w określaniu podstaw funkcjonowania porządku państwowego oraz obliuguje instytucje aparatu państwowego do działania w zgodzie z prawem i na jego podstawie. Na terenie konserwatywnej myśli ustrojowej racje *rule of law* uzasadnione są dążeniem do zapobiegania skutkom niedoskonałości natury ludzkiej oraz anarchizacji życia publicznego. Rządy prawa rozpatrywane są także jako kluczowa przesłanka zachowania porządku demokratycz-

76 Zob. T. E. Utley, *Capitalism. The Moral Case*, op. cit., s. 275.

77 Zob. *The Right Approach...*, op. cit., s. 18.

nego w państwie. “Nie sposób mówić o demokracji bez rządów prawa, to znaczy bez istnienia sprawiedliwych praw, którym poddani są wszyscy bez różnicy (łącznie z rządzącymi) i których egzekucją zajmują się niezawisłe i bezstronne sądy. Prawa takie muszą obejmować i chronić pewne niezbywalne wolności ludzkie”⁷⁸.

Wypływający z kultury prawnej *common law* organiczny i autonomiczny w stosunku do władzy państwowej charakter genezy *rule of law* sprawia, że samo prawo jest obdarzane przez konserwatystów szczególną estymą. „Jako torysi zdajemy sobie sprawę z tego, że szacunek dla prawa jest niezbędny. Bez niego nie będzie wolności osobistej” – oświadczył Robert Carr, prominentny polityk kierowniczej elity konserwatystów, a jego partyjny kolega William Whitelaw stwierdził: „...prawo naszego narodu, prawa przyjęte przez demokratycznie wybrany parlament stają się na długo kamieniem węgielnym naszej drogi życia”⁷⁹.

W warunkach porządku prawnego Zjednoczonego Królestwa powyższe deklaracje nabierają głębszej wymowy, gdy uwzględnimy ustrojową rolę orzecznictwa sądowego, a także petryfikującą funkcję systemu prawa powszechnego – *common law*. „Ci, którzy podejrzewają sądy o to, że w istniejących warunkach są siłą konserwatywną, mają z pewnością rację – napisał Roger Scruton. – Sędzia orzekający w warunkach brytyjskiego prawa może tylko respektować układ społeczny, który wyraża prawo. Strzegąc sprawiedliwości, usuwa urazy i pośrednio przywraca jakąś cześć status quo. Etyka ‘sprawiedliwości społecznej’ musi wymagać, by całe klasy społeczeństwa były ukarane z racji ich przywilejów, sukcesów, talentu, intelektualnej czy materialnej wyższości. Ani konstytucja, ani etyka sprawiedliwości naturalnej nie mogą zostać zmuszone do uznania takiego prawa. Stąd pośrednio, prawodawcze kompetencje sędziów utrudniają stworzenie państwa egalitarnego”⁸⁰.

78 Zob. M. Thatcher, *O czterech wolnościach*, op. cit., s. 2.

79 Zob. R. Carr, *My kind of Tory party*, „The Daily Telegraph”, 29 II 1975, s. 16; W. Whitelaw, *My kind of Tory party*, „The Daily Telegraph”, 1 II 1975, s. 16.

80 Zob. R. Scruton, *The Meaning of Conservatism*, op. cit., s. 63.

Common law jako drugi, obok sądownictwa, składnik porządku o wyraźnie stabilizującym obliczu budzi uznanie i szacunek kół konserwatywnych. Z tych kręgów pod adresem *common law* kierowane są pochwały. Jeżeli już niezbędne stają się jakieś regulacje, to prawodawca powinien odgrywać rolę protokolanta, który jedynie rejestruje naturalną konstytucję danego społeczeństwa. Najbliższe takiemu wyobrażeniu prawa pozostaje właśnie *common law*, jako nie skodyfikowane prawo powszechnie stanowiące jedną z podstaw do tworzenia prawa precedensowego (*case law*). *Common law*, którego zasady nie wywodzą się z ustaw, ale zostały ustalone przez sądy w procesie orzekania; *common law*, którego norma prawna poprzez doświadczenia niezliczonych generacji ucieleśnia ponadpozytywny autorytet; słowem – jest to postać prawa, która: „...wyraża, jak głosi teoria konserwatywna, decyzje całych pokoleń twórców prawa: obywateli, sędziów i policji. Jest ono wyrazem mądrości całych stuleci – tego i niczego więcej. Jest ono jako zbiorowo stworzone daleko bardziej mądrzejsze niż jakakolwiek doktryna bez względu na to, jak by była popularna [...]. Mądrość jednego pokolenia nie mogłaby nigdy być większa od mądrości tych wszystkich minionych generacji, które żyły i formowały *common law*”⁸¹.

Autorzy współczesnej doktryny przywiązują również dużą wagę do materialnego aspektu *rule of law*. W myśl ich wskazań normy prawa powinny być nie tylko bezstronne i spełniać warunki skuteczności – czego gwarancję ma stanowić sprawny system penitencjarny – ale także zawierać określone treści. Prawa zatem – jeżeli mają być respektowane przez obywateli – powinny być słuszne i relewantne, a także muszą szanować tradycje narodu.

Za oświadczeniami deklarującymi przywiązanie doktryny konserwatywnej do „rządów prawa” kryła się od połowy lat 70. wyraźna intencja polityczna. Konstrukcja *rule of law* miała posłużyć jako prawno-ustrojowy instrument zredukowania interwencjonizmu państwa i wprowadzenia idei ograniczonego rządu. Za pomocą „rządów prawa” konserwatyści dążą do nałożenia na działalność państwa rygorów kon-

81 Zob. H. M. Drucker, *The Political Uses of Ideology*, Macmillan, London 1975, s. 117.

troli prawa, do określenia w kategoriach prawnych obszaru rozległości tej działalności i ustanowienia jej nieprzekraczalnych granic. „Konserwatywny punkt widzenia na prawo – pisał na ten temat Roger Scruton – będzie przeto przywiązywał specjalną wagę do konstytucyjnej konstrukcji znanej jako ‘rządy prawa’. *Rule of law* jest wyrazem skuteczności ustroju i dlatego stanowi oznakę, że wszystkie działania władzy mogą być opisane i korygowane w kategoriach prawnych”⁸².

Tę konkretną, ustrojowo–polityczną rolę *rule of law* doktryna prawa konstytucyjnego oceniła sceptycznie. Zwrócono uwagę, że w momencie politycznego zapotrzebowania na nią konstrukcja „rządów prawa” znana była w swej klasycznej postaci, dostosowanej do wypełniającego nieliczne funkcje państwa prawodawczego. Stąd w warunkach współczesnego państwa administrującego okazała się mniej przydatnym narzędziem poskromienia jego interwencjonizmu⁸³.

XII

Kolejny spośród kanonów konstytuujących wyobrażenia w sferze ustroju politycznego przyjął postać zasady państwa demokratycznego. Motywy rozwijania tej zasady we współczesnej doktrynie zostały przedstawione w wykładzie dedykowanym pamięci Winstona Churchilla. „Demokracja przedstawicielska – stwierdzono tam – najdalej zaszła w rozwiązywaniu trudnego problemu godzenia wolności poddanego z nieodzownym autorytetem nowoczesnego państwa”⁸⁴. W poszukiwaniu kompromisu między ideałem autorytetu państwa a wolnościami politycznymi jednostki ważną rolę odgrywa tradycja „torysowskiej demokracji” (*tory democracy*). Ta wizja demokracji społecznej, zainicjowana przez Benjamina Disraeliego, została proklamowana pod koniec ubiegłego stulecia przez lorda Randolpha Churchilla. Wyłączyła z potrzeby dostosowywania polityki konserwatystów do wymogów ówczesnego etapu demokratyzacji ustroju, upowszechniania prawa wyborczego i krystalizowania się świadomości obywatelskiej świata pracy. Gdy w latach 50. Winston Churchill ponownie przy-

pomnił hasło *tory democracy*, to uczynił tak po to, by przekonać, że ówczesna polityka konserwatystów staje się bardziej adekwatna do aspiracji oraz potrzeb ludzi i dlatego zasługuje na ich poparcie.

Rozwijana we współczesnej doktrynie demokracja polityczna przyjmowana była przez konserwatystów nieufnie i stopniowo. Zrodzony z konieczności przeciwstawienia się następstwom Wielkiej Rewolucji Francuskiej konserwatyzm miał z czasem przyjąć do swych standardów ustrojowych demokrację formalną typu liberalnego – ideę, której załączkowe formy tkwią korzeniami w dorobku rewolucji mieszczańskich. Owej rewolucyjnej genezie demokracji można przypisywać dystans, jaki do dziś cechuje stosunek konserwatystów do tej formy ustrojowej. „Jest zatem wątpliwe – oznajmia Roger Scruton – by jakkolwiek konserwatysta uznał, że demokracja jest podstawowym aksjomatem w katalogu jego przekonań politycznych”⁸⁵. Ostatecznie, immanentny dla ewolucyjnego konserwatyzmu przymiot elastyczności i związana z tą cechą świadomość konieczności kompromisów przesądziły o postępującym z biegiem lat coraz silniejszym spajaniu zasad demokracji formalnej z doktryną polityczną konserwatystów. Kierowano się tutaj pragmatycznym wskazaniem: „demokracja najmniej złą formą rządów”. Jak przyznaje z rezygnacją Scruton: „Wielka jest zaraza demokracji. Od pewnego czasu nie było innego wyjścia, jak tylko pozwolić, aby się szerzyła”⁸⁶.

Zwraca uwagę pojmowanie demokracji jako teorii, która demokratyczną normę odnosi do metody, a nie do celów rządzenia. Konserwatywna wykładnia zasady demokracji dowodzi, że jej rzeczą jest określenie sposobu powoływania rządów czy tworzenia prawa. Lord Hailsham zauważa: „...słowo ‘demokracja’ nie mówi nam nic o celowości kierunków polityki lub o ich słuszności. Nie mówi nic o strukturze i rozmiarach rządów czy też istocie instytucji i wzajemnych stosunkach między nimi. Nie określa także charakteru społeczeństwa, które pragnie ochraniać, kodeksu moralnego, który chce utrwać, metod produkcji, podziału i wymiany, które stosuje”⁸⁷.

82 Zob. R. Scruton, *The Meaning of Conservatism*, op. cit., s. 92.

83 Zob. C. Graham, T. Prosser, *The Constitution and the New Conservatives*, op. cit., s. 334.

84 Zob. M. Thatcher, *Europe. The Obligations of Liberty*, op. cit., s. 132.

85 Zob. R. Scruton, *The Meaning of Conservatism*, op. cit., s. 56.

86 Ibidem, s. 58.

87 Zob. Lord Hailsham, *The Dilemma of Democracy. Diagnosis and Prescription*, Collins, London 1978, s. 34.

Z kolei na pytanie, jaka ma być treść prowadzonej polityki czy uchwalanego prawa, odpowiadać powinna aksjologia konserwatywna. Nieuwzględnienie kryterium materialnego prowadzić musi na gruncie demokracji do zjawisk, które autorzy konserwatywni definiują jako „demokratyczną tyranie” czy „wybieralną dyktaturę”. Przyjmowana przez współczesną doktrynę konserwatystów koncepcja demokracji liberalnej została zatem obwarowana wymogami, które ostatecznie przesądzą o jej zachowawczym wydźwięku. O roli kanonów doktryny w określaniu konserwatywnej postaci demokracji wspominała Margaret Thatcher, pisząc: „Nasz szczególny typ demokracji to ten, który został zrodzony zarówno przez nasze fundamentalne przekonania filozoficzne, jak i przez dwie inne sprawy: brytyjski charakter i naszą historię”⁸⁸.

Z bardziej skonkretyzowaną propozycją aksjologicznego zdefiniowania merytorycznego zakresu demokracji wystąpił lord Hailsham. Swoją wzorzec określał jako „teorię ograniczonego rządu” i przeciwstawił go koncepcji „demokracji scentralizowanej”, nazywanej również „wybieralną dyktaturą”. „Teoria ograniczonego rządu – pisał – oferuje dokładnie to, czemu teoria rządu dominującego zaprzecza. W miejsce uniformizmu – różnorodność. W miejsce równości oferuje ona sprawiedliwość. Zamiast wspólnego dobra ochrania prawa mniejszości i jednostki. Jako alternatywę nakazów proponuje prawa. Nie chce obalać rządów czy instytucji, odbierać powszechnego prawa wyborczego bądź rządów ludu. Ustala jednak granice, poza które rządy i parlamenty wykroczyć nie mogą i sugeruje środki, za pomocą których będą one obligowane do respektowania tych granic. Zamiast koncentrować rozprasza władzę. Zapewnia ona prawa samorządowe ignorowanym poprzednio wspólnotom. Oferuje ochronę przeciwko uciskowi związków i korporacji. Przede wszystkim teoria ta koresponduje z powszechną świadomością gatunku ludzkiego”⁸⁹.

Wśród autorów współczesnej doktryny panuje zgodność co do roli elit w konserwatywnym kanonie państwa demokratycznego. Ustrojowe

usankcjonowanie władzy elit wyprowadzane jest z idei zhierarchizowanego społeczeństwa i programowego antyegalitaryzmu. Tradycyjny dla konserwatystów sceptycyzm wobec zdolności politycznych mas społecznych w połączeniu z założeniem wyodrębnienia ze społeczeństwa kategorii ludzi, którzy mają świadomy interes w działaniu na rzecz pomysłowości narodu, tworzą podstawy korygowania klasycznego pojęcia demokracji. Elitaryzm i demokracja – uważają konserwatyści – dają się pogodzić i są komplementarne, służą sobie nawzajem: demokracja, tworząc i pielęgnując różne formy elit, elita zaś służąc demokracji, ożywiając ją poprzez utrzymywanie dynamizmu i poprzez zwalczanie jej skłonności do filistynizmu⁹⁰. Charakteryzując to założenie państwa demokratycznego, konserwatywny konstytucjonalista napisał: „Powodzenie w rządzeniu społeczeństwem zależy od istnienia elity świadomej swych zobowiązań wobec społeczeństwa. Jest bardziej prawdopodobne, że ta elita, niezależnie od sposobu jej rekrutowania, zdobędzie zaufanie (niezbędny składnik rządów konstytucyjnych), jeżeli będzie posiadać solidny status społeczny”⁹¹.

XIII

Na etapie konceptualizacji obecnej, neoliberalnej wersji doktryny ocenie poddano warunki funkcjonowania państwa demokratycznego. Konserwatyści brytyjscy, podobnie jak ich kontynentalni czy amerykańscy kuzyni, skonstatowali: „Zadania, jakich podejmują się rządy, albo jakie są im narzucane, stają się coraz liczniejsze i bardziej skomplikowane”⁹². Rządy, czy to z przyczyn ideowych, czy pod presją sytuacji, biorą na siebie większą odpowiedzialność za przebieg wydarzeń, co prowadzi to ich przeciążenia zobowiązaniami wobec społeczeństwa. Nadmiar zobowiązań, z których rząd nie jest w stanie się wywiązać, przesądza o spadku społecznego poczucia skuteczności jego poczynań i tym samym o obniżeniu jego autorytetu. Taki stan rzeczy – według powszechnie wyrażanych w obozie konserwatywnym opinii – stanowi o zagrożeniu demokracji.

90 Prześladowanie utalentowanych mniejszości w społeczeństwie.

91 Zob. N. Johnson, *Constitutional Reform. Some Dilemmas for a Conservative Philosophy*, [w:] Z. Layton-Henry (ed.), *Conservative Party Politics*, Macmillan, London 1980, s. 131.

92 Zob. E. Barendt, *Constitutional Reforms*, op. cit., s. 27–28.

88 Zob. M. Thatcher, *Back to Churchill*, „The Daily Telegraph”, 19 IX 1984, s. 18.

89 Zob. Lord Hailsham, *The Dilemma of Democracy*, op. cit., s. 35.

Usystematyzowaną analizę ustrojowych konsekwencji interwencjonizmu państwa znajdujemy u cytowanego konserwatywnego konstytucjonalisty Erica Barendta. Główne jej składniki sprowadzają się do następujących tez: rozszerzenie funkcji i zakresu władzy centralnej przyczyniło się do niespotykanej rozbudowy administracji; zmalała zdolność Izby Gmin do kontroli egzekutywy; wiele kompetencji władzy lokalnej przekazano administracji centralnej. W następstwie takiego rozwoju wydarzeń nastąpił spadek prestiżu parlamentu i instytucji rządowych; coraz częściej do głosu dochodziła polityka protestu i stosowania działań bezpośrednich – strajków; zwiększyła się apatia wyborców; zmalała liczba członków partii politycznych. Oceniono wreszcie, że nastąpiła utrata wiary w skuteczność i zdolność polityków wszystkich partii do rozwiązywania odczuwalnych problemów bieżącej polityki.

W konkluzjach wyprowadzanych z powyższych analiz i diagnoz wskazywano na celowość wykorzystania w ograniczeniu sfery aktywności współczesnego państwa tego rodzaju konstrukcji prawno–ustrojowych, jak: „rządy prawa”, karta wolności i praw obywatelskich czy konstytucja pisana. Ponieważ restrykcyjne funkcje *rule of law* zostały już odnotowane przy okazji opisu normy państwa praworządnego, w tym miejscu scharakteryzujemy rolę pozostałych instytucji.

Instytucją prawa konstytucyjnego, która może pełnić funkcje powstrzymywania, a nawet redukcji sfery rozległości aktywności państwa, jest karta wolności i praw obywatelskich, nazywana w brytyjskiej tradycji ustrojowej *Bill of Rights*. Przyjęcie karty przy zachowaniu pisanej formy i kwalifikowanego trybu jej zmiany stanowiłoby gwarancję zachowania limitu podstawowych wolności i praw obywatela – uzasadniają konserwatyści. Zostałaby zatem zachowana sfera autonomii jednostki, w którą państwo nie mogłoby ingerować. „Sądzę – precyzuje ten punkt widzenia konserwatywny konstytucjonalista Max Beloff – że potrzebujemy także Bill of Rights i Sądu Najwyższego w Wielkiej Brytanii – prawnych, a nie politycznych mechanizmów stwierdzających, że są pewne granice, poza którymi ludzie nie będą mogli być wypierani

przez rządy... Bez takiej kontroli (ochrony praw obywatelskich; przyp. A. Z.) natomiast rząd może zrobić wszystko, na co się zdecyduje”⁹³.

W kontekście prawno–ustrojowych hamulców interwencjonizmu państwa we współczesnej doktrynie pojawia się także postulat pisanej konstytucji. Ustrój państwowy Zjednoczonego Królestwa charakteryzuje się tym, że nie posiada konstytucji pisanej w rozumieniu ustawy zasadniczej zawierającej normy o mocy prawnej wyższego rzędu, a podstawy porządku państwowego organizowane są na platformie konstytucji w znaczeniu materialnym⁹⁴. W dodatku, właśnie konserwatyści należą do tych kręgów społeczeństwa, które – widząc w konstytucji materialnej instytucję formowaną przez wielowiekową praktykę ustrojową – darzą ją szczególnym sentymentem. Tym większą wymowę zyskuje fakt rozpatrywania właśnie w obozie konserwatywnym ewentualności wprowadzenia konstytucji pisanej. Miała ona tworzyć silną barierę prawną dla działania państwa poprzez precyzyjne określenie granic rozwoju jego funkcji. O takim pojmowaniu roli pisanej konstytucji świadczy zapis programu *The Right Approach*: „Nie było w przeszłości potrzeby pisanej konstytucji, określającej w precyzyjnych terminach, jak ta władza (państwowa; przyp. A. Z.) może być stosowana, ponieważ miała miejsce ogólna zgodność, że jeżeli zmiana jest konieczna, to jej ewolucja musi respektować nasze tradycje. Ci, którzy chcą, aby państwo brało na siebie coraz więcej odpowiedzialności, odkrywają to jako coraz uciążliwszy przymus i nie jest zaskoczeniem, że w następstwie ich działalności zalety pisanej konstytucji zdobywają sobie szeroką przychylność”⁹⁵.

Za tym oficjalnie wyrażonym zrozumieniem dla koncepcji zorganizowania ustroju państwa na gruncie ustawy zasadniczej przedsięwzięte zostały dalsze kroki. Szczególne zainteresowanie zdobyła argumentacja autorstwa lorda Hailshama, wyróżniającego się intelektualną i poli-

93 Zob. M. Beloff, *An Unnecessary Trauma*, [w:] *Is Democracy Dying? Verdict of 8 Leading World Scholars*, „US News and World Report”, 8 III 1976, s. 54.

94 Wśród źródeł brytyjskiej konstytucji współistnieją obok siebie uchwalone przez parlament normy prawa stanowionego (*statute law*), zawarte w orzecznictwie sądów normy prawa precedensowego (*case law*) i konwenansowe normy konstytucyjne (*conventions of the constitution*).

95 Zob. *The Right Approach...*, op. cit., s. 18.

tyczną pozycją w kierowniczych gremiach partii. Występuje on z sformułowaną *explicite* jurydyczną koncepcją konstytucji pisanej jako skodyfikowanego aktu normatywnego, dla którego zmiany wymagany jest tryb kwalifikowany. Wśród ustrojowych przesłanek zasadności wprowadzenia konstytucji pisanej autor wskazywał na nieadekwatność instytucji politycznych do funkcji współczesnego państwa. Za wymagające formy konstytucji pisanej uznał regulacje dotyczące modelu demokracji, członkostwa w Unii Europejskiej czy przyjmowania norm Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Na koniec lord Hailsham podniósł, że konstytucja pisana jest niezbędna dla przetrwania zasady *rule of law*.

Jeżeli u progu lat 80. konserwatywni publicyści, wzorem lorda Hailshama, szeroko rozprawiali o potrzebie przyjęcia skodyfikowanej wersji konstytucji, to wiele wskazuje na to, że nadrzędną rolę odegrał wówczas motyw polityczny. W obliczu roztaczanego przez prasę brytyjską niebezpieczeństwa rządów Labour Party – jako siły zdominowanej przez lewicowych ekstremistów, wspieranej przez zradykalizowane związki zawodowe, siły, której w ówczesnej brytyjskiej doktrynie ustrojowej zaczęto odmawiać zdolności do tworzenia rządów odpowiedzialnych – postulat wprowadzenia konstytucji pisanej miał zapobiec: „użyciu władzy parlamentu do skomunizowania kraju lub wprowadzeniu jakiegoś innego modelu autorytarnego”⁹⁶.

Na doraźny, związany z koniunkturą polityczną charakter zamierzeń reformatorskich konserwatystów wskazywał wytrawny komentator ich myśli ustrojowej John Ramsden, pisząc: „...propozycje te były niczym więcej, jak tylko wyrazem frustracji konserwatystów z powodu rządów Labour Party, posiadającej w tym czasie zdecydowaną większość w parlamencie, wynikającą z rekordowo niskiej liczby miejsc, jakie konserwatyści uzyskali w wyniku wyborów. Kiedy w 1979 r. oraz w następnych latach konserwatyści odzyskali pewność siebie, idee te umarły śmiercią naturalną...”⁹⁷.

96 Zob. Lord Hailsham, *The Dilemma of Democracy*, op. cit., s. 139–140.

97 Zob. J. Ramsden, *Political Parties. Conservative Political and Constitutional Ideology*, op. cit., s. 87.

Przeгляд prawnoustrojowych instytucji ograniczania skali aktywności państwa prowadzi do newralgicznego punktu współczesnej doktryny. Jest nim pozorna lub też rzeczywista sprzeczność, jaka zachodzi między dwoma postulatami ustrojowymi. Autorzy licznych komentarzy poświęconych thatcheryzmowi zadawali sobie pytanie, czy nie jest sprzecznością zgłaszanie roszczeń ograniczenia aktywności państwa, a jednocześnie domaganie się wzrostu jego autorytetu? W tym duchu wyłożył obszerniej swój punkt widzenia Max Beloff: „Występuje tutaj niezaprzeczalnie załączek paradoksu. Mówimy o zadaniach rządu, które kładą główny akcent na jego politykę wobec wolności jednostki, a równocześnie przywiązujemy najwyższe znaczenie do idei autorytetu i posłuszeństwa. Ale jest to, jak uważam, fałszywa dychotomia. Z jednej strony, można dowodzić, że obszar zajmowany przez nowoczesne państwo jest zbyt duży i powinien zostać zawężony. Gdzie jednak znajduje się granica redukcji tego obszaru, a gdzie zaczynają się funkcje, które wyłącznie wypełniać może państwo i jego legitymacja do działania nie może być zasadnie kwestionowana, z wyjątkiem sytuacji, gdy prawo samo z siebie ją ograniczy”⁹⁸.

Dominacja orientacji indywidualistycznej we współczesnym konserwatyźmie brytyjskim miała być właśnie tym czynnikiem, który ostatecznie przesądzi nie tyle o alternatywności sfery wolności jednostki i autorytetu państwa, ile o dążeniu do ich zespolenia. Widać to wyraźnie w argumentacji Rogera Scrutona: „Zasadniczą właściwością konserwatywnego państwa jest przekonanie, iż koncepcja „rządów prawa” powinna przeważyć nie dlatego, że prawo posiada silniejszy autorytet niż władza państwowa, ale dlatego, że władza państwa i autorytet prawa powinny w ostateczności być utożsamiane. Władza państwowa osiąga pełnię autorytetu tylko wówczas, gdy wyraża się ona w systemie prawa”⁹⁹.

Z perspektywy praktyki ustrojowej thatcheryzmu wzorzec ten okazał się zbyt wyidealizowany. Nie sposób zaprzeczyć, że występuje w tym okresie nurt opowiadający się za instytucjonalizacją ograniczeń

98 Zob. M. Beloff, *The State and its Servants. Some reflections on the machinery of Government*, Conservative Political Centre, London 1979, s. 8.

99 Zob. R. Scruton, *The Meaning of Conservatism*, op. cit., s. 92.

władzy rządu. Świadczy o tym proponowanie i rozpatrywanie całego szeregu prawno–ustrojowych instrumentów powstrzymywania państwa, takich jak: *rule of law*, karta praw, pisana konstytucja, do których w przyszłości miały dołączyć decentralizacja i reforma Izby Lordów. Z drugiej jednak strony, wielu konserwatystów, przywiązanych do tradycji „silnego rządu”, zajmuje w stosunku do nurtu instytucjonalnego ograniczenia władzy państwa postawę konfrontacyjną. „Konserwatywna teoria ograniczonego rządu – pisał Nevil Johnson, reprezentujący tę drugą tendencję – nie popiera instytucjonalizacji podejrzeń i braku zaufania, ale proponuje w zamian, aby sprawujący władzę byli powściągnięci przez własne poczucie granic swych uprawnień, jak również przez moralne i materialne naciski ze strony społeczeństwa, które oni będą musieli uszanować”¹⁰⁰.

Żywotność idei „silnego rządu” pozostała w tych warunkach kwestią otwartą. Konserwatyści, głosząc potrzebę ograniczenia zasięgu aktywności państwa, nie wyrzekali się prawa do aktywności państwa także w sferach gospodarczej i socjalnej. Jednak priorytetową, niejako naturalną domenę aktywności „silnego państwa” powinny stanowić funkcje związane z przestrzeganiem prawa i porządku publicznego oraz z obroną narodową i bezpieczeństwem międzynarodowym. Ostatecznie konserwatyści nie podjęli żadnej z ważniejszych zapowiadanych reform ustrojowych, a głoszonym przez nich hasłom ograniczenia władzy rządu towarzyszyło stosowanie nowych, zastępczych praktyk interwencyjnych. U progu lat 90. „...mamy do czynienia z dużym stopniem ciągłości w stosunku do poprzedniej wersji konserwatywnej myśli konstytucyjnej, która generalnie odnosiła się wrogo do szeroko pojętej reformy konstytucyjnej i kładła nacisk na zmaksymalizowanie swobody działań rządu”¹⁰¹.

XIV

Podstawową normę organizacji podstaw ustroju państwa stanowi od czasów Disraelego zasada stabilizacji instytucji ustrojowych. Spro-

wadza się ona do politycznego etosu ustanawiającego pierwszeństwo tradycyjnych instytucji społecznych. Widoczne we współczesnej doktrynie szczególnie przywiązanie do dawnych, zastanych i wypróbowanych instytucji ustrojowych państwa ma swoje źródło w idei organicyzmu. Państwo, podobnie jak społeczeństwo, jest dla konserwatystów również organizmem. Z tego względu szczególnie szacunek konserwatystów będą budzić nie te urzędnictwa ustrojowe, które powstają w wyniku projektującej czy wizjonerskiej aktywności człowieka, ale te będące owocem naturalnego, historycznego i organicznego procesu rozwoju i dojrzewania społeczeństwa. Disraeliańską normę ustrojową aprobuje w całej rozciągłości współczesna doktryna. „Nasz ustrój jest stabilny, ale nie statyczny – czytamy w manifestie konserwatystów z 1997 r. – Formowały go całe stulecia, jako owoc setek lat gromadzenia wiedzy i doświadczeń historii. Radykalne zmiany, przeobrażające zupełnie charakter naszej konstytucyjnej równowagi, mogłyby rozproszyć to, co zostało stworzone przez pokolenia naszych poprzedników. Dla utrzymania w przyszłości tej stabilności, jak również wolności i praw obywatelskich, potrzebujemy kontynuacji procesu ewolucji, a nie rewolucji”¹⁰².

Opowiadając się za „westminsterskim modelem rządów”, współczesna doktryna upatruje w nim optymalny wzorzec dla ustroju demokratycznego, stąd jest on uznawany za „serce konstytucji”. Demokracja westminsterska w ocenie konserwatywnego konstytucjonalisty: „łączy w sobie elementy torysowskiej i wigowskiej myśli: torysowski postulat silnego rządu i wigowski nakaz silnego parlamentu oraz standard rządów działających w ramach limitów ustanowionych przez parlament”¹⁰³.

Wpisany w założenia modelu westminsterskiego system rządów parlamentarnych ceniony jest jako gwarant równowagi władz, a równocześnie jako mechanizm sprzyjający dowartościowaniu ustrojowego statusu parlamentu. Pozycję tego organu określa fundamentalna norma konstytucji brytyjskiej, którą jest zasada suwerenności parlamentu.

100 Zob. N. Johnson, *Constitutional Reform. Some Dilemmas for a Conservative Philosophy*, op. cit., s. 132.

101 Zob. C. Graham, T. Prosser, *The Constitution and the New Conservatives*, op. cit., s. 340.

102 Zob. *The Conservative Manifesto 1997*, op. cit., s. 49.

103 Zob. P. Norton, *The Constitution. The Conservative Way Forward*, op. cit., s. 10.

Lokuje ona parlament w centrum naczelnych instytucji państwowych, czyniąc z niego najwyższy autorytet w zakresie stanowienia prawa. Suwerenność parlamentu do dzisiaj stanowi główną oś organizacji konstytucyjnego modelu rządów. Potrzeba jej potwierdzenia i zaakceptowania inspirowana była przede wszystkim przez impulsy polityczne. Referendum w sprawie przynależności do EWG w 1975 r. zapoczątkowało dyskusję wokół pytania, czy członkostwo w tej organizacji nie godzi w zasadę suwerenności parlamentu. Z kolei lewicowy kurs Labour Party w latach 70. spowodował, że w obawie, by prestiż legislatury nie posłużył politycznym celom laburzystów: „...partia konserwatywna rozważała nawet koncepcję ograniczenia suwerenności parlamentu”¹⁰⁴.

W deklaracjach programowych ogłaszanych przez konserwatystów w latach 70. i 80. dominuje ocena, że tradycyjna rola parlamentu uległa osłabieniu, a pozycja tego organu w ustroju państwowym została zagrożona. Przyczyny tego stanu rzeczy są dwie: aktywność różnych grup nacisku, które (jak związki zawodowe czy koła przedsiębiorców) usurpują sobie niektóre funkcje władzy, oraz zachwianie równowagi w stosunkach z władzą wykonawczą na korzyść tej ostatniej. Do odwrócenia tej tendencji powinny się przyczynić rozwiązania wzmacniające kontrolną rolę parlamentarnych komisji specjalnych, a także wzrost autorytetu zreformowanej Izby Lordów. Zamierzone dowartościowanie konstytucyjnej pozycji parlamentu oceniane jest z perspektywy końca lat 90. pochlebnie. „Parlament – obok Korony i systemu naszego sądownictwa – jest jedną z trzech kluczowych instytucji będących fundamentami naszego ustroju. Supremacja parlamentu tworzy podstawę naszej demokracji i gwarantuje nasze wartości. Ostatnie 17 lat było świadkiem wielu zmian umacniających parlament i czyniących go bardziej skutecznym”¹⁰⁵.

Autorzy współczesnej doktryny z uznaniem wypowiadają się o drugim rysie „modelu westminsterskiego”, którym, jak już wspo-

mniano, jest wypełnianie roli gwaranta równowagi władz. „Rząd jest ograniczony – pisał na ten temat Philip Norton – nie tylko przez instytucję parlamentu i jego procedury, ale także przez szerszą i przybierającą na znaczeniu konstrukcję „hamulców i równoważenia”¹⁰⁶. Jak zdrowemu społeczeństwu niezbędna jest różnorodność interesów i gustów, tak dla kondycji demokracji pożądane jest zachowanie równowagi pomiędzy instytucjami politycznymi w ten sposób, aby żadne interesy nie mogły zdominować interesów innych ludzi. Wśród czynników oddziałujących na rzecz równowagi ustrojowej Nevil Johnson wylicza: rozproszenie zorganizowanych interesów w społeczeństwie; swobodę wolnych zawodów; prawną autonomię lokalnych korporacji municypalnych; współzawodnictwo partii politycznych; niezależność sądów i moderujący wpływ monarchii¹⁰⁷.

Do roli, jaką w osiągnięciu równowagi ustrojowej odgrywają dwie ostatnie spośród wymienionych instytucji, tradycja konserwatywna przywiązuje duże znaczenie. Szczególna aproba dla władzy sądowniczej wypływa stąd, że – jak oceniają konserwatyści – myślą sądu nie rządzi żaden cel, poza dążeniem do sprawiedliwości w strukturze porządku prawnego danego społeczeństwa. Stąd w gorączce wprowadzanych zmian sądy z natury przyjmują rolę siły ochraniającej logikę istniejącego ładu społecznego. Z kolei estyma dla monarchicznej formy państwa bierze się nie tylko z cenięcia wypełnianej przez monarchię roli moderatora nastrojów społecznych i różnych aspiracji politycznych. Instytucja monarchii spełnia doniosłą funkcję integrowania społeczeństwa, reprezentując takie wartości jak: spójność, lojalność, wspólnota narodowa, powaga i godność państwa. Słowem, monarchia jest symbolem jedności narodowej. „Korona – ocenia Lord Hailsham – symbolizuje naszą dzisiejszą potrzebę jedności, która wyrasta ze wspólnej historii i wspólnych wartości”¹⁰⁸.

104 Zob. J. Ramsden, *Political Parties. Conservative Political and Constitutional Ideology*, op. cit., s. 86.

105 Zob. *The Conservative Manifesto 1997*, op. cit., s. 49.

106 Zob. P. Norton, *The Constitution. The Conservative Way Forward*, op. cit., s. 11.

107 Zob. N. Johnson, *Constitutional Reform. Some Dilemmas for a Conservative Philosophy*, op. cit., s. 137.

108 Zob. Lord Hailsham, *The Dilemma of Democracy*, op. cit., s. 141.

Obecne w dokumentach politycznych z lat 70. hasło „dewolucji” (*devolution*)¹⁰⁹, związane z terytorialną strukturą Zjednoczonego Królestwa, powróciło do porządku debat ustrojowych konserwatystów w połowie lat 90. Każda propozycja nowego ułożenia relacji między centralnymi organami państwa a instytucjami, które miałyby reprezentować Szkocję, Walię i regiony Anglii, wywołuje obawy, że zostanie zagrożona unitarna struktura państwowości brytyjskiej. Konserwatyści, którzy od czasów Disraeliego byli zdeklarowanymi zwolennikami unii narodów wyspiarskich w obrębie jednego organizmu państwowego, sprzeciwiają się aspiracjom narodów szkockiego i walijskiego wykraczającym poza tę formułę ustrojową. Oznacza to nie tylko zdecydowane odrzucenie koncepcji federalistycznych, ale także: „brak entuzjazmu dla samej zasady dewolucji”¹¹⁰. O stabilności doktryny w tej kwestii niech zaświadczy fakt, że w trakcie ostatniej kampanii wyborczej lider partii zdefiniował postulat dewolucji: „...w apokaliptycznych kategoriach jako groźbę dla jedności Zjednoczonego Królestwa”¹¹¹.

W myśl dominującego w partii stanowiska dewolucja, jeżeli będzie zmierzała do radykalnego osłabienia więzi poszczególnych krajów z unią, jest nie do przyjęcia. Jednocześnie konserwatyści deklarują możliwość przetransponowania wartości narodowych Szkotów i Walijszczyków na język postulatów ogólnobrytyjskich; nadanie nowego, bardziej uniwersalnego wyrazu koncepcji brytyjskiego partiotyzmu czy możliwość realizacji bogactwa narodowych tradycji w obrębie unii. „Opowiadamy się za unią, ale unia nie oznacza uniformizmu” – zapewnia Douglas Hurd¹¹².

Wyraźną rezerwę konserwatystów wobec dewolucji można w kategoriach współczesnych interpretować jako pochodną silnej tendencji centralistycznej, przejawianej w dobie thatcheryzmu i wpisującej się w

tradycję „silnego państwa”. W okresie tym rola władzy lokalnej została na trzech centralnych odcinkach: mieszkalnictwa, oświaty i osobistych świadczeń socjalnych poważnie uszczuplona. Jak stwierdził konserwatywny krytyk thatcheryzmu, kolejne gabinety Margaret Thatcher: „...skupiły i scentralizowały więcej władzy niż jakikolwiek brytyjski rząd w dobie pokoju w obecnym stuleciu”¹¹³.

Konserwatyzm końca stulecia pozostaje nadal nurtem o dużym bogactwie koncepcji doktrynalnych, wyróżniających się zarówno profesjonalizmem opracowania jak i poziomem merytorycznym. Wygasła jednak tak charakterystyczna dla początków przywództwa Margaret Thatcher reformatorska dynamika programowa konserwatystów i dzisiaj wiele ich propozycji wskazuje na to, że lepiej czują się oni w swojej tradycyjnej roli rzecznika zachowania istniejących instytucji.

109 Dewolucja władzy (ang. *devolution*), czyli dekoncentracja, oznacza na gruncie brytyjskiej nauki prawa konstytucyjnego przeniesienie niektórych kompetencji organów centralnych na rzecz instytucji szczebla krajów (Szkocja, Walia) bądź regionów (Anglia) Zjednoczonego Królestwa.

110 Zob. T. Russel, *The Tory Party. Its Policies, Divisions and Future*, op. cit., s. 126.

111 Zob. P. Whiteley, *The Conservative Campaign*, „Parliamentary Affairs”, 1997, vol. 50, no 4, s. 552.

112 Zob. D. Hurd, *Conservatism in the 1990s*, op. cit., s. 13.

113 Zob. I. Gilmour, *Dancing with Dogma*, Simon and Schuster, London 1992, s. 277–278.

Doktryna polityczna laburzystów

§ 1. Społeczne standardy doktryny

I

Stwierdzenie, że doktryną ruchu laburzystowskiego jest socjalizm, może uchodzić za bezsporne od 1918 r. Przyjęty wówczas program *Labour and the New Social Order (Praca i nowy porządek społeczny)* uznano bowiem za „pierwszą i pod pewnymi względami najlepszą, szczegółową deklarację ideową demokratycznego socjalizmu”¹. Szczególną cechą laburzystowskiego socjalizmu jest jego odmienny rodzaj, odróżniający ten nurt nie tylko od marksizmu, ale też od socjaldemokracji. Doktryna laburzystowska wywodzi bowiem swe źródła z tradycji socjalizmu fabiańskiego², ten zaś nurt jest wymieniany – w typologii autorstwa znanego teoretyka laburyzmu, profesora uniwersytetu w Oksfordzie Georga Douglasa Howarda Cole’a – obok socjalizmu utopijnego, marksizmu i anarchizmu, jako jeden z kluczowych kierunków myśli socjalistycznej.

Z genezy swej głęboko reformistycznej, socjalizm fabiański za nadrzędne przyjmował zasady stopniowych przemian (gradualizm) i solidarności społeczeństwa. Nie mógł więc do swego programu przyjmować marksizmu, głoszącego hasła rewolucji i walki klas. Negatywny stosunek socjalizmu laburzystowskiego do tych aspektów marksizmu znajduje oparcie także we wcześniejszej od fabianizmu tradycji brytyj-

1 Zob. H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, [w:] A. Ciołkosz (red.), *Socjalizm na Zachodzie Europy. Czternaście dróg do socjalizmu*, Londyn 1968, s. 31.

2 Nurt reformistycznej myśli socjalistycznej czerpiący z intelektualnego dorobku, ukonstytuowanego w 1884 r. Towarzystwa Fabiańskiego (Fabian Society). Współcześnie Fabian Society wchodzi na zasadzie członkostwa zbiorowego w skład Labour Party, stanowiąc w jej ramach elitarne ogniwo o charakterze ośrodka studyjno-teoretycznego. W przekroju historycznym w działalności towarzystwa ważną rolę odgrywali – obok wybitnych postaci ruchu laburzystowskiego, takich jak politycy i mężowie stanu J. R. MacDonald, C. Attlee i H. Wilson – przedstawiciele świata nauki, literatury i publicystyki tej miary co: B. Russel, R. H. Tawney, G. M. Trevelyan, G. B. Shaw, H. G. Wells, J. London, małżeństwo S. i B. Webbów oraz A. Besant. Nazwa towarzystwa, od imienia rzymskiego wodza Fabiusa Cunctatora, miała sugerować kunktatorską taktykę postępowania.

skiej myśli socjalistycznej, która od czasów Owena wyrażała "silny sprzeciw w stosunku do koncepcji nienawiści klasowej"³.

Ów rys różniący doktrynę laburyzmu i marksizmu charakteryzuje G. D. H. Cole: „Pod wpływem Towarzystwa Fabiańskiego i Niezależnej Partii Pracy ich spadkobiercy: Labour Party i socjalizm brytyjski wyrastali jako ruch niemarksistowski, domagający się sprawiedliwości społecznej, z 'Kazaniem na Górze' jako najwyższym autorytetem raczej niż 'Kapitałem' i 'Manifestem Komunistycznym'”⁴. Rezerwa wobec marksizmu do dziś pozostaje trwałym znamieniem doktryny. Oceniając doświadczenia z okresu radykalnego kursu lewicowego partii z początku lat 80., laburzystowski polityk, rzecznik Towarzystwa Fabiańskiego Giles Radice wskazywał: „Laburzyści potrzebują odciążenia się od marksizmu w sposób podobny, jak uczyniła to zachodnioniemiecka SPD w Bad Godesberg”⁵.

Dystans wobec marksistowskiej wersji socjalizmu, występujący w ruchu laburzystowskim od jego początków, związanych z utworzeniem w 1883 r. Niezależnej Partii Pracy (Independent Labour Party), wyróżnia Labour Party spośród pozostałych partii rodziny socjaldemokratycznej. Różnica ta widoczna jest zwłaszcza w punkcie wyjścia. Socjaldemokracja narodziła się bowiem jako polityczny ruch rewolucyjny, opierający się na pełnym poparciu dla teorii marksistowskiej. Dopiero później, pod wpływem demokratyzacji prawa wyborczego i funkcjonowania rządów parlamentarnych, zaczął dominować pierwiastek reformistyczny, stymulując ewolucję w kierunku modelu ruchu nierewolucyjnego, zmierzającego do opanowania, a nie do demontażu mechanizmu państwa. Zestawiając drogi rozwojowe obydwu reformistycznych dzisiaj nurtów – socjaldemokracji i laburyzmu, można tę różnicę ująć następująco: jeżeli socjaldemokracja ewoluowała w kierunku reformizmu z pozycji marksistowskich, to w rozwoju laburzystow-

skiego socjalizmu możemy co najwyżej zaobserwować przejściowe okresy zbliżania się do postulatów marksistowskich, nigdy zaś nie następuje pełna aprobatą tej teorii. Do właściwości tej nawiązał w latach 80. laburzystowski radykał Anthony Wedgwood Benn: „Marksizm od najwcześniejszego okresu był otwarcie akceptowany przez Labour Party jako jedno z wielu źródeł inspiracji dla ruchu robotniczego, akceptowany wspólnie – choć w dużo mniejszym stopniu – z chrześcijańskim socjalizmem, owenizmem, tradeunionizmem czy nawet radykalnym liberalizmem”⁶.

Inaczej kształtował się również stosunek laburzystowskiego socjalizmu do religii i kościoła. Na kontynencie rozwój organizacji robotniczych postępował w atmosferze wrogości do instytucji religijnych z racji ich bliskiego sprzymierzenia się z polityczną prawicą. W Zjednoczonym Królestwie natomiast nonkonformistyczna religia skupiała zarówno środowiska robotnicze, jak i warstwy średnie. W konsekwencji takiego kierunku rozwoju daleka od występowania przeciwko religii Niezależna Partia Pracy wiązała wyznaniowo motywowane wartości etyczne ze sprawą socjalizmu. Wpisany w strukturę myśli laburzystowskiej pierwiastek socjalizmu etycznego zajmuje także ważne miejsce w doktrynie współczesnej, o czym przekonywał cieszący się autorytetem w kręgach prawicy partyjnej Reginald Prentice: „Ciągle wierzę w tradycyjne wartości chrześcijańskiego socjalizmu i socjalizmu fabiańskiego. Wartości te, etyczne w sensie odwagi głoszenia wiary, podejmują kwestię, w jaki sposób społeczeństwo może urzeczywistnić w praktyce ideę braterstwa ludzi. Wierzę, że ten rodzaj socjalizmu etycznego wniósł wkład w postaci wielkich wartości do naszego społeczeństwa w obecnym stuleciu”⁷.

Do czynników, które odcisnęły wyraźne piętno na obliczu laburzystowskiego socjalizmu, należy model stosunków między partią a związkami zawodowymi. Powołanie Labour Party 27 lutego 1900 na słynnej konferencji w Memorial Hall nastąpiło w istotnej mierze z inicjatywy ruchu związkowego. W myśl, ugruntowanego ostatecznie po

3 Zob. G. D. H. Cole, *What is Socialism?*, [w:] A. de Crespigny, J. Cronin (eds.), *Ideologies of Politics*, Oxford Univ. Press, Oxford 1975, s. 79.

4 Ibidem, s. 83.

5 Cyt. wg: C. Hughes, P. Wintour, *Labour Rebuilt. The New Model Party*, Fourth Estate, London 1990, s. 64. Bardziej kategoryczną ocenę tej relacji znajdujemy w programowym esejie występującego właśnie z partii laburzystowskiego intelektualisty, który pisał wówczas: „Niestety, Partia Pracy nigdy nie potrafiła i nie chciała odrzucić śmiało marksizmu; zawsze uważała, że coś w nim tkwi”; zob. P. Johnson, *Farewell to the Labour Party*, „New Statesman”, 9 IX 1977, s. 332.

6 Zob. T. Benn, *Arguments for Socialism*, Penguin, Harmondsworth 1980, s. 33. Różnica między imionami podanymi w tekście i przypisie jest świadoma i wynika z posługiwania się przez cytowanego autora w publicystyce również zdrobnieniem „Tony”.

7 Zob. R. Prentice, *Loneliness of the middle way runner*, „Liberal News”, 1 II 1977, s. 4.

strajku powszechnym w 1926 r., dualistycznego rozgraniczenia sfer działalności ruchu robotniczego na „przemysłową” i „polityczną”, Labour Party jako „skrzydło polityczne” ruchu miała spełniać funkcję reprezentacji związków zawodowych w parlamencie. „Odtąd też przyjęto zasadę – pisał długoletni lider Labour Party Hugh Gaitskell – że o cele polityczne należy walczyć przy pomocy Partii Pracy i urny wyborczej, związki natomiast powinny się skoncentrować na swej tradycyjnej funkcji – walki o wyższe płace i poprawę warunków pracy”⁸.

Jako „skrzydło przemysłowe” związki zawodowe od początku stanowiły podstawowe zaplecze rekrutowania rzesz członkowskich partii i główne źródło jej finansów. Z tej racji wywierały pierwszoplanowy wpływ na linię polityczną Labour Party i jej program. Ich pragmatyzm, a w konsekwencji brak długofalowej perspektywy zaważyły na strukturze doktryny, w której skłonność do analizy, głównie empirycznej, przez długie lata odsuwała na dalszy plan szerszą refleksję teoretyczną w kwestiach ustrojowych. Temat wyemancypowania się partii spod nadmiernego wpływu związków wielokrotnie powracał w dyskusjach laburzystów. Szczególnie wnikliwie był analizowany po przegranych wyborach parlamentarnych w latach 1970 i 1979. W obydwu przypadkach doszło do cofnięcia poparcia ze strony związków, które było wynikiem uznania przez nie polityki laburzystowskich gabinetów Harolda Wilsona i Jamesa Callaghana za zbyt niezależną w stosunku do interesów ruchu związkowego. Nic przeto zaskakującego, że zagadnienie zmiany dotychczasowych relacji między partią a związkami zawodowymi⁹ stało się jednym z dwóch głównych tematów porządku dziennego nadzwyczajnej konferencji Labour Party 29 kwietnia 1995.

8 Zob. H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, op. cit., s. 29.

9 Znalazło to wyraz w postulatach finansowania działalności partii politycznych z funduszy państwowych oraz przebudowy formuły reprezentowania związków na forum konferencji partyjnej poprzez odstąpienie od systemu głosów zblokowanych (*block vote*), w myśl którego liczebność związku nie decyduje o liczbie jego delegatów na konferencję partyjną, lecz o zasobności pakietu kart do głosowania, którym dysponuje lider związku. Przyjęty na konferencji partii w 1993 r. model reprezentacji został oparty na zasadzie głosowania indywidualnego według formuły: „jeden reprezentant jeden głos” (*One Member One Vote* – OMOV). Ponadto wskazywano na konieczność zmiany proporcji między (dominującym do tej pory) członkostwem zbiorowym a indywidualnym, na korzyść tego ostatniego. Instytucja członkostwa indywidualnego miałaby się stać powszechnym i demokratycznym sposobem uczestniczenia związkowców w życiu partii. Widoczne tutaj dążenie do ograniczenia wpływów związkowych pozostaje zbieżne z podobną tendencją rozwijającą się w kontynentalnych partiach socjaldemokratycznych od lat 70.; por. A. Antoszewski, R. Herbut, *Socjaldemokracja w Europie Zachodniej. Studium porównawcze*, Wyd. UW., Wrocław 1995, s. 25.

Zaprobowanej przez konferencję modyfikacji doktryny towarzyszyły liczne deklaracje, w których podkreślano, że mimo rewizji nie zatraciła ona socjalistycznego charakteru. W nowej redakcji statutu laburzystów, w art. IV, pkt 1., zamieszczono zapis stanowiący, że: „Labour Party jest demokratyczną partią socjalistyczną”. W telewizyjnym omówieniu tez programowych konferencji wicelider Labour Party John Prescott uznał ją za „partię demokratycznego socjalizmu”, podkreślając, że jest to „partia radykalna, która patrzy w przyszłość”, a zarazem „szanuje historię, ale nie jest jej więźniem”. Również zajmujący w obecnej elicie laburzystowskiej prominentne pozycje autorzy książki, będącej komentarzem do najnowszej wersji doktryny, oceniają, że „...program ‘New Labour’ w pełni mieści się w nurcie socjalistycznego myślenia” i opatrują tę konkluzję następującym wywodem: „Jeżeli uznamy, że ‘socjalistyczne’ oznacza opowiadanie się za wspólnotą i silnym społeczeństwem, za sprawiedliwością i uczciwością, za maksymalizowaniem szans życiowych dla wszystkich naszych obywateli, a jednocześnie oznacza sprzeciw wobec wykluczania ze społeczeństwa kogokolwiek, to uznamy także, że ‘New Labour’ jest socjalistyczna”¹⁰.

Skalę przemian, jakie do podstawowych wartości laburzystowskiego socjalizmu wniosła „blairowska rewolucja”, proklamowana z trybuny wspomnianej konferencji partyjnej w 1995 r., może zobrazować porównanie dwóch katalogów typu integralnego doktryny. Pierwszy przytaczamy za książką Anthony’ego Croslanda *Przyszłość socjalizmu* (1956). Jego propozycje charakteryzują ideowe *credo* socjaldemokracji lat 50. i 60. Za priorytety socjaldemokracji uznawano wówczas zasady: demokracji liberalnej, „gospodarki mieszanej”, „państwa dobrobytu” oraz wiarę w równość społeczną i solidaryzm grupowy, a także założenia interwencjonistycznej strategii gospodarczej Johna Maynarda Keynesa. Założenia składające się na treść drugiego katalogu proponujemy na podstawie zestawienia haseł, postulatów i zapowiedzi najnowszej wersji doktryny. Na gruncie poczynionych tą drogą ustaleń współczesny socjalizm laburzystowski za swoje podstawowe wartości uznaje: solidaryzm, egalitaryzm, kolektywizm, gradualizm, „socjalizm rynkowy” oraz socjalizm parlamentarny.

10 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution. Can New Labour Deliver?*, Faber and Faber, London 1996, s. 29 i 30.

II

Spółeczeństwo, jego struktura i sposób zorganizowania oraz rozwój tradycyjnie stanowiły główny przedmiot zainteresowań laburzystów. Podstawę do rozwijania koncepcji społecznych stanowi tutaj krytyczna refleksja nad stanem zorganizowania istniejącego społeczeństwa. Ów punkt wyjścia pozostaje charakterystyczny dla ogółu doktryn socjalistycznych bez względu na to, czy odnosi się do społeczeństwa wczesnokapitalistycznego, czy też do współczesnego społeczeństwa przemysłowego. Na krytycznym kontraście między istniejącą rzeczywistością a bardziej optymistyczną wizją została oparta należąca do tradycji ideowej laburzystów „koncepcja dobrego społeczeństwa”, która: „...zakładała, że – wyzwoleni od złych urządzeń kapitalizmu jako systemu konkurencji między prywatnymi przedsiębiorstwami i pogoni za maksymalnym zyskiem – ludzie będą wspólnie pracowali w duchu chrześcijańskiej miłości i współpracy dla dobra wszystkich”¹¹.

W charakterystykach i opisach struktury społeczeństwa myśl laburzystowska, a zwłaszcza jej tradycja odwołują się do kategorii klas społecznych, operują pojęciami podziałów, statusu czy barier klasowych. Jednak podobieństwa z klasycznym słownikiem marksistowskim mają wyłącznie charakter terminologiczny, gdyż zarówno konstrukcje teoretyczne, w rodzaju „klas antagonistycznych” czy „walki klasowej”, jak i oparta na nich analiza życia społecznego są nie do przyjęcia dla solidarystycznej doktryny Labour Party. „Odrzucamy marksistowską analizę klasową – czytamy w programie jednej z laburzystowskich frakcji – która podzieliłaby nasz naród i w niszczącej walce przeciwstawiła sobie ludzi. Naszym celem jest społeczeństwo bezklasowe. Dla osiągnięcia tego celu Labour Party winna stać się partią humanitarną i reformistyczną, uznającą za zasadniczą sprawę jedność i niezależność wszystkich grup pracowników, odpowiadającą prawdziwym potrzebom narodu jako całości”¹².

11 Zob. H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, op. cit., s. 22.

12 Zob. *A Manifesto. The Social Democratic Alliance*, „Socialist Commentary”, 1975, July–August, s. 20.

W tradycji laburzystowskiej obraz struktury społeczeństwa podzielonego na klasy został skonstruowany na gruncie następujących kryteriów: dochodu, rodzaju zatrudnienia, miejsca zamieszkania, stopnia wykształcenia, indywidualnego stylu życia, zwyczajów społecznych, modelu konsumpcji czy wreszcie prestiżu wykonywanego zawodu. W konsekwencji powstała prawdziwa mozaika klas i grup społecznych, w której obok klasy średniej (wyższej i niższej) wymieniane są klasy: wyższa, niższa, pracująca, rządząca, robotnicza itp. Bogactwo owej mozaiki zostanie zwielokrotnione, jeśli uwzględnimy, iż w obrębie każdej z wymienionych klas występują kolejne zróżnicowania¹³. Jeszcze na początku obecnej dekady do haseł „ruchu klasy pracującej”, „podziałów klasowych”, „statusu klasowego” czy samego pojęcia „klas” odwołują się, chociaż coraz rzadziej, prominentni politycy laburzystowscy oraz oficjalne dokumenty partyjne. Przyznaje się jednak, że „społeczne podziały klasowe mogą wydawać się zamazane”¹⁴. Dopiero oficjalna doktryna partii, formułowana w dobie *New Labour*, otwarcie uznaje analizę klasową i oparte na niej wnioski oraz samo pojęcie klas za anachronizm hamujący rozwój, za podejście charakterystyczne dla starej laburzystowskiej lewicy, quasi–naukowe i oparte na wąskim punkcie widzenia.

W laburzystowskich analizach społecznych równoległe do odsuwania wątku klasowego partia odchodzi od wizerunku reprezentacji klasowej i silniej akcentuje swój narodowy charakter. W r. 1970 Anthony Crosland pisał: „Labour Party jest narodową, szerokofrontową partią ludzi pracy i musi znaleźć narodowe rozwiązania dla narodowych problemów”¹⁵. Ten rys doktryny należy analizować w świetle dwóch prawidłowości. Pierwsza, bardziej uniwersalna, polega na charakterystycznym dla współczesnego etapu rozwoju partii politycznych swoistym ich uspołecznieniu. W konsekwencji nawet te partie, które – jak ludowcy

* 13 Zob. G. D. H. Cole, *Studies in Class Structure*, Routledge, London 1955, s. 3 i nn.; por. też H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, op. cit., s. 35; autor podkreśla, że: „...struktura klasowa jest o wiele bardziej skomplikowana, niż przypuszczali marksiści”.

14 Zob. N. Kinnock, *The Future of Socialism*, Fabian Tract 509, London 1986, s. 7. Zbieżne z tą obserwacją są konkluzje studium na temat ideologii socjalizmu demokratycznego; odnotowano w nich, że stosunek do klasy jest główną zmienną; zob. P. Whiteley, *The Structure of Democratic Socialist Ideology in Britain*, „Political Studies”, 1978, vol. XXVI, no 2, s. 209.

15 Zob. A. Crosland, *A Social Democratic Britain*, Fabian Tract 404, London 1970, s. 8–9.

czy socjaliści – powstały jako reprezentacje interesów grupowych, zwracają się dziś do wszystkich warstw społecznych. W tym kontekście dokonany przez laburzystów wybór modelu partii ogólnonarodowej dowodzi nowoczesności ich myślenia politycznego. Druga prawidłowość jest ściśle związana z etapami radykalizmu i stabilizacji, przez które przechodził ruch laburzystowski. W pierwszym przypadku górę brała funkcja Labour Party jako reprezentanta klasy pracującej, w okresach stabilizacji zaś pierwszeństwo dawano wizerunkowi partii ogólnonarodowej. Tak też dzieje się obecnie, przy czym dalszemu rozszerzeniu uległa formuła reprezentacji społecznej Labour Party. Nie jest już ona, jak u Croslanda, tylko „narodową, szerokofrontową partią ludzi pracy”, ale – jak określa Tony Blair – „partią narodową, popieraną dzisiaj przez ludzi wszystkich zawodów: od odnoszących sukcesy w biznesie mężczyzn i kobiet po rencistów”¹⁶.

Po odsunięciu na dalszy plan kryteriów klasowych współczesna doktryna, definiując stan zorganizowania społeczeństwa, za podstawowe ogniwa jego struktury uznaje rodzinę i wspólnotę. Jako instytucja społeczna rodzina musi odpowiadać określonym wymaganiom. Aby uchodzić za modelową, nie może kierować się egoizmem tworzących ją jednostek, nie może opierać się wyłącznie na dochodzeniu przez nie własnych praw bez poczuwania się do wiążącej się z nimi odpowiedzialności. Rodzina sukcesu wymaga istnienia trwałych więzi, jest szkołą dyscypliny i wzajemnego szacunku. Rozwijają się na fundamentach tworzonych przez solidarność i samopomoc, pozwala swym członkom przewyciężyć osobiste problemy, umożliwia samorealizację.

Z poziomu rodziny wyprowadzane są – uznawane za pierwszoplanowe dla sprawnej organizacji społeczeństwa – zasady zbiorowej aktywności, współzależności i sprawiedliwości; na tym też szczeblu

16 Zob. T. Blair, *Britain will be better with New Labour*, [w:] *New Labour Because Britain Deserves Better. The Labour Party Manifesto 1997*, London 1997, s. 2. Relacje partii z jej zapleczem społecznym współcześnie wyjaśnia się następująco: „W warunkach, jakie panowały w 1921 r., gdy 75% pracujących wykonywało zawody wykwalifikowanych, półwykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników, nie mogło dziwić, że partia zabiegała przede wszystkim o poparcie klasy pracującej. W 1995 r. klasa pracująca stanowiła procentowo niewiele więcej niż połowę siły roboczej w porównaniu z r. 1921. Laburzyści zawsze uważali się za partię większości, ale ta większość nie ma już dzisiaj charakteru tradycyjnej klasy pracującej”; zob. D. Rubinstein, *How New Is New Labour?*, „The Political Quarterly”, 1997, vol. 68, no 4, s. 339.

należy je chronić, pielęgnować i umacniać. Spełniające opisane warunki rodziny kwalifikowane są jako osiągające powodzenie i umożliwiające pomysłny rozwój wspólnot. Rodzinę należy więc wzmacniać. Postulat ten jest obecny nie tylko w hasłach programowych, ale także w sferze praktyki politycznej, gdyż z końcem 1998 r. rząd opublikował dokument konsultacyjny w sprawie umocnienia rodziny. O społeczno–ustrojowej doniosłości, jaką instytucji rodziny przypisuje współczesna doktryna, stanowi ostatni manifest wyborczy laburzystów: „Rodziny stanowią rdzeń naszego społeczeństwa. Powinny uczyć, jak odróżnić dobro od zła. Powinny stanowić pierwszą ochronę przed postawami antyspołecznymi. Zniszczenie życia rodzinnego oznacza załamanie się szkieletu naszego społeczeństwa”¹⁷.

Wyższy szczebel, a zarazem zasadnicze ogniwo w organizacji ustroju „silnego społeczeństwa” tworzy wspólnota. Generalnie definiowana jest jako zespołowe przedsięwzięcia podejmowane na płaszczyźnie zawodowej czy sąsiedzkiej w skali całego kraju. Idea „aktywnej wspólnoty”, do której osiągnięcia zmierzają laburzyści, sprowadza się do czterech norm zachowań społecznych: powszechnego dostępu do wspólnoty, współzależności praw i obowiązków uczestników wspólnoty, sprawiedliwości (pojmowanej jako zobowiązanie jednakowego zajmowania się sprawami wszystkich uczestników wspólnoty) oraz udziału jednostki w silnej wspólnotcie, niezbędnego do jej samorealizacji. Mimo że instytucja wspólnoty została określona jako „tradycyjna wartość laburzystowska”, to w postaci zaprezentowanej powyżej stanowi z pewnością projekt, teoretyczny koncept. We wstępie do manifestu z 1997 r. Tony Blair zadaje więc pytanie: „w jaki sposób stworzymy wspólnoty, które będą bezpieczne, w których wzajemny szacunek i tolerancja będą na porządku dziennym”¹⁸.

Współczesny socjalizm laburzystowski dąży do nadania rodzinie i wspólnotom obywatelskim rangi ważnych instytucji społecznych. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że czyni to w warunkach, zarysowującej się na wielu odcinkach, wyraźnej zbieżności programowej z liberałami

17 Zob. *New Labour Because Britain Deserves Better*, op. cit., s. 25.

18 Zob. T. Blair, *Britain will be better...*, op. cit., s. 3.

bądź konserwatystami. Uderzające jest zatem, że „odkrywanie” zalet wspólnot zbiega się w czasie z sukcesami liberalnej *community politics*, a dowartościowanie rodziny przypomina o podkreślanej od lat przez konserwatystów wysokiej roli społecznej tej instytucji.

III

Współczesne społeczeństwo przemysłowe laburzyści postrzegają jako zbiorowość o podstawowych nierównościach. Nie są to zróżnicowania tej miary, jaka cechowała społeczeństwo w dobie klasycznego kapitalizmu, niemniej rzutują na istniejące podziały społeczne. Najczęściej występujące dystynkcje odwołują się do kategorii bogatych i biednych czy szeregowych i uprzywilejowanych obywateli. Najbardziej powszechnie stosowane rozróżnienie na gruncie stosunków pracy to podział na pracę i kapitał. Nawiązując do podziałów i nierówności, do ważkich celów „blairowskiej rewolucji” laburzyści zaliczają: „...tworzenie bardziej równego społeczeństwa, mniej rozdieranego przez chciwość i ambicje oraz zdolnego do stworzenia każdej rodzinie szans realizacji jej słusznych aspiracji”¹⁹.

W tradycji socjalistycznej egalitaryzm pojmowany jest jako fundamentalne prawo równości wszystkich ludzi w dążeniu do szczęścia i dobrobytu. W socjalizmie laburzystowskim pierwiastek egalitaryzmu stanowi na tyle konsekwentnie formułowany i trwały składnik doktryny, że jest kwalifikowany jako jej centralna zasada. Postulaty równościowe wywodzą się generalnie z wrogiego nastawienia do rozwarstwienia społecznego. Egalitaryzm wypływa w szczególności z wyraźnej wrażliwości i troski o losy oraz status słabych, poszkodowanych czy społecznie upośledzonych uczestników życia publicznego. Dla Anthony’ego Croslanda czynnikiem owym jest „...przemózny wzgląd na biednych i w ogóle upośledzonych”²⁰. W planie historycznym źródła egalitaryzmu wywodzą się z rozumienia socjalizmu jako ruchu przede wszystkim na rzecz sprawiedliwości społecznej i równości. Uznając aktualność tych przesłanek, Labour Party „podtrzymała

swą wiarę w pierwotne założenia socjalistycznej ideologii, że pozycja ekonomiczna rzutuje na pozycję socjalną, a także wywiera wpływ zarówno na okoliczności sprawowania przywództwa, jak i na wypełnianie obowiązków oraz warunki codziennego życia”²¹.

Ważne ogniwo laburzystowskiego egalitaryzmu stanowi historyczna już dzisiaj koncepcja zrównania klas²². Postulat zniwelowania występujących między klasami różnic w wyniku zrównania dochodów wywodzi się z tradycji fabiańskiej i związany jest głównie z dorobkiem Sidneya i Beatrice Webbów. Konstatując występowanie nierówności ekonomicznych i hierarchicznych relacji między klasami, zakładano, że dla ich osłabienia w społeczeństwie powinny nastąpić ilościowe przegrupowania dóbr materialnych i dochodów. Celem idei zrównania dochodów staje się zredukowanie różnicy między najwyższymi a najniższymi dochodami i osiągnięcie większej równości socjalnej. Wyraźnemu, w koncepcji zrównania klas przez zrównanie dochodów, motywowi ekonomicznemu towarzyszy motyw akcentujący rolę wartości etycznych w analizie stosunków społecznych. Temat ten był w myśli laburzystowskiej przedmiotem dociekań i wniosków teoretyków, m.in. Hugh Daltona i Richarda Henry’ego Tawneya. W dążeniu do realizacji celów zrównania klas nurt etyczny kładzie nacisk na potrzebę przebudowy mentalności i etyki pracodawców oraz pracobiorców w kierunku moralnego samodoskonalenia się społeczeństwa i jednostek.

Zarówno motywacja ekonomiczna, jak i etyczna pozostają obecne w treści zasady egalitaryzmu. Nie oznacza to jednak, że w całym procesie powojennej ewolucji doktryny zajmowały jednakowe pozycje. Na etapie „przemyslenia socjalizmu”, przypadającym na lata 1951–1970, wyraźną przewagę uzyskały etyczne czynniki przeobrażania społeczeństwa, odwołujące się do godności człowieka, wrażliwości, tolerancji czy humanitaryzmu. Wspólną cechą stosowanych wówczas środków było przeświadczenie, że istota większej równości społecznej leży w sferze mentalności i etyki społeczeństwa.

19 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 8.

20 Zob. A. Crosland, *My Kind of Socialism*, „The Observer”, 23 XI 1975, s. 13.

21 Zob. K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, Stanley Thorness Ltd., London 1990, s. 157.

22 Por. Z. Bauman, *Socjalizm brytyjski*, PWN, Warszawa 1959, s. 201 i nn.

Motywy myślenia egalitarnego z silnymi akcentami etycznymi występują w treści manifestu wyborczego z 1970 r., gdzie czytamy: „Naszym celem jest stworzenie, na trwałej podstawie ciągłego wzrostu gospodarczego, lepszego społeczeństwa dla wszystkich ludzi w Wielkiej Brytanii, społeczeństwa silnego, ale i wrażliwego na ludzkie nieszczęścia; takiego, w którym rozwiązanie wielu problemów może być powodem do dumy dla nas samych i wzorem dla świata. Nasz apel kierujemy do tych, którzy wierzą w możliwości i humanizm rodaków, i do tych, którzy nie szukają jedynie zysku lub nadziei na korzyści osobiste... społeczeństwo wrażliwe na nieszczęścia ludzkie to takie społeczeństwo, które nie skąpi pomocy tym, którzy jej potrzebują”²³. Później, w połowie lat 70., gdy partia przeżywała fascynację hasłami radykalnymi, nastąpiło znaczące przesunięcie akcentu w kierunku ekonomicznych instrumentów polityki egalitarnej: „Jesteśmy partią demokratycznych socjalistów; naszym celem jest przeprowadzenie fundamentalnych i nieodwracalnych zmian w równowadze majątkowej i politycznej na korzyść ludzi pracy i ich rodzin”²⁴.

Punktem wyjścia dla formułowania egalitarnych postulatów końca stulecia jest znane przynajmniej od lat 50. stanowisko, według którego dowody rosnącej równości są niezaprzeczalne. Obserwacja ta, traktowana jako bardziej ogólna tendencja rozwoju społeczeństwa, nie przeszkodziła poddaniu bardzo surowym ocenom polityki społecznej tatcherizmu, która – jak stwierdzają laburzyści – wydatnie przyczyniła się do pogłębienia różnic między społecznymi szczytami a dolami. W tej sytuacji za nadrzędny cel egalitaryzmu uznano wyrównywanie najjaśniejszych nierówności, głównie poprzez eliminację ubóstwa. Zapowiedź podjęcia problemu marginesu społecznego (*social exclusion*) oceniana jest jako jedna z centralnych wytycznych polityki *New Labour*.

23 Zob. *Now Britain's Strong – Let's Make It Great To Live In. Labour Manifesto 1970*, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975, s. 344–345.

24 Zob. *Britain Will Win With Labour. Labour Manifesto 1974 (October)*, [w:] F. W. S. Craig, op. cit., s. 467.

We współczesnym rozumieniu zasady egalitaryzmu w dalszym ciągu dużą wagę przywiązuje się do postulatów zrównania płci, ras i praw mniejszości poprzez stwarzanie równych szans w sferze prawnej, społecznej, gospodarczej i politycznej. Wreszcie, istotnym składnikiem charakteryzowanej zasady jest odrzucenie polityki roszczeń bogatych do przywilejów w życiu publicznym. Właśnie ten moment uwypukla Neil Kinnock, dla którego zasada równości: „oznacza, że instytucje i wpływy, które ochraniają, nagradzają i podtrzymują te nierówności, które nie są naturalne ani nie są przez człowieka zapracowane, winny zostać usunięte. Oznacza to również, że w sposób politycznie świadomy winny zostać użyte wszelkie środki dla ustanowienia równych praw dla jednostek w celu umożliwienia im samorealizacji i rozwijania zdolności, niezależnie od pochodzenia, płci czy rasy”²⁵.

W myśl ogólnego nakazu odnoszącego się do laburzystowskiej polityki egalitarnej dążenie do równości odbywa się przy poszanowaniu wolności. Zatem służąca osłabieniu nierówności interwencja państwa powinna przyjąć postać bardziej pośrednią. Tradycyjną politykę lewicy opodatkowywania bogatych, aby zyskać źródła finansowania zasiłków dla ubogich, zastąpiono programem stworzenia biednym szans wydzwignięcia się. Wśród instrumentów jego realizacji szczególne znaczenie przywiązuje się do reformy systemu podatkowego i inwestycji w systemie oświaty. Dylemat *New Labour* polega na tym, że skuteczność deklarowanego w polityce egalitarnej rozwiązania problemu marginesu społecznego wymaga zwiększenia wydatków na cele publiczne, to zaś może nieufnie nastawić do laburzystów klasę średnią, o której przyciągnięcie zabiegają. Nadzieją autorów najnowszej wersji doktryny na wybór optymalnego modelu zasady egalitaryzmu jest „trzecia droga”: „Podczas gdy lewica pragnęła równości wyników, a prawica wolności dla jednostki do czynienia wszystkiego, co sprawia jej przyjemność, Nowa Labour przyjmuje za swój cel rzeczywistą równość szans (*real equal opportunity*) dla każdego, z wykluczeniem przywilejów dla kogokolwiek”²⁶.

25 Zob. N. Kinnock, *The Future of Socialism*, op. cit., s. 7.

26 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 17.

Uznając naturę człowieka za zasadniczo dobrą, myśl laburzystowska traktuje stosunki społeczne jako istotny czynnik rzutujący na dobre lub złe życie jednostki. Wartością, z której wyprowadzane są podstawowe nakazy odnoszące się do sposobu zorganizowania społeczeństwa, jest idea solidaryzmu. Jej korzenie wywodzą się z krytycznej oceny konkurencji, będącej motorem gospodarki wolnego rynku. W opiniach klasyków myśli laburzystowskiej konkurencja uchodzi bowiem za czynnik, który popycha ludzi do wzajemnego występowania przeciw sobie. Formułowany w opozycji do wzajemnych antagonizmów i konfliktów postulat dążenia do stworzenia solidarystycznej społeczności za główną zasadę organizacji społeczeństwa przyjmuje współpracę. Standard wzajemnej współpracy we wspólnym dążeniu do godnego życia tworzy – w myśl przekonań solidarystycznych – pożądaną normę stosunków międzyludzkich, właściwą dla epoki zapoczątkowanej przez rewolucje mieszczańskie. W Wielkiej Brytanii podstawowa solidarność społeczna opiera się na długim historycznym doświadczeniu, rozciągającym się także na stosunki między klasami. Charakterystyczna dla tradycji laburzystowskiej rezerwa wobec „konceptji nienawiści klasowej” sprawiła, że: „Laburizm był teorią i praktyką klasowej współpracy; był tradycją, która w teorii zawsze, a w praktyce przeważnie podkreślała jedność kapitału i pracy oraz doniosłość pojednania i kompromisowego załatwiania sporów w przemyśle. Postawy, które podkreślały jedność klas, znalazły wyraz w różnych drobnomieszczańskich ideach i praktykach, takich np., jak doktryna samopomocy, popieranie ruchu samodoskonalenia, ruchu wstrzemięźliwości itp.”²⁷

Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że solidaryzm społeczny pozostaje jednym z najstabilniejszych fundamentów doktryny, niezależnie od stopnia radykalizmu występującego w różnych stadiach jej powojennej ewolucji. Potrzebę „rozwoju społeczeństwa opartego na tolerancji, w s p ó ł p r a c y (podkr. A. Z.) i większej równości społecznej” głosi, w duchu zrewidowanej po r. 1951 doktryny,

27 Zob. J. Saville, *The Ideology of Labourism*, [w:] R. Benewick, R. N. Berki, B. Parekh (eds.), *Knowledge and Belief in Politics. The Problem of Ideology*, George Allen and Unwin Ltd., London 1973, s. 216.

manifest z 1970. Z kolei manifest z lutego 1974, będący platformą wyborczą najbardziej radykalnego od 1945 r. *Labour's Programme for Britain* (1973), został opatrzony tytułem: *Pracujmy razem. Laburzystowska droga wyjścia z kryzysu*²⁸. Celowość i pożytek współpracy społecznej uzasadniane są różnymi motywami. Poczynając od jedności społeczeństwa jako wartości samej w sobie, poprzez hasła konsolidacji pracy i kapitału w dążeniu do większej i tańszej produkcji czy wezwania do harmonii w przemyśle jako przesłanki gospodarczej pomyślności, aż po programowo solidarystyczne koncepcje „demokracji przemysłowej”.

Antykonkurencyjny rodowód solidaryzmu obliguje nas do postawienia pytania o stosunek do tej idei *New Labour* jako doktryny opowiadającej się za „socjalizmem rynkowym”. Zatem czy aprobata dla implikującej konkurencję gospodarki rynkowej nie wpłynęła na osłabienie (bądź rezygnację z) pierwiastka solidaryzmu? Odpowiedź zawiera aforyzm, którego autorstwo przypisywane jest przywódcy francuskich socjalistów Lionelowi Jospinowi: „Tak – dla gospodarki rynkowej, nie – dla rynkowego społeczeństwa”. *New Labour* zachowuje zatem esencję solidaryzmu w konstrukcji łączącej gospodarczą konkurencyjność wolnego rynku ze społeczeństwem opartym na tradycyjnej laburzystowskiej idei współpracy społecznej. „Dokonując radykalnego zwrotu, ‘blairowska rewolucja’ ratuje tradycyjne partyjne wartości współpracy i społecznej solidarności oraz wykorzystuje je, aby sprostać wyzwaniom, na jakie napotyka Brytania u progu nowego stulecia”²⁹.

Solidaryzm w wykładni *New Labour* został rozbudowany do formuły bardziej dynamicznej i pogłębionej. Do powodzenia koncepcji „silnego społeczeństwa” i „aktywnej wspólnoty”, obok współpracy, wymagany jest bowiem pewien stopień zintegrowania społeczeństwa. Jego źródłem jest szeroko propagowany porządek wzajemnych zobowiązań, prowadzących do przyjęcia przez jednostki postaw wzajemnej zależności w społeczeństwie. Postawy takie implikują moralnie motywowany nakaz wspomagania w potrzebie innych uczestników

28 Zob. odpowiednio: *Now Britain's Strong...*, op. cit., s. 353; *Let Us Work Together – Labour's Way Out of the Crisis. Labour Manifesto 1974 (February)*, [w:] F. W. S. Craig, op. cit., s. 398.

29 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 8.

życia społecznego. Założenie to odnajdujemy także we wcześniejszych źródłach doktryny. W platformie wyborczej z 1987 r., uzasadniając celowość zespołowych gwarancji na rzecz wolności jednostek, stwierdzano: „Brytyjczycy wiedzą, że jest to najbardziej skuteczny sposób zagwarantowania im wolności osobistej pod warunkiem przyjęcia na siebie moralnych zobowiązań w stosunku do innych i uznania, że uczciwość nie jest końcem świata, lecz sposobem na życie”³⁰. Oparta na powyższych założeniach integracja, zapoczątkowana na szczeblu rodziny, stopniowo będzie przenikać społeczność wspólnoty, by na poziomie ogólnokrajowym stworzyć model „socjalizmu jednego narodu”³¹.

V

Naczelną ideą określającą drogę i tempo rozwoju społecznego jest gradualizm. W myśl jej wskazań zmiany społeczne winny być przeprowadzane w drodze powolnych, stopniowych, demokratycznych, pokojowych i legalnych reform. Tym samym rozwój procesów społecznych przyjmuje postać ewolucyjną. Koncepcja gradualizmu wywodzi się z dorobku Towarzystwa Fabiańskiego i od początku stanowiła oś ideową socjalizmu fabiańskiego, który z tej racji nazwano też ewolucyjnym. W katalogu warunków, których spełnienie ma zagwarantować ewolucyjny charakter przeobrażeń społecznych, Sidney Webb wymienił stopniowość, zachowanie demokracji, zgodność z normami moralnymi, pokojowy charakter i poszanowanie porządku konstytucyjnego. W jeszcze szerszej perspektywie, jako pochodną empiryzmu brytyjskiej myśli politycznej gradualizm postrzega John Saville: „...Brytyjczycy są ludźmi nastawionymi praktycznie, o umysłowości empirycznej, którzy przedkładają raczej powolne, praktyczne przemiany nad wypracowywanie teoretycznych konstrukcji”³². W konsekwencji cechy gradualizmu widoczne są także w obrębie doktryn konserwatystów i liberałów.

Jako idea propagująca ewolucyjny i pokojowy rozwój społeczny gradualizm dostarcza motywacji przesądzającej o odrzuceniu przez

myśl laburzystowską rewolucji jako metody przeprowadzania gwałtownych zmian społecznych. Przemiany rewolucyjne godzą w przesłanki założonej stopniowości przeobrażeń społecznych i ich pokojowego charakteru. Rewolucja jest też nie do przyjęcia jako czynnik szkodliwy dla rozwoju gospodarczego, a także dlatego, że niesie groźbę ustanowienia dyktatury i ograniczenia wolności. Gradualizm jest w swej istocie reformistyczny. Zasada reformizmu określa sposób dokonywania przemian i przekształceń, zarówno na drodze budowy społeczeństwa sprawiedliwości społecznej, jak i w dziedzinie ustroju politycznego czy gospodarki. Oznacza to, że podstawowym instrumentem podejmowanych działań jest reforma. Z uwagi na tę właściwość wybór gradualizmu jako kierunku rozwoju społecznego przesądził o genetycznym sprzężeniu socjalizmu laburzystowskiego z reformizmem. Jest to owa oryginalna, a zarazem pierwotna cecha, wyróżniająca charakteryzowany nurt spośród innych doktryn socjaldemokratycznych dochodzących do reformizmu w drodze ewolucji.

Jako wytyczna rozwoju społecznego gradualizm harmonizuje z główną normą organizującą strukturę społeczeństwa, jaką jest solidaryzm. Opowiadając się bowiem za stopniowym, ewolucyjnym typem rozwoju, stwarza klimat społeczny osłabiający możliwość wystąpienia starć i konfliktów. Sprzyja zatem bardziej współpracy niż konfrontacji. Do gradualizmu nawiązuje wybitny laburzysta i były premier Harold Wilson: „Brytyjski socjalizm to w zasadzie demokratyczna i ewolucyjna teoria. Na przestrzeni swej historii odrzucał on zastosowanie siły zbrojnej do celów rewolucji lub wykorzystania konfliktów w pracy do uzyskania osiągnięć politycznych”³³.

Podstawową inspiracją do rozwoju idei kolektywizmu w myśli laburzystowskiej stała się obawa przed nadmiernym indywidualizmem. Jego wybujałą, egoistyczną postać uznano za zagrożenie dla więzi społecznych, otaczanych szczególną troską w socjaldemokratycznym modelu porządku społecznego. W odróżnieniu od konserwatystów czy liberałów laburzyści nie podzielają wiary w spontaniczne powstawanie ładu społecznego. Przeciwnie, podkreślając potrzebę aktywności orga-

30 Zob. *Scotland Will Win. Labour Manifesto 1987, The Labour Party*, Glasgow 1987, s. 7.

31 Termin ten nawiązuje do solidarystycznego hasła społeczeństwa „jednego narodu” ukutego w zeszłym stuleciu w retoryce konserwatystów przez Benjamina Disraeliego.

32 Zob. J. Saville, *The Ideology of Labourism*, op. cit., s. 220.

33 Zob. H. Wilson, *The Relevance of British Socialism*, London 1964, s. 2.

nizacyjnej w tej dziedzinie, kładą nacisk na konieczność wspólnej, zespołowej regulacji spraw społecznych. W tym kontekście na treść kolektywizmu składa się przede wszystkim postulat zbiorowego działania. Forma taka zwiększa skuteczność podejmowanych przedsięwzięć oraz szanse na przyspieszenie poprawy warunków życia osób cierpiących niedostatek. Świadomość większej skuteczności wspólnych działań przetrwała do czasów obecnych i została przyjęta przez doktrynę *New Labour*: „'New Labour' wierzy w takie społeczeństwo, w którym nie dążymy po prostu do naszych jednostkowych celów, lecz w takie, w którym określamy wspólne cele i razem pracujemy nad tym, aby je osiągnąć”³⁴.

W laburzystowskiej wykładni zasady kolektywizmu, obok wymogu zbiorowego działania na rzecz ogólnych, wspólnych celów, występuje nakaz zrzeszania się jednostek w zintegrowane społeczeństwo. Społeczeństwo opierające się, jak już wspomniano, na współzależności praw i obowiązków wobec współobywateli oraz na zobowiązaniu silniejszych do ochrony i wspierania słabszych. Komentatorzy doktryny *New Labour* wykładają ten punkt widzenia następująco: „Owszem, spółki powinny korzystać ze swobody konkurencji na dynamicznym rynku, ale za ową swobodą postępuje odpowiedzialność za wszystkich udziałowców spółek – pracowników, właścicieli akcji, bankierów, długoterminowych kontrahentów i klientów”³⁵. W stosunku do omówionych już społecznych standardów doktryny, kolektywizm ma charakter bardziej uniwersalny. Odnosi się bowiem zarówno do sfery rozwoju społecznego, jak i do przedsięwzięć podejmowanych na rzecz organizacji społeczeństwa.

Ostatnia uwaga prowadzi do pytania o ostateczny wzorzec laburzystowskiej wizji ustroju społecznego. W pismach laburzystów nie brakuje wzmianek o docelowym modelu społeczeństwa. G. D. H. Cole uznaje za taki zbudowanie „społeczeństwa bezklasowego”. Do wiekowego socjalistycznego marzenia o społeczeństwie bezklasowym odwołuje się Anthony Crosland. W połowie lat 70. na hasło to

powołuje się program Przymierza Socjaldemokratycznego – frakcji Labour Party³⁶. Coraz szerzej jednak toruje sobie drogę pogląd, że istniejące społeczeństwo należy ulepszać, poprawiać, łagodzić jego niesprawiedliwości, nie zaś rozważać szczegółów założonego, docelowego modelu porządku społecznego. Ten sposób myślenia podziela zastępujący hasło społeczeństwa bezklasowego „wizją lepszego społeczeństwa” laburzystowski polityk Merlyn Rees³⁷.

Wskazanim wówczas kursem podąża dzisiaj oficjalna doktryna laburzystów. Od czasu gdy we współczesnej socjaldemokracji załamała się wiara, że można tworzyć sprawiedliwy, doskonały ustrój społeczny, Labour Party – podobnie jak inne partie socjaldemokratyczne – nie aspiruje do odpowiedzi na pytanie, do jakiego modelu ustroju społecznego zmierza. Rezygnując z uznanego za utopijny, starego wzorca społeczeństwa, współczesna doktryna nie przyjęła nowego. Na takim stanowisku zaważyły niewątpliwie obserwacje negatywnych doświadczeń krajów rządzonych przez partie komunistyczne. Istotny wpływ na rezygnację z prezentowania docelowego modelu społeczeństwa miała obawa przed niebezpieczeństwem totalitaryzmu, które mogło wystąpić w postaci podporządkowania jednostki społeczeństwu i państwu, w imię osiągnięcia zamierzonego modelowego celu.

Odstępując od konstruowania normatywnego modelu organizowania życia społecznego, „partia zachowuje w głębi serca wiarę w społeczeństwo, w którym wszyscy obywatele mają swój udział i w którym poczucie społecznej sprawiedliwości i uczciwości kieruje procesami decyzyjnymi”³⁸. Odmienne postrzeganie obrazu struktury społeczeństwa i zasadniczego celu jego rozwoju trzeba odnotować po stronie zmian wynikających bardziej może z upływu czasu, a przez „blairowską rewolucję” jedynie przypieczętowanych. Mimo ogólnej ewolucji i wyraźnej modyfikacji wielu elementów składowych, ciągłość doktryny wyrażają w ogólnym zarysie wartości tak fundamentalnych idei, jak egalitaryzm, solidaryzm, gradualizm i kolektywizm.

34 Zob. T. Blair, *Britain will be better...*, op. cit., s. 3.

35 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 20.

36 Zob. odpowiednio: G. D. H. Cole; *Studies in Class Structure*, op. cit., s. 102 i 105; A. Crosland, *My Kind...*, op. cit., s. 13; *A Manifesto. The Social Democratic Alliance*, op. cit., s. 20.

37 Zob. M. Rees, *Characteristics of Democratic Socialism*, „Socialist Commentary”, 1978, April, s. 7.

38 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 21.

§ 2. Od *mixed economy* do „socjalizmu rynkowego”

Są dwa powody, dla których ekonomiczna sfera współczesnego laburyzmu budzi szczególne zainteresowanie badaczy i komentatorów doktryny. Pierwszy to tradycja datująca się od przypadającego na pierwszą połowę XIX stulecia upadku czartyzmu. W konsekwencji załamania się tego *par excellence* politycznego ruchu, zbiorowa świadomość brytyjskich środowisk robotniczych przyjęła na długie lata formę postulatów ekonomicznych. Zaważyło to na strukturze powojennej doktryny, w której takie przedsięwzięcia jak nacjonalizacja, planowanie czy model „gospodarki mieszanej” (*mixed economy*) odgrywały ważną rolę, a przez to w zasadniczym stopniu rzutowały na status państwa. Powód drugi, współczesny, wypływa stąd, że to właśnie w ekonomicznej warstwie doktryny dokonał się zasadniczy zwrot orientacji w kierunku przyjmowania mechanizmów rynkowych; zwrot, który uznany został za ważną cechę konstytutywną programu *New Labour*. „Koncept socjalizmu Jednego Narodu wyznawany przez Nową Labour – piszą autorzy komentarza do najnowszej wersji doktryny – pozostaje w dalszym ciągu mocno osadzony w tradycji socjaldemokratycznej, jednak z wyraźnie zaznaczonym nowym podejściem do myślenia ekonomicznego”³⁹.

VI

„Gospodarka mieszana” jako zasada zorganizowania mechanizmu struktury gospodarczej państwa należy do stabilnych ogniw laburzystowskiej myśli socjalistycznej. W punkcie wyjścia naszych rozważań – wyznaczonym przez ogłoszony w 1945 r. program *Spójrzmy w przyszłość* (*Let Us Face the Future*) – „gospodarka mieszana” razem z ideą *welfare state* tworzyła zasadniczy zrąb konsensusu brytyjskich sił politycznych; konsensusu, który miał przetrwać do lat 70.⁴⁰ W myśl koronnej tezy *mixed economy*, substancję gospodarki narodowej współtworzą sektor publiczny i prywatny. W warunkach współlistnienia

39 Ibidem, s. 4.

40 Zob. B. Jones, D. Kavanagh, *British Politics Today*, Manchester Univ. Press, Manchester 1990, s. 40–41; J. P. MacKintosh, *Has Social Democracy Failed in Britain*, „The Political Quarterly”, 1978, vol. 49, no 3, s. 259 i nn.

obydwu form własności wewnętrzne mechanizmy funkcjonowania gospodarki regulowane są odpowiednio przez zasady rynkowe i system państwowego planowania demokratycznego.

Praktycznym narodzinom „gospodarki mieszanej” patronował Clement Attlee. Przeprowadzona przez jego gabinet w drugiej połowie lat 40. nacjonalizacja niektórych gałęzi gospodarki tworzyła znaczący sektor państwowy. Od tej pory koegzystencja w ustroju gospodarczym państwa sektorów prywatnego i publicznego stała się faktem dokonanym. Projekty formułujące teoretyczne podstawy omawianej koncepcji wystąpiły w porównaniu z praktyką o wiele wcześniej, bo już w okresie międzywojennym. Komentatorzy doktryny trafnie dopatrują się załączkowych akcentów „gospodarki mieszanej” w wydanej w 1921 r. pracy *The Acquisitive Society* autorstwa uznawanego teoretyka ruchu laburzystowskiego Richarda Henry’ego Tawneya. Rzeczywiście, Tawney – proponując nacjonalizację nie wszystkich, a tylko wybranych gałęzi gospodarki – zakładał uformowanie się wielosektorowego modelu gospodarczego. Ostatecznie jako oficjalnie deklarowana zasada organizacji życia gospodarczego *mixed economy* została przedstawiona w przyjętym na konferencji partyjnej w 1953 r. programie *Challenge to Britain* (*Wyzwanie Brytanii*).

Dyskusja nad rolą „gospodarki mieszanej” toczyła się w Labour Party z różnym natężeniem przez cały okres powojenny, aż do lat 80., gdy zaczęła stopniowo ustępować miejsca tematyce „socjalizmu rynkowego”. W jej zasadniczym nurcie można wyróżnić ściśle z sobą powiązane trzy wątki. Odnoszą się one do wielkości udziałów poszczególnych sektorów w gospodarce, do ekonomicznych przesłanek osiągnięcia celów socjalizmu oraz do modelu zarządzania gospodarką. *Mixed economy*, aprobowana w głównym nurcie myśli laburzystowskiej, postrzegana była w kręgach lewicy partyjnej jako forma przejściowa w drodze do powszechnego społecznienia gospodarki. Ten punkt widzenia zaprezentował w latach 50. przedstawiciel tego nurtu Ian Mikardo: „Niektórzy z naszych przywódców – pisał – ulegli urokowi i pokusie prowadzenia gospodarki mieszanej, którą dawniej uważaliśmy jedynie za formę przejściową między kapitalizmem a socjalizmem. Niektórzy tyle rozprawiali o przejściu do socjalizmu, że

myślą teraz o wiele za dużo o przejściu, a za mało o socjalizmie. Przypominają piłkarza potrafiącego tak zręcznie kopać piłkę, że kopie ją w kółko i zapomina, że ma się z nią zbliżyć do bramki”⁴¹.

Po uznaniu, na mocy deklaracji ze Scarborough z 1960 r., „gospodarki mieszanej” za podstawę ustroju gospodarczego różnica zdań dotyczyła propozycji objętościowych, jakie winny przypaść obydwu formom własności. Wcześniejsze stanowisko, przypisujące silnemu sektorowi publicznemu rolę czynnika dominującego w życiu gospodarczym, ewoluowało w kierunku postulowania równowagi pomiędzy sektorami. Sytuacja uległa odwróceniu na fali radykalizacji ruchu laburzystowskiego z lat 70. Na porządku dnia stanął wówczas wybór pomiędzy *mixed economy* a propagowaną przez lewicę „strategią alternatywną” (*alternative strategy*), zakładającą przejście przez państwo większej liczby przedsiębiorstw. Jako jeden z powodów rewizji stanowiska wobec „gospodarki mieszanej” Eric Heffer, zwolennik dalszego rozszerzania gospodarki uspołecznionej, przytoczył ocenę, z której wynikało, że: „...prawicowe skrzydło Labour Party opowiada się za gospodarką mieszaną, przy czym mieszanka ta przedstawia się procentowo korzystnie dla przedsiębiorstw prywatnych”. Z kolei przed dalszym rozszerzeniem sektora publicznego przestrzegał Anthony Crosland, przypominając, że powszechne uspołecznienie zagraża demokracji: „Gospodarka mieszana jest sprawą zasadniczą dla socjaldemokracji. Chociaż znaczny sektor publiczny jest zdecydowanie potrzebny, aby dać nam potrzebną kontrolę nad gospodarką, to całkowity kolektywizm państwowy jest niewątpliwie nie do pogodzenia z wolnością i demokracją”⁴².

W miarę jak w metodach kontrolowania gospodarki akcent przesuwano się z kwestii własności na zagadnienia zarządzania, model *mixed economy* uznano za odpowiedni do celów socjaldemokratycznej polityki. „Własność środków produkcji nie stanowi obecnie, naszym zdaniem, kluczowego czynnika, który nadaje społeczeństwu jego zasadniczy charakter... – pisał Crosland. Dlatego możemy dążyć do realizacji naszych celów w ramach gospodarki mieszanej”. Podobną ocenę

41 Zob. I. Mikardo, *Socjalizm tak jak go rozumie lewica Labour Party*, [w:] J. G. Picon (red.), *Panorama myśli współczesnej*, Libella, Paris 1960, s. 307.

42 Zob. odpowiednio: E. Heffer, *Is This Socialism?*, „New Statesman”, 6 II 1976, S. 148; A. Crosland, *My Kind...*, op. cit., s. 13.

sformułował inny laburzystowski autorytet, stwierdzając wprost: „Socjalizm i gospodarka mieszana są całkowicie do pogodzenia”⁴³.

W latach 90. strukturalnie gospodarka brytyjska ma nadal charakter „mieszany”, jednak podporządkowanie obydwu sektorów rygorom rynkowego ustroju gospodarczego przesądza o nowej jakościowo sytuacji, do której powrócimy pod koniec tego rozdziału.

VII

Tradycja laburzystowska ze szczególnym sentymentem odnosi się do hasła nacjonalizacji. Długa, sięgająca dziedzictwa socjalizmu fabiańskiego ewolucja idei nacjonalizacji wiąże się z zapowiedziami sławnego programu partii z 1918 r. *Praca i nowy porządek społeczny*. Obejmuje również ożywioną wymianę poglądów wokół ustanowienia własności publicznej podstawowych gałęzi gospodarki oraz uspołecznienia własności ziemskiej, jaka nastąpiła w obozie laburzystów w latach 30. Program nacjonalizacyjny był też jednym z głównych tematów dyskusji programowej w partii w ostatnich pięciu dekadach, aż do zasadniczej zmiany orientacji gospodarczej ogłoszonej na forum specjalnej konferencji partyjnej w kwietniu 1995.

W doktrynie okresu powojennego panuje zgodność co do zasadniczego celu i charakteru koncepcji nacjonalizacji. Traktowano ją przede wszystkim jako instrument interwencji państwa w sprawy gospodarki i jej kontroli; uznawano za klucz do podnoszenia poziomu produkcji, wyższej wydajności oraz ochrony przeciw monopolowi. Była zatem postrzegana jako środek usprawniania i modernizacji gospodarki, jako narzędzie tworzenia własności publicznej. Równocześnie nacjonalizację uważano za sposób przybliżenia takich celów społecznych, jak pełne zatrudnienie, większa równość społeczna czy wyższa wydajność. Nie była natomiast rozważana w aspekcie przemian społeczno-strukturalnych całokształtu układu gospodarczego. W tym znaczeniu nacjonalizacji nie przypisywano funkcji natury politycznej⁴⁴.

43 Ibidem, s. 13, oraz R. Hattersley, *Managing the Mixed Economy*, „New Statesman”, 18 XI 1977, s. 680.

44 Por. w tej kwestii B. Bednarczyk, *Labour Party od tradeunionizmu do wilsonizmu. Dylematy polityczne, społeczne i ideologiczne*, UJ, Kraków 1995, s. 69.

Wśród norm określających istotę laburzystowskiego modelu nacjonalizacji na czoło wysuwa się zasada częściowego zakresu własności uspołecznionej w gospodarce. Orientację tego rodzaju wyrażał program *Labour and the New Social Order*, zapowiadający w 1918 r. nacjonalizację przemysłu węglowego i stalowego oraz kolei. Zasady powszechnej nacjonalizacji nie brał również pod uwagę R. H. Tawney, dokonując trzy lata później systematyzacji i wykładni programu nacjonalizacyjnego. Jego zdaniem, warunki przejścia na własność publiczną spełniały wówczas nie wszystkie, lecz wybrane działy gospodarki. Za kwalifikujące się do znacjonalizowania Tawney uznał gałęzie przemysłu wymagające reorganizacji, o charakterze monopolistycznym i o kluczowym znaczeniu ekonomicznym. Postulaty Tawneya tworzyły podstawy do praktykowanej przez następne dwadzieścia lat formuły nacjonalizacji selektywnej czy częściowej. W myśl jej centralnego założenia, nazwanego „dyrektywą Tawneya”, zasadność przeprowadzania nacjonalizacji określonych gałęzi gospodarki winna być w każdym przypadku rozważana osobno.

Uzasadniając odrzucenie powszechności nacjonalizacji, laburzyści podkreślają, że całkowite upaństwowienie gospodarki – prowadząc do koncentracji władzy ekonomicznej w rękach państwa – stwarza zagrożenie dla wolności i demokracji. Kolejny raz na potrzebę zdystansowania się wobec hasła powszechnej nacjonalizacji zwracał uwagę w okresie radykalizacji doktryny Roy Hattersley: „Jeśli własność publiczna jest naszym słabym punktem w wyborach, to nie dlatego, że od czasu do czasu oznajmiamy o naszych zamiarach znacjonalizowania pewnych towarzystw, ale dlatego, że sami sobie szkodzimy, podtrzymując powszechne obawy, iż chcielibyśmy całkowitej nacjonalizacji, i nie argumentując na rzecz tych ogniw publicznej własności, których nacjonalizacja jest ewidentnie słuszna”⁴⁵.

Z dotychczasowej charakterystyki wynika również, że proces nacjonalizacji ma przebiegać stopniowo w czasie wyznaczonym przez doraźne potrzeby gospodarcze. Obowiązuje wreszcie zasada pełnej rekompensaty finansowej. Mimo że w latach 30. niektórzy autorzy

laburzystowscy wygłaszali radykalne tezy o celowości przeprowadzenia nacjonalizacji bez odszkodowania, w oficjalnym stanowisku okresu powojennego: „Partia Pracy przyjęła doktrynę pełnego odszkodowania, ponieważ tylko ona była do pogodzenia z zasadami gradualizmu i demokracji”⁴⁶.

Opisany zbiór cech koncepcji nacjonalizacji nigdy nie przyjął charakteru statycznego. Powojenną ewolucję poglądów w tej kwestii wyznacza kilka znamienych dat. Podstawę prowadzenia nacjonalizacji w latach 1945–1951 stanowiły wskazania programu *Let Us Face the Future*. Dokument ten oparł swój program nacjonalizacyjny na koncepcji korporacji publicznej, opracowanej przez głównego autora laburzystowskiej nacjonalizacji Herberta Morrisona. Oznaczało to, że kierowanie znacjonalizowanymi działami gospodarki powierzono wówczas autonomicznie działającym zarządom, mianowanym przez stosownego ministra i zobowiązanym do zarządzania podległymi im przedsiębiorstwami zgodnie z wymogami gospodarności.

Istotny wpływ na program nacjonalizacyjny miały obrady konferencji partyjnej w 1959 r. Ówczesny lider Labour Party, Hugh Gaitskell wystąpił z postulatem rewizji przyjętego w 1918 r. statutu partii przez odstąpienie od jego punktu IV „O wspólnej własności środków produkcji, podziału i wymiany”. Przypominając, że hasło nacjonalizacji zniechęciło znaczne kręgi wyborców, Gaitskell tak uzasadnił swe stanowisko: „Winniśmy powiedzieć krajowi jasno dwie rzeczy. Po pierwsze, nie zamierzamy wyrzekać się własności publicznej i akceptować raz na zawsze obecnych granic odcinka publicznego. Po drugie, że nie uważamy własności publicznej za cel sam w sobie, lecz za środek – i to niekoniecznie jedyny lub najważniejszy – jeśli chodzi o takie cele jak pełne zatrudnienie, większa równość i wyższa wydajność. Nie zmierzamy do znacjonalizowania każdej firmy prywatnej ani do utworzenia nie kończącego się szeregu monopoli państwowych. Z całą pewnością będziemy rozciągać własność społeczną w określonych kierunkach, zależnie od okoliczności, a mimo to naszym celem nie jest stuprocentowa własność państwa”⁴⁷.

45 Zob. R. Hattersley, *Managing the Mixed Economy*, op. cit., s. 680.

46 Zob. H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, op. cit., s. 39.

47 Ibidem, s. 53.

Pomimo sprzeciwu konferencji wobec propozycji zrewidowania punktu IV, myśl Gaitskella znalazła pełne zrozumienie w praktyce politycznej laburzystów w następnej dekadzie. Przekonuje o tym komentarz prasowy opisujący sposób ujęcia rozważanej kwestii w 1970 r.: „Tak na przykład w liczącym 10 000 słów manifeście wyborczym Labour Party słowo ‘socjalistyczne’ zostało użyte tylko raz, a słowa ‘socjalizm’ i ‘nacionalizacja’ nie występują wcale”⁴⁸.

Przyptyw nastrojów radykalnych w pierwszej połowie lat 70. dał o sobie znać przede wszystkim w dziedzinie własności społecznej. Opublikowany w czerwcu 1973 r. *Labour's Programme for Britain* postulował model nacionalizacji o wyraźnie rozszerzonym zakresie przedmiotowym. W trakcie dwukrotnych wyborów parlamentarnych w 1974 r. partia – jak odnotował Neil Kinnock – traktowała nacionalizację jako główne hasło wyborcze mające przywrócić jej rządy. Manifest wyborczy z października 1974, określając zakres nacionalizacji, stanowił: „Nie ograniczymy rozszerzenia sektora publicznego do przejmowania nieproduktywnych i subsydiowanych przedsiębiorstw. Utworzymy Krajową Radę Przedsiębiorczości (NEB), aby administrowała będącymi własnością publiczną udziałami w holdingach; aby w drodze nabywania udziałów lub całości przedsiębiorstw indywidualnych rozszerzała własność publiczną w dochodowych i produkcyjnych gałęziach gospodarki”⁴⁹. W tym okresie nacionalizacja – obok ekspansji tradycyjnych działów gospodarki upaństwowionej oraz powołanej w charakterze państwowego holdingu Krajowej Rady Przedsiębiorczości – była rozpatrywana jako jedno z trzech kluczowych ogniw polityki „rozszerzenia własności publicznej”⁵⁰.

W 1983 r. Labour Party – jako siła opozycyjna, a w dodatku zajmująca najbardziej lewicowe pozycje w swej powojennej historii – broniła jeszcze w manifeście wyborczym nacionalizacji całych gałęzi przemysłu. Po ustąpieniu ze stanowiska lidera Michaela Foota, partia

48 Zob. „Der Spiegel”, 22 VI 1970, s. 91.

49 Zob. *Britain Will Win With Labour, Labour Manifesto 1974 (October)*, op. cit., s. 457; por. N. Kinnock, *Socialist Nationalisation*, „Labour Monthly”, 1974, no 12, s. 540.

50 Zob. *Punkt Widzenia Partii Pracy. Wywiad z sekretarzem generalnym Labour Party Ronaldem Haywardem*, „Nowe Drogi”, 1977, nr 4, s. 116.

pod kierownictwem Neila Kinnocka ewoluowała w kierunku stanowiska, które na początku lat 90. wyrażało się w stwierdzeniu, że: „Opowiadanie się za nacionalizacją zostało zastąpione poparciem idei społecznego partnerstwa między sektorem prywatnym i publicznym”⁵¹.

W ocenie *New Labour* nacionalizacja odegrała pozytywną rolę w historii. Doktrynę okresu powojennego cechowało – zdaniem autorów nowej myśli – pragmatyczne, zgodne z wytycznymi Tawneya, podejście do nacionalizacji, więc mimo niesławnego punktu IV nie było podstaw do traktowania własności publicznej jako zasady. W dzisiejszych warunkach jednak odwołanie się do nacionalizacji nie wchodzi w rachubę z racji nieadekwatnego i anachronicznego charakteru tej instytucji: „Nowa Labour uważa, że cele społeczne, które kiedyś uzasadniały zabieganie o korzyści wynikające z nacionalizacji, mogą w dzisiejszych okolicznościach być osiągnięte w drodze innych, bardziej skutecznych rozwiązań”⁵².

VIII

Zasadnicze zręby laburzystowskich koncepcji planowania powstawały w latach 30. w pracach G. D. H. Cole’a, Evana Durbina i Barbary Wootton. W tym samym czasie gospodarka planowa rozpatrywana była w radykalnych projektach laburzystów – obok społecznej własności środków produkcji i powszechnej opieki socjalnej – jako jedna z kluczowych zasad demokratycznego socjalizmu⁵³. W powojennej ewolucji doktryny można odnotować trzy przyptywy zainteresowania zagadnieniami planowania. Jak się wydaje, w żadnym z tych okresów nie zgłaszano podobnie radykalnych postulatów.

W ogólnej charakterystyce koncepcji planowania została podkreślona jego rola jako środka kontroli nad gospodarką. Uznane za narzędzie racjonalizacji rozwoju gospodarczego planowanie ma przeciwdziałać skutkom wyłącznie rynkowego charakteru rozwoju gospodarki. Choć nacjonalizacja ułatwia skuteczne planowanie gospodarcze, to cele

51 Zob. K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, op. cit., s. 159.

52 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 24.

53 Zob. B. Bednarczyk, *Labour Party od tradeunionizmu do wilsonizmu...*, op. cit., s. 88.

stawiane przed nim mogą zostać osiągnięte bez potrzeby uspołecznienia środków produkcji. W doktrynie położono nacisk na demokratyczny charakter planowania, co oznaczało, że wykonanie planu stawało się bardziej sprawą współpracy między rządem, kapitałem i pracą niż ścisłego stosowania kontroli państwa i przymusu ekonomicznego. Kierując się nakazem zachowania maksymalnej wolności wyboru, planowanie w ujęciu laburzystów zostało oparte na względnie obligatoryjnym zarządzaniu sektorem publicznym oraz oddziaływaniu za pomocą bodźców na rozwój sektora prywatnego.

Pierwszy przyływ zainteresowania modelem i instrumentami planowania przypada na rządy Labour Party w latach 1945–1951. Jest to echo doświadczeń gospodarki w warunkach wojennych, opierającej się na centralnym planowaniu państwowym. Wprowadzone z recepcji keynesowskich założeń teoretycznych laburzystowskie koncepcje planowania charakteryzują się kontynuacją ścisłej, choć nie w takim stopniu jak w czasie wojny, bezpośredniej kontroli rzeczowej gospodarowania.

Kolejny raz tematyka planowania znalazła się w polu rozważań myśli laburzystowskiej w 1964 r. Planowanie stanowiło wówczas centralne hasło wyborcze, a plan narodowy w powiązaniu z hasłem rewolucji naukowo–technicznej traktowano jako panaceum na wszelkie trudności gospodarki brytyjskiej. W planowaniu upatrywano przede wszystkim środka mobilizacji sił gospodarczych. W okresie tym wyraźnie przejawia się tendencja do oceniania skuteczności planowania nie tyle w kontekście kwestii własności, ile polityki podatkowej. Za fundament uzgodnienia planu narodowego przyjęte zostały porozumienia z udziałem rządu, kapitału i pracy. Wreszcie doniosłość zamierzonych celów wzmacniają proponowane rozwiązania instytucjonalne. „Partia Pracy – czytamy w manifestie wyborczym z 1964 r. – powoła Ministerstwo Spraw Gospodarczych, którego zadaniem będzie formułowanie – wspólnie z pracodawcami i pracownikami – narodowego planu gospodarczego. Ministerstwo to wytyczać będzie generalną strategię wzrostu inwestycji, zwiększenia eksportu i wyeliminowania importu towarów nie mających istotnego znaczenia... W ramach narodowego planu każdej gałęzi przemysłu będzie wiadomo, czego się od

niej oczekuje, jak i na jaką pomoc może liczyć w zakresie eksportu, inwestycji, produkcji i zatrudnienia”⁵⁴.

Wysunięta przez *Labour's Programme for Britain* w 1973 r. formuła „porozumień o planowaniu” (*planning agreements*) przypominała o znaczeniu, jakie ówczesna doktryna przywiązywała do instytucji planowania. Potwierdzenie owej formuły w obydwu manifestach wyborczych z 1974 r. nadawało nowej formie planowania charakter oficjalnego zobowiązania dla rządu. Ponadto w latach 1974–1979 przez łamy czasopism reprezentujących różne odcienie laburzystowskiej orientacji politycznej – takich jak „New Statesman”, „Socialist Commentary” czy „Tribune” – przetoczyła się fala dyskusji na temat różnych aspektów planowania.

Zasadnicza teza debaty tego okresu zasadzała się na krytycznej ocenie skuteczności założeń keynesowskich, do których nawiązywały dotychczasowe rozwiązania planistyczne laburystów. Właśnie to przewartościowanie stało się główną racją wysunięcia koncepcji *planning agreements*, którą – wspólnie z rolą przypisywaną Krajowej Radzie Przedsiębiorczości – uznano za „instrumenty socjalistycznego planowania”. W dobie radykalizacji nastrojów planowanie charakteryzowano jako pochodną praw społeczeństwa do kontrolowania zasobów ekonomicznych kraju oraz do kształtowania przyszłości i jej projektowania. Ponadto z natury planowania wyprowadzono prawo do zapobiegania koncentracji kapitału, a także upatrywano w nim środka pomnażania majątku. Jak konkludował laburzystowski deputowany w eseju poświęconym tej tematyce: „...żadna strategia przemysłowa nie może być skuteczna bez porozumień w sprawie planowania”⁵⁵.

Treść „porozumień o planowaniu” wypełniał układ z udziałem rządu, wielkich korporacji przemysłowych i związków zawodowych, zmierzający do objęcia publiczną kontrolą planów działalności wielkich przedsiębiorstw. Generalną konkluzję, będącą zarazem podsumowaniem dyskusji z lat 70., formułuje manifest wyborczy z 1979 r.: „Dla

54 *Let's Go with Labour for the New Britain. Labour Manifesto 1964*, [w:] F. W. S. Craig, op. cit., s. 259.

55 Zob. J. Rooker, *Planning agreements*, „Tribune”, 13 I 1978, s. 9.

zapewnienia prywatnej gospodarce należnego jej pełnoprawnego udziału w osiągnięciu pomyślności gospodarczej i pełnego zatrudnienia doprowadzimy do zawierania porozumień o planowaniu z wielkimi firmami przemysłowymi, gwarantując równocześnie ustawowo nieodzowne uprawnienia do wykonania tego przedsięwzięcia⁵⁶.

Jeszcze w pierwszej połowie lat 80. Labour Party postulowała konkretne rozwiązania instytucjonalne, mające umocnić model ustroju gospodarczego opartego na centralnym planowaniu. Opublikowany w październiku 1985 r. partyjny dokument *Planowanie i pełne zatrudnienie (Planning and Full Employment)* opowiada się za utworzeniem resortu centralnego planowania. Dopiero pod koniec dekady w debacie nad dokumentem programowym *Cele i Wartości (Aims and Values)* z 1988 r. wystąpiono z krytyką orientacji politycznej, która z laburzystów uczyniła „rzeczników scentralizowanej na radziecką modłę gospodarki, w której o przeznaczeniu towarów i usług decydowały siły biurokracyjne...”⁵⁷.

IX

Funkcję swoistej klamry spajającej opisane wyżej ogniwa ustroju gospodarczego spełnia w doktrynie koncepcja „demokracji przemysłowej” (*industrial democracy*). Odegrała ona ważną rolę nie tylko w czasach „gospodarki mieszanej”; również współcześnie zasadniczej składniki znajdują swe miejsce w obrębie mechanizmu gospodarki rynkowej. Źródła tej koncepcji sięgają myśli socjalizmu gildyjnego, który do tradycji laburzystowskiej wniósł ideę udziału robotników w zarządzaniu przemysłem. Nieprzerwanie obecna w powojennej doktrynie idea *industrial democracy* podlegała ewolucji, zmieniała swe formy i funkcje.

W kontekście nacjonalizacji traktowana była, zwłaszcza w latach 70., jako narzędzie pogłębienia socjalizacji sektora publicznego w gospodarce. Z kolei trójpodmiotowa konstrukcja „porozumień o planowaniu” została uznana za jedną z płaszczyzn rozwoju „demokracji

56 Zob. *The Labour way is the better way. The Labour Party Manifesto 1979*, Publ. by the Labour Party, London 1979, s. 10.

57 Zob. C. Hughes, P. Wintour, *Labour Rebuilt...*, op. cit., s. 73.

przemysłowej”. Znaczenie koncepcji *industrial democracy* w doktrynie wyraźnie wzrosło z chwilą przesunięcia, w dobie *rethinking socialism*, akcentu z problemu własności na problem zarządzania jako kluczowego czynnika sprawowania demokratycznej kontroli nad gospodarką. Pod koniec lat 70. przedstawiono ją jako ważny punkt kompleksowego programu demokratycznych przeobrażeń społecznych. James Callaghan oceniał wówczas: „Demokracja przemysłowa – przyznająca pracującym mężczyznom i kobietom głos przy podejmowaniu decyzji, które dotyczą ich pracy – jest tą ideą, której czas właśnie nadszedł”⁵⁸.

Wywodzona z moralnego prawa ludzi do uczestniczenia w decyzjach, które ich dotyczą, stopniowo rozszerza krąg podmiotów uprawnionych do udziału w rozstrzyganiu o działalności zakładu: od związków zawodowych, wybieralnych rad pracowniczych, konsumentów aż po właścicieli udziałów w dobie gospodarki rynkowej. Ostatni wątek, propagowany w manifestach wyborczych z lat 90., zdaje się poświadczać trafność tezy o neoliberalnym podłożu konsensusu obydwu wielkich partii brytyjskich, jako że żywo przypomina koncepcje thatcheryzmu w rodzaju „demokracji posiadaczy własności” itp. W myśl stanowiska deklarowanego przez manifest z 1992 r.: „Pracownicy powinni uzyskać szansę do zbiorowego posiadania własności znaczących udziałów w firmie, dla której pracują, nabywanej w drodze demokratycznego Planu Własności Udziałów Pracowniczych lub w formie spółdzielczości”⁵⁹.

Zajmujące historycznie biegunowo przeciwstawne pozycje pojęcia gospodarki rynkowej i socjalizmu znalazły swoisty *modus vivendi* w koncepcji „socjalizmu rynkowego” (*market socialism*). Zakłada ona możliwość wykorzystania efektów gospodarczych mechanizmu rynkowego dla potrzeb rozwoju społeczeństwa kierującego się wskazaniem socjalistycznej aksjologii. Autorzy komentarza do współczesnej wersji doktryny tak to przedstawiają: „Nowa Labour wierzy w możliwość połączenia gospodarki wolnego rynku ze sprawiedliwością społeczną i

58 Zob. J. Callaghan, *A Strong Sense of the Future*, [w:] *The Labour way is the better way...*, op. cit., s. 4.

59 Zob. *Labour's Election Manifesto. It's time to get Britain working again*, Bell Press, London 1992, s. 14.

wolnością jednostki oraz stwarzaniem szerszych możliwości dla wszystkich”⁶⁰.

Znamienną cechą dyskusji nad „socjalizmem rynkowym” jest fakt, że rozważania dotyczące adaptacji modelu gospodarki rynkowej do społecznych celów doktryny laburyzmu znacznie wyprzedziły załamanie modelowego systemu państw socjalistycznych. O załączkowych formach *market socialism* wzmiankuje, bynajmniej nie z pozycji sympatyka, już w początkach lat 80. Tony Benn. Na zalety, ale i potrzebę skorygowania pewnych cech rynku wskazuje inny uczestnik dyskusji: „W kategoriach ideologicznych – pisze – socjalizm rynkowy lokuje się w opozycji do nacjonalizacji, równocześnie odrzucając prywatyzację. Siły rynkowe w takim zakresie, w jakim zwyczajni ludzie uczestniczą w ich funkcjonowaniu, są postrzegane jako tworzące poczucie wszechogarniającej więzi w społeczeństwie. W tej skali stwarzają one jakiś rodzaj politycznie demokratycznego mechanizmu. Jednak zmiany są niezbędne. Dotyczą one formy przyznania władzy na rynku ludziom, a nie tylko konsumentom z gotówką”⁶¹.

W tym samym czasie koncepcja „socjalizmu rynkowego” zaczynała torować sobie drogę do oficjalnej doktryny partyjnej. W maju 1988 jedna spośród sześciu grup badawczych powołanych do studiów nad nowym programem opracowała raport *Wydajna i konkurencyjna gospodarka*. Ogłoszona rok później ostateczna wersja programu *Meet the Challenge. Make the Change (Podejmij wyzwanie i dokonaj zmiany)* oficjalnie przyjmowała model gospodarki rynkowej. „Ekonomiczna rola nowoczesnego państwa – czytamy w dokumencie – polega na dopomaganiu, aby system rynkowy funkcjonował należycie tam, gdzie funkcjonować może, będzie i gdzie powinien, oraz na wzmocnieniu go tam, gdzie nie może podołać wymaganiom lub zastąpieniu w tych sferach, gdzie nie będzie funkcjonował lub gdzie funkcjonować nie powinien”⁶².

60 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 17.

61 Zob. odpowiednio: T. Benn, *Arguments for Socialism*, op. cit., s. 160; I. Forbes (ed.), *Market Socialism. Whose Choice?*, Fabian Tract 516, London 1986, s. 2.

62 Cyt. wg: B. Jones (ed.), *Politics UK*, Harvester Wheatsheaf, London 1994, s. 148.

Wyboru zasady „socjalizmu rynkowego” nie można zatem traktować w kategoriach całościowej, bezkrytycznej akceptacji funkcjonującego mechanizmu rynkowego. Laburzyści obwarowują przyjęcie reguł gospodarki rynkowej wieloma zastrzeżeniami. Podkreślają, że różnica między konserwatystami a nimi w tej kwestii nie sprowadza się do zaakceptowania bądź odrzucenia gospodarki rynkowej, tylko do tego, że laburzyści wyznaczają siłom rynkowym określone granice, konserwatyści zaś nie. Na owe limity zwracają uwagę komentatorzy współczesnej doktryny: „'New Labour' z radością wita zasady sił rynkowych jako najbardziej efektywny sposób przewidywania i zaspokajania potrzeb konsumentów, oferujące wybór i stymulujące innowacje. Konkurencja jest jedyną siłą, która nie pozwala kapitalizmowi osiąść na laurach, ale w przeciwieństwie do Nowej Prawicy, Nowa Labour uznaje, że siły wolnej konkurencji nie służą interesowi publicznemu w sposób automatyczny. Zwłaszcza tam, gdzie wymagane są duże inwestycje, wyniki mogą okazać się niezadowolające. Pozostawione same sobie, siły wolnego rynku mają tendencję do umacniania nierówności i utrwalania przywilejów. Właśnie w tego rodzaju okolicznościach siły rynku powinny podlegać regulacji”⁶³.

Sumując dotychczasowe ustalenia, odnotujmy, że od strony strukturalnej celem *market socialism* jest wpisanie składników mechanizmu rynkowego w szerszy kontekst społeczny. Deklarowana selektywność w podejściu do gospodarki rynkowej może oznaczać świadome wyłączenie pewnych sfer życia gospodarczego spod oddziaływania sił rynkowych bądź dopuszczenie korygującego oddziaływania państwa. Cel gospodarczy omawianej zasady sprowadza się do osiągnięcia wizji „gospodarki zainteresowanych” (*stakeholder economy*). W myśl znowelizowanej treści punktu IV powinna to być: „Dynamiczna gospodarka, służąca interesowi publicznemu, w której przedsiębiorczość rynku i rygory konkurencji łączą się z siłami partnerstwa i współdziałania na rzecz dóbr potrzebnych narodowi i zapewnienia wszystkim możliwości pracy i rozwoju...”⁶⁴

63 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 22.

64 Zob. *IV Labour's Aims and Values*, pkt 2., [w:] *The Constitution and Standing Orders of the Labour Party*.

§ 3. Socjalizm parlamentarny jako doktryna ustrojowa laburyzmu

X

Określenie „socjalizm parlamentarny” pojawia się w dziejach Labour Party na ogół w dwóch znaczeniach: jako droga stopniowego przeobrażenia ustroju społecznego, której charakter określają decyzje podejmowane na gruncie procedur i instytucji demokracji parlamentarnej, bądź jako formułowane przez laburzystowskich autorów poglądy i wyobrażenia odnoszące się do funkcjonowania systemu rządów brytyjskiej demokracji. Obydwa znaczenia mają zresztą wiele punktów stycznych i jeśli wyróżniamy je w tym miejscu, to z tego względu, że socjalizm parlamentarny w drugim z przytoczonych znaczeń będzie stanowić podstawową płaszczyznę dalszych rozważań.

Przez wiele lat na przeszkodzie głębszej refleksji teoretyczno-ustrojowej stała w ruchu laburzystowskim silnie zakorzeniona, a datująca się od załamania czartyżmu, tradycja wysuwania roszczeń głównie o charakterze ekonomicznym. Następstwa tego stanu rzeczy były dwojakie. Z jednej strony, sytuacja samoograniczania się do sfery postulatów socjalno-ekonomicznych powodowała, że były one rozpatrywane bez szerszego kontekstu ustrojowego. Z drugiej zaś sprzyjała – żeby nie powiedzieć: prowokowała do – recepcji do doktryny laburzystowskiej założeń ustrojowych liberalizmu, zajmującego pozycje najbliższe Labour Party.

Do skorygowania tendencji pierwszej, ekonomistycznej, przyczynił się Evan Durbin. W wydanej w 1940 r. książce *The Politics of Democratic Socialism*: „ujął z nadzwyczajną jasnością istotny związek między socjalizmem i demokracją, wskazując, jak dalece niemożliwe jest osiągnięcie socjalizmu bez demokracji”⁶⁵. Powyższa charakterystyka stanowiska Durbina wskazuje, iż ten reprezentujący podówczas młodsze pokolenie laburzystów autor dostrzegał potrzebę rozpoznawania ustrojowego kontekstu całokształtu postulatów doktryny oraz wskazywał, że ma to być kontekst ustroju demokratycznego.

65 Zob. H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, op. cit., s. 48.

O doniosłości pierwiastka demokratycznego w doktrynie świadczą zarówno trwały charakter argumentacji podnoszącej nierozzerwalność związku między socjalizmem a demokracją, jak i bezsporność tej kwestii w ujęciu obydwu skrzydeł partii. Gdy – po z górą trzydziestu latach od ogłoszenia tezy Durbina o sprzężeniu socjalizmu i demokracji – Anthony Crosland napisał: „Odrzucamy pogląd, że socjalizm może mieć jakiegokolwiek znaczenie poza ramami wolności jednostki i demokracji przedstawicielskiej” – to polemizujący z nim w innych kwestiach Eric Heffer deklarował niemal identycznie: „My z lewego skrzydła Labour Party żarliwie wierzymy w demokrację i bronimy jej. Głosimy pogląd, że niemożliwe jest społeczeństwo socjalistyczne bez demokracji – sprawy te są nierozłączne”⁶⁶.

Czynnikiem wzmacniającym ten kierunek myślenia pozostaje niewątpliwie socjalizm parlamentarny w swym pierwotnym znaczeniu, czyli jako zasada będąca alternatywą dla rewolucyjnego przejęcia władzy oraz przeobrażenia społeczeństwa i gospodarki. Zasada ta opiera się przy tym na fabiańskiej kalkulacji politycznej, uznającej, że w ówczesnych warunkach rozszerzonych praw wyborczych i odpowiedzialnego rządu najbardziej optymalnym sposobem osiągnięcia celów socjalistycznych byłaby droga demokratycznej działalności politycznej. Laburzystowska strategia przeobrażeń nakaz demokracji odnosi nie tylko do sfery społecznej czy gospodarczej, ale w równym stopniu kieruje go do ustroju państwowego.

Uznanie, że socjalizm jako koncept zorganizowania społeczeństwa jest nierozłącznie związany z ideą demokracji, nie szło jednak w parze z rozwojem własnej, oryginalnej myśli ustrojowej. W przypadającym na okres międzywojenny pionierskim stadium laburyzmu, z racji odnotowanej już ekonomistycznej orientacji programowej, poglądy na istotę państwa i jego ustrój polityczny stanowiły w skali doktryny ogniwo wyraźnie drugoplanowe. „Istnieją zwłaszcza duże obszary, w których ujawniła się teoretyczna słabość brytyjskiego socjalizmu. Jednym z nich jest teoria państwa...” – oceniał tę stronę laburyzmu John

66 Zob. A. Crosland, *My Kind...*, op. cit., s. 13; E. Heffer, *Is This Socialism?*, op. cit., s. 148.

Saville⁶⁷. W warunkach wątpliwości teoretycznych podstaw laburzystowskiej doktryny konstytucyjnej coraz wyraźniej zaczęły rysować się wpływy liberalnych koncepcji władzy. Wpływy tym silniejsze, gdyż mające za sobą, datującą się od 1885 r., praktykę zinstytucjonalizowanego udziału w działalności parlamentarnej frakcji Partii Liberalnej deputowanych do Izby Gmin, którzy swój urząd piastowali z mandatu związków zawodowych⁶⁸.

Zbieg oddziaływania tych czynników sprawił, że laburzyści uznali za historycznie najlepszy do osiągnięcia swych perspektywicznych celów wypracowany przez liberałów polityczny mechanizm demokracji przedstawicielskiej, z wykształconymi w jej ramach instytucjami opozycji oraz katalogiem wolności i praw obywatelskich. Model liberalnej demokracji uznawany jest do dziś za trwałą wartość doktryny laburzystowskiego socjalizmu w tym sensie, że stanowi nienaruszalny kanon dla wszystkich podejmowanych współcześnie reform ustrojowych.

Szersze zainteresowanie zagadnieniami porządku konstytucyjnego w państwie wiąże się z procesem przechodzenia myśli laburzystowskiej ze stadium pionierskiego do stadium odpowiedzialności i władzy, które postać w pełni dojrzałą osiąga po II wojnie światowej. W tym okresie w doktrynie partii pojawiają się załączki autonomicznej myśli ustrojowej. Cecha ta świadczy o nowej jakościowo sytuacji, która mogła się ukształtować pod wpływem kilku różnych impulsów. Ważny wkład do konstruowania podstaw doktryny ustrojowej wniosły prace laburzystowskich teoretyków, spośród których na czoło wysuwają się – obok wzmiankowanego Evana Durbina – G. D. H. Cole, R. H. S. Crossman, Harold Laski i Herbert Morrison. Z kolei obserwacja praktyki ustrojowej totalitarnych mechanizmów władzy w systemach faszystowskim i komunistycznym, a także doświadczenia wyniesione z sześcioletniego okresu powojennych, samodzielnych rządów Labour Party przyczyniły się do bardziej gruntownej orientacji co do wartości demokracji parlamentarnej i reguł rządzących jej funkcjonowaniem.

67 Zob. J. Saville, *The Ideology of Labourism*, op. cit., s. 225.

68 Porozumienie o współpracy Lib(erałów)–Lab(urzystów) nazwano paktem Lib–Lab. Z czasem akronimem tym zaczęto określać wszystkie formy współdziałania przedstawicieli obydwu obozów. W sprawie historii wzajemnych kontaktów zob. J. Callaghan, *Socialism in Britain since 1884*, Basil Blackwell, Oxford 1990, passim.

Po rozciągającym się na ponad trzy dekady okresie stabilizacji założeń traktujących o porządku państwowym, druga połowa lat 80. upływa pod znakiem dojrzewania przesłanek neoliberalnego zwrotu. W laburzystowskiej doktrynie konstytucyjnej opcja ta jest widoczna w dwóch zwłaszcza płaszczyznach. Z jednej strony, wyraża się w wezwaniach do ograniczenia społecznego zasięgu oddziaływania państwa, a tym samym odpowiedzialności ponoszonej za kwestie do tej pory przez nie regulowane. Jako zjawisko pochodne głoszone są tutaj zapowiedzi przeprowadzenia redukcji w aparacie administrującym dotychczas tymi przedsięwzięciami. W drugiej płaszczyźnie pod hasłem „socjaldemokratycznego indywidualizmu” deklarowane są zobowiązania do umocnienia ustrojowego statusu jednostki.

Konieczność zmiany akcentów w relacji państwo – obywatel mobilizowała zatem laburzystów do zaprezentowania społeczeństwu kompleksowej doktryny konstytucyjnej. Pierwszoplanową ambicją autorów „blairowskiej rewolucji” staje się bowiem przeprowadzenie reformy ustrojowej państwa, na gruncie spójnej i gruntownie teoretycznie dopracowanej doktryny. Projekty tego rodzaju zrodziły w latach 90. zapotrzebowanie na pogłębione studia nad zagadnieniami ustrojowymi. Prowadzi je m.in. powołany w 1993 r. instytut DEMOS, kierowany przez Geoffa Mulgana, bliskiego współpracownika lidera partii, wspomagany od 1996 r. przez raporty i analizy Wspólnej Komisji Konsultacyjnej ds. reformy ustroju – ciała ukonstytuowanego z inicjatywy Labour Party i Liberalnych Demokratów. Można zatem stwierdzić, że dziś doktryna ustrojowa laburzystów osiąga stadium emancypacji (oczywiście, w takim wymiarze, w jakim jest to możliwe w warunkach, gdy liczne koncepcje ustrojowe, aprobowane przez współczesne państwa demokratyczne, wywodzą się z ideologii liberalnej). Przegląd powyższych przedsięwzięć potwierdza trafność oceny, wedle której: „Labour Party zaangażowała się w naprawę ustroju; w politykę, która – jak twierdzą sami laburzyści – sprowadza się do ‘najbardziej radykalnej reformy ustroju Brytanii spośród propozycji zgłoszonych w tym stuleciu przez jakąkolwiek partię polityczną’”⁶⁹.

69 Zob. I. Loveland, *Labour and the Constitution. The 'Right' Approach to Reform?*, „Parliamentary Affairs”, 1992, vol. 45, no 2, s. 174.

Na wszystkich etapach powojennego rozwoju doktryny laburyzmu panuje dość jednolity pogląd na instytucję państwa. W tej kwestii bardziej niż w innych zaznacza się stabilność poglądów, a fabiańskie obserwacje o scalającej i koordynującej roli państwa nadal są podtrzymywane i akceptowane. Istnienie państwa wynika, w myśl kanonu doktryny ustrojowej, z samego faktu uformowania się wspólnoty ludzkiej, której współzycie musi być organizowane i regulowane za pomocą jednolitych zasad postępowania i stosunków wzajemnych. Państwo – jedna spośród wielu formacji społecznych – jako organizacja terytorialna wypełnia takie funkcje, jakie przekraczają możliwości zarówno jednostki, jak i innych organizacji społecznych – koordynuje działania i chroni interesy obywateli⁷⁰.

W świetle zreferowanych założeń doktryny państwo jawi się jako organizacja o celach solidarystycznych, organizacja wspólna całego narodu. Jego zadaniem jest być narzędziem postępu i pełnego wyzwolenia człowieka. Stąd też wypływa naturalne posłannictwo dziejowe państwa, jakim jest służenie interesom ogółu i dobru powszechnemu. Idea wykorzystania instytucji państwa do służby dobru powszechnemu, a nie tylko jednej klasy, rozpatrywana na tle innych nurtów myśli socjalistycznej, lokuje doktrynę laburzystowską w opozycji do marksizmu. Wysuwany przez ten nurt postulat demontażu istniejącego państwa kapitalistycznego różnił się biegunowo od laburzystowskich koncepcji neutralizacji tego państwa, jego wyparcia przez państwo socjaldemokratyczne czy wręcz zawładnięcia nim przy wykorzystaniu demokratycznych procedur⁷¹.

O postrzeganiu państwa jako mechanizmu, który – w myśl pierwotnej zasady socjalizmu parlamentarnego – może być przekształcony do roli instrumentu warunkującego postęp społeczny, przekonuje pochodząca z kampanii wyborczej 1964 r. obrazowa charakterystyka autorstwa ówczesnego lidera partii Harolda Wilsona: „Machina państwa jest neutralna. Jest ona jak samochód oczekujący na kierowcę. Na jaką drogę zostanie skierowany, tą drogą podąży. Sedno sprawy sta-

nowi więc kierowca. Jeżeli człowiek za kierownicą jest laburzystą, maszyna ruszy w kierunku laburyzmu. Nie tylko parlament, ale ogromna maszyneria państwa, którą on kontroluje – siły policyjne, armia, sądownictwo, instytucje oświatowe, BBC itp. – są politycznie neutralne i lojalne wobec ich politycznych władców”⁷².

Za końcowe ogniwo relacji z laburzystowskich dyskusji o państwie przyjmujemy definicję, której autorem jest Tony Blair. Wyrażona w konwencji socjologicznej, silnie akcentuje solidarystyczne cele państwa, jego egalitarne powołanie, funkcje służenia dobru powszechnemu oraz siłę i sprawność organizacyjną. „Potrzebuję Brytanii będącej jednym narodem ze wspólnymi wartościami i celami, w której zasługa bierze miejsce przed przywilejem, która służy wielu, nie zaś tylko nielicznym, silnej i pewnej siebie w kraju i za granicą” – czytamy we wstępie do manifestu wyborczego laburzystów z 1997 r. pióra lidera partii⁷³.

XI

Laburzystowska myśl państwowa z dużą uwagą odnosi się do opiekuńczo-socjalnej funkcji państwa. Ucieleśnienie tego kierunku myślenia wyraża konstrukcja „państwa dobrobytu” – *welfare state*. W doktrynie ustrojowej Labour Party zyskuje ona szczególnie silną motywację ideową, jeżeli zważyć, że w zespole nadrzędnych norm laburzystowskiego etosu powszechnie wymieniany jest nakaz ulżenia społecznej niedoli i zmniejszenia najdotkliwszych przejawów nierówności. W tym kontekście „państwo dobrobytu” postrzegano jako ważny mechanizm osiągnięcia postulatów egalitaryzmu w sferze socjalnej.

Za twórców brytyjskiego modelu *welfare state* uznawani są powszechnie liberał William Beveridge i laburzysta R. H. Tawney. Pierwszy, jako przewodniczący komisji powołanej z inicjatywy rządu koalicyjnego, patronował w latach 40. tworzeniu teoretycznej podbudowy charakteryzowanej koncepcji. Drugi w swych rozważaniach nad polityką egalitaryzmu jeszcze w latach 30. formułował postulaty rozbudowy świadczeń społecznych oraz przyznawał państwu rolę ostatecznej

70 Zob. H. J. Laski, *A Grammar of Politics*, London 1948, s. 141.

71 Zob. G. D. H. Cole, *What is Socialism?*, op. cit., s. 89–90.

72 Cyt. wg: D. Coates, *The Labour Party and the Struggle for Socialism*, Cambridge Univ. Press, London 1975, s. 142–143.

73 Zob. T. Blair, *Britain will be better...*, op. cit., s. 1.

instancji czuwającej nad prawidłowością tych przedsięwzięć. Jednak idea odpowiedzialności państwa za poziom życia obywateli jest w myśli laburzystowskiej jeszcze wcześniejsza: postulował ją wzmiankowany program *Labour and the New Social Order* z 1918 r. Dokument ten obligował państwo do zwalczania nędzy oraz do zagwarantowania minimum stopy życiowej.

Założenia socjalnej i opiekuńczej strategii państwa uległy dalszej konkretyzacji w programie wyborczym partii z 1945 r., przyjmując postać koncepcji *welfare socialism*. Była to formuła welferyzmu etatystycznego, w którym państwo w pełni akceptowało fakt przejęcia odpowiedzialności za poprawę bytu najuboższych. Realizację zadań opiekuńczych i socjalnych powierzono sieci instytucji socjalnych. Głównym zamierzeniem było stworzenie opartego na zasadzie powszechnego dostępu, kompleksowego systemu ubezpieczeń społecznych, który wraz z innymi instytucjami opieki socjalnej miał stanowić mechanizm zwalczania nędzy i likwidacji niedostatku.

Adaptacja zinstytucjonalizowanego modelu *welfare state* napotkała w okresie rządów laburzystowskich z lat 1945–1951 znaczne trudności. W praktyce przeszkody natury finansowej i organizacyjnej sprawiły, że okresie w tym osiągnięto zaledwie zarys *welfare state*. Mimo to w połowie lat 50. Hugh Gaitskell oceniał: „Nie ulega wątpliwości, że rozwój służb społecznych w Brytanii, który doprowadził do stworzenia tego, co nosi dziś miano „państwa powszechnego dobrobytu”, zawdzięcza bardzo wiele naporowi i propagandzie Partii Pracy w ciągu całych pięćdziesięciu lat, jak również szeregowi ustaw przeprowadzonych przez powojenny rząd Partii Pracy”⁷⁴.

W latach 70. na fali ogólnego rozczarowania efektami interwencjonistycznej polityki przeciążonej maszyny państwowej w obozie laburzystowskim zaczęto wysuwać krytyczne uwagi pod adresem niektórych aspektów funkcjonowania „państwa dobrobytu”. Wytykano zwłaszcza przerosty biurokracji oraz wskazywano na potrzebę zrewidowania założeń wyjściowych modelu. Sceptycyzm tego rodzaju przebiega z cytowanego eseju Anthony’ego Croslanda: „Wyciągnęliśmy błędny

wniosek, że wydatki na cele publiczne są ipso facto egalitarne, że są zawsze finansowane przez bogatych, podczas gdy ich owoce są konsumowane przez biednych i dlatego im szybciej będą rosły, tym równiejsze społeczeństwo potrafimy stworzyć. Okazało się to nadmiernym uproszczeniem. W dziedzinie służb socjalnych wiele wydatków poszło na stworzenie wielkich tworów biurokratycznych, złożonych z profesjonalistów z klasy średniej...” Konkluzję do przytoczonego wyводу dopisze jedenaście lat później Neil Kinnock: „Podczas gdy bogaci stracili część swoich bogactw na rzecz biednych, to biedni prawie nic nie zyskali. I to jest prawdziwe w odniesieniu do całej historii państwa dobrobytu”⁷⁵.

Ocena Kinnocka potwierdza tylko charakterystyczne dla końca lat 80. krytyczne nastawienie do *welfare state*. W tym czasie nie tyle kwestionowano samą zasadę welferyzmu, co kształt bieżącej polityki socjalnej uzależniano od poziomu wzrostu gospodarczego. Postulowano także przeprowadzenie decentralizacji systemu administrowania procesem redystrybucji dochodu narodowego i przesunięcie części uprawnień na szczebel jednostek municypalnych. Wreszcie zalecano, aby w propagandzie politycznej nie ograniczać się tylko do eksponowania dobroczynności „państwa dobrobytu”, ale także opisywać jego funkcję wolnościową, co zrozumiałe zwłaszcza w okolicznościach zarysowującej się neoliberalnej opcji opinii publicznej.

Współczesne „państwo dobrobytu” czerpie w podobnej mierze z dziedzictwa ideowego liberałów i laburzystów – oceniają komentatorzy doktryny *New Labour*. Jeżeli tradycja laburzystowska nakładała na państwo obowiązek zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych w sferze świadczeń socjalnych, ubezpieczeń, oświaty, służby zdrowia czy budownictwa mieszkaniowego, to najnowsza wersja laburyzmu zapowiada gruntowną reformę podstaw systemu opiekuńczego. „Staniemy się partią reformy państwa dobrobytu – zapowiadał we wstępie do manifestu z 1997 r. Tony Blair – w porozumieniu z narodem i przy jego udziale stworzymy nowoczesne *welfare state*, oparte na powiązaniu

74 Zob. H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, op. cit., s. 44.

75 Zob. odpowiednio: A. Crosland, *My Kind...*, op. cit., s. 13; N. Kinnock, *The Future of Socialism*, op. cit., s. 7.

praw i obowiązków oraz odpowiadające warunkom współczesnego świata”⁷⁶.

Głoszone na obecnym etapie zapowiedzi zreformowania „państwa dobrobytu” przyjmują postać bardziej katalogu intencji niż skonkretyzowanych środków realizacji. Nowy model *welfare state* winien spełniać wymogi, wśród których duże znaczenie przypisuje się powszechności dostępu do systemu opieki społecznej ze strony osób jej potrzebujących, jednak bez uniformizmu i automatyzmu w sferze przyznawania świadczeń i ustalania ich wysokości. Zobowiązanie państwa do zagwarantowania minimum jakości życia i uczciwych szans życiowych przedstawiane jest w kontekście potrzeby zwiększenia indywidualnej wolności wyboru. Podnoszona jest również celowość połączenia publicznych i prywatnych źródeł finansowania systemu zabezpieczenia społecznego. Nade wszystko zaś podkreśla się, iż nadrzędnym zadaniem „państwa dobrobytu” jest wspieranie odpowiedzialności i przywrócenie osobom potrzebującym pomocy pełnoprawnego miejsca w społeczeństwie, a nie ich uzależnienie od instytucji opieki społecznej, gdyż oznacza to odsunięcie na margines życia społecznego. „Ważnym zadaniem rządu jest zachęcenie do podnoszenia poczucia odpowiedzialności i wspomaganie przedsiębiorczości w drodze: gwarantowania wysokiego poziomu oświaty, oferowania szkolenia zawodowego i pracy dla bezrobotnych zamiast zasiłków za nic nie robienie, zreformowania systemu zabezpieczeń społecznych w ten sposób, aby do ludzi wyciągnąć pomocną dłoń, a nie rękę z jałmużną...”⁷⁷

Charakterystycznym rysem współczesnej doktryny pozostaje, jak widać, wysunięcie na plan pierwszy działalności *welfare state* celu społecznego wydzwignięcia się albo też przywrócenia samodzielnego statusu społecznego jednostkom objętym opieką socjalną. Ten kierunek myślenia dominuje w strategii socjalnej *New Labour*, której centralne ogniwo tworzy program przechodzenia od zasiłku do pracy. Jego autor, członek laburzystowskiego rządu Frank Field, wyraźnie nawiązuje do standardów konserwatywnego welferyzmu: nie przecząc potrzebie

wypełniania przez państwo roli opiekuńczej, pragnie ją odbiurokratyzować i zrjonalizować, a wygospodarowane w ten sposób środki przeznaczyć w pierwszym rzędzie na potrzeby oświaty i służby zdrowia. Zmodyfikowane „państwo dobrobytu” z jednej strony zagwarantuje pomoc najbardziej potrzebującym, równocześnie będzie jednak propagować etykę pracy wśród tych, którzy wołają pobierać zasiłki, niż szukać godziwego zatrudnienia. Wymienione założenia określiły ogólny zarys rozwiązania modelowego zaproponowanego w dokumencie rządowym. „Będą oni [członkowie rządu; przyp. A. Z.] – czytamy w tekście Mowy Tronowej z 24 listopada 1998 – kontynuować politykę obliczoną na podnoszenie standardów w oświacie, na usprawnienia w systemie opieki zdrowotnej i na modernizację *welfare state* z wykorzystaniem zasad dostępu do pracy tych, którzy są do niej zdolni, i zabezpieczenia tych, którzy nie są w stanie pracy podjąć”⁷⁸.

O znaczeniu relacji między państwem a gospodarką stanowi wspomniana już szczególna uwaga, jaką myśl laburzystowska poświęca zagadnieniom ustroju gospodarczego. Laburzyści opowiadają się za utrzymaniem modelu państwa interweniującego. Przekonanie to opiera się na tradycji postrzegającej państwo jako instrument, który miał chronić słabych przed silnymi, biednych przed bogatymi czy pracowników przed pracodawcami. Wśród najczęściej powoływanych argumentów dla uzasadnienia celowości oddziaływania władzy państwa w przestrzeni gospodarczej przytaczano w latach 40. i 50. względy dbałości o wysoki poziom zatrudnienia, wydajności produkcji i sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Ponadto bezpośrednio po wojnie przejściową rolę odegrał dodatkowy motyw prointerwencyjny. Była nim wyjątkowość sytuacji gospodarczej, przypominającej ciągle jeszcze warunki wojny, w których na szeroką skalę stosowano interwencjonizm. Zespół przesłanek określających zasadność wyboru modelu czynnej, aktywnej roli państwa w gospodarce zyskał w omawianym okresie gruntowną podbudowę teoretyczną w postaci interwencyjnych teorii keynesowskich. Ogólnym celem działań w sferze polityki gospodarczej podejmowanych wówczas przez państwo było dążenie do fundamentalnej zmiany rynkowej logiki rywalizacji ekonomicznej.

76 Zob. T. Blair, *Britain will be better...*, op. cit., s. 4.

77 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 8.

78 Zob. *Queen's Speech*, 24 November 1998, s. 1; <http://www.number10.gov.uk>.

Odmienne rozłożenie akcentów uzasadniających aktywną rolę państwa w gospodarce oferuje doktryna w warunkach funkcjonowania modelu *mixed economy*. Potrzeba gospodarczej interwencji państwa wyprowadzana jest tutaj z konieczności korygowania niedociągnięć rynku, jednak przede wszystkim z nakazu poddania demokratycznej kontroli państwa działalności monopolii. W państwie demokratycznym – dowodzą laburzyści – społeczeństwo musi mieć decydujący głos w sprawach gospodarki. Warunek ten jest dostatecznie spełniany w tych gałęziach gospodarki, w których utrzymuje się wolna konkurencja. W dziedzinach, w których zasady gospodarki rynkowej nie mogą być stosowane, gwarancją realizacji kontroli jest stosowna działalność rządu wobec monopolii. Rozważając dwie biegunowe opcje: państwa interweniującego na rzecz wprowadzenia całkowitej własności publicznej i państwa interweniującego, ale pozostawiającego sektor prywatny samoregulacji, laburzyści deklarują, że: „...musi to być taka gospodarka mieszana, w której rząd nieustannie stwarza warunki postępu przez wciąganie do współpracy – tam gdzie to możliwe – sił konkurencyjnych i przez bezpośrednią interwencję tam, gdzie załamują się siły konkurencyjne”⁷⁹.

Również na etapie współczesnym, gdy są realizowane założenia programu „socjalizmu rynkowego”, model państwa interweniującego w sprawy gospodarki zostaje uznany za rozwiązanie uzasadnione. „Socjalizm rynkowy – czytamy w zbiorze esejów pod redakcją Iana Forbesa – nie polega zatem na odsuwaniu państwa na plan dalszy, chociaż jest możliwe, że w niektórych wybranych dziedzinach socjalizm rynkowy życzyłby sobie pomniejszenia roli państwa. Socjalizm rynkowy opowiada się raczej za inteligentnym wykorzystaniem władzy rządu do realizacji tych zadań, które tylko państwo może wykonać”⁸⁰.

Zmianie ulega jednak podstawowy kierunek aktywnej, interweniującej roli państwa. Nie chodzi już bowiem o działanie mające na celu przeobrażenie rynkowego ustroju gospodarczego, a przeciwnie: o wspomaganie sił rynkowych. W manifestie z 1992 r. czytamy: „Strategiczne zadanie nowoczesnego państwa polega nie na zastępowaniu

79 Zob. R. Hattersley, *Managing the Mixed Economy*, op. cit., s. 683.

80 Zob. I. Forbes (ed.), *Market Socialism*, op. cit., s. 9.

ryнку, ale na zabezpieczeniu rynkowi warunków należytego funkcjonowania”⁸¹. Aktywność państwa w ramach mechanizmu gospodarczego postulowanego przez koncepcje *market socialism* ogniskuje się na trzech zasadniczych kwestiach: wspomaganie gospodarki rynkowej, łagodzeniu negatywnych następstw rynkowych reguł gry oraz podejmowaniu działań ważnych z punktu widzenia celów narodowych, których siły rynkowe nie są w stanie bądź nie zamierzają przeprowadzić. Aprobata dla takiego zestawienia kierunków działań zawarł w swej ocenie roli współczesnego państwa ówczesny sekretarz generalny Towarzystwa Fabiańskiego: „Jeśli ważną powinnością rządu jest zagwarantowanie, aby siły rynkowe działały z pożytkiem dla konsumenta – pisze autor – to inną, niemniej ważną funkcją jest stanie na straży szerszego interesu publicznego”⁸².

XII

Umieszczenie na wstępie katalogu materii ustrojowej zagadnienia konstytucji nie wynika z jej doniosłości we współczesnej doktrynie laburzystowskiej, lecz z racji politycznych. Szczególnego impulsu kwestii formy konstytucji nadał – zawiązany w 1988 r. najpierw w obrębie Labour Party, później jednak ponadpartyjny – ruch społeczny na rzecz reformy ustroju państwa pod nazwą *Karta 88 (Charter 88)*. Występując z postulatem skodyfikowanej konstytucji pisanej, autorzy *Karty 88* wprowadzali w ten sposób do porządku debat publicznych ważny punkt, a ustosunkowanie się do niego stawało się ambicją głównych sił politycznych. Mimo że manifesty wyborcze partii milczą w tej kwestii, to na podstawie ustaleń nauki prawa konstytucyjnego laburzystów zaliczamy do sił oponujących wobec zasady konstytucji pisanej⁸³.

W tym kontekście zrozumiałe zainteresowanie budzi projekt konstytucji pisanej autorstwa głośnego polityka laburzystowskiego, prze-

81 Zob. *Labour's Election Manifesto. It's time to get Britain working again*, op. cit., s. 11. To samo stanowisko odnajdziemy w rejestrze centralnych założeń kampanii wyborczej Labour Party z 1997 r. Ogłoszono wówczas, że: „rola państwa powinna polegać na działalności na rzecz rynku, a nie na zastąpieniu go”; zob. D. Kavanagh, *The Labour Campaign*, „Parliamentary Affairs”, 1997, vol. 50, no 4, s. 537.

82 Zob. S. Crine, *Labour's First Year. A sense of socialism*, Fabian Pamphlet 550, London 1991, s. 7.

83 Zob. R. Brazier, *Constitutional Reform. Re-shaping the British Political System*, Clarendon Press, Oxford 1991, s. 3.

wodzącego przez wiele lat lewicy partyjnej, Tony'ego Benna. Tekstu *Commonwealth of Britain Bill, 1992* nie można żadną miarą uznać za dokument reprezentujący oficjalny nurt doktryny. Jednak sam fakt opracowania projektu stanowi świadectwo intelektualnego fermentu, jaki narasta w obrębie myśli ustrojowej laburyzmu wokół koncepcji konstytucji pisanej. Z punktu widzenia objętości współczesnych konstytucji omawiany tekst należy do bardzo zwięzłych i niemal ascetycznych. Systematyka ogólna projektu obejmuje tekst zasadniczy – ujęty w 54 artykułach usystematyzowanych w 13 rozdziałach – oraz 4 załączniki, zawierające m.in. tekst karty praw obywatelskich. W wersji opatrzonej obszernym komentarzem autorskim tekst projektu Benna został opublikowany w wydaniu książkowym⁸⁴. Przewodnie tezy projektu korespondują z głównymi kierunkami reform ustrojowych rozpatrywanych w brytyjskiej nauce prawa konstytucyjnego, odnoszącymi się do demokratyzacji instytucji ustrojowych sfery wolności i praw obywatelskich oraz decentralizacji ustroju państwowego.

Uderzającą cechą postulowanych przez Tony'ego Benna rozwiązań jest romantyczny radykalizm, daleko wykraczający poza normy istniejącego porządku konstytucyjnego. Najdalej idące zmiany dotyczą pierwszej z odnotowanych płaszczyzn reform. Zapowiedzi: zniesienia Tajnej Rady, zastąpienia dziedzicznej, monarchicznej głowy państwa kandydacyjnymi instytucjami prezydenta i Rady Państwa, wprowadzenia w miejsce Izby Lordów wybieralnej Izby Ludu z zadaniem reprezentowania Anglii, Szkocji i Walii jako części składowych federacji brytyjskiej – są do tego stopnia wyidealizowane oraz oderwane od tradycji i współczesnych realiów ustrojowych brytyjskiej państwowości, że ocierają się o utopię. Anegdotycznie za wzmocnieniem analogii z utopią przemawia fakt, iż autor projektu – podobnie jak jeden z „ojców” socjalizmu utopijnego – zrzekł się tytułu rodowego.

W sferze wolności i praw obywatelskich, w art. 2. projektu formułuje szerokie gwarancje ich ochrony, z instytucją rzecznika praw człowieka na czele, oraz oferuje (w załączniku nr 1) obszerny katalog praw: politycznych, procesowych, socjalnych i ekonomicznych. W kon-

84 Zob. T. Benn, A. Hood, *Common Sense. A New Constitution for Britain*, Hutchinson, London 1993.

stytucyjnej koncepcji wolności i praw obywatelskich szczególną uwagę zwracają postulaty obniżenia granicy wieku wyborczego do 16 lat czy zagwarantowania równej liczby kobiet i mężczyzn w parlamencie. Wreszcie, w odniesieniu do trzeciej z wymienionych płaszczyzn reform ustrojowych projekt opowiada się za zasadą federalizmu jako platformą przeprowadzenia decentralizacji ustroju państwowego.

Scharakteryzowaną inicjatywę autorską pozostaje zatem ocenić w kontekście doktryny jako przedsięwzięcie incydentalne, odosobnione. Nie podważając trafności przytoczonej wyżej kwalifikacji, lokującej Labour Party w gronie oponentów zasady konstytucji pisanej, podkreśliśmy równocześnie, że silne osadzenie w aksjologii współczesnej doktryny postulatu ustawowego zagwarantowania katalogu praw fundamentalnych będzie oddziaływać na rzecz przyjęcia konstytucji pisanej. Włączenie tego postulatu do oficjalnej doktryny partyjnej biorą także pod uwagę autorzy komentarza do jej najnowszych postanowień: „W dłuższej perspektywie – piszą – Brytania ulegnie presji, aby pójść w ślady Nowej Zelandii, która po latach dyskusji i przeprowadzeniu referendum doprowadziła do formalnego przyjęcia konstytucji pisanej w swej Ustawie Konstytucyjnej z 1986 r. Pierwszym krokiem będzie jednak precyzyjne ustalenie katalogu posiadanych przez obywateli praw oraz uporządkowanie systemu ustrojowego i opartej na nim praktyki. Mając takie solidne podstawy, już jako obywatele, a nie poddani, moglibyśmy podjąć to dzieło”⁸⁵.

Zarysowana powyżej systematyka wysuwa na plan pierwszy przeglądu zagadnień ustrojowych współczesnej doktryny wykładnię zasady wolności i praw obywatelskich. Miejsce to nie jest przypadkowe, odzwierciedla bowiem rangę, jaką zagadnieniom normującym status obywatela nadają autorzy laburzystowskiego programu reformy ustroju państwa. Centralna pozycja zasady wolności i praw obywatelskich wynika z trzech rodzajów przesłanek. Przesłanki ideowe są pochodną przyjęcia neoliberalnej orientacji w doktrynie. Naturalną konsekwencją jej zapowiedzi ograniczenia opiekuńczej roli państwa stał się

85 Zob. P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 210; por. też: *The constitution revisited*, „The Economist”, 28 IV 1990, s. 39.

postulat silniejszego upodmiotowienia jednostki w życiu publicznym. Z kolei krytyczna ocena polityki konserwatystów w dziedzinie praw obywatelskich posłużyła jako punkt wyjścia do sformułowania przesłanek na płaszczyźnie praktyki ustrojowej. Ponieważ w dobie thatcheryzmu wiele wolności i praw obywatelskich uległo erozji – stwierdzali laburzyści – to sytuacja obecna wymaga ich przywrócenia, a nawet rozszerzenia. Na koniec, argumentacja wywodzona z przesłanek natury ogólnoteoretycznej nawiązuje do tych tendencji w nowoczesnym konstytucjonalizmie, które za centralną wartość konstytucji współczesnej generacji uznają godność osoby ludzkiej. Tego rodzaju antropocentryczne postrzeganie konstytucji cechuje również współczesną doktrynę Labour Party, kiedy opowiada się ona: „... nie za postępującym od góry procesem przykrawania praw obywatelskich odpowiednio do aspiracji państwa, ale na odwrót: za rozwijaną na gruncie oddolnej inicjatywy praktyką określania kompetencji państwa w taki sposób, aby były one tworzone przy zachowaniu poszanowania praw obywateli”⁸⁶.

Czołowe miejsce problematyki wolności i praw obywatelskich jest we współczesnej doktrynie Labour Party zjawiskiem stosunkowo nowym. Na wcześniejszych etapach rozwoju, przy braku rozwiniętej koncepcji praw obywatelskich, laburzyści posiłkowali się katalogiem wolności i praw liberalnej demokracji, uznając go za historycznie najlepszy dla zabezpieczenia wolności jednostki i umożliwienia jej wszechstronnego rozwoju. W drugiej połowie lat 80. ówczesny wicelider partii Roy Hattersley zainspirował ruch laburzystowski do gruntownego dowartościowania zasady wolności i praw obywatelskich. Intelktualnym zaczynem do szerszej dyskusji stały się głośne tezy tego polityka, uznające „socjalizm za ewangelię praw jednostki” i przyznające charakteryzowanej zasadzie prymat wśród wartości myśli laburzystowskiej. Na wstępie opublikowanego w 1987 r. studium *Choose Freedom: the Future for Democratic Socialism (Wybór wolności. Przyszłość demokratycznego socjalizmu)* Hattersley stwierdził: „Prawdziwym celem socjalizmu jest tworzenie autentycznie wolnego

społeczeństwa, w którym ochrona i rozszerzenie wolności jednostki stanowi pierwszoplanowe zobowiązanie państwa”⁸⁷.

Zaproponowany przez Hattersleya kierunek, trafnie określony później jako „socjaldemokratyczny indywidualizm”, spotkał się w partii z żywym oddźwiękiem. Jedną z sześciu grup studyjnych, powołanych w maju 1988 r. dla opracowania założeń nowego programu, poświęciła tematyce wolności i praw obywatelskich odrębny raport *Demokracja dla jednostki*. Do omawianego zagadnienia Hattersley powrócił w styczniu 1990 na forum Towarzystwa Fabiańskiego. Wysunięte w jego wykładzie tezy zostały w pełni sprecyzowane w oficjalnym dokumencie partyjnym, który jako *Karta Praw (The Charter of Rights)* został opublikowany w 1991 r.

Zawarta w *Karcie* koncepcja wolności i praw obywatelskich została ujęta kompleksowo w powiązaniu z innymi ogniwami ustroju państwowego. Do zasad i konstrukcji przyjętych w *Charter of Rights* – które traktowane są jako obowiązująca wykładnia doktryny – odwołują się m.in. manifesty wyborcze z lat 1992 i 1997. Ostatni sprecyzował stanowisko partii następująco: „Obywatele powinni posiadać ustawowe gwarancje dla dochodzenia praw człowieka przed sądem w Zjednoczonym Królestwie. W drodze ustawy inkorporujemy Europejską Konwencję Praw Człowieka do systemu prawnego Zjednoczonego Królestwa, aby wprowadzić te prawa u nas i umożliwić naszym obywatelom powoływanie się na nie przed sądami krajowymi. Z punktu widzenia praw człowieka wprowadzenie Europejskiej Konwencji to pierwszy krok, nie zaś ukoronowanie przedsięwzięcia”⁸⁸.

Konstrukcja praw obywatelskich została osadzona na gruncie koncepcji wolności pozytywnej i katalogu szeroko rozbudowanego o prawa socjalne i ekonomiczne. Pociągnęło to za sobą zobligowanie państwa do urealnienia deklarowanych praw i zrodziło m.in. konieczność stworzenia przez nie materialnych warunków do korzystania z praw. Takie traktowanie praw jednostki jako celów działalności państwa prowadzi

86 Zob. I. Loveland, *Labour and the Constitution...*, op. cit., s. 175.

87 Cyt. wg: C. Hughes, P. Wintour, *Labour Rebuilt...*, op. cit., s. odpowiednio: 68 i 71.

88 Zob. *New Labour Because Britain Deserves Better, The Labour Party Manifesto 1997*, op. cit., s. 35.

do stosownego zaprogramowania jego działalności. Przedstawiona w *Karcie* lista propozycji takich działań państwa obejmuje kilka zobowiązań.

Z myślą o umocnieniu statusu jednostki w państwie głoszony jest postulat wprowadzenia publicznego, ustawowo zagwarantowanego prawa do informacji. Szerszym tłem do realizacji tego zamierzenia staje się hasło „otwartego rządu” (*open government*). Większa otwartość w rządzeniu państwem – deklarowana jako kluczowy składnik nowego stylu polityki – powinna się przyczynić do podniesienia jakości debaty publicznej. Zwiększona jawność życia państwowego uczyni je bardziej czytelnym i zrozumiałym dla obywateli i tym samym przesądzi o większej odpowiedzialności polityki rządu wobec społeczeństwa. Formuła *open government* opiera się na obywatelskiej wolności dostępu do informacji (także tej zapewniającej orientację w polityce rządu), informacji ograniczonej wyłącznie względami bezpieczeństwa państwa, tajemnicy handlowej czy prywatności.

Jak zapewniają autorzy współczesnej doktryny, celem obywatelskiej wolności dostępu do informacji, podobnie jak innych wolności i praw, jest stworzenie skutecznego hamulca w pierwszym rządzie dla władzy wykonawczej. Jednak kontrolne funkcje bardziej doinformowanej opinii publicznej pojmowane są znacznie szerzej, obejmują bowiem nie tylko pozostałe instytucje aparatu państwowego, ale również działalność *quangos*⁸⁹ czy spółek. W powiązaniu z nakazem jawności rządu – ocenia ustrojowy aspekt wolności i praw obywatelskich Gordon Brown, autor wchodzący w skład ścisłej elity laburzystów – „... z orzecznictwa sądów wynika, że wolności jednostki wymagają lepszej ochrony niż obecna, a jak dowodzi praktyka *quangos* – rząd musi się stać bardziej otwarty i odpowiedzialny w stosunku do brytyjskich obywateli”⁹⁰.

89 Akronim utworzony z inicjałów: quasi autonomous non-governmental organization, dla ogniw administracji korzystających z pomocy finansowej rządu, ale działających poza jego kontrolą.

90 Zob. G. Brown, *The British Constitution and Devolution, Speech – 12 January 1995* (materiał po-wielany), s. 5.

W grupie pozostałych gwarancji postulowanych przez *Charter of Rights* dla zabezpieczenia obywatelowi należytej pozycji ustrojowej w państwie wysunięto też propozycje nowej regulacji prawnej statusu służb specjalnych, idące w kierunku poddania ich ściślejszej kontroli demokratycznej. Karta porusza również kwestię prywatności obywatela. Uznając wolną prasę za kamień węgielny demokracji, nakłada na rząd obowiązek zapewnienia stosownych proporcji między wolnością prasy a prywatnością jednostki. Omawiany dokument uznaje za celowe wprowadzenie ustawodawstwa zmierzającego do wyeliminowania dyskryminacji na tle rasy, płci, niepełnosprawności czy orientacji seksualnej. Wielką wagę autorzy *Charter of Rights* przywiązują do procesowych gwarancji praw i wolności obywatelskich, potwierdzając standardy prawa równego dostępu do drogi sądowej i zapowiadając rozszerzenie uprawnień do pomocy prawnej.

Współczesna doktryna przyjmuje silnie zakorzenioną w brytyjskiej państwowości tradycję, w myśl której sądy postrzegane są jako podstawowe ustrojowe ogniwo w mechanizmie obrony obywatela przed niekonstytucyjnym prawodawstwem czy bezprawnymi działaniami administracji. Jednak opatrują tę deklarację zapowiedzią podjęcia kroków, które sprawią, że sędziowie będą mniej zdystansowani od związków ze społeczeństwem. Z punktu widzenia prestiżu zasady praw i wolności obywatelskich, a także dowartościowania władzy sądowniczej wiele powinna zmienić zapowiadana w manifeście z 1997 r., a przyjęta rok później ustawa inkorporująca normy konwencji europejskiej: „Inkorporowanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka stanie się skutecznym hamulcem dla egzekutywy. Wśród typowych cech brytyjskiej administracji wymienia się duży stopień jej dyskrecjonalności, w niewielkim zakresie ograniczanej przez kontrolę sądów. Sytuacja ta zaczęła już ulegać zmianie w miarę postępującego wzrostu kontroli konstytucyjności prawa, jednak ustawa z 1998 r. o prawach człowieka doprowadzi do bardziej gruntownego osadzenia systemu na fundamentach prawa, z sądami dysponującymi wobec egzekutywy i legislatur nowymi, znaczącymi uprawnieniami”⁹¹.

91 Zob. R. Hazell, D. Sinclair, *The British Constitution in 1997–98. Labour's Constitutional Revolution*, „Parliamentary Affairs”, 1999, vol. 52, no 2, s. 170.

XIII

Wśród fundamentalnych założeń laburzystowskiego kanonu doktryny ustrojowej powszechnie wymieniane są demokracja parlamentarna i decentralizacja władzy państwowej. Do tych wartości nawiązują w latach 90. „nowi laburzyści”, czyniąc z nich kluczowe składniki programu „demokratycznej odnowy” (*democratic renewal*). Program, będący odpowiedzią na 16-letni wówczas okres nieprzerwanych rządów konserwatystów o wyraźnych tendencjach centralistycznych, głosi potrzebę reorganizacji ustroju w kierunku przyznania obywatelom kontroli nad strukturami władzy publicznej. Postulaty *democratic renewal* ogniskują się na płaszczyźnie reformy parlamentu w postaci hasel jego demokratyzacji i modernizacji oraz na programie decentralizacji, rozciągającym się na dewolucję władzy na szczeblu krajów i regionów, a także na struktury władzy lokalnej. Politycznie obydwie te dziedziny traktowane są przez laburzystów jako kluczowe w konfrontacji z opartym na „kulturze patronażu”⁹² stylem rządzenia konserwatystów. Zatem potrzeba pogłębiania demokracji parlamentarnej oraz władzy regionalnej i lokalnej zostaje uznana za szczególnie doniosłą.

Parlament, czy to jako konkretna instytucja ustrojowa, czy też jako centralny organ w systemie rządów przed nim odpowiedzialnych, tradycyjnie odgrywał doniosłą rolę w doktrynie ustrojowej Labour Party. Znaczenie obydwu wcieleń parlamentu dla laburzystowskiego socjalizmu przedstawił Neil Kinnock: „Socjalizm demokratyczny w Brytanii rozwija się na gruncie demokracji parlamentarnej, ona zaś stanowi zasadniczy składnik demokratycznego socjalizmu. Dla nas jest to podstawowy instrument przeprowadzania zmian, do którego stosowania i wykorzystywania jesteśmy przywiązani. Potrzeba nam parlamentu – nie tylko samej instytucji, ale całego systemu rządów parlamentarnych – jako platformy do przedstawiania naszych poglądów, orędownika dla potrzebujących pomocy, najbardziej pewnego środka gwarantowania i utrzymania postępu”⁹³.

92 Patronaż – przysługujące formalnie głowie państwa prawo nominowania na eksponowane stanowiska w państwie, faktycznie w gestii premiera.

93 Zob. N. Kinnock, *The Future of Socialism*, op. cit., s. 6.

Szerszą konstrukcją ustrojową, w obrębie której ma zostać podjęty proces odnowienia i wzbogacenia standardów demokracji, znaną brytyjskiej tradycji konstytucyjnej, jest „model rządów westminsterskich”. Jako odmiana demokracji parlamentarnej zakłada on, w ujęciu myśli laburzystowskiej, osiągnięcie stanu rządów zrównoważonych przy udziale instytucji monarchii i silnego wymiaru sprawiedliwości. Jednak sedno modelu westminsterskiego tkwi w kontroli sprawowanej przez parlament nad władzą wykonawczą: „Westminster musi stać się bardziej skuteczny – podtrzymywał to stanowisko manifest z 1992 r. – w obronie obywateli, w egzekwowaniu odpowiedzialności rządu”⁹⁴.

Kierunek odbudowy konstytucyjnego prestiżu i siły oddziaływania parlamentu w ustroju Zjednoczonego Królestwa zyskał pełną aprobatę w założeniach doktryny formułowanych już w dobie *New Labour*. Reforma parlamentu – traktowana jako jeden z dwóch centralnych składników nowego stylu polityki – została podjęta pod hasłami modernizacji i demokratyzacji tego organu. Pierwsze odnosi się w głównej mierze do Izby Gmin, a jego celem jest osiągnięcie wzrostu skuteczności izby zwłaszcza w zakresie jej funkcji kontrolnej.

Modernizacja Izby Gmin obejmuje przede wszystkim szeroko zakrojony przegląd instytucji i procedur, którego celem jest odbudowa rangi kontroli parlamentu w stosunku do administracji. Szczególną rolę powierza się komisjom specjalnym jako tym ogniwom parlamentu, które nie tylko badają określone odcinki polityki państwowej, ale również prowadzą dochodzenia we wskazanych sprawach. Zalecane jest zwłaszcza wzmocnienie siły oddziaływania resortowych komisji specjalnych izby kontrolujących działalność agend rządowych. Postulaty poddania weryfikacji zasad odpowiedzialności ministrów oraz podniesienia skuteczności zapytań kierowanych do premiera, przedstawiane są jako kolejne instrumentalne przedsięwzięcia oddziałujące na rzecz wzrostu prestiżu funkcji kontrolnych izby. W myśl zaleceń autorów współczesnej doktryny warunkiem dowartościowania kontrolnej funkcji parlamentu jest rozszerzenie jej zakresu na procedury nominowania w administracji.

94 Zob. *Labour's Election Manifesto. It's time to get Britain working again*, op. cit., s. 24.

O autorytecie izby przesądza również poziom sprawowania jej funkcji ustawodawczej. W tej sferze zalecany bardziej obradujący styl legislatury gwarantować ma wyższą jakość ustawodawstwa. O poprawieniu standardu prawa stanowionego zdecydować powinna kontrola wstępna projektów ustaw, wykonywana przez komisje parlamentarne. Poprawy skuteczności wymagają wreszcie procedury związane z przyjmowaniem prawodawstwa europejskiego do systemu prawa wewnętrznego. Obok środków umacniających ustrojowy status izby, które – jak odnotowane powyżej – mają charakter bezpośredniego oddziaływania, autorzy współczesnej doktryny odwołują się do środków pośrednich. Za instytucje, które pośrednio mogą wpływać na poprawę konstytucyjnego *image* izby, uznawane są: zasada jawności finansowania partii politycznych, rekomendowany przez komisję lorda Nolana kodeks etyki parlamentarzystów czy propozycja wprowadzenia jakiejś formy proporcjonalnego systemu wyborczego.

Akcentowanie podstawowej dla westminsterskiego modelu rządów relacji ustrojowej odzwierciedla jeden z dwóch głównych kierunków laburzystowskiego programu *democratic renewal*. Kontrolna właściwość reprezentacji narodu traktowana jest bowiem nie tylko tradycyjnie, jako czynnik równoważenia wpływów egzekutywy, ale także jako ważny instrument odtworzenia demokratycznej substancji w ustroju państwa. Istotnym uzupełnieniem tej płaszczyzny reformy jest postulat demokratyzacji izby wyższej parlamentu Zjednoczonego Królestwa.

Przy ocenie demokracji parlamentarnej tradycyjnie ostrze laburzystowskiej krytyki kieruje się przeciwko Izbie Lordów. „Nowi laburzyści” nie odbiegają pod tym względem od tradycyjnej linii programowej. Jak ocenia jeden ze współczesnych komentatorów: „Ustrój, który dopuszcza, aby piastunem takiego zakresu władzy było ciało niewybieralne, stanowi oczywisty afront dla demokratycznego społeczeństwa”. W tej samej sprawie współcześni laburzyści stwierdzają: „Idea, że ktoś z tytułu urodzenia czerpie upoważnienie do wpływania na uchwalane prawa, jest rażąco absurdalna”⁹⁵.

95 Zob. odpowiednio: I. Loveland, *Labour and the Constitution*, op. cit., s. 179; P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution...*, op. cit., s. 205.

Krytyczne nastawienie odnosi się do zasad dziedziczenia i mianowania jako podstawy wyłaniania składu osobowego izby, nie zaś do samej idei bikameralizmu. W obrębie krytyki wyraźnie zaznaczają się zróżnicowane stanowiska. Zapowiedzi likwidacji izby w obecnym kształcie głoszone są w trakcie radykalizowania się linii programowej. W latach 70., gdy taka radykalizacja nastąpiła, Neil Kinnock pisał: „Izba Lordów musi odejść – nie zostać zreformowana, zastąpiona czy odrodzona w drodze nominacji do dożywotniego raju, zwłaszcza po wygaśnięciu dobrodziejstw patronaży – po prostu musi zostać zamknięta, zniesiona, zlikwidowana”⁹⁶.

W latach późniejszych opinie tego rodzaju zostały zastąpione postulatami istotnego uszczuplenia uprawnień izby bądź poddania jej gruntownej reformie. Spośród współcześnie rozważanych ewentualności pod uwagę brany jest model izby drugiej jako instytucji bardziej reprezentatywnej, wybieralnej i odgrywającej rolę przedstawicielstwa krajów i regionów Zjednoczonego Królestwa. Inne rozwiązanie przewiduje przyznanie prawa do zasiadania w Izbie Lordów brytyjskim deputowanym do Parlamentu Europejskiego. Zaletami tej wersji reformy izby byłoby wzmocnienie więzi z Unią Europejską oraz zwiększenie skuteczności recepcji prawodawstwa europejskiego. W każdym z odnotowanych przypadków reformy izba – jako ciało bardziej demokratyczne – mogłaby skutecznie równoważyć pozycję Izby Gmin.

Zapowiedziany w manifeście z 1997 r. model demokratyzacji Izby Lordów został oparty na zrewidowanej procedurze mianowania parów dożywotnich, wierniej odzwierciedlającej wyniki wyborcze partii. Sedno nowej sytuacji ustrojowej izby sprawdza się w myśl manifestu do następującej konkluzji: „Izba Lordów musi zostać zreformowana. Na początku – niezależnie od przyszłych zmian – zostanie przeprowadzona reforma znosząca na mocy ustawy prawo dziedzicznych parów do udziału w posiedzeniach i głosowaniach w Izbie Lordów. Będzie to pierwszy etap w procesie reformy, mającej na celu stworzenie z Izby Lordów ciała bardziej demokratycznego i reprezentacyjnego”⁹⁷.

96 Zob. N. Kinnock, *House of Lords doesn't rule OK!*, „Tribune”, 19 XI 1976, s. 5.

97 Zob. *New Labour Because Britain Deserves Better. The Labour Party Manifesto 1997*, op. cit., s. 33.

XIV

Drugim, podstawowym ogniwem wpisanym w hasło *democratic renewal* jest we współczesnej doktrynie program decentralizacji władzy. Postulaty decentralizacyjne, w zależności od szczebla podziału administracyjnego królestwa, do którego się odnoszą, przyjmują postać konstrukcji dewolucji (*devolution*) bądź władzy lokalnej (*local government*). Opowiadając się za dewolucją, laburzyści zabiegają w istocie o transfer pewnej części władzy szczebla centralnego do wyodrębnionych jednostek terytorialnych takich jak kraje (Szkocja, Walia) lub regiony, na które dzieli się Anglia. Gdy z kolei głoszą hasła odrodzenia demokracji lokalnej, to podnoszą potrzebę odbudowy ustrojowej roli i prestiżu władzy lokalnej, a także oparcia jej dalszego rozwoju na gruncie takich wartości, jak godność obywatelska czy lokalna tożsamość.

Klamrą łączącą obydwie konstrukcje jest zbieżność celów i funkcji. Obydwie formy decentralizacji służą przybliżeniu władzy do obywatela i obydwie w swej istocie stanowią kolejną odmianę podziału władzy. W ten sposób z jednej strony zwiększają się szanse oddziaływania obywateli na władzę, z drugiej zaś zostają wzmocnione nowe płaszczyzny – regionalna i lokalna – równoważenia wpływów władz szczebla centralnego. „Domagam się – pisze Gordon Brown – przeprowadzenia nowego podziału władzy między centrum a naszymi regionami, między nie ponoszącymi odpowiedzialności elitami administracji Whitehallu a wybieralnymi ciałami decyzyjnymi nowych wspólnot lokalnych. Radykalnego przesunięcia kompetencji od państwa do mieszkańców tego kraju”⁹⁸.

Nie sposób sprowadzać decentralizacji wyłącznie do prostej reakcji na centralistyczny styl rządzenia konserwatystów w dobie thatcherizmu. Motyw ten należy do ważnych, ale nie jedynych. O tym, że w latach 90. decentralizacja urosła do rangi wiodącego tematu dyskusji ustrojowych zarówno w skali państwa, jak i wewnętrznej struktury partii, zadecydowały ponadto takie czynniki, jak sięgająca lat 70. tradycja dewolucji w myśli laburzystowskiej, decentralizacyjne tendencje we

współczesnym konstytucjonalizmie europejskim i korespondujące z nimi ustrojowe idee integracji europejskiej.

Hasło dewolucji z lat 90. pojawiło się w programie *New Labour* jako wyraz dążenia do pogłębienia demokratycznego charakteru ustroju. Impuls ten różni ją od koncepcji z lat 70., gdy dewolucja dyktowana była potrzebą zażegnania niebezpieczeństwa separatyzmu. Precyzując warunki dewolucji, laburzyści – w obawie przed dezintegracją terytorialną państwowości brytyjskiej – kategorycznie wykluczają ewentualność ewolucji w kierunku separatyzmu i równie stanowczo odrzucają perspektywę federacyjnej formy państwa. Potwierdzając popularyzowaną w europejskiej myśli ustrojowej zasadę subsydiaryzmu, manifest z 1997 r. deklaruje: „Nasze propozycje zmierzają do dewolucji, a nie do federacji. Suwerenny parlament westminsterski przekaże władzę do Szkocji i Walii. Unia ulegnie wzmocnieniu, a groźba separatyzmu zostanie usunięta”⁹⁹.

Wyłaniający się z dyskusji ustrojowych laburzystów obraz dewolucji został oparty na kilku podstawowych założeniach. Cesja kompetencji ze szczebla centralnego na płaszczyznę regionów projektowana jest z myślą o wspieraniu inicjatyw obywatelskich, wyzwaniu energii pochodzącej z oddolnej inicjatywy oraz potwierdzaniu godności obywatela. Zakładane powołanie dziewięciu zgromadzeń regionalnych dla Anglii oraz parlamentów dla Szkocji i Walii stworzy optymalną strukturę dla rozwoju tradycji i tożsamości różnych narodów w obrębie unitarnego organizmu państwowego. „Zjednoczone Królestwo jest wspólnotą wzbogacaną przez odmienne narodowe tożsamości i tradycje. Szkocja ma własne systemy oświaty, prawa i władzy lokalnej. Walia posiada swój język i tradycje kulturalne. Wyjdziemy na przeciw postulatom decentralizacji władzy dla Szkocji i Walii, jeżeli taki będzie wynik referendum” – czytamy w cytowanym dokumencie¹⁰⁰.

Nadrzędną rolę odgrywa jednak teza uznająca dewolucję za proces służący umocnieniu więzi ustrojowej krajów tworzących Zjednoczone

98 Zob. G. Brown, *The British Constitution and Devolution*, op. cit., s. 2.

99 Zob. *New Labour Because Britain Deserves Better. The Labour Party Manifesto 1997*, op. cit., s. 33.

100 Ibidem, s. 33.

Królestwo. Podstawową przesłanką tego celu, na której laburzyści opierają swe rachuby, jest elastyczność jako zasadniczy przymiot konstytucji brytyjskiej. Gordon Brown pisze: „W okolicznościach dotyczących interesów i aspiracji narodowości współtworzących Zjednoczone Królestwo konstytucja brytyjska zawsze musiała być elastyczna”¹⁰¹.

W opracowanym w 1987 r. raporcie *Reforma władzy lokalnej w Anglii i Walii* zwraca uwagę postrzeżenie instytucji władzy lokalnej (*local government*) jako ogniwa miejscowej demokracji, a nie wyłącznie jednostki administrującej lokalnymi sprawami. Stanowisko przyjęte w raporcie odzwierciedla szerszy kierunek myślenia, w którym dowartościowanie statusu ustrojowego władzy lokalnej opiera się na przeświadczeniu, że właśnie jej struktury wyzwalają postawy akceptujące wartości obywatelskie, różnorodność i lokalne inicjatywy. Z drugiej strony, promowanie szerokiej swobody działania, wyrażającej się w przyznawaniu organom władzy lokalnej klauzuli generalnej kompetencji w granicach ich właściwości terytorialnej, zostaje powiązane z poddaniem tej władzy zwiększonej kontroli miejscowej ludności. Skutkować to będzie zwiększeniem wiarygodności i społecznej aprobaty decyzji *local government*. „Podejmowanie decyzji na szczeblu lokalnym powinno być mniej krępowane przez władze centralne, ale równocześnie zostać poddane większej kontroli lokalnej społeczności” – definiuje tę relację manifest Labour Party, a jej lider dodaje: „Laburzyści domagają się przywrócenia władzy ludziom, aby powiązać politykę z wyborcami. Sednem naszej wizji odrodzenia narodowego jest demokratyczna odnowa. To, czego chcemy, nie jest prostą zmianą kierownictwa państwa, ale taką formą uprawiania polityki, w której ludzie sami z siebie ufają podejmowanym decyzjom”¹⁰².

Współczesne dążenia do nadania nowego impulsu społecznego i ustrojowego strukturom władzy lokalnej poprzedza datująca się od początków lat 80. tradycja „socjalizmu lokalnego”, nazywanego potocznie „miejską lewicą” (*urban left*). Jako kierunek myślenia rozwi-

101 Zob. G. Brown, *The British Constitution and Devolution*, op. cit., s. 11.

102 Zob. *New Labour Because Britain Deserves Better. The Labour Party Manifesto 1997*, op. cit., s. 35; T. Blair, [w:] *Devolution and Local Government. Labour's approach to devolution and regional government*. Local Government Conference 95, „Briefing Paper”, London 1995, s. 1.

jający się pod wyraźnym wpływem liberalizmu „polityki wspólnot”, „socjalizm lokalny” przyjmuje to samo co w liberalizmie podstawowe założenie, mówiące, że jeśli zasady socjalizmu sprawdzą się na szczeblu lokalnym, będzie można z powodzeniem kreować ten ruch w skali ogólnonarodowej. W latach 70.: „Socjalizm na szczeblu lokalnym oznacza zastosowanie na tym poziomie idei współpracy, demokracji i wspólnego podejmowania decyzji w odniesieniu do oświaty, świadczeń opieki społecznej i opieki zdrowotnej”¹⁰³.

Dotychczasowy przegląd kierunków i form „demokratycznej odnowy” pozwala na sformułowanie obserwacji, że naciskowi na wzmocnienie skuteczności funkcjonowania klasycznych mechanizmów demokratycznych towarzyszy ustanowienie nowych form demokratycznej kontroli, a zarazem płaszczyzn równoważenia istniejących ośrodków władzy. Ten stan rzeczy upoważnia do wyprowadzenia konkluzji o nowej jakościowo sytuacji ustrojowej we współczesnej doktrynie, w której model państwowości coraz częściej postrzegany jest w kategoriach państwa antropocentrycznego. Jako ilustrację tego stanowiska można przytoczyć jeden z końcowych wniosków eseju Gordona Browna: „Widzę przyszłość, która należy nie do państwa rządzącego ludźmi, ale do państwa umożliwiającego ludziom kierowanie sobą. Parafrazując stary aforyzm, zapytam nie o to, co rząd może zrobić dla ciebie, ale o to, w jaki sposób może ci pomóc, byś działał na własny rachunek – oto nowoczesny ustrój na miarę współczesności, gotowy do sprostania wyzwaniom nowego stulecia”¹⁰⁴.

103 Zob. K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, op. cit., s. 157.

104 Zob. G. Brown, *The British Constitution and Devolution*, op. cit., s. 14.

Doktryna polityczna liberałów

Liberalizm w znaczeniu doktryny konkretnej formacji partyjnej znajduje się w sytuacji pod pewnym względem odmiennej od rozpatrywanych dotychczas nurtów brytyjskiej myśli politycznej. W odróżnieniu od konserwatyzmu i laburyzmu nie spełniał w powojennej historii funkcji doktryny partii rządzącej. Oznacza to, że brytyjscy liberałowie zostali pozbawieni możliwości praktycznego zweryfikowania swych wskazań programowych.

Formułowana na kartach dokumentów programowych i w publicystyce Partii Liberalnej, a obecnie partii Liberalnych Demokratów doktryna pozostaje jednym z kilku nurtów zasilających współczesną brytyjską myśl liberalną. O organicznych związkach analizowanej doktryny z ideologią liberalizmu przekonują występujące w obrębie tej pierwszej liczne nawiązania do podstawowych wartości tworzących typ integralny, czy też kanon, liberalizmu.

We współczesnej literaturze przedmiotu spotykamy wiele takich katalogów kluczowych cech liberalizmu. W charakterystyce doktryny liberałów oprzemy się na dwóch propozycjach. Pierwsza, akademicka, została przedstawiona przez Marka Sobolewskiego w syntetycznym wprowadzeniu do studiów nad myślą liberalną XIX i XX stulecia. Druga została stworzona nie tyle w zaciszu profesorskiego gabinetu, co bardziej może w ośrodku grupy studyjnej międzynarodowej organizacji partii liberalnych i ogłoszona w eseju Fritsa Bolkesteina, holenderskiego polityka pełniącego później funkcję przewodniczącego Międzynarodówki Liberalnej.

Pierwsza za typowe cechy liberalizmu uważa: wiarę w postęp, indywidualizm, wolność, własność prywatną, ograniczenie funkcji państwa oraz równowagę władz. W drugim katalogu zasad wiary liberalnej wymieniono: wolność, indywidualizm, decentralizację, własność prywatną, dowartościowanie prawodawstwa parlamentu oraz minimum

opieki społecznej¹. Zestawienie treści haseł przekonuje, że mimo różnego rozłożenia akcentów zbieżności między obydwoma kategoriami są o wiele dalej idące, niż mogłoby się to wydawać na pierwszy rzut oka.

§ 1. Społeczeństwo: między indywidualizmem a „polityką wspólnot”

I

W wielu postulowanych rozwiązaniach dotyczących zorganizowania społeczeństwa i jego rozwoju jednostka, człowiek, obywatel stanowią punkt wyjścia. „Liberalni Demokraci stawiają ludzi na pierwszym miejscu. Dążymy do stworzenia społeczeństwa, w którym każdy mężczyzna i kobieta będą mogli w pełni rozwijać swe możliwości i budować własną pomysłowość”². Deklaracja ta, wyrażona w programie wyborczym partii z 1992 r., dowodzi, że we współczesnym liberalizmie brytyjskim tradycja indywidualizmu pozostaje fundamentem doktryny.

Jednostka i jej dobro uznawane są za nadrzędną wartość społeczną. Z myślą o pomysłowości i szczęściu jednostki organizowany jest liberalny model ładu społecznego. Tworzone w jego obrębie organizacje społeczne, stowarzyszenia obywatelskie, grupy społeczne, a na koniec samo państwo uznawane są za instrumenty pomocnicze, których celem jest wspomaganie jednostki w jej dążeniu do pełnego rozwoju osobowości. Jednostce zatem zostaje przyznany prymat w społeczeństwie. Współcześni liberalo-owie akcentują tę wartość zwłaszcza w zestawieniu z takimi uczestnikami życia społecznego jak kościół, wspólnota czy państwo. Tym samym optują oni za ideą jednostki autonomicznej, czyli takiej, która nie jest kierowana przez innych, ale sama potrafi określić kierunek swego postępowania. U podstaw obecności tej klasycznej koncepcji we współczesnej doktrynie tkwi optymistyczne przekonanie

1 Zob. odpowiednio: B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978, s. 9; F. Bolkestein, *The Liberal International. A Liberal Commitment to Internationalism*, „The Washington Quarterly”, 1989, Summer, vol. 12, no 3, s. 101–102.

2 Zob. *Changing Britain for Good. The Liberal Democrat Manifesto 1992*, Liberal Democrat Publ., Dorchester 1992, s. 6.

o naturze człowieka. Jednostka postrzegana jest jako z natury dobra i rozumna, zasługująca na zaufanie. Jeżeli zostanie uwolniona spod nadmiernej kontroli takich autorytetów jak kościół, monopol produkcyjny czy państwo, to jest w stanie zorganizować racjonalnie wzajemne współzycie dla dobra i pomysłowości wszystkich zainteresowanych.

W zakresie indywidualistycznej koncepcji człowieka współczesna doktryna liberalna daje zatem pełne podstawy do tego, aby ocenić ją jako filozofię jednostek ufnych we własną przedsiębiorczość, energię i możliwości. Myśl tę odnajdujemy w programowym studium długoletniego lidera Partii Liberalnej Davida Steela: „Brytania ciągle jeszcze posiada jeden atut. Nie zatraciliśmy go w długim okresie torysowskiego i socjaldemokratycznego paternalizmu. Jest nim pomysłowość, tolerancja i zdrowy rozsadek – w gruncie rzeczy niewykorzystane talenty Brytyjczyków”³.

W ostatnich dziesięcioleciach teoretycy liberalizmu odnotowują zmiany w atomistycznym pojmowaniu ludzkich zbiorowości. Koncepcja ta, znana doktrynie klasycznej, uznając jednostkę za podstawową komórkę społeczną, traktowała społeczeństwo jako prostą sumę jednostek. W myśl zasadniczego stanowiska teorii atomistycznej, w rzeczywistości społecznej występują jedynie poszczególni ludzie. Natomiast wspólnota, społeczeństwo, państwo to jedynie abstrakcje teoretyczne, nie powiązane trwałymi więzami międzyludzkimi.

Na gruncie brytyjskim wyraźnym przykładem dokonującej się modyfikacji stanowiska w sprawie strukturalnego modelu społeczeństwa jest szeroko propagowana „polityka wspólnot” (*community politics*). Kwestią do dyskusji pozostaje odpowiedź na pytanie o źródło tego zwrotu. Czy należy wiązać go z polemiczną naturą doktryny liberalo-ów, tworzonej w styczności z programami laburzysto-ów i konserwatysto-ów ze znaną estymą tych ostatnich dla społecznej roli wspólnot? Czy może wprowadzenie nowych pierwiastków doktrynalnych było wynikiem własnych poszukiwań liberalo-ów, dyktowanych determinacją przetrwa-

3 Zob. D. Steel, *A House Divided. The Lib-Lab Pact and the Future of British Politics*, Weidenfeld and Nicholson, London 1980, s. 164.

nia partii na scenie politycznej (cel ten po II wojnie światowej liberałowie uznali za główny⁴).

Rozwój idei *community politics* w doktrynie liberalizmu brytyjskiego datuje się od 1968 r. Sam koncept, którego autorstwo wywodzi się z kręgu Młodych Liberalów tworzących integralne ogniwo partii, został zaczerpnięty z doświadczeń ruchów praw obywatelskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Mimo że przyjęcie założeń „polityki wspólnot” jako stanowiska partii postulowano na jej konferencji w r. 1970, to w oficjalnym programie zaproponowano ją w lutym 1974. „Zainteresowanie ze strony Partii Liberalnej sprawami jednostki – czytamy tam – wyrażone w kampaniach naszej ‘polityki wspólnot’, było krytykowane przez polityków starej daty jako polityka ulicy. Zapominają oni jednak, że polityka jest w istocie dla ludzi i ich problemów i jakkolwiek trywialne by się one wydawały, to powinny zdominować umysły wszystkich polityków. Liberałowie wierzą w prymat jednostki i uważają, że instytucje polityczne powinny służyć ludziom, a nie zniewalać ich. W istocie polityka wspólnot oznacza dążenie do powiązania ludzi z decyzjami odnoszącymi się do codziennego życia, gdzie punkt widzenia jednostki może zostać skutecznie wyrażony ...”⁵

Z czasem omawiana koncepcja polityczna rozrosła się do rozmiarów rozbudowanego teoretycznie wątku doktrynalnego, dla którego przyjęła się nazwa „polityki wspólnot”, i do dziś pozostaje jednym z bardziej trwałych składników doktryny. Jej kompleksowy charakter wyraża się w tym, że postulowane założenia dotyczą – obok przedstawionej tutaj warstwy społecznej – także aspektów ustroju państwowego i gospodarki; do zagadnień tych powrócimy w dalszej części rozważań.

Community politics ze swym nadrzędnym celem – prawem jednostek do uczestniczenia w podejmowaniu decyzji w sprawach ich codziennego życia – wymagała pewnego modelu zorganizowania społeczności na szczeblu wspólnoty, który okazałby się najbardziej optymalny z punktu widzenia jej skuteczności. Liberałowie odwołują

się, co prawda, do takich ogniw społecznych jak rodzina, klasa czy społeczność krajowa, uznają jednak, że jednostka może rozwinąć swe możliwości najlepiej, funkcjonując przede wszystkim w obrębie wspólnoty. Zróżnicowany charakter życia społecznego przesądza o różnych rodzajach wspólnot, w jakich może się dokonywać rozwój jednostki. Stowarzyszenia wspólnotowe zakładane są z myślą o udziale przede wszystkim w podejmowaniu decyzji na szczeblu władzy lokalnej; ich tworzenie postulowane jest także w odniesieniu do bardziej szczegółowych odcinków życia społecznego: zakładu pracy, mieszkalnictwa, klubów itd.

Stanowiąc podstawowy składnik społecznego fundamentu *community politics*, wspólnota lokalna powinna odpowiadać określonej charakterystyce. Z punktu widzenia społecznych interesów jednostki pożądane jest, aby wspólnota była formacją silną, zdolną nie tylko do samorządnego rozwiązywania spraw na własnym szczeblu, ale również silną gospodarczo. Pochodną siły wspólnoty lokalnej powinny być gwarancje bezpieczeństwa i spokojnych warunków życia dla jej uczestników. Wspólnoty powinny także poczuwać się do wypełniania funkcji charytatywnych, uzupełniających działania podejmowane w ramach socjalnej funkcji państwa. Wspólnota postrzegana jest jako zbiorowość wolnych jednostek, uczestniczących w niej na zasadzie równych praw⁶.

Obok korzystania z praw jednostka powinna mieć udział w odpowiedzialności. Liberałowie podnoszą więc, że wobec wspólnoty jednostka powinna kierować się poczuciem odpowiedzialności. Jak widać, z myślą o skonstruowaniu autonomicznego, skutecznego i mobilnego modelu lokalnej wspólnoty społecznej liberałowie kierują do wolnych jednostek wskazania odnośnie do konkretnych wzorców osobowych. Jako pożądane, w obrębie społeczności wspólnotowej wymienia się postawy samopomocy. Z kolei postulat jednostki ufnej we własną siłę (*self-reliant individual*) to nie tylko echo doktryny klasycznej, ale również przesłanka tworzenia narodowej struktury społecznej, w której

4 Zob. K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, Stanley Thorness Ltd., London 1990, s. 122.

5 Zob. *Change the Face of Britain. Liberal Manifesto 1974*, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975, s. 408.

6 Na stanowisko takie, zawarte w preambule do statutu partii, gdzie wspólnota wymieniana jest jako tej samej rangi wartość liberalna co wolność osoby i równość obywatelska, powołuje się grupa studyjna Socjalnych i Liberalnych Demokratów; zob. *Civil Rights and Liberties. Report of the Rights and Liberties of the Citizen Working Group*, „Federal Green Paper”, 1988, no 1, s. 2.

powinno nastąpić „odrodzenie ducha wspólnoty”⁷. Wśród katalogu cech osobowych szczególnie znaczenie przypisywane jest jednostce aktywnej. Akcentowanie postawy przedsiębiorczej, czynnej, widoczne jest na gruncie programu gospodarczego i reform ustrojowych, w skali międzynarodowej i w społeczności krajowej. Na poziomie *community politics* potrzebę kultywowania tej wartości podkreśla lider partii Paddy Ashdown: „W Brytanii Obywatelskiej wzrasta społeczne zrozumienie dla znaczenia, jakie wnosi aktywna postawa jako cecha uczestnika wspólnoty...”⁸

W świetle powyższego przeglądu daje się zauważyć, że współczesna doktryna utrzymuje jednostkę w centrum uwagi, ale równocześnie dostrzega społeczne uwarunkowania jej statusu. Jednostka jawi się nie tyle jako człowiek samotny, odizolowany od innych jednostek, ile jako *homo socius* – podmiot nacechowany pewną wrażliwością społeczną i poczuwający się do więzi ze społeczeństwem. W konsekwencji, zaczyna rysować się obraz społeczeństwa indywidualności spojonych więziami interesów wspólnoty.

II

Jeżeli indywidualizm uchodzi za fundament ideologii liberalnej, to idea wolności jest z pewnością jej sercem, dobrem naczelnym, z którego wyprowadzane są niemal wszystkie wartości tego nurtu. W myśli liberalnej idea ta ma za sobą długą historię, której odpowiada prawdziwe bogactwo form i postulatów wolnościowych. Charakter opracowania poświęconego współczesności nie pozwala na szczegółowy przegląd koncepcji wolnościowych i zrelacjonowanie ich ewolucji, niemniej pewne przypomnienia są w tym miejscu nieodzowne.

Jako wcześniejsza w przekroju historycznym występuje koncepcja negatywna, postrzegająca wolność jako sferę, której zakres określa brak

7 Zob. *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, „The Times”, 7 IV 1997, s. 40. W studium traktującym o brytyjskich ideologiach politycznych czytamy na temat znaczenia *self-reliance* w doktrynie liberalnej: „Powinniśmy nauczyć się, że sami musimy dbać o własne potrzeby, a nie oddawać odpowiedzialność za swoje sprawy w ręce ekspertów i wyspecjalizowanych agencji”; zob. B. Jones (ed.) *Politics UK*, Harvester Wheatsheaf, London 1994, s. 160.

8 Zob. P. Ashdown, *Citizens' Britain. A Radical Agenda for the 1990s*, Fourth Estate, London 1989, s. 22

zewnątrznego przymusu ze strony państwa, rozmaitych ogniw społecznych społeczeństwa czy innych jednostek. W tym ujęciu człowiek jest wolny w zakresie, w jakim żaden inny podmiot nie ogranicza jego działania. Wolność w znaczeniu negatywnym związana jest z rolą, jaką liberalizm odegrał w walce z absolutyzmem, kiedy to postulat „wolności od” powoływano dla uzasadnienia zerwania ze skrępowaniami starego, feudalnego ustroju. Z kolei dla stworzonej w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia teorii pozytywnej wolność oznaczała możliwość wykorzystania i rozwijania przez człowieka swych zdolności. Charakterystyczna dla nurtu liberalizmu socjalnego wolność pozytywna, inaczej „wolność do”, nie ogranicza się tylko do przyznania jednostce prawa do działania, ale wymaga, by było ono wspomagane przyznaniem środków i stworzeniem możliwości realizacji tego prawa, by życie jednostki uczynić jak najlepsze⁹.

Z punktu widzenia relacji między odnotowanymi powyżej, negatywnym i pozytywnym, modelami wolności współczesny liberalizm brytyjski zajmuje stanowisko kompromisowe. Wyraża się ono w przyjęciu dualistycznego, negatywno-pozytywnego charakteru wolności. Wolność jest wartością negatywną, gdy zapewnia jednostce niezależność od ingerencji aparatu państwowego; jest pozytywna, gdyż deklaruje prawa socjalne jednostki. Symbiozę obydwu formuł wolności przedstawia cytowany już program wyborczy z kwietnia 1997: „Liberalna Demokracja – czytamy – dotyczy przede wszystkim wolności. Nie oznacza to tylko wolności od uciążliwej ingerencji rządu, ale także zapewnienie wszystkim obywatelom szansy stworzenia opłacalnego życia dla nich samych i ich rodzin; oznacza też pomoc w uświadomieniu im odpowiedzialności wobec szerszej społeczności”¹⁰.

Wolność w doktrynie współczesnej traktowana jest jako wartość, której pożytek liberałowie doceniają zwłaszcza w odniesieniu do dwóch aspektów życia społecznego. Jest ona traktowana jako kluczowa przesłanka rozwoju jednostki oraz jako dobro tworzące korzystną podstawę do rozumnego zorganizowania zbiorowości społecznej.

9 W sprawie teorii wolności por. A. Czarnota, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń 1986, s. 59 i nn. oraz 159 i nn.

10 Zob. *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 40.

Rozważmy teraz szerzej aspekt drugi, a do wątku wolności jako źródła rozwoju i postępu społecznego powrócimy później.

Opowiadając się za oparciem stosunków społecznych na zasadzie jak największej wolności indywidualnej, liberałowie wskazują na jej edukacyjne i wychowawcze zalety, oddziaływające na jednostkę, a przez nią na sposób zorganizowania społeczeństwa. W warunkach wolności w społeczeństwie wykształca się bowiem typ określonej postawy ludzi zapobiegliwych, przedsiębiorczych, nie czekających na polecenie czy też odgórną inicjatywę, ale zdolnych do samorganizowania się w celu własnego rozwoju i pokonywania trudności. Z drugiej strony, zbudowany na gruncie wolności indywidualnej koncept jednostki autonomicznej pojmowany jest jako otwarty na własne środowisko społeczne. Jednostka pozostaje w nim wierna normom przyjętym przez społeczność, w jakiej żyje, w jakiej jest kształtowana przez najlepsze doświadczenia jej umysłu. Owa otwartość jednostki kieruje naszą uwagę do kategorii szerszej w obrębie postulatów wolnościowych liberałów, a mianowicie do wolności społecznej¹¹. Jest to rodzaj wolności, który stwarza gwarancje respektowania wolności indywidualnej.

U podstaw wolności społecznej, rozumianej jako swoista rama obejmująca warunki konieczne do autonomii jednostek, występuje cały zespół wolności, określanych jako podstawowe. Odnoszące się do nich postulaty wolnościowe liberałów podlegały ewolucji. W początkowym etapie rozwoju liberalizmu na plan pierwszy wysuwano zespół wolności cywilnych, które – jak wolność sumienia czy wolność osobista – określały prywatny status jednostki w państwie. W późniejszym okresie sformułowano katalogi wartości politycznych; obejmowały one m.in. wolność zrzeszania się, wolność słowa czy wolność zgromadzeń. Na kolejnym etapie postulaty wolnościowe przyjęły postać prawa udziału we władzy czy wręcz prawa rządzenia własnymi sprawami. Na gruncie tego ostatniego, nowoczesny liberalizm brytyjski przywiązuje dużą uwagę do takich praw szczegółowych, jak prawa jednostki w miejscu pracy, prawa lokatorów itp.

11 Obszerniej w tej kwestii por. B. Polanowska-Sygułska, *Liberałowie wobec wolności społecznej* „Universitas”, 1993, nr 4, s. 29.

Katalog wolności podstawowych nie musi być, jak widać, stały czy niezmienny. Istotne jest, aby obejmował takie uprawnienia, jakie w danej sytuacji historycznej uznawane są za niezbędne do autonomicznego działania i myślenia. We współczesnej doktrynie katalog praw jednostki obejmuje – jak tłumaczy obecny lider partii – trzy kategorie wolności i praw: cywilne, polityczne i ekonomiczne. Do pierwszej kategorii należą wolność sumienia, słowa i zrzeszania się, a także wolność informacji i zasada równego dostępu do sądu. Katalog praw politycznych otwiera prawo udziału w wolnych wyborach, opartych na systemie głosowania, w którym siła głosu każdego obywatela jest równa. Dalsze miejsce zajmują: prawo do posiadania odpowiedzialnego rządu, prawo swobodnego dostępu do informacji i prawo uczestniczenia w podejmowaniu decyzji. Na prawa ekonomiczne składają się: prawa konsumenta na rynku, prawa pracownika w miejscu pracy, ze współdecydowaniem i udziałem w zyskach zakładu, oraz prawo dostępu do pracy i do własności¹².

III

Przywiązanie liberałów do wolności czyni ich zadeklarowanymi zwolennikami własności prywatnej. Właśnie ona stanowi konieczną i najpewniejszą gwarancję wolności. Własność prywatna ma zatem w myśli liberalnej nie tylko znaczenie ekonomiczne. Przez długi czas traktowano ją jako realizację praw wolnościowych jednostki. Stanowiło takie wiązało się ze społeczną genezą liberalizmu jako nurtu wyrażającego postulaty epoki rewolucji mieszczańskich, dążącego do uwolnienia własności od krępujących ją więzów. W początkowym okresie wolność ujmowano więc przede wszystkim w kategoriach prawa do własności i swobodnego dysponowania nią.

Obecnie własność prywatna nadal jest traktowana jako warunek wolności indywidualnej, a także jej składnik. „Prywatne władanie gospodarką stanowi gwarancję indywidualnych wolności, ponieważ ogranicza ono władzę państwa” – czytamy w rozprawie o wartościach współczesnego liberalizmu¹³. Związek między własnością a podstawo-

12 Zob. P. Ashdown, op. cit., s. 36.

13 Zob. A. Arblaster, *The Rise and Decline of Western Liberalism*, Blackwell, Oxford 1984, s. 85.

wymi wolnościami ma, obok charakteru instrumentalnego, także pierwiastek konstytutywny. Posiadanie własności prywatnej pociąga bowiem za sobą możliwość korzystania z tak podstawowych wolności liberalnych, jak: wolność zawierania umów, pracy, zrzeszania się czy swobody poruszania się.

W ocenach współczesnej doktryny zwraca się także uwagę na społeczną rolę własności prywatnej. Jest ona nie tylko przyrodzonym prawem jednostki, ale instytucją społeczną, która ma służyć organizacji społeczeństwa oraz gwarantować racjonalne, wzajemne relacje jednostki i społeczności. Społeczne oddziaływanie własności prywatnej nie ogranicza się przy tym wyłącznie do grupy jej posiadaczy. Ze sfery autonomii indywidualnej, gwarantowanej przez własność prywatną i oparty na niej system gospodarczy, korzystają także pozostałe kręgi społeczne, współtworzące wspólnie z właścicielami system społeczny, określany jako „społeczeństwo prywatnej własności” (*private property society*)¹⁴.

W ramach tego kierunku myślenia liberalnego podkreśla się rolę własności prywatnej jako instytucjonalnego narzędzia zdecentralizowanego podejmowania decyzji. Liberalowie podkreślają, że z racji posiadania i odpowiedzialności za jej losy własność prywatna sprowadza procesy decyzyjne do poziomu poszczególnych jednostek. Jako urządzenie społeczne własność prywatna może zostać w pewnych warunkach ograniczona. Liberalowie, zwłaszcza orientacji socjalnej, argumentują, że prawa własności muszą czasem ustępować przed roszczeniami z tytułu innych praw, wliczając w to różnego rodzaju wolności pozytywne. W sytuacji, gdy prywatne władanie monopolem może dać silnej jednostce władzę nad drobniejszymi posiadaczami, a tym samym skrzępować ich wolność, liberalowie brytyjscy szkoły współczesnej wysuwają postulaty ograniczenia czy wprost przełamania monopolu. Motyw obawy przed monopolami jest obecny w wielu aktualnych dokumentach programowych oraz w publicystyce liberalów. Poruszany jest zazwyczaj w kontekście postulatów wzmocnienia kon-

14 Zob. J. Gray, *Liberalism*, Open Univ. Press, Bristol 1986, s. 67; autor dodaje ponadto: „I rzeczywistość, nawet najgorzej sytuowani w systemie prywatnej własności są bardziej autonomiczni od większości osób w systemie kolektywnym...”

kurencyjności gospodarki czy antymonopolistycznego oddziaływania prawa.

Oceniając rolę, jaką własność prywatna odgrywa dziś w organizowaniu podstaw społeczeństwa liberalnego, należy na pierwszym miejscu wskazać jej funkcje użytkowe, instrumentalne. Można powtórzyć za Fritsem Bolkesteinem: „Nie ma nic ze świętości w nastawieniu do własności prywatnej, jest ona po prostu środkiem. Celem jest możliwość korzystania z wolności połączonej z pewnym stopniem zamożności. Prywatna własność jest ważnym środkiem potrzebnym do osiągnięcia tego celu, zarówno w odniesieniu do wydajności, jak i z uwagi na to, że stanowi podporę wolności obywatelskich. Gdy znoszono własność prywatną, ten sam los spotykał wolności obywatelskie. I na odwrót: wszędzie tam, gdzie wolności obywatelskie są przestrzegane, a obywatele mają zagwarantowane uczciwe postępowanie sądowe, to jako rezultat pojawi się dostatek. Dowodzi to, że klasyczne prawa człowieka dają początek prawom socjalnym, a nie na odwrót, jak się czasami sądzi”¹⁵.

Pochodną wolnościowego ładu społecznego, a zarazem czynnikiem instytucjonalizującym jego podstawy jest poszanowanie pluralizmu społecznego. W tradycji liberalnej zasada ta została silnie umocowana za sprawą takich wartości jak: umiarkowanie, elastyczność, niechęć wobec wszelkich form nietolerancji i fanatyzmu. Jako część rzeczywistości społecznej pluralizm jest utożsamiany z różnorodnością jednostek, grup, wspólnot itp. Wielość podmiotów i wyrażane przez nie zróżnicowane interesy prowadzą do konfrontowania i ścierania się rozmaitych opinii, konceptów i idei. Bogactwo stanowisk i punktów widzenia w doktrynie liberalów jest powszechnie uznawane za źródło siły społeczeństwa i stanowi o jego wartości.

Idea społeczeństwa pluralistycznego koresponduje z zasadą pluralizmu politycznego, a przez to stwarza przesłankę dla utwierdzenia doniosłych ustrojowo postulatów społeczeństwa obywatelskiego i równowagi władz. Jako ogniwo stabilnie osadzone w korpusie doktryny, pluralizm społeczny cieszy się dużym uznaniem, a wiele współczesnych auto-

15 Zob. F. Bolkestein, op. cit., s.102.

rytetów brytyjskiego liberalizmu wskazuje na potrzebę jego dalszego wzmocnienia i rozwijania. Liberalowie – twierdzi lider partii z lat 1956–1967 – „zawsze walczyli o społeczeństwo pluralistyczne. Obecnie zaś stają przed zadaniem rozszerzenia jego podstaw... Rozwój liberalnej tradycji winien dokonywać się z jednoczesnym podkreśleniem roli, jaką może odegrać jednostka przez różnorodne wspólnoty i instytucje”¹⁶.

IV

Obraz społeczeństwa otwartego – jak za Johnem Rawlsem współcześni teoretycy liberalizmu brytyjskiego nazywają bogate swoją różnorodnością społeczeństwo pluralistyczne – prowadzi do pytania o zasadę organizującą wzajemne relacje między poszczególnymi uczestnikami życia społecznego. Wychodząc z założenia głoszącego prymat wolności nad równością, tradycja liberalizmu klasycznego tolerowała nierówność, oferując równocześnie zasadę równości wobec prawa. *Equality before the law* – myśl o prawie identycznym dla wszystkich ludzi jest obecnie wyprowadzana ze społecznego wymiaru wolności. Zakłada prawo do takiej wolności, jaką cieszą się inni członkowie społeczeństwa. Prawo pełni rolę instrumentu określającego równą normę wolności, a tym samym ograniczającego wolność. Z kolei warunkiem wolności w prawie jest równość wobec prawa. Autorstwo powyższego wywodu można przypisać Leonardowi Hobhouse'owi, który – dostrzegając związek między wolnością a równością – konkludował: „... wolność bez równości jest wyrazem o szlachetnym dźwięku i żalosnym efekcie”¹⁷.

Zatem kolejnym warunkiem korzystania z wolności formalnych jest równość. Jednak odpowiedź na pytanie, jak ową równość pojmuje współczesna doktryna, wymaga poczynienia pewnych ustaleń. Przeprowadzone tutaj wyraźne rozróżnienie wydziela koncepty równości wobec prawa (*equality before the law*) i równego statusu obywateli (*equality of citizenship*) z jednej strony oraz równości odnoszącej się do

sfery społecznej, nawet materialnej. W rozwoju historycznym koncepcje egalitarne najwcześniej pojawiły się w prawie i polityce. Równość wobec prawa oraz równość praw politycznych, w tym zasada równych praw wyborczych, torują sobie drogę – poczynając od drugiej połowy XIX w., czyli od rozwiniętego demoliberalizmu – do pełnej aprobaty w liberalizmie współczesnym. W dążeniu do prawno-politycznego zrównania statusu każdego człowieka liberałom towarzyszy przywiązanie do pierwiastka elitarnego. Pochwała elit i pożytku, jaki społeczeństwo czerpie z wypełniania przez nie funkcji przewodnika, głoszona była zarówno w czasach Johna Stuarta Milla, jak i w okresie rozkwitu liberalizmu socjalnego. Reprezentatywne dla tego ostatniego koncepcje Johna Maynarda Keynesa opierały się na szczególnie wysokiej ocenie technicznej wiedzy ekspertów, zapoczątkowując nurt technokratycznego elitaryzmu, wyraźnie obecny w powojennej myśli brytyjskich liberałów.

Charakterystyczne dla liberalizmu socjalnego podkreślanie potrzeby zapewnienia materialnych przesłanek wolności jednostki pozostaje dalekie od postulatów wprowadzenia egalitaryzmu w sferze społecznej i gospodarczej. Rezerwa liberałów wobec ideałów równości społecznej i ekonomicznej ma swe źródło w tym, że stan równości społecznej może zostać osiągnięty w wyniku świadomego działania państwa w kierunku redystrybucji bogactwa. Dążenie państwa do narzucenia równowagi w zakresie materialnym sprzeciwiałoby się oddziaływaniu bodźców, których domaga się natura ludzka, i pozbawiałoby ludzi zdolnych, przedsiębiorczych zachęty do podejmowania inicjatyw, gdyż państwo odbierałoby im podatkami to, co zdobyli, umiejętnie prowadząc interesy.

Dla brytyjskich liberałów różnych orientacji za bardziej typowe w odniesieniu do sfery socjalnej i ekonomicznej uchodzi podkreślanie nieuchronności i, do pewnego stopnia, nieodzowności występowania nierówności. Potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy u reprezentatywnego także dla liberalizmu brytyjskiego Ralfa Dahrendorfa: „Różnice, włączając w to nierówności pozycji społecznej i ekonomicznej, są do zaakceptowania; w rzeczywistości często stanowią one źródło innowa-

16 Zob. J. Grimond, *A Personal Manifesto*, Martin Robertson, Oxford 1983, s. 167–168.

17 Cyt. wg: L. Tivey, A. Wright (eds.), *Party Ideology in Britain*, Routledge, London 1989, s. 81.

cji i postępu, tak długo, jak długo dostęp do pełnego uczestnictwa w gospodarce, w życiu społecznym i polityce jest powszechny; przy czym bariery do dostępu wywołują roszczenia nowej polityki obywatelskiej”¹⁸. Dodać należy, że nierówność w obydwu odnotowanych sferach nie jest stanem pożądanym, a godzenie się na nią wymaga usprawiedliwienia poprzez wskazanie, że występowanie ekonomicznych i społecznych nierówności przynosi korzyści innym osobom, znajdującym się w najgorszej sytuacji. Liberałowie brytyjscy, przyjmując do wiadomości występujące nierówności, nie wyrzekają się jednak polityki dążącej do zmniejszenia ich rozmiaru. Realizacji tego celu ma służyć formuła równych szans (*equal opportunities*).

Ocena treści zawartych przede wszystkim w dokumentach programowych pod hasłem *equal opportunities* przekonuje, że są to bardziej wytyczne dla polityki liberałów. Zwracając uwagę większą liczbę postulatów egalitarnych, formułowanych w dobie koalicji politycznej z Partią Socjaldemokratyczną, należy uznać za pochodną radykalizmu socjaldemokratów w tej kwestii. Jednak nawet wówczas oficjalne stanowisko doktryny pozostawało bliższe liberalnej tradycji redukcji nierówności niż socjalistycznym hasłom dążenia do większej równości społecznej. Niedociągnięcia w polityce korygowania nierówności odnotowują przywódcy obydwu sfederowanych partii we wspólnym książkowym komentarzu do programu wyborczego z 1987 r.: „Brytania – czytamy – nadal pozostaje odległa od stworzenia sprawiedliwego społeczeństwa, oferującego wszystkim równe możliwości. Ma miejsce dyskryminacja w zatrudnieniu i rozwój praktyk godzących w równoprawienie kobiet, członków mniejszości etnicznych, inwalidów, ludzi starszych oraz homoseksualistów. Podczas gdy kobiety i członkowie mniejszości etnicznych znaleźli się już pod – co prawda nieadekwatną, ale jednak – ochroną ustawodawstwa o dyskryminacji i zatrudnianiu, to ochrona tego rodzaju nie występuje w odniesieniu do pozostałych grup”¹⁹.

18 Zob. R. Dahrendorf, *The Future Tasks of Liberalism: A Political Agenda*, A Liberal Movement Publ., London 1988, s. 17.

19 Zob. D. Owen, D. Steel, *The Time Has Come. Partnership For Progress*, Weidenfeld and Nicholson, London 1987, s. 66-67; wcześniej podobne stanowisko por. J. Grimond, op. cit., s. 90-91.

Z punktu widzenia doktryny, gwarancje i postulaty programowe formuły *equal opportunities*, zapowiadane w dokumentach partii przeznaczonych na potrzeby wyborów parlamentarnych z lat 1987, 1992 i 1997, kładą nacisk na zrównanie przede wszystkim statusu prawnoustrojowego grup społecznych, uznawanych za dyskryminowane. Równość jest pojmowana proceduralnie, w znaczeniu prawnych gwarancji równego dostępu do instytucji społeczeństwa obywatelskiego – *equal citizenship*. Wyraźna hierarchia potrzeb, założona w wewnętrznej systematyce wzmiankowanych dokumentów, wysuwa w pierwszym rzędzie postulat zrównania społecznego statusu płci. Podobne kroki przewidywane są w odniesieniu do ludzi młodych, mniejszości etnicznych oraz osób o odmiennej orientacji seksualnej.

V

O postępie społecznym liberałowie brytyjscy rozprawiają szeroko. Hasło to nader często gości na kartach oficjalnych dokumentów programowych oraz pism współczesnych autorów. W przekroju historycznym wyobrażenie postępu ewoluowało. Jeżeli w dobie liberalizmu klasycznego postęp oznaczał wartość osiąganą dzięki wolnej wymianie między ludźmi, to doktrynie obecnej generacji bliższe jest pojmowanie postępu jako procesu urzeczywistniania specyficznej koncepcji racjonalnego społeczeństwa²⁰.

Celem rozwoju i postępu społecznego jest pomyślność i szczęście jednostki. W kontekście idei postępu liberalizm daje się rozpoznać jako nurt optymistyczny przynajmniej w dwóch płaszczyznach. Przyjmuje możliwość doskonalenia się ludzi i warunków, w jakich żyją. Liberalni Demokraci wierzą w możliwość racjonalnego planowania i intelektualnego projektowania nowych form ładu społecznego. Optymistyczna jest również ich ocena natury ludzkiej, która z istoty swej uznawana jest za dobrą i rozumną. Odnotowywany przez współczesnych liberałów brytyjskich powrót do ducha optymizmu sprzyja popularyzowaniu takiego wzorca rozwoju ludzkiej osobowości, który sprawia, że człowiek staje się bardziej odpowiedzialny, wewnętrznie bogatszy i twórczy. Pierwia-

20 Zob. J. Gray, *Liberalism*, op. cit., s. 92.

stek optymizmu, jako znaczący rys osobowości człowieka, ma tutaj znaczenie szczególne, gdyż zdolności intelektualne ludzi i stwarzane przez nich idee rzutują na kształt i kierunek rozwoju społecznego. W tym duchu brytyjski autor liberalny przypomina o zrodzonym na początku stulecia stanowisku, zgodnie z którym „...postęp nie wynika z wynalazków technicznych, ale jest wyzwoleniem duchowej energii”²¹.

Powszechnie wyrażany w analizowanym nurcie pogląd o występowaniu generalnej i ustabilizowanej tendencji do doskonalenia się, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym, nie prowadzi jednak do prób konstruowania modeli ostatecznych. Brytyjcy liberalowie wskazują na pewne zasady, na gruncie których winien dokonywać się rozwój społeczeństwa, modyfikują je i dokonują nieodzownych, narzuconych przez wymogi życia korekt ich treści. Należy do nich, akcentowany zwłaszcza w ostatniej dekadzie, nakaz harmonijnej zgodności społecznego i gospodarczego rozwoju z normami rządzącymi życiem środowiska naturalnego. Nie czują jednak potrzeby odpowiedzi na pytanie, jak powinien wyglądać finalny obraz organizacji społeczeństwa – zabieg tego rodzaju musiałby, jak sądzę, prowadzić w kierunku utopii.

Przyjęcie opisanej orientacji nie przeszkadza z drugiej strony w wyznaczeniu pewnych celów etapowych czy raczej wizji cząstkowych w rodzaju lansowanych przez cytowane programy z lat 90. koncepcji „społeczeństwa udziałowców” (*shared society*), „sprawiedliwego i otwartego społeczeństwa” (*fair and open society*) czy też formuły „narodu jednostek ufnych w swą siłę” (*nation of self-reliant individuals*). W świetle poczynionych ustaleń wolno zatem przypuszczać, że gdy wieloletni lider liberalów Jo Grimond apelował: „potrzeba nam klarownej idei w sprawie typu społeczeństwa, którego pragniemy”²², to miał na myśli taką właśnie etapową konstrukcję, syntetyzującą doświadczenia społeczne konkretnego okresu historycznego.

Koronnym warunkiem dokonywania się postępu społecznego jest wolność. W liberalnej teorii postępu i przypisywanej mu roli wolność

21 Zob. J. Bradley, *The Strange Rebirth of Liberal Britain*, Chatto and Windus, London 1985, s. 66.

22 Zob. J. Grimond, op. cit., s. 168.

jednostki uchodzi, jak już poprzednio odnotowano, za podstawowe źródło postępu, a zarazem za jego cel. Postęp, w rozumieniu liberalów, zakłada empiryczny i pragmatyczny stosunek do zastanej rzeczywistości, a w konsekwencji: skłonność do eksperymentowania i poszukiwania coraz to lepszych rozwiązań. Dochodzenie do nowych form zorganizowania jednostek, form odpowiadających wymaganiom konkretnej sytuacji historycznej i zgodnych z oczekiwaniami społeczeństwa, odbywa się zatem drogą prób i błędów, weryfikowania praktycznej przydatności nowych instytucji. Do podejmowania nowatorskich prób i zdobywania doświadczeń nieodzowna jest wolność. Zwłaszcza wolność słowa – gwarantująca atmosferę dyskusji i konkurowania poglądów, atmosferę, w której można nieskrępowanie dowodzić ich siły i żywotności – sprzyja krytycznej analizie poglądów i idei, wpływając na poziom ich rozwoju merytorycznego. Z wolności wypływa więc swoboda nieograniczonego poszukiwania nowych stylów życia.

Szerszy, społeczny wymiar wolności jako przesłanki rozwoju wyraża się w tym, że społeczeństwo odgrywa główną rolę w rozwoju jednostki. By podnoszone przez Iana Bradleya „wyzwalanie ducha energii” jednostki było skuteczne, musi się odbywać w warunkach społeczeństwa wolnego. Ujmowane w społecznym kontekście: wolność jednostki, jej swoboda i inicjatywa, uchodzą – zwłaszcza w miarę przyswajania we współczesnej doktrynie pierwiastków koncepcji wolności pozytywnej – za główną siłę napędową postępu i rozwoju. Prawidłowy kierunek tego rozwoju gwarantuje zaś optymistyczna natura osobowości człowieka.

„Liberalizm nie jest niczym innym niż polityczną teorią innowacji i zmiany” – tak określił jedną z naczelnych właściwości tego nurtu Ralf Dahrendorf na forum odbywającego się w 1988 r. w Pizie Kongresu Międzynarodówki Liberalnej²³. Inspirujący stosunek do zmian spowodował, że jeszcze w ubiegłym stuleciu partie liberalne zaczęto nazywać „partiami ruchu”. Na takie miano z pewnością zasługują zarówno brytyjska Partia Liberalna, jak i jej kontynuatorzy, Liberalni Demokraci. Nakaz konieczności zmian jako trwały składnik tradycji ideowej prze-

23 Zob. R. Dahrendorf, op. cit., s. 15.

nika wszystkie aspekty współczesnej doktryny. Doraźnym postulatom zmian towarzyszy generalna zachęta do stałego odchodzenia od tego, co przebrzmiałe i uznane za gorsze, ku temu, co udoskonalone i przyszłościowe. Współcześni liberałowie brytyjscy zwracają się ku przyszłości w przekonaniu, że ta – choć nieprzewidywalna – daje szansę na poprawę ludzkiego losu. „W każdej sferze – wykląda ten punkt widzenia obecny lider partii – Obywatelska Brytania odejdzie od pełnej rozrzutności majątkowej obecnej konsumpcji i podaży ku polityce przyszłego sukcesu. Motyw ten widoczny jest w polityce oświatowej i szkoleniowej, w profilaktycznym i kompleksowym podejściu do służby zdrowia, w szeroko podejmowanych badaniach nad rozwojem przemysłu i w naszych planach trwałej ochrony środowiska”²⁴.

Strategia zmian zostaje podporządkowana idei reformizmu, deklarowanej współcześnie przez najwyższej rangi autorytety polityczne liberalizmu brytyjskiego. Przyjęcie reformizmu jako wyznacznika tempa, zakresu i charakteru zmian czyni liberałów zdeklarowanymi zwolennikami zmiany ewolucyjnej, stopniowej, czyli gradualizmu. Wyrażają to bądź przez powołanie „tradycji ewolucyjnej zmiany”, bądź przez odrzucenie *explicite* rewolucji jako zmiany gwałtownej²⁵. Aprobowany w liberalizmie francuskim, w okresie jego opozycji wobec monarchii, koncept rewolucji nie został zaakceptowany przez Brytyjczyków. Co więcej, to potrzeba zapobieżenia rewolucji i towarzyszącej jej przemocy stała się na przełomie stuleci ważnym impulsem podjęcia argumentacji, dowodzącej zasadności zwiększania roli państwa. Dodajmy, że sprzeciw wobec rewolucji dyktowany był również obawą wystąpienia, obok przemocy, regresu w postaci zaprzepaszczenia osiągniętego wcześniej poziomu rozwoju.

Odnotowanie wątku rewolucji, obszerniejsze niż uzasadniałoby to jego znaczenie w historii brytyjskiej myśli liberalnej, wiąże się z dalszą charakterystyką reformizmu. Idei tej nie da się bowiem sprowadzić wyłącznie do prostej zasady doktrynalnej, precyzującej procedurę prze-

24 Zob. P. Ashdown, op. cit., s. 26.

25 Por. odpowiednio: komentarz do projektu skodyfikowanej konstytucji autorstwa liberalnych ustrojowców pt. *'We, The People...'* – *Towards a Written Constitution*, „Federal Green Paper”, no 13 (June), Liberal Democrats, Hebden Royd Publ., London 1990, s. 6; oraz K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, op. cit., s. 128.

prowadzania zmian. Reformizm, przyjmowany współcześnie, występuje jako trwały element doktryny od fazy „nowego liberalizmu”, przypadającej na początek stulecia. Była to epoka nie tylko rozwoju liberalizmu socjalnego, organizowania się robotniczej Labour Party, ale i wzrostu znaczenia kontynentalnych partii socjaldemokratycznych, głoszących hasła rewolucyjne. W tych warunkach kształtowała się treść ideowa liberalnej wersji reformizmu. Ustanawiała ona normę rozwoju społecznego opartą na aprobacie umiarkowania i elastyczności, nacechowaną niechęcią wobec wszelkich form nietolerancji i fanatyzmu i odrzucającą rewolucję w myśl dewizy, że skrajność musi prowadzić do nieszczęścia. Myśliciele „nowego liberalizmu” stworzyli te pogłębione, filozoficzne zasady, opierając się na doświadczeniach rządów Williama E. Gladstone’a²⁶.

Współczesny etap rozwoju brytyjskiego liberalizmu charakteryzuje przypisywanie pierwszoplanowej roli spontanicznej, rozwijającej się oddolnie inicjatywie i energii społecznej. Założenie to, określane w literaturze przedmiotu jako zasada spontaniczności (*voluntarism*), stanowi ważne ogniwo liberalnej wiary w postęp. Można dostrzec, że zasada spontaniczności ściśle harmonizuje z konstrukcjami tego rodzaju co *community politics*, decentralizacja i aktywne obywatelstwo. Podstawy wszystkich tych koncepcji opierają się na założonym przesunięciu substancji władzy do szczybla lokalnego. Doniosłość oddolnego impulsu zasady spontaniczności podnoszona jest w kontekście współczesnych koncepcji rozwoju w rodzaju projektów „budowy społeczeństwa cywilizowanego” i potwierdzana w oficjalnym stanowisku partii, uznającym, że: „... silny kraj buduje się od podstaw, a nie od wierzchołka ...”²⁷.

Za główny instrument ogniskowania oddolnej inicjatywy i generowania energii jednostek uznawane są dobrowolne, tworzone poza strukturami organizacyjnymi partii i aparatu państwowego, organizacje społeczne. Stałej rozbudowie i pobudzaniu ich aktywności sprzyja logika wolnościowych stosunków społecznych. Zwraca uwagę, że odnotowywany w ostatnich dziesięcioleciach wzrost rozwoju dobro-

26 Por. V. Bogdanor (ed.), *Liberal Party Politics*, Clarendon Press, Oxford 1983, s. 6.

27 Zob. *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 40.

wolnych stowarzyszeń obywatelskich pozostaje w zbieżności z poszczególnymi etapami rozwoju *community politics*.

Najbardziej pożądane – uważają liberalowie – jest podejmowanie spontanicznych, społecznych działań w zakresie świadczeń i usług socjalnych, zwłaszcza tam, gdzie działalność państwowych agend użyteczności publicznej okazuje się niewystarczająca i wymaga wspomaganie przez organizacje społeczne. Komentatorzy współczesnego liberalizmu brytyjskiego wskazują, że – obok uzupełniania zadań socjalnych państwa – stowarzyszenia jednostek o orientacji społecznikowskiej spełniają funkcje autonomiczne, jako instytucje społecznej dobroczynności. W charakterystyce zasady spontaniczności powszechnie podkreśla się też rolę wartości etycznych jako ważnego czynnika inspiracji społecznych inicjatyw²⁸.

§ 2. Państwo wobec gospodarki i społeczeństwa

VI

W obrębie myśli państwowej współcześni liberalowie brytyjscy nawiązują do tych elementów definicji klasycznych, które podkreślają kontraktualny charakter genezy państwa i jego służebną rolę wobec społeczeństwa. Aparat państwowy uznawany jest za narzędzie wspomagające jednostkę w jej dążeniu do pełnego rozwoju. Obok obrony społeczeństwa przed zagrożeniami z zewnątrz, na czoło powinności zostaje wysunięta rola arbitra rozsądzającego spory. Funkcje wymierzania sprawiedliwości, gwaranta bezpieczeństwa posiadania oraz strażnika praw rządzących procesami gospodarczymi uzupełniają ogólny obraz państwa w ujęciu klasycznym.

Dyskusja na temat instytucji państwa, jaka toczy się w obozie liberalów, wymaga ustosunkowania się do zagadnień określanych we współczesnych tekstach hasłami „ograniczonego rządu” (*limited government*) i „państwa minimum” (*minimum state*). W obiegowych komentarzach między odnotowanymi pojęciami nie przeprowadza się

dostatecznego rozróżnienia, a konkluzje wyprowadzane z ich założeń przyjmują postać formuły słabego państwa. Problematyka ta wykracza poza granice analizowanego nurtu, stąd rozważymy tylko te jej aspekty, które pozostają w ścisłym związku ze współczesnym liberalizmem brytyjskim. W punkcie wyjścia odnotujmy praktykę zamiennego stosowania w anglosaskiej terminologii ustrojowej pojęć *government* i *state*²⁹. Mając to na uwadze, pod przytoczonymi powyżej określeniami *limited government* i *minimum state* rozumiemy – mimo stosowania zakorzenionej w polskim piśmiennictwie nazwy „ograniczonego rządu” – odpowiednio: „ograniczone państwo” i „państwo minimum”.

Postulowane od czasów Johna Locke’a różne wersje „państwa minimum” dotyczyły w istocie przedmiotowego zasięgu jego działalności czy też rozległości sfer uzasadnionej ingerencji państwa w życie społeczne. Dyktowany racjami wolnościowymi, postrzegającym państwo jako główne zagrożenie autonomii jednostki, nakaz minimalizacji funkcji państwa zakładał równocześnie, że w obrębie określonego minimum kompetencji państwa nie osłabnie siła przejawiania władczych uprawnień aparatu państwowego. Przeciwnie, przystępując do wypełniania powierzonych mu przez społeczeństwo obowiązków, państwo winno być efektywne, sprawne i zdecydowane w działaniu, czyli silne.

W kręgu współczesnego liberalizmu brytyjskiego występuje różnica zdań co do granic owego minimum aktywności państwa. Zwolennicy bardziej restryktywnego traktowania jego kompetencji – mianujący się współczesnymi liberalami klasycznymi – ustępują przed dominującą w partii orientacją, przyznającą modelowi państwa aktywnego, interweniującego zakres władzy bardziej rozległy, bo obejmujący funkcje podejmowania działań dla osiągnięcia powszechnego dobrobytu i stania na jego straży. Żaden jednak ze zwolenników restryktywnego modelu kompetencji państwa nie domaga się stworzenia państwa

29 Jedno ze znaczeń terminu „government” traktowane jest jako synonim aparatu państwowego; zob. np. L. Bar, *Sądowa kontrola administracji w Anglii*, PWN, Warszawa 1962, s. 14. W sprawie zamiennego stosowania określeń „state” i „government” zob. A. Arblaster, *The Rise and Decline...*, op. cit., s. 72.

28 Por. A. Cyr, *Liberal Politics in Britain*, Transaction Books, Oxford 1988, s. 186–187.

słabego³⁰. Z drugiej strony, odnotowywana przez komentatorów współczesnej doktryny cecha podejrzliwości wobec państwa nie wyraża się w podejmowaniu prób konstruowania katalogów spraw lub sfer, w których działalność państwa jest pożądana lub nie. Współcześnie zagadnienie granic *minimum state* można odczytywać raczej jako zalecenie utrzymywania zadań państwa na możliwie najniższym poziomie. Interwencja państwa, zawsze postrzegana przez liberałów jako konieczność, również dzisiaj jest uznawana za nieodzowną. Należy jednak stosować ją bardzo ostrożnie, najpóźniej i w najmniejszym z możliwych wymiarów.

Modyfikacja i racjonalizacja widoczna w aktualnej wersji *minimum state* nie oznacza zminimalizowania wartości naczelnej, którą w liberalnej teorii państwa ciągle pozostaje wolność jednostki. W druku partyjnym czytamy: „Wierzimy, że jednym z kluczowych zadań państwa i wspólnoty jest podkreślanie znaczenia wolności jednostki i tworzenia warunków do różnych dróg życia i wolności wypowiedzi”³¹. Przy koncepcji *minimum state* punktem wyjścia zakładanego ograniczenia zasięgu władzy państwowej jest określenie granic autonomii jednostki. „Jest to w naszym zbiurokratyzowanym społeczeństwie żądanie uzasadnione. Oznacza to: więcej autonomii dla jednostek, grup, regionów, przedsiębiorstw, organizacji oraz decentralizację wszelkiego rodzaju ugrupowań” – określał obecne przesłanki *minimum state* lider Partii Liberalnej³². We współczesnej wersji „państwa minimum” nakaz ograniczania jego funkcji dyktowany jest obawą, by państwo przez swą interwencję nie zniszczyło naturalnej zdolności społeczeństwa do samorozwoju³³. Im bardziej doskonała jest cywilizacja, tym mniej przeszczeni pozostawia rządowi. Założenia *minimum state* głoszone są zatem także pod hasłami: „mniej państwa” czy „szczupłe państwo”.

30 Formuła słabego państwa została trafnie oceniona jako składnik nie tyle liberalnej ideologii co mitologii; zob. W. T. Kulesza, *Czy liberałowie są za słabym państwem*, „Rzeczpospolita”, 23 X 1992, s. 3.

31 Zob. *Creating Freedom and Justice. Liberal Democrat Policies on Civil Rights and Liberties*, „Policy Briefing 6”, 1990, November, s. 1.

32 Zob. *Speech by the Rt. Hon. David Steel, MP, Leader of the Liberal Party*, Liberal Party Headquarters, London 1983, s. 10.

33 Zob. A. Arblaster, *The Rise and Decline ...*, op. cit., s. 74.

Istota formuły *limited government* z kolei polega na skrępowaniu swobody aparatu państwowego w taki sposób, aby wykluczyć arbitralność aktów władzy. Zgodnie z tą intencją, żaden z rządów, w którym podstawowe wolności i prawa własności mogą podlegać zmianom dokonywanym przez chwilowo rządzącą polityczną większość, nie może zyskać aprobaty u osób o liberalnych przekonaniach politycznych. „Warunkiem sine qua non państwa liberalnego we wszystkich tych odmianach – pisze współczesny komentator liberalizmu – jest ograniczenie władzy i siły rządu przez system zasad i praktyk konstytucyjnych, w którym respektowane są wolność i równość obywateli pod rządami prawa”³⁴. Ograniczeniu swobody władzy państwa powinny służyć, w myśl doktryny konstytucyjnej liberałów, takie normy ustrojowe, jak: rządy odpowiedzialne, konstytucjonalizm, rządy prawa, podział władzy i jej decentralizacja. Zasady te – określając organizację, kompetencje, a zwłaszcza tryb funkcjonowania organów państwa – ograniczają arbitralność władzy poprzez nałożenie na nią swego rodzaju gorsetu proceduralnego. W myśl powyższego rozumienia ustrojowej konstrukcji *limited government*, władza państwowa nie może podejmować pewnych decyzji – nawet, gdy chce tego większość – jeśli naruszają one np. interesy mniejszości.

„Oto Liberalno-Demokratyczna wizja aktywnego rządu, który inwestuje w ludzi, przyczynia się do długotrwałych okresów pomyślności i dobrobytu, stoi na straży ich bezpieczeństwa oraz odpowiada przed nimi za swoje poczynania”³⁵. Przytoczona manifestacja ideowa Liberalnych Demokratów świadczy, iż współczesne państwo nie uczestniczy w życiu społecznym z pozycji biernych. Jego działalność nie ogranicza się do wypełniania powierzonych przez społeczeństwo obowiązków czy wyczekiwania na wezwanie do aktywności ze strony jednostek potrzebujących pomocy.

Legitymację dla aktywności władzy państwowej dają oczywiście wszelkie naruszenia interesów jednostek bądź ładu publicznego. Jednak w myśl rozwijanej przez współczesną doktrynę tradycji radykalnej, się-

34 Zob. J. Gray, *Liberalism*, op. cit., s. 75.

35 Zob. *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 40.

gającej czasów Johna Stuarta Milla, państwo liberalne winno również samo podejmować inicjatywy społecznie pożyteczne. Współczesna, rozszerzona oferta owych inicjatyw opiera się na uznaniu powinności państwa do tworzenia przesłanek sprzyjających ujawnieniu się najlepszych potencji tkwiących w człowieku. Filozoficzne uzasadnienie tego stanowiska zostało wyprowadzone przede wszystkim z politycznej treści wzmiankowanej wcześniej pozytywnej wizji wolności. Wynika z niej, że jeśli do samorealizacji jednostki niezbędne są pewne środki, to posiadanie tych środków musi być traktowane jako składnik wolności jako takiej. Liberalowie powierzają więc państwu: tworzenie warunków, w których możliwy jest rozwój moralności; ograniczanie przymusu wywieranego na człowieka przez nie kontrolowane przezeń procesy gospodarcze i społeczne; minimalizowanie presji ze strony stowarzyszeń czy organizacji działających w społeczeństwie; rolę gwaranta wolności wypowiedzi i działań; zapewnienie bezpieczeństwa jednostce i jej własności.

Syntezę aktywnej roli państwa wyraża program zasad przyjęty przez liberalistów na lata 80. „Państwo według liberalistów – czytamy – powinno działać na rzecz popierania i rozwijania wysiłków podejmowanych przez jednostki i wspólnoty. Nie powinno zastępować inicjatyw organizacji społecznych ani, popadając w drugą skrajność, pozostawiać ludzi samych w obliczu surowych praw rynku czy społecznych niesprawiedliwości³⁶. Dodajmy, że zasada aktywnej roli państwa i wypływające z niej funkcje interwencjonistyczne traktowane są przez liberalistów jako służebne wobec założeń demokracji politycznej. Obowiązkiem państwa jest zagwarantowanie warunków niezbędnych do stałego rozwoju demokracji. Powszechna oświata oraz likwidacja ubóstwa i chorób są nieodzowne, by poszczególne jednostki mogły skutecznie wykonywać zadania obywatelskie.

Podsumowując przegląd najbardziej ogólnych cech liberalnego modelu państwa, można podkreślić, że niekiedy obsesyjna – jak przyznają autorzy liberalni – obawa przed zagrożeniem wolności jednostki ze strony państwa stanowiła główną siłą sprawczą przy konstruowaniu i

precyzowaniu koncepcji *minimum state* i *limited government*. Zadaniem pierwszej jest powstrzymanie wybujałego interwencjonizmu państwa, drugiej zaś zredukowanie dowolności i arbitralności jego władzy. W kręgu określonych w ten sposób granic do natury państwa liberalnego została wpisana zasada aktywności. Za przyjęciem takiego stanowiska, oprócz odnotowanych przesłanek doktrynalnych, przemawia rozwój cywilizacji, nieuchronnie prowadzący do zwiększania zadań państwa. W konsekwencji, postulat wzmocnienia i zaktywizowania roli państwa powinien być rozpatrywany, jak podkreśla Paddy Ashdown, w ścisłym powiązaniu z normami *minimum state* i *limited government*. „Organa państwa wszystkich szczebli powinny odgrywać rolę, która z jednej strony jest pozytywna i doniosła, a z drugiej wyraźnie zdefiniowana i określona”³⁷.

VII

Głoszona wspólnie zasada aktywnej i interweniującej roli państwa w gospodarce podlegała w rozwoju brytyjskiej myśli liberalnej znamiennej ewolucji. Proces ten uzasadnia przypomnienie momentów granicznych w historycznym myśleniu o stosunku państwa do gospodarki. Klasyczne wyobrażenie o minimalnych zadaniach państwa w odniesieniu do gospodarki, określone w komentarzach jako „ascetyczna doktryna ekonomiczna”, u progu obecnego stulecia zaczęło zastępować propozycjami o wyraźnie interwencjonistycznym charakterze. Co prawda, Adam Smith w dobie *laissez-faire* powierzał państwu funkcję strażnika praw, które rządzą procesami gospodarczymi na wolnym rynku, a Jeremy Bentham – funkcję zapewnienia bezpieczeństwa już zdobytych bogactw. Także John Stuart Mill, rozszerzając dopuszczalny zakres ingerencji państwa w życie gospodarcze, postulował jego kontrolę nad wielkimi spółkami w imię interesów drobnych posiadaczy. Przełom wiąże się z osobą zaliczanego do promotorów liberalizmu socjalnego ekonomisty Johna A. Hobsona, który postulował, by państwo w drodze progresywnego opodatkowania dokonało przesunięć majątkowych w społeczeństwie. Interwencjonistyczne funkcje państwa zdefiniował i uzasadnił w rozwijanej w latach 20. teorii ekonomicznej

36 Zob. *These Are Liberal Policies*, Liberal Publication Department, London 1983, s. 11.

37 Zob. P. Ashdown, *Citizens' Britain...*, op. cit., s. 43.

John Maynard Keynes, uznając ją za kluczową dla wartości liberalizmu. Jej podstawowa teza wskazywała na konieczność uznania państwa za stały czynnik interwencji w system gospodarczy. Keynes postulował wprowadzenie „gospodarki mieszanej” (*mixed economy*), obejmującej przedsiębiorstwa własności publicznej współdziałające z prężnym sektorem prywatnym. W tym modelu zakładana interwencja państwa, dysponującego ekonomiczną kontrolą, służyłaby osiągnięciu pełnego zatrudnienia, stabilizacji i planowego rozwoju gospodarczego.

Również powojenny liberalizm musiał rozstrzygać, jak dalece można uznać za przystawalne do siebie takie wartości jak indywidualizm i interwencjonistyczne państwo. Liberalowie zaakceptowali wówczas pewne elementy planowania i nacjonalizacji, uznając, iż tego rodzaju aktywność państwa „tworzy te ekonomiczne warunki, bez których jednostka nie jest prawdziwie wolna”³⁸. Załamanie interwencjonistycznych strategii regulowania gospodarki przyniosło kolejny zwrot w określaniu roli państwa. Tym razem miały zostać wypracowane normy regulujące wzajemne stosunki aktywnego państwa wobec akceptowanego modelu gospodarki rynkowej. Wysuwane od lat 70. wolnorynkowe postulaty „radykalnych indywidualistów” uzyskały powszechną akceptację w doktrynie w latach 80.

„Wierzmy w gospodarkę rynkową jako najlepszą z dróg przysparzania dóbr i podziału korzyści materialnych” – deklarują współcześni liberalowie³⁹. Jednak wolny rynek cieszy się ich uznaniem nie tylko dla jego walorów ekonomicznej efektywności. Pochwała ekonomii wolnorynkowej wypływa także stąd, że jest ona postrzegana jako system gospodarczy najbardziej dostosowany do wolnego społeczeństwa i spontanicznego porządku społecznego. Równoległe z uznaniem gospodarki wolnego rynku za naczelną koncepcję pozyskiwania i dysponowania dobrami materialnymi rozwijana jest argumentacja podnosząca bądź poszczególne zalety tego modelu gospodarowania, bądź warunki, które musi on spełniać.

38 Zob. D. Banks, *Liberals and Economic Planning*, Unservile State Papers 8, 1963, s. 15; cyt. wg: V. Bogdanor (ed.), *Liberal Party Politics*, op. cit., s. 196.

39 Zob. *Changing Britain for Good. The Liberal Democrat Manifesto 1992*, op. cit., s. 6.

Za zaletę liberalni autorzy uznają, że koordynacja działalności ekonomicznej, jaką wprowadza wolnorynkowy mechanizm gospodarczy, nie jest oparta na przymusie administracyjnym. W obrębie wolnego rynku każdy podmiot gospodarczy dostosowuje swe plany do planów innych podmiotów, reagując na informacje o ich preferencjach ekonomicznych i zasobach materialnych, sygnalizowane za pomocą cen. Samoregulacyjny mechanizm rynkowy wyzwała ponadto procesy produkcyjne, uznawane za najbardziej rentowne i efektywne gospodarczo. Mechanizm gospodarczy tego rodzaju przystaje (i jednocześnie je dopełnia) do aktywnych i przedsiębiorczych wzorców postaw obywatelskich, preferowanych w koncepcjach społecznych. W tym też sensie wolny rynek uznawany jest za niepodzielny składnik podstawowych wolności jednostki i harmonizuje z indywidualistyczną i wolnościową warstwą doktryny.

Osią ustroju gospodarczego, organizowanego na fundamentach wolnego rynku, niezmiennie pozostaje własność prywatna, nie tylko z tytułu gwaranta autonomicznego statusu jednostek tworzących społeczeństwo – nazwane od tej funkcji własności prywatnej *private property society* – ale, co istotniejsze w tym miejscu, z racji wyższej produktywności i rentowności, jako dowiedzionych w toku praktyki gospodarczej atrybutów sektora prywatnego. Przyznanie własności prywatnej prymatu nie przeszkadza współczesnym liberalom dopuszczać formy „gospodarki mieszanej”, prosperującej przy udziale zarówno sektora prywatnego, jak i różnych odmian własności publicznej. Niższą ocenę własności publicznej dyktuje krytyczna ocena jej rentowności, a także wytwarzanie przez oparty na niej system postaw społecznych, nacechowanych rezerwą wobec nowatorstwa i ryzyka. Mniejszą wagę przywiązują do zagadnienia proporcji poszczególnych typów własności w gospodarce – zagadnienia, które przez lata stanowiło przedmiot dyskusji nie tylko liberalów, a także konserwatystów i laburzystów.

Zmiana stanowiska w tej kwestii polega na takim przesunięciu akcentów, które mechanizm oddziaływania państwa na gospodarkę rozkładają już nie tylko na płaszczyznę stosunków własnościowych, ale również na płaszczyznę oddziaływań zarządzająco–aranżujących. Myśl tę wyraża Paddy Ashdown: „Nie przeczę ogólnemu twierdzeniu, że

przesunięcie własności z sektora publicznego do prywatnego może doprowadzić do większych możliwości pracowniczego współdecydowania i uczestnictwa w życiu przedsiębiorstw. Wiele zależy od skali możliwości konkurencyjnych i sfery nieodzownych ingerencji państwa w działalność gospodarczą, przykładowo dla racji zdrowotnych czy ochrony środowiska⁴⁰.

Przytoczona wypowiedź doprowadza nas przy okazji do zagadnienia warunków, czy raczej wyobrażeń, jakie współcześni liberałowie wiążą z funkcjonowaniem gospodarki rynkowej. W pierwszym rządzie kładą nacisk na wzmocnienie immanentnych cech wolnego rynku: konkurencyjności i przedsiębiorczości. Kluczem do osiągnięcia tego stanu ma być nowa, bardziej aktywna i dowartościowana rola drobnej przedsiębiorczości. System gospodarczy wymaga również współdziałania sektorów prywatnego i publicznego. Ważne zadanie w zdynamiczowaniu wolnorynkowego ustroju gospodarczego wyznaczono społecznemu zapleczu. Tworzy je, na gruncie partnerstwa z pracodawcami, wysoko-kwalifikowana siła pracownicza, stale uczestnicząca w szeroko zakrojonych programach szkoleniowych. Powszechnie podnoszonym w obozie liberałów wymogiem wobec gospodarki jest jej zgodność z systemami ekonomicznymi krajów członkowskich Unii Europejskiej. Deklarowana jest także służebna rola wolnego rynku wobec społeczeństwa, z której wynikają zobowiązania do uwzględnienia przez mechanizmy gospodarcze nakazów dyktowanych względami zdrowotnymi czy ochrony środowiska naturalnego.

Wybór zasady państwa aktywnego sprawił, że dzisiejsze państwo liberalne nie może pozostawać biernie wobec przedstawionego katalogu zobowiązań, których adresatem jest mechanizm gospodarki rynkowej. Przeciwnie, powinno występować w roli promotora tych przedsięwzięć, niekiedy dyskretnego, a kiedy indziej bardziej oficjalnego. „Jesteśmy jednak przekonani, że rynek powinien być naszym sługą, nie zaś panem – czytamy w programie *Changing Britain for Good*. – Dlatego powierzamy państwu kluczową rolę zapewnienia właściwego działania rynku

40 Zob. P. Ashdown, *Citizens' Britain...*, op. cit., s. 135; por. podobne stanowisko A. Cyr, *Liberal Politics...*, op. cit., s. 154.

poprzez tworzenie warunków osiągnięcia sukcesu, wspierania konkurencyjności, parcelacji monopolu i rozwoju informacji. Ponadto państwo musi być gotowe do dokonywania inwestycji, których prywatna przedsiębiorczość się nie podejmuje, np. w transporcie, oświacie czy w zakresie robót publicznych⁴¹.

Założeniem, które stanowi *novum* w lansowanym modelu gospodarki rynkowej, jest decentralizacja. Postulat ten jest ogniwem bardziej kompleksowego programu, obejmującego aparat państwowy i mającego odniesienia do koncepcji społecznych w postaci scharakteryzowanej już uprzednio zasady spontaniczności. W szeroko pojętej sferze ustrojowej pozostaje w wyraźnym związku funkcjonalnym z ideami równowagi władzy i *limited government*. Ogólną koncepcję decentralizacji przypominał w latach 80. David Steel: „Nasza polityka decentralizacji ustroju, silnych lokalnych wspólnot, ochrony środowiska, oparta na współdecydowaniu w stosunkach przemysłowych i ustabilizowanej, sprawdzonej gospodarce, przedstawia realną alternatywę, jakiej kraj potrzebuje w drodze do roku 2000. Nie uważamy, że znamy odpowiedzi na wszystkie pytania, ale określamy kierunki, jakimi może podążać każdy postępujący człowiek⁴²”.

Instytucjonalne rozwiązania wytyczające kierunek decentralizacji w gospodarce sprowadzają się do tworzenia agencji rozwoju regionalnego oraz rozszerzania kompetencji lokalnych ogniw władzy w zakresie współdziałania i koordynacji poczynąń przedsiębiorstw, instytucji oświatowych i agencji handlowych odpowiedniego terytorialnie szczebla. Ważnym składnikiem decentralizacji gospodarczej jest zapowiedź ograniczenia pozycji monopolu. W realizację tego zamierzenia państwo angażuje się, nowelizując ustawodawstwo o monopolach w kierunku nadania mu orientacji prokonkurencyjnej. Uzupełnieniem i rozwinięciem tego nurtu decentralizacji jest polityka gospodarcza nastawiona na wspieranie rozwoju i zwiększenie roli drobnej przedsiębiorczości oraz osób utrzymujących się z własnego przedsiębiorstwa. Do motywu wyeksponowania drobnej przedsiębiorczości współcześni liberałowie

41 Zob. *Changing Britain for Good. The Liberal Democrat Manifesto 1992*, op. cit., s. 6.

42 Zob. D. Steel, *A House Divided...*, op. cit., s. 162-163.

przywiązują duże znaczenie, poświęcając wiele uwagi sposobom realizacji tego celu. Antymonopolistyczne ostrze tego nurtu wyraża się w apelu: „uczynimy mały biznes wielkim, a wielki małym”.

Wycofywanie się państwa z bezpośredniego kierowania gospodarką otwiera pole „demokracji przemysłowej” (*industrial democracy*), koncepcji ściśle sprzężonej z decentralizacją, będącej w istocie jedną z dróg jej wprowadzania. Miarą doniosłości tej koncepcji jest zaliczenie jej do kanonu ideowego współczesnego liberalizmu. W atmosferze lat 80., zatem w dobie konceptualizacji formuły *industrial democracy*, charakteryzował ją David Steel, uznając, że stanowi ważne ogniwo „alternatywnej polityki gospodarczej”. „Reforma stosunków przemysłowych – pisał – poprzez wprowadzenie współdecydowania robotników wyznaczałaby im kluczową rolę w osiąganiu sukcesu i wytyczaniu kierunku rozwoju naszych przedsiębiorstw, handlu i, co najważniejsze, przemysłu. Tak jak powinniśmy stosować demokrację i współdecydowanie do przełamywania sztucznych barier w polityce, to samo musimy uczynić w gospodarce. Monopolistyczna władza związków zawodowych zbyt często nie reprezentuje interesów pracowniczych i pogłębia historyczne podziały między kapitałem a pracą. Chociaż wiele przedsiębiorstw nigdy nie zostanie spółkami, podejmowanie decyzji i podział zysków powinny zostać oparte na współdziałaniu... Reforma nie może być wprowadzana w drodze totalnej kontroli państwa, potrzeba do niej inicjatywy wielu nowych przedsiębiorców...”⁴³

Obserwacja „demokracji przemysłowej” na tle innych postulatów decentralizacji gospodarki nasuwa wniosek, że odwołując się do oddolnej inicjatywy, wychodzi naprzeciw etatystycznym kierunkom decentralizacji i stanowi ważne jej uzupełnienie. Sama koncepcja nie ma charakteru skończonego, zamkniętego, ale podlega nieustannemu rozwojowi strukturalnemu i współcześnie obejmuje przynajmniej trzy wątki udziału pracowników w gospodarowaniu przedsiębiorstwem: udział w zyskach (*profit sharing*), udział we własności (*share ownership*) i współdecydowanie (*participation in management decisions*). Biorąc pod uwagę trwałe tendencje odnotowane w socjologicznej warstwie współczesnej

43 Ibidem, s. 165–166.

doktryny w postaci *community politics* lub, bardziej konkretnie, „społeczeństwa udziałowców” (*share society*), możemy uznać za wysoce prawdopodobne, że to właśnie w koncepcji „demokracji przemysłowej” liberałowie upatrują głównego instrumentu procesu decentralizacyjnego.

We współczesnej doktrynie rolę państwa w gospodarce określają przede wszystkim dwie, na pozór rozbieżne, zasady: państwa samoograniczającego się oraz państwa aktywnego. Pierwsza odzwierciedla bardziej ogólną, wzmiankowaną już, tendencję związaną z załamaniem się w latach 70. interwencjonistycznych strategii regulowania gospodarki. W różnym stopniu pozostaje widoczna także we współczesnej doktrynie konserwatystów i laburzystów. W doktrynie liberałów omawianą kwestią zajmował się Jo Grimond. Oceniając politykę laburzystów w okresie przywództwa Harolda Wilsona i Jamesa Callaghana, stwierdzał, że niepowodzenia państwowego socjalizmu powinny doprowadzić w sferze gospodarczej do przeobrażenia państwa z właściciela w inicjatora procesów gospodarczych. „Nie oznacza to – konkludował – że państwo nie ma żadnej roli do odegrania; ma ważną rolę, ale nie polega ona na gromadzeniu coraz większego bagażu rozmaitych monopolii własności publicznej ani na planowaniu rozwoju wszystkich środków produkcji, dystrybucji i wymiany oraz przejmowaniu ich na własność...” „Alternatywą wobec monopolu państwowego jest udział robotników we własności w warunkach gospodarki rynkowej” – dodawał w innym miejscu⁴⁴.

Uznawaniu zasady aktywnej roli państwa towarzyszy wykładnia zalecająca państwu ustępowanie z pola interwencjonizmu gospodarczego na rzecz okrzepniętych, dojrzałych obywatelsko inicjatyw społecznych. Jak bowiem dowiodły doświadczenia historyczne, państwo wobec gospodarki jest bardziej skuteczne w roli organizatora i inspiratora niż w roli właściciela. „Uznajemy równocześnie – precyzują swe stanowisko liberałowie – że mechanizmy rynkowe jako takie nie wystarczają, że sam sektor prywatny nie może gwarantować każdemu

44 Zob. odpowiednio: J. Grimond, *A Personal Manifesto...*, op. cit., s. 90; J. Grimond, *The case against the state*, „The Daily Telegraph”, 30 V 1983, s.12.

dobrych usług, tworzyć nowych miejsc pracy, przeciwdziałać ekonomicznej nierówności czy zachować środowisko naturalne dla przyszlých pokoleń⁴⁵.

W tych warunkach państwo przyjmuje na siebie przede wszystkim rolę czuwania nad prawidłowością procesów rynkowych. Tworzy prawne podstawy ich funkcjonowania, stanowi reguły gry i rozstrzyga o formach organizacyjnych gospodarki. Występuje też w charakterze inspiratora i promotora założonych tendencji rozwojowych w gospodarce rynkowej. Po drugie, państwo liberalne bierze na siebie obowiązek bezpośredniego inwestowania i kierowania tymi dziedzinami gospodarki, w które prywatna przedsiębiorczość nie zamierza się angażować. Wreszcie, współczesna doktryna przyznaje państwu funkcje interwencjonistyczne wobec gospodarki rynkowej wówczas, gdy uzasadniają to wyższe racje społeczne, np. ochrona zdrowia i środowiska naturalnego. Do syntezy powyższych ustaleń nawiązuje program Liberalnych Demokratów: „Nie uważamy, że do zadań państwa należy gospodarowanie – ludzie zajmują się tym o wiele lepiej. Zadaniem państwa jest umożliwianie i organizowanie firmom najlepszych możliwości wyboru. Oznacza to stwarzanie bodźców do konkurencyjności, inwestowanie w kwalifikacje, wprężanie pracowników do działania na rzecz sukcesu ich firm, szkolenie drobnej przedsiębiorczości, odgrywanie pozytywnej roli w tworzeniu nowej, europejskiej gospodarki, a przede wszystkim wprowadzenie większej stabilności w kierowaniu sprawami gospodarki⁴⁶”.

VIII

Centralną płaszczyzną dyskusji, jakie toczą się wokół „państwa dobrobytu” (*welfare state*) i jego perspektyw, jest zagadnienie socjalnej funkcji państwa. Różnice w poglądach ogniskują się na kwestiach kształtu bądź rozległości ingerencji państwa w sferze socjalnej, bezsporna natomiast pozostaje sama zasada opiekuńczości. Określana też jako minimum opieki socjalnej, zaliczona została przez Fritsa Bolkesteina do ideowych fundamentów współczesnej doktryny. W polityce socjalnej

45 Zob. *Make the Difference, Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 40.

46 Zob. *Changing Britain for Good. The Liberal Democrat Manifesto 1992*, op. cit., s. 20.

brytyjscy liberałowie mają za sobą bogatą tradycję. W dobie rządów Herberta Asquitha i Davida Lloyd George’a, zwłaszcza w latach 1908–1912, ich partia była uznanym rzecznikiem wprowadzenia emerytur, ubezpieczeń zdrowotnych i zasiłków dla bezrobotnych; później przyjęła i propagowała poglądy protoplastów *welfare state* Johna Maynarda Keynesa i Williama Beveridge’a.

Idea *welfare state* wywodzi się z radykalnej tradycji brytyjskiej myśli liberalnej, tej samej, która obliowała państwo do pomocy obywatelom w dążeniu do ułożenia sobie lepszego życia, w myśl nakazów wypływających z pozytywnego definiowania wolności człowieka. Liberalizm socjalny, którego reprezentantem jest współczesna doktryna, uzasadniał rację *welfare state* jako instytucji umacniającej wolność i – poprzez rozbudowę funkcji socjalnej w postaci programów ubezpieczeń społecznych i rodzinnych, opieki zdrowotnej i państwowego systemu oświaty – zwiększającej szanse jednostek w osiągnięciu wolności.

Głoszone współcześnie hasła społeczeństwa wolnego od ubóstwa, chorób i zacofania opierają się na pozytywnej koncepcji wolności. Po wojnie, gdy kształtowały się fundamenty polityki *welfare state*, hasła tego rodzaju były równoznaczne z nałożeniem na państwo obowiązku pozytywnego działania w celu likwidacji, a w każdym razie ograniczenia rozmiaru plag społecznych. Dla Williama Beveridge’a, który przyjmował selektywne rozszerzanie odpowiedzialności państwa za zwalczanie zła społecznego, „wolność nie ograniczała się do wolności od arbitralnej władzy innych ludzi, jak ujmował to Hayek. Oznaczała użycie zorganizowanej władzy społeczności do zagwarantowania wolności od ‘pięciu olbrzymów’: niedostatku, nędzy, choroby, ciemnoty i lenistwa⁴⁷”.

Rozwijane na kanwie programu Beveridge’a koncepcje socjalne liberałów traktowały państwo opiekuńcze jako pierwszoplanowy instrument przeprowadzenia reform w sferze społecznej. Państwu powierzano również rolę głównej instancji gwarantującej obywatelom minimum życiowe. Aparat państwa obliwowano wreszcie do organizowania tych społecznie użytecznych usług, których (jak np. usługi komunalne)

47 Cyt. wg: L. Tivey, A. Wright (eds.), *Party Ideology in Britain*, op. cit., s. 83.

nie oferują prywatni przedsiębiorcy. Z racji stawianych zadań postulowano wzmocnienie roli liberalnego „państwa dobrobytu”.

Z propozycjami przewartościowania Beveridge'owskiego wzorca welferyzmu liberalowie wystąpili u progu lat 70., jeszcze pod kierownictwem Josepha Grimonda. Przypomnijmy, że tendencja ta postępowała w sprzężeniu z innymi warstwami doktryny, zwłaszcza ekonomiczną i ustrojową, a ponadto równoległe do podobnych przeobrażeń zachodzących w brytyjskim konserwatyźmie i socjalizmie. Kompleksowy, usystematyzowany i umotywowany program zreformowania państwa opiekuńczego został przedstawiony w następnej dekadzie. Aprobata dla zasady opiekuńczości wyrażono w nim łącznie z postulatem przesunięcia zasadniczego ciężaru opieki socjalnej z aparatu państwowego na „społeczeństwo opiekuńcze” (*welfare society*). Przewodnią myśl tego kierunku reformowania *welfare state* odnajdujemy u Davida Steela: „Również na froncie socjalnym nie ma sensu, by rząd w swej gorliwości obcinania wydatków na cele publiczne demontował całą tkankę państwa opiekuńczego, o ile sam nie zamierza stworzyć takich modeli opieki socjalnej, które byłyby w stanie ją zastąpić. Mogłaby zostać zwiększona rola społecznych i autentycznie środowiskowych programów...”⁴⁸.

Za punkt wyjścia do przedstawienia nowych propozycji posłużyła krytyka dotychczasowego modelu „państwa dobrobytu”: wytykano uzależnienie jednostek czy wręcz całych grup społecznych od opieki socjalnej, a przez to pozbawienie ich możliwości uczenia się społecznej odpowiedzialności. Sytuacje tego rodzaju ograniczają przedsiębiorczość człowieka i tworzą przesłanki do kształtowania się postaw pasywnych i rozwoju mentalności roszczeniowej. Zbyt daleko idący paternalizm państwa opiekuńczego stwarza zatem zagrożenie dla wolności. Ponadto liberalne ostrze krytyki zwróciło się przeciwko nadmiernej etatyzacji zasady opiekuńczości. Biurokratyzacja systemów socjalnych – wyrażająca się w nieproporcjonalnej rozbudowie aparatu administrowania świadczeniami oraz w wysoce skomplikowanych procedurach ich pozyskiwania – wypacza istotę funkcji socjalnej w

państwie. W konsekwencji wyalienowana, zbiurokratyzowana machina urzędnicza, zamiast sprzyjać usamodzielnianiu się, jest zainteresowana uzależnianiem klientów i pensjonariuszy systemów socjalnych państwa opiekuńczego. Podnoszono też, że stały wzrost nakładów na świadczenia socjalne, finansowany z wysokich podatków, prowadzi do narastającego konfliktu interesów między beneficjentami „państwa dobrobytu” a jego podatnikami.

Aby odciążyć państwo opiekuńcze od uciążliwego balastu biurokratycznego, liberalowie postulują daleko idące uspołecznienie jego funkcji. „W tych warunkach pojawiło się zapotrzebowanie nie na *welfare state*, ale na *welfare society*, w którym realizacja celów polityki socjalnej byłaby w coraz większym stopniu przejmowana przez prywatne przedsięwzięcia i społeczne agendy”⁴⁹. Osią „społeczeństwa opiekuńczego” nadal pozostaje *welfare state*, ale w okrojonej postaci. Kluczowe przesłanki konstruowania nowego, zredukowanego modelu funkcji socjalnej państwa obejmują: likwidację pewnych zasiłków socjalnych, przyjęcie zasady selektywności w miejsce dotychczasowej zasady powszechności przy rozdziale innych świadczeń (np. dodatków rodzinnych), likwidację wszystkich form ulg w podatkach osobistych.

Współczesna doktryna znajduje aprobatę dla działalności władz państwowych w sferze socjalnej, polegającej na tworzeniu stosownych ram prawnych, poręczaniu określonych zabezpieczeń finansowych w odniesieniu do oświaty stopnia podstawowego czy podstawowych ubezpieczeń społecznych, a także na świadczeniu bezpośredniej charytatywnej pomocy społecznej, opartej jednak na zasadzie jednostkowej, a nie grupowej. „Rząd odpowiada przede wszystkim za stworzenie ram, w obrębie których jednostki, społeczności lokalne oraz instytucje będą w stanie znajdować lepsze rozwiązania w zakresie ochrony zdrowia i opieki społecznej” – podsumowują ten wątek dyskusji liderzy obydwu partii sojuszu socjalliberalnego⁵⁰. Zatem wybór koncepcji *welfare society* oznacza nie tyle odrzucenie „państwa dobrobytu”, ile zamiar odrzucenia nadmiernej etatyzacji zasady opiekuńczości.

48 Zob. D. Steel, *A House Divided...*, op. cit., s. 166.

49 Zob. L. Tivey, A. Wright (eds.), *Party Ideology in Britain...*, op. cit., s. 83.

50 Zob. D. Owen, D. Steel, *The Time Has Come...*, op. cit., s. 30–31.

W myśl koncepcji „społeczeństwa opiekuńczego” pole wytworzone po zredukowaniu zasięgu państwowej polityki socjalnej winno przypaść przedsięwzięciom z zakresu opieki zdrowotnej, oświaty i świadczeń społecznych, podejmowanych zgodnie z ideą spontaniczności przez rozmaite charytatywne organizacje społeczne, indywidualny wolontariat czy dobroczynne grupy lokalne. Szerokie uznawanie przez współczesnych liberałów szczebla lokalnego za najważniejszy punkt wyjścia do spontanicznie inicjowanej społecznej aktywności opiekuńczej daje im podstawę do określenia tego rodzaju działalności jako „wspólnotowej opieki socjalnej”. Działalność owego spontanicznego, społecznikowskiego sektora opieki socjalnej z definicji opiera się na zasadzie partnerstwa wobec odpowiednich organów aparatu państwowego. „Liberałowie odrzucają tradycyjne postawy w stosunku do opieki socjalnej, które sprowadzają dyskusję do wyboru pomiędzy wysokimi wydatkami i drastycznymi oszczędnościami – czytamy w cytowanym programie zasad. – Liberałowie opowiadają się za powierzeniem socjalnej opieki wspólnocie przy zachowaniu maksymalnego partnerstwa w tej kwestii pomiędzy agendami aparatu państwowego a instytucjami społecznymi, przy udziale stosownej pomocy nieformalnych ciał, z poparciem ze strony rodziny włącznie”⁵¹.

Wzrastający od lat 80. udział spontanicznych wspólnot w utrzymaniu systemów opieki socjalnej stwarza dobre rokowania dla koncepcji „społeczeństwa opiekuńczego”. Z drugiej strony, nieustannie podkreślana jest potrzeba uformowania i utrzymania moralnego fundamentu dla nowej umowy społecznej. Powodzenie programu *welfare society* jest bowiem uzależnione od rozwijanych w duchu altruizmu postaw społecznych bardziej zaangażowanych i odpowiedzialnych wobec potrzeb innych; od upowszechniania świadomości, że na społeczeństwie ciąży obowiązek zapewnienia warunków osiągnięcia wolności. Wagę tego aspektu „społeczeństwa opiekuńczego” podkreśla współczesny publicysta liberalny Ian Bradley, pisząc: „Potrzebujemy, by młodzi i starzy byli nauczani nie tylko jak pracować, ale jak żyć i osiągać społeczeństwo, które stworzy jednocześnie większe możliwości

51 Zob. *These Are Liberal Policies*, op. cit., s. 11.

i gwarancje dla niezależności i samorealizacji, a także dla wprężenia się w służbę temu duchowi altruizmu i współpracy, który tworzy fundament osobowości człowieka”⁵².

W obozie liberalnym toczy się dyskusja. Czy można mówić o prawie podmiotowym do zabezpieczeń materialnych jako koronnej racji przemawiającej za zmodyfikowanym państwem opiekuńczym? Czy raczej uznawać, że takie zabezpieczenia mogą być częścią racjonalnej umowy społecznej? Współczesna doktryna, unikając rozstrzygnięcia kwestii szczegółowych, potrafi się jednak opowiedzieć za zasadą opiekuńczości z równoczesną cesją wielu powinności dotychczasowego *welfare state* na rzecz *welfare society*. Przewartościowania tego typu wymagają jednak podejścia wyważonego, kompromisowego, o czym przekonuje stanowisko zawarte we wspólnym dokumencie programowym partii sojuszu socjalliberalnego: „Naszym celem jest cywilizowane społeczeństwo, w którym wolność indywidualna idzie ręką w rękę z troską o innych. Wolność indywidualna zajmuje centralne miejsce w naszych przekonaniach, ale jeżeli nie towarzyszy jej społeczna odpowiedzialność, to staje się ona wolnością tylko dla tych, których stać na to, lub dla tych, którzy potrafią się najszybciej przystosować. Kiedy jednak społeczeństwo jako całość próbuje wyjść naprzeciw ludzkich potrzeb, to musi uszanować indywidualny wybór i być świadome niebezpieczeństw i ograniczeń, jakie niesie z sobą opieka państwa. W przeciwnym razie nie będzie wolności, a świadczenia społeczne okażą się zarówno pozbawione pierwiastka humanitarnego, jak i nieskuteczne”⁵³.

§ 3. Państwo a porządek konstytucyjny

IX

Z prymatu, jaki doktryna liberalna niezmiennie przyznaje wolności i ochraniającym ją prawom wolnościowym, wynika również określona sekwencja zagadnień ustrojowych tego nurtu. W ten sposób na czoło

52 Zob. I. Bradley, *The Strange Rebirth...*, op. cit., s. 223.

53 Zob. *Britain United – The Time Has Come. The SDP/ Liberal Alliance Programme for Government*, Hebden Royd Publ., London 1987, s. 22.

liberalnej koncepcji porządku ustrojowego państwa zostaje wysunięta kwestia statusu jednostki. Doniosłość definiującej ten status zasady wolności i praw obywatelskich została podniesiona już w nazwie traktatu programowego liberałów, autorstwa obecnego lidera partii, który dzieło opublikowane u progu obecnej dekady zatytułował „Obywatelska Brytania”. Pierwszoplanowa ranga omawianej zasady widoczna jest jednak przede wszystkim w systematyce treści wszystkich podstawowych dokumentów politycznych Liberalnych Demokratów, w tym w projekcie konstytucji pisanej opracowanym w 1990 r. przez gremium liberalnych ekspertów – ustrojoznawców. Do kanonu ideowego, a więc do esencji współczesnej doktryny zaliczają zasadę wolności i praw obywatelskich także studia z historii doktryn politycznych i prawnych. Nadawanie zasadzie tej charakteru priorytetowego pozostaje do dziś praktyką tyle konsekwentną co uzasadnioną. Skoro bowiem państwo jest instrumentem wspomagającym samorealizację jednostki, to na wstępie porządku ustrojowego tego państwa winien zostać określony status jednostki.

W porównaniu z formułą klasyczną współczesna koncepcja wolności i praw obywatelskich została wyraźnie rozbudowana. Klasyczne ujęcie wyrażające się – ujmując najogólniej – przez konstrukcję praw wolnościowych, która – chroniąc obywatela przed niedozwolonymi ingerencjami ze strony państwa, wyznacza jego *status negativus* – doktryna współczesnych liberałów uznaje za zbyt wąskie. Dynamika rozwojowa doktryny, przyjmującej postulat liberalizmu socjalnego z pozytywną koncepcją wolności, prowadziła w zakresie praw i wolności obywatelskich do uzupełnienia ich tradycyjnego katalogu o prawa socjalne. Krok ten zrodził zjawisko opiekuńczej funkcji państwa. Działalność państwa nie mogła się już bowiem ograniczać tylko do gwarancji formalnych. Wypełniając przesłanie wolności pozytywnej, państwo powinno tworzyć warunki umożliwiające jednostce korzystanie z przysługujących jej praw. Katalog wolności i praw jednostki zaczęto równocześnie traktować jako rejestr celów państwa. W konsekwencji, współczesne państwo liberalne bierze na siebie obowiązek zagwarantowania jednostce wolności od zagrożeń w wymiarze nie tylko egzystencji publiczno-prawnej, ale także materialnej. „Naszym celem jest zagwarantowanie wszystkim jednostkom, bez względu na

ich pochodzenie i pozycję, możliwości życia wolnego od strachu przed utratą zdrowia, niedostatkiem i przestępczością” – głosi jeden z podstawowych dokumentów liberałów⁵⁴.

Ten kierunek myślenia liberalnego reprezentuje zaproponowane przez Paddy’ego Ashdowna współczesne rozumienie instytucji obywatelstwa. Jej konstrukcję ustrojową współtworzą trzy składniki: prawa (*rights*), gwarancje (*entitlements*) i obowiązki (*responsibilities*). Gwarancje, rozumiane jako szanse i warunki niezbędne do samorealizacji jednostki w społeczeństwie, zostały tutaj ocenione jako *novum*, jako istotny wkład do „nowej koncepcji obywatelstwa”. „Myśliciele polityczni w swych rozważaniach pojmują obywatelstwo wyłącznie w kategoriach obywatelskich praw osobistych (*civil*) i obywatelskich praw politycznych (*political*), jednak natura składników obywatelstwa ma charakter nie tylko polityczny, ale i socjalny. Co więcej, jednym z naszych problemów jest to, że podczas gdy w teorii obywatele są politycznie wolni, to socjalnie pozostają więźniami biurokracji państwowej, której świadczenia określone są przez decyzje państwa, a nie przez wybór obywatela... Rola państwa powinna zatem ograniczać się do ustanowienia gwarancji, zapewnienia dostępu do nich i określenia ich kategorii, a nie aspirowania do funkcji monopolistycznego dostawcy”⁵⁵.

Szerszym odniesieniem społecznym dla proponowanej formuły obywatelstwa pozostaje opisany wcześniej wzorzec jednostki, która jako *homo socius* bierze czynny udział w życiu wspólnoty na zasadach współuczestniczenia i odpowiedzialności, stanowiąc tym samym wprost zaprzeczenie klasycznej koncepcji jednostki wyizolowanej, żyjącej w atomizowanym społeczeństwie. Na tej platformie współczesny liberalizm konstruuje katalog cech, które powinna zawierać konstrukcja ustrojowa obywatelstwa. Zamieszczone w programie *Working together for Britain* wezwanie do odbudowy tradycji „obywatelstwa odpowiedzialnego”⁵⁶ doczekało się licznych wersji rozwijających i wzbogacających pierwotny koncept.

54 Zob. *Changing Britain for Good. The Liberal Democrat Manifesto 1992*, op. cit., s. 35.

55 Zob. P. Ashdown, *Citizens' Britain...*, op. cit., s. 36.

56 Zob. *Working together for Britain. Programme for Government*, Publ. by SDP/Liberal Alliance, London 1983, s. 26.

Fundamentem współczesnej formuły jest aktywne zaangażowanie obywateli w rozwiązywanie problemów życia publicznego. To popularne w doktrynie wskazanie – wyrażane hasłami „obywatelstwa uczestniczącego” (*participative citizenship*) lub „obywatelstwa aktywnego” (*active citizenship*) – uchodzi za ważną przesłankę ustroju politycznego. „Będę starał się nie przepuścić żadnej okazji i włączyć ludzi do polityki, a tym samym przekształcić nasz przestarzały system polityczny w prawdziwą demokrację uczestniczącą” – deklarował Paddy Ashdown⁵⁷. Udział w życiu publicznym państwa traktowany jest przy tym jako prawo każdego, określone przez zasadę „równego obywatelstwa” (*equal citizenship*). Pomostem między publiczno–prawną konstrukcją obywatelstwa a świadomą więzi ze społeczeństwem, owego *apetitus societatis*, jednostką jest uznawana za esencję nowoczesnie pojmowanego obywatelstwa „akceptacja wzajemnej zależności” (*interdependence*).

Przedstawiona koncepcja *active citizenship* dowodzi odstąpienia od koncepcji klasycznej. Wykorzystywana jest też w bieżącej polityce, ale do bardziej doraźnych celów. Oświadczenie Liberalnych Demokratów, w którym deklarują: „Naszym celem jest aktywne obywatelstwo, a nie bierne poddaństwo”⁵⁸, stanowi jednocześnie krytyczny osąd miejsca i roli obywatela w praktyce polityczno–ustrojowej okresu rządów konserwatywnych. Odnotujmy też, że koncepcja „obywatelstwa aktywnego” jawi się jako propozycja logicznie i w pełni spójna z kontraktualną naturą państwa liberalnego, w którym autorytet władzy państwowej jest pochodną przyzwolenia rządzonych. „Przed podjęciem czegokolwiek – pisze lord Conrad Russell – trzeba uwzględnić podstawową zasadę liberalną, głoszącą, że wszelki tytuł do sprawowania władzy pochodzi z przyzwolenia. Praktykowanie tej zasady oznacza również uznanie potrzeby uzyskania przyzwolenia ze strony mniejszości”⁵⁹.

Za najważniejszy krok w dziedzinie instytucjonalnych gwarancji wolności i praw obywatelskich liberałowie uznają przeprowadzenie

57 Zob. P. Ashdown, *Traktujcie nas jak dorosłych!*, „Europa”, 1998, nr 2, s. 31.

58 Zob. *Creating Freedom and Justice. Liberal Democrat Policies on Civil Rights and Liberties*, „Policy Briefing 5”, 1993, August, s. 2.

59 Zob. Lord Conrad Russell, *Każdy rząd chce więcej władzy*, „Rzeczpospolita”, 8–9 V 1999, s. 18.

pełnej ich kodyfikacji. W kontekście brytyjskiej tradycji ustrojowej jest to postulat o przelomowym wprost wydzźwięku. Ochronę praw jednostki w Zjednoczonym Królestwie gwarantują bowiem sądy i ustanawiane na mocy ich orzecznictwa konstytucyjne normy prawa precedensowego (*case law*). W świetle komentarzy brytyjskiej doktryny prawa konstytucyjnego dotychczasowy brak skodyfikowanej, ustawowej regulacji omawianego zagadnienia jest rezultatem szczególnej drogi ewolucyjnej, jaką przebył ustrój państwowy. „Konstytucyjna historia Wielkiej Brytanii nie wykazuje długich okresów rządów dyktatorskich. Ukazuje raczej rozwój praw i wolności jednostki, opartych nie tyle na prawie co na ideach tradycyjnych wolności i utartych praktykach (konwenansach), które rozwijały się w sposób organiczny”⁶⁰.

Instytucją prawa konstytucyjnego, którą współczesny liberalizm uznaje za najskuteczniejszego gwaranta wolności i praw obywatelskich, jest *Bill of Rights*. Nazwa własna fundamentalnego dla brytyjskiego porządku prawnego aktu z 1689 r. stosowana jest tutaj dla wyrażenia postulatu wprowadzenia karty wolności i praw obywatelskich. W przyszłości *Bill of Rights*, jako integralna część projektowanej przez liberałów konstytucji pisanej, stanowiłby w porównaniu z obecnym stanem prawnym pewniejszy środek ochrony praw jednostki. Tym bardziej że w przypadku kolizji między wolnościami i prawami zamieszczonymi w karcie a normami prawa stanowionego i powszechnego normy karty uzyskiwałyby pierwszeństwo. Szczegółowa procedura tworzenia karty ma w pierwszym etapie objąć inkorporowanie do prawa wewnętrznego norm Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z roku 1950⁶¹. Postanowienia Konwencji miałyby następnie zostać uzupełnione o katalog wolności i praw znanych brytyjskiemu porządkowi konstytucyjnemu, ale nie wchodzących obecnie do Konwencji. Dodatkowym wzmocnieniem instytucjonalnych gwarancji praw jednostki jest konsekwentnie podtrzymywana zapowiedź powołania Brytyjskiej Komisji Praw Człowieka⁶².

60 Zob. C. F. Padfield, *British Constitution*, W. H. Allen, London 1972, s. 6.

61 Jest to postulat już spełniony przez przyjętą w r. 1998 Ustawę o prawach człowieka.

62 Zob. *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 41; *The Heart of Our Democracy. Liberal Democrat Policies for Constitutional Reform*, „Policy Briefing 3”, 1994, June, s. 2.

W katalogu praw i wolności obywatelskich doktryna liberalna szczególne miejsce przeznaczona dwóm kategoriom – prawu do informacji i prawu do ochrony życia prywatnego. Nadrzędnym motywem ustrojowym zapowiedzi wprowadzenia kompleksowej regulacji prawa do informacji jest dążenie do zwiększenia jawności życia publicznego w państwie. „W zdrowej demokracji ludzie muszą mieć sposobność do sprawowania nadzoru nad wypełnianiem zadań przez instytucje, które rządzą ich życiem, oraz możliwość pełnego udziału w rozwiązywaniu spraw publicznych. Warunkiem wstępnym demokracji prawdziwego uczestnictwa jest dostęp do informacji” – czytamy w cytowanym raporcie autorstwa liberalnych konstytucjonalistów⁶³. W przytoczonej argumentacji demokratycznej uznano, że jedną z podstawowych cech współczesnych ustrojów państwowych jest dążenie do sprawowania przez obywateli możliwie pełnej kontroli życia publicznego we wszystkich jego przejawach. Liberalowie, stawiając na wymóg przejrzystości zasad działania organów i osób publicznych, podnoszą, że gwarancją tego może być najszerszy dostęp do informacji.

Wolność informacji traktowana jest – w ujęciu bardziej kompleksowym – jako prawo do jej poszukiwania, domagania się, otrzymywania i przekazywania, ujawniania, udostępniania, komunikowania oraz rozpowszechniania. Jednak szczególne znaczenie przypada obywatelskiemu prawu do bycia informowanym. W tej instytucji Liberalni Demokraci upatrują ustrojowego narzędzia realizacji celu nr jeden w polityce, jakim jest – wedle programu partii z 1997 r. – odbudowa zaufania między obywatelami a państwem poprzez ukrócenie dyskrecjonalności władzy i wprowadzenie bardziej otwartego i odpowiedzialnego systemu rządów. W tym celu liberalowie „przełamują jawnie nadmierną dyskrecjonalność rządów przez uchwalenie ustawy o wolności informacji ustanawiającej obywatelskie prawo do bycia poinformowanym (*right to know*)”⁶⁴.

Głoszona wolność informacji nie ma jednak charakteru wyłącznie hasła politycznego. Prawo do pełnej i rzetelnej informacji jest, z mocy

63 Zob. *Civil Rights and Liberties. Report of the Rights and Liberties of the Citizen Working Group*, op. cit., s. 28.

64 Zob. *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 41.

art. 10. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r., jednym z podstawowych praw obywateli w państwach Unii Europejskiej. Sytuacja powyższa mobilizuje do poszukiwania rozwiązań trwałych, całościowych i spójnych z europejskimi standardami prawno-ustrojowymi. Liberalni Demokraci są zdeklarowanymi rzecznikami ustawowej regulacji prawa do informacji. Obok odnotowanych motywów praktyki politycznej przemawiają za tym także względy ideowe. Dla współczesnej doktryny, podobnie jak dla myśli międzynarodowego liberalizmu wyrażonej w *Apelu Ottawskim* z 1987 r., wolność myśli i informacji jest „podstawową wartością liberalną”⁶⁵.

Ogólne założenia prawniczej konstrukcji prawa do informacji w ujęciu Liberalnych Demokratów wychodzą od krytyki istniejącej sytuacji prawno-ustrojowej. Cechuje ją dyskrecjonalność władzy, którą – obok ustawy o tajemnicy państwowej z 1911 r. – instytucjonalizują przepisy ponad 100 innych aktów normatywnych. Postulaty *de lege ferenda* opierają instytucję prawa do informacji zarówno na zasadzie jawności informacji, jak i na uznaniu potrzeby jej ochrony. Na katalog wyłączeń od zasady jawności informacji składają się m.in. względy obronności, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa. Ponadto liberalowie dodają tutaj okoliczności, w których uzyskanie informacji mogłoby: pomóc w zleceniu przestępstwa, stanowić przeszkodę w stosowaniu prawa, doprowadzić do nieuczciwej przewagi ze strony konkurentów przedsiębiorstwa czy spółki, podkopać zdolność władzy do uzyskiwania informacji, stworzyć podstawę do nieusprawiedliwionej ingerencji w życie prywatne jednostki. Główny efekt przyszłej ustawy polegałby jednak na zmianie generalnej reguły dostępu do informacji o charakterze publicznym. W miejsce nałożonego na obywatela ciężaru uzasadnienia celowości dostępu do tego rodzaju informacji zostałyby wprowadzone zobowiązanie władzy do uzasadnienia wyłączenia jawności informacji.

Z kanonów ideologii politycznej omawianego nurtu wynika, że państwo liberalne bardziej niż jakkolwiek inna forma ustrojowa

65 Zob. B. C. Witte, *Inicjatywy liberalne w dziedzinie praw człowieka*, [w:] B. Banaszak (red.) *Prawa człowieka – geneza, koncepcje, ochrona*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1588, Wrocław 1993, s. 135.

zobowiązane jest do zapewnienia obywatelom istnienia sfery życia osobistego, do której nikt niepowołany nie powinien mieć dostępu. Prawo do ochrony życia prywatnego liberałowie traktują jako istotny wyznacznik obecnego rozumienia demokracji, a współczesna doktryna widzi możliwość rozwiązania wielu dylematów ochrony wolności i podstawowych praw jednostki na gruncie koncepcji chronionej prywatności.

W ocenach liberałów doniosłość ustrojowa prawa do prywatności nabiera szczególnej wymowy w kontekście takich współczesnych zagrożeń wolności, jak inwazja propagandy, manipulowanie mediami, dyktatura mody. Do zagrożeń takich zaliczane są ponadto współczesne osiągnięcia postępu technicznego, np. elektroniczne rejestrowanie danych osobowych czy prowadzenie badań naukowych w rodzaju inżynierii genetycznej. Definicje prywatności kładą nacisk na dwa uzupełniające się aspekty tej idei prawnej, istotne zwłaszcza w warunkach współczesnych. W ujęciu pierwszym prywatność to obszar intymności i odosobnienia od innych; sfera, w której ujawnia się własna autonomia; sfera decydowania o sobie samym, swoim domu, rodzinie oraz o relacjach z innymi. Współcześnie ta sfera autonomii oznacza wolność od ingerencji nie tylko ze strony państwa, ale także innych jednostek, stowarzyszeń czy instytucji prywatnych. W drugim ujęciu prywatność polega raczej na tym, że kontrola nad tym, co z informacji o nas może być publicznie ujawnione, należy do nas samych.

W warunkach brytyjskich, gdzie prywatność chroniona jest skodyfikowanymi zasadami etyki dziennikarskiej, postulat jurydyzacji prawa do ochrony życia prywatnego sprowadza się do ogólnego wskazania wprowadzenia sfery ustawowo chronionej prywatności. Docelowo oznaczałoby to przyznanie prywatności charakteru obywatelskiego prawa podmiotowego, wyposażonego w prawne roszczenia przeciwko jednostkom, stowarzyszeniom i instytucjom w przypadku jej naruszenia. Pierwszym krokiem do osiągnięcia takiej sytuacji prawnej jest, podobnie jak postulowano w przypadku prawa do informacji, inkorporowanie do systemu prawa Zjednoczonego Królestwa postanowień Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r., której art. 8. ustanawia prawo ochrony prywatności.

Obydwa scharakteryzowane prawa – do informacji i do ochrony prywatności – zostały podniesione do rangi praw podstawowych, zamieszczonych we wzmiankowanym projekcie tekstu konstytucji pisanej. To stanowisko współczesnej doktryny wyraźnie koresponduje z najnowszymi komentarzami orzecznictwa strasburskiego. Podkreśla się w nich, że u podstaw funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego legła zasada publicznej debaty, której przesłanką jest prawo do informacji, ale która równocześnie opiera się na poszanowaniu sfery chronionej prywatności.

Powyższy przegląd zagadnień uznawanych za najbardziej istotne dla koncepcji wolności i praw obywatelskich w ujęciu brytyjskich liberałów wskazuje na silne podejście indywidualistyczne do relacji: interesy jednostki a rola państwa. Przyjęcie prawno-naturalnej argumentacji, uznającej przyrodzoną godność i wolność jednostki za pierwotne w stosunku do państwa źródło wolności i praw obywatelskich, nie tylko czyni z państwa narzędzie ich realizacji, a z wolności obywatelskich instrument ograniczania władzy państwa. Sama koncepcja wolności i praw obywatelskich uzyskuje w obrębie podejścia indywidualistycznego charakter niezależny, autonomiczny. Cechy te charakteryzują także kolejną z centralnych idei liberalnej państwowości – zasadę „rządów prawa” (*rule of law*).

X

Idea „rządów prawa” jest uznaną zasadą konstytucji Zjednoczonego Królestwa. W najbardziej lapidarnym ujęciu brytyjskiej doktryny prawa konstytucyjnego oznacza ona wyższość prawa nad władzą i równość wobec prawa w sądzie. Tradycja *rule of law* kształtowała się począwszy od XIV i XV stulecia, by na mocy *Bill of Rights* z 1689 r. zyskać rangę zasady obowiązującego prawa. Rozwijała się w walce z arbitralną władzą Korony, stanowiąc, że ponad wszelką władzę monarszego autorytetu zajmują miejsce zasady prawa powszechnego (*common law*). Tłumaczy to charakterystyczny rys konstrukcji *rule of law*, polegający na uwypuklaniu roli prawa w zachowaniu porządku społecznego, zdolnego skutecznie realizować wspólne dobro, jakim jest stan spokoju społecznego. Cecha ta zasługuje na podkreślenie, ponieważ wywodząca się z dorobku konstytucjonalizmu kontynentalnego bliźnia-

cza formuła „państwa prawa” (*rechtsstaat*) daje w tym względzie pierwszeństwo państwu.

Znaczenie i miejsce *rule of law* w doktrynie współczesnego liberalizmu trafnie określa Friedrich Hayek: „Liberalizm jest zatem równoznaczny z postulatem rządów prawa w klasycznym tego słowa znaczeniu: przymus stosowany przez państwo jest ściśle ograniczony do wprowadzania jednolitych norm prawnych oznaczających jednolite zasady sprawiedliwego postępowania obywateli względem siebie (Termin „rządy prawa” odpowiada tutaj terminowi niemieckiemu *materialer Rechtsstaat*, w odróżnieniu od określenia *formaller Rechtsstaat*, którego wystarczającą przesłanką jest jedynie to, by każde posunięcie państwa oparte było na prawie, niezależnie od tego, czy to prawo jest sprawiedliwe, czy nie.)”⁶⁶.

Komentatorzy współczesnego liberalizmu brytyjskiego zwracają uwagę, że zasada *rule of law* powinna być oceniana jako ważne ogniwo w zespole takich norm ustrojowych, jak rządy odpowiedzialne, konstytucjonalizm i podział władzy, które – podobnie jak ona sama – zmierzają do ograniczenia władzy państwa oraz zabezpieczenia praw jednostki. Te dwa naczelne powołania wymagają rozwinięcia o poglądy liberałów na to, jakie inne elementy powinny dopełniać współczesną charakterystykę *rule of law*, i to zarówno gdy rozpatrujemy ją jako konstrukcję prawno-ustrojową, jak i wytyczną do działania aparatu państwowego w sferze polityki prawa i porządku (*law and order policy*).

We współczesnej doktrynie panuje zgodność co do tego, że zasada rządów prawa odgrywa doniosłą rolę w urządzaniu życia społecznego. Szczególnie uwypuklony został tutaj wątek ustrojowy, wskazujący na wzajemne zależności między nakazem posłuszeństwa prawu a funkcjonowaniem porządku społecznego. Prawo bowiem ma tak elementarną wartość dla społeczności państwowej, iż rezygnacja z niego godziłaby w rację istnienia współczesnych państw demokratycznych. Ta ostatnia właściwość *rule of law* została odnotowana wśród czterech żywotnych

zasad liberalnego porządku konstytucyjnego przez liderów sojuszu socjalliberalnego, którzy wręcz uzależnili „przetrwanie wolnych demokracji od rządów prawa”⁶⁷.

Postulat ograniczenia aparatu państwowego w swobodzie realizacji jego funkcji rozumiany jest jako związanie władzy prawem w taki sposób, by wyeliminować bądź też ukrócić jej arbitralność. Prawo wiąże przy tym nie tylko organy, które je stosują, ale również organy prawo stanowiące. Władza państwowa podporządkowana prawu nie może w takim stopniu jak władza arbitralna zagrozić jednostce i w tym sensie zasada *rule of law* stanowi zabezpieczenie praw obywatelskich. Świadomy wybór ograniczenia swobody aparatu państwowego przez rządy prawa wymaga ofiary, jaką jest ograniczenie wolności jednostki przez prawo. Liberałowie przystają na tę niedogodność, gdyż poddanie się rządowi prawa stabilnego, wiarygodnego i stosowanego do wszystkich w równym stopniu pozwala na planowanie własnych poczynań, a także na przewidywanie zachowań innych podmiotów życia publicznego, w tym organów państwowych. Czynią to świadomi restryktywnej natury prawa, które – według konstatacji Izaaka Berlina – nawet gdy chroni obywatela, nie przestaje być kajdanami.

Ostatni wątek kieruje naszą uwagę na kluczowe zagadnienie treści prawa, za którego rządami liberałowie powszechnie się opowiadają. Zasada *rule of law* ma w poglądach współczesnych konstytucjonalistów brytyjskich przede wszystkim znaczenie proceduralne, co jest widoczne głównie w procesie stosowania prawa. Jednak nawet w tej sferze proces określania konkretnych aplikacji *rule of law* nie jest wolny od wątków materialnych, takich jak np. dopuszczanie powoływania się na argumenty „rozsądku” w obrębie prawa sędziowskiego⁶⁸. Całkowita neutralność aksjologiczna zasady *rule of law* nie wydaje się również bliska ideałom wyznawanego obecnie liberalizmu socjalnego, stojącego na gruncie zapewnienia warunków realizacji praw nie tylko osobistych i politycznych, ale także socjalnych, ekonomicznych, oświatowych i kulturowych. Stąd przyjęta w poglądach brytyjskich liberałów konstrukcja

66 Zob. F. Hayek, *The Principles of a Liberal Social Order*, [w:] A. de Crespigny, J. Cronin (eds.), *Ideologies of Politics*, Oxford Univ. Press, Oxford 1975, s. 61.

67 Zob. D. Owen, D. Steel, *The Time Has Come...*, op. cit., s. 70.

68 Por. M. Kordela, *Koncepcja rule of law w prawie angielskim a wartość formalna prawa*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polskie dyskusje o państwie prawa*, WS, Warszawa 1995, s. 56–57.

rządów prawa odwołuje się do czynników dotyczących treści samego prawa. Nakaz posłuszeństwa prawu zostaje zatem obwarowany wzmiankowanymi już wymogami, aby było to prawo wiarygodne, stabilne i stosowane według równej miary. Ponadto obok postulatów słuszności i uczciwości prawa najpowszechniej podnoszone jest jednak kryterium sprawiedliwości, „według którego same prawa mogą być osądzone”⁶⁹.

Współczesna doktryna postrzega rządy prawa jako wartość o charakterze dynamicznym, podlegającą rozwojowi. Jednym z ostatnich przejawów tego procesu jest silniejsze akcentowanie aksjologicznej strony *rule of law*. W komentarzu do projektu pisanej konstytucji, opracowanym przez studyjną grupę liberalnych ustrojowców, czytamy: „...rządy prawa, tak jak tłumaczył to Dicey, dotyczą przede wszystkim supremacji porządku prawnego. Niewielu kwestionuje potrzebę takiej przewagi w obrębie demokracji. Jednakże po rozciągającym się na całe pokolenia umacnianiu się władzy wykonawczej rządy prawa stanowią naturę owego porządku prawnego, a ochrona proceduralnych i materialnych praw jednostek i grup, którą one oferują, winna znaleźć miejsce w samym centrum debat na temat rządów konstytucyjnych”⁷⁰.

Ocena znaczenia koncepcji rządów prawa w doktrynie współczesnego liberalizmu byłaby niepełna, gdyby pominąć znaczenie przypisywane tej formule na płaszczyźnie praktyki politycznej. W tym kontekście pojęcie rządów prawa służy definiowaniu stanu świadomości społeczeństwa, który cechuje zaufanie do sił porządkowych, poczucie bezpieczeństwa osobistego obywateli oraz warunków, w jakich prowadzą swe interesy. Domeną realizacji rozumianych w ten sposób rządów prawa jest polityka w dziedzinie porządku wewnętrznego w państwie. Polityczne hasła umocnienia zasady *rule of law* przekładają się w tym zakresie na cały pakiet reform, których celem jest usprawnienie działań policji i silniejsze związanie jej struktur i działań z polityką lokalną i ze zwiększonym udziałem czynnika społecznego⁷¹.

69 Zob. A. Arblaster, *The Rise and Decline...*, op. cit., s. 75.

70 Zob. *'We, The People...' – Towards a Written Constitution*, op. cit., s. 6.

71 Zob. *Working together for Britain. Programme for Government*, op. cit., s. 26.

XI

Hasło decentralizacji ustroju państwa cieszy się w doktrynie liberalistów niesłabnącą popularnością. Do „przekazania władzy z Whitehallu na powrót do ludzi” wzywał David Steel już w dobie lansowania *community politics*. Postulaty „sprawowania rządów przez wszystkich i dla wszystkich obywateli” oraz wskazania, że „decyzje winny być podejmowane na szczeblu najbardziej zbliżonym do ludzi i przy ich aktywnym udziale”, figurują jako pierwszoplanowe zasady porządku konstytucyjnego proponowanego przez liderów sojuszu socjalliberalnego⁷². Wśród kluczowych celów partii w sferze ustroju politycznego decentralizację wymienia manifest z 1997 r., stanowiąc, że powinno nastąpić „przekazanie na powrót rządów narodowi w drodze decentralizacji władzy na rzecz narodów, regionów i wspólnot Zjednoczonego Królestwa”⁷³. Również w najnowszych propozycjach z dziedziny historii doktryn politycznych i prawnych decentralizacja uznawana jest za fundamentalny składnik kanonu ideowego współczesnego liberalizmu⁷⁴.

Nietrudno zauważyć, że przytoczone hasła i poglądy oficjalnej doktryny zasadzają się na kontraktualnym rozumieniu genezy państwa, dla którego pierwotnym źródłem władzy jest ugoda społeczna. Nasuwają się także wnioski, że założenie przesunięcia znacznego zakresu władzy publicznej do poziomu jej naturalnych źródeł, za jakie uważane są wspólnoty lokalne, należy ocenić jako dążenie do wzmocnienia siły oddziaływania zasady podziału władzy poprzez instytucjonalne pogłębienie tej konstrukcji o szczebel władzy lokalnej. Bywa ona w doktrynie prawa konstytucyjnego określana jako czwarta władza z tego właśnie tytułu, że jako ogniwo zinstytucjonalizowanego procederu ograniczania władzy wypełnia zadania jej podziału. Takie rozszerzenie filozofii podziału władzy aprobująco skwitował lord Conrad Russell: „Ponieważ zawsze byliśmy pluralistami, z zadowoleniem przyjmujemy podział władzy na różnych poziomach”⁷⁵.

72 Zob. odpowiednio: D. Steel, *The Liberal Way to Unity*, „The Daily Telegraph”, 7 X 1975; D. Owen, D. Steel, *The Time Has Come...*, op. cit., s. 69.

73 Zob. *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 41.

74 Por. F. Bolkestein, *The Liberal International...*, op. cit., s. 101; K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, op. cit., s. 131.

75 Zob. Lord Conrad Russell, *Każdy rząd chce więcej władzy*, op. cit., s. 18.

Typowe dla wszelkich konstrukcji podziału władzy funkcje rozdzielcze i kontrolne dostrzegają w decentralizacji David Owen i David Steel: „Zgodnie z wcześniej wyrażoną naszą fundamentalną zasadą decyzje powinny być podejmowane na szczeblu możliwie najbardziej zbliżonym do ludzi, których dotyczą, i przy ich czynnym udziale. Władzy lokalnej przypada kluczowa rola w urzeczywistnianiu tej zasady. Obecnie organy władzy lokalnej są jedynymi usytuowanymi poza parlamentem instytucjami politycznymi o charakterze reprezentacyjnym i ze swej istoty instytucjami pozostającymi w ściślejszej więzi z lokalnymi uwarunkowaniami i potrzebami, niż byłby to w stanie osiągnąć parlament czy ministrowie. Sprawny system władzy lokalnej tworzy niezbędną przeciwwagę dla biurokratycznej władzy, a zarazem w skali ustroju państwa istotny składnik, tak ważnego dla demokratycznej odpowiedzialności, systemu kontroli i równowagi. Ponadto władza lokalna stwarza dla ogromnej większości wspólnoty podstawową formę aktywnego uczestniczenia w sprawach państwa. Władza lokalna jest zatem nieodzownym składnikiem społeczeństwa demokratycznego. Władza lokalna i centralna muszą działać na zasadzie partnerstwa, a nie opozycji wobec siebie”⁷⁶.

Punktem wyjścia oceny decentralizacji na gruncie współczesnego liberalizmu brytyjskiego jest stwierdzenie, że stanowi ona ogniwo szerszej reorientacji społecznej, charakterystycznej dla lat 60. i 70. Zasadnicza prawidłowość tego procesu wyrażała się w rozwoju spontaniczności społecznej (*voluntarism*) i tendencji do regionalizacji polityki władz centralnych, dokonujących się na zasadzie odwrotnie proporcjonalnej do postępującego zaniku polityki motywowanej racjami interesów grupowych w kolektywistycznym wydaniu: „... Partyjna filozofia podkreślała lokalizm, indywidualizm i decentralizację w przeciwstawieniu do zasadniczych kwestii kolektywizmu”⁷⁷.

Najnowsza postać koncepcji decentralizacji zawiera się w formule *community politics* i – tak jak ujmuje to manifest z 1997 r. – obejmuje dwie płaszczyzny: dewolucję i umacnianie władzy lokalnej (*strengthen*

local government). Dewolucja, czyli dekoncentracja kompetencji organów centralnych, odnosi się bądź do szczebla krajów, jak w przypadku Szkocji i Walii [w obydwu przypadkach określana jest także jako autonomia (*home rule*)], bądź do szczebla regionów, jak w przypadku Anglii. Zakłada zmiany w terytorialnej strukturze władzy państwowej w kierunku ustanowienia odrębnych organów przedstawicielskich – parlamentów krajowych dla Szkocji i Walii oraz zgromadzeń regionalnych dla 9–12 regionów, na które ma zostać podzielone terytorium Anglii. W ślad za zmianami strukturalnymi na szczeble krajów i regionów miałyby zostać przekazane kompetencje władz centralnych w zakresie poszczególnych dziedzin polityki państwowej.

Postulat dewolucji ustroju państwa liberałowie rozpatrują w ścisłym związku z zasadą federalizmu. We wzmiankowanym komentarzu do projektu konstytucji pisanej stwierdzają: „Opowiadamy się za tym, aby dewolucja władzy na rzecz krajów i regionów tego państwa dokonywała się w ramach struktury federalnej”⁷⁸. Stanowisko to zasługuje na uwagę przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze, odzwierciedla nie tylko wskazania programowe, ale jest także wyrazem konkretnej praktyki politycznej. Podkreślmy bowiem, że struktura organizacyjna partii Liberalnych Demokratów przyjmuje postać federacyjną, z trzema odrębnymi organizacjami krajowymi (tzw. *state parties*) dla Anglii, Szkocji i Walii. Po drugie, wybór federalnej struktury państwa jest równoznaczny z opowiedzeniem się za kolejną z współczesnych form podziału władzy⁷⁹. Jest zatem wyrazem konsekwentnego dążenia do krepowania władzy aparatu państwowego w myśl programowej normy *limited government*. Wreszcie, jako rzecznicy federalizmu liberałowie dążą do podważenia jednej z naczelnych zasad konstytucji brytyjskiej – zasady państwa unitarnego. Politycznie hasło federalizmu ustawia liberałów w opozycji do obydwu wielkich partii.

Drugim obok dewolucji ważnym aspektem zasady państwa zdecentralizowanego jest umacnianie roli i uprawnień władz lokalnych. „Chcemy zagwarantować konstytucyjny status i uprawnienia władzy

76 Zob. D. Owen, D. Steel, *The Time Has Come...*, op. cit., s. 76.

77 Zob. A. Cyr, *Liberal Politics...*, op. cit., s. 182.

78 Zob. 'We, the People...' – *Towards a Written Constitution*, op. cit., s. 14.

79 Por. M. Sobolewski, *Zasady demokracji burżuazyjnej i ich zastosowanie*, PWN, Warszawa 1969, s. 120.

lokalnej...” – oświadczają David Owen i David Steel. Z kolei manifest z 1997 r. deklaruje przyznanie organom władzy lokalnej klauzuli generalnej kompetencji (*power of general competence*)⁸⁰. Ten punkt widzenia Liberalnych Demokratów różni się w sposób biegunowy od aktualnego statusu ustrojowego władzy lokalnej w porządku państwowym Zjednoczonego Królestwa. W myśl definiującego ten status konwensu konstytucyjnego, władza lokalna nie korzysta ze stopnia swobody porównywalnego z samorządem terytorialnym w państwach Europy Zachodniej; przeciwnie – jej rola sprowadza się do wykonywania polityki władz centralnych. Generalnie, postulat decentralizacji – rozpatrywanej jako ważny element współczesnego systemu przedstawicielskiego z uwagi na tkwiący w niej większy stopień demokratyzmu – nie znajduje wyrazu w brytyjskiej tradycji demokratycznej⁸¹.

Przeświadczenie o celowości przeobrażenia powyższego stanu rzeczy opiera się na przesłankach rozwojowych nowoczesnego państwa, zestrojonych z przenikającą wszystkie niemal aspekty współczesnej doktryny koncepcją liberalizmu wspólnotowego. Polemicznie w stosunku do praktykowanych przez konserwatystów rozwiązań w dziedzinie władzy lokalnej wykladał ten pogląd Paddy Ashdown: „...to szczebel wspólnoty jest tym, na którym jednostka najczęściej wypowiada się w sposób dla niej najpełniejszy; tutaj zaczyna się prawdziwe uczestnictwo i rzeczywiste partnerstwo, tutaj może znaleźć skuteczny wyraz istota społecznej wartości mężczyzny i kobiety. Państwo w obecnym stuleciu nie może być skuteczne, dopóki nie uwzględni tych faktów w obrębie swojej struktury i nie wyrazi tego w drodze podziału władzy. Powinniśmy porzucić złudzenie, że suwerenność parlamentu i państwo unitarne muszą oznaczać, iż cała władza ma być zcentralizowana”⁸².

Liberalna konstrukcja władzy lokalnej została oparta na klauzuli generalnej kompetencji i zasadzie subsydiaryzmu, w myśl których pierwszeństwo w wykonywaniu uprawnień władczych na terenie lokal-

80 Zob. odpowiednio: D. Owen, D. Steel, *The Time Has Come...*, op. cit., s. 76; *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 41.

81 Zob. L. J. Sharpe, *Demokracja i samorząd lokalny w Wielkiej Brytanii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1991, z. 2, s. 112 i 115; por. też C. F. Padfield, *British Constitution*, op. cit., s. 4.

82 Zob. P. Ashdown, *Citizens' Britain...*, op. cit., s. 46.

nych jednostek podziału terytorialnego przypada systemowi ogniw władzy lokalnej, kierującemu się nakazami samopomocy i samorządności. Konkretne założenia odnoszą się do zasady jednoszczeblowej władzy lokalnej i dalszego transferu kompetencji ze szczebla podstawowego do rad parafialnych i wspólnotowych. Jako ostateczna instancja dla ogniw lokalnych zostały przy tym wskazane organy szczebla krajowego i regionalnego, nie zaś centralnego.

Na zakończenie tych uwag odnotujmy, że postulaty decentralizacyjne liberałów – dążąc do zmiany brytyjskiej tradycji ustrojowej w dziedzinie terytorialnej struktury władzy państwowej na odcinku władzy lokalnej – wychodzą wyraźnie naprzeciw tendencjom rozwojowym współczesnego konstytucjonalizmu europejskiego. Od dłuższego czasu decentralizacja pozostaje głównym tematem liberalnej myśli ustrojowej. W postaci obecnie proponowanej może stać się zacznym nowych podziałów opinii publicznej. Mimo to liberałowie konsekwentnie podtrzymują ten postulat, gdyż jak stwierdza ich lider: „...nasz system polityczny domaga się reform, a zwłaszcza reform przez konsultacje, referenda i ogólną decentralizację procesu podejmowania decyzji. Kryterium to prowadzi nas do nowego rozróżnienia: na tych, którzy przyjmują zastane reguły gry (tradycjoniści), i na tych, którzy ich nie akceptują (radykałowie)”⁸³.

XII

Wiele ze scharakteryzowanych formuł i koncepcji ustrojowych opiera się na przeświadczeniu o nieodzowności przeprowadzenia reform ustroju państwa. Brytyjcy liberałowie mają po temu szczególne powody, gdyż status polityczno-ustrojowy ich partii pozostaje, za sprawą oddziaływania reguł systemu dwupartyjnego i petryfikującego go prawa wyborczego, niewspółmiernie zanizony w systemie politycznym Zjednoczonego Królestwa w stosunku do obydwu wielkich partii – laburzystowskiej i konserwatywnej. W początkach lat 80. z syntetycznym zarysem reformy ustroju wystąpił ówczesny lider partii David Steel: „Potrzebujemy reform konstytucyjnych. Reforma wyborcza jest

83 Zob. P. Ashdown, *Traktujcie...* op. cit., s. 31.

niezbędna dla systemu reprezentacji demokratycznej. W konsekwencji wymagana jest także reforma parlamentu, aby umożliwić wybranym przedstawicielom odpowiednią działalność. Fundamentem zreformowanego ustroju byłaby skuteczna i reprezentacyjna Izba Gmin; obejmowałby on również znacznie szerszej legitymowaną społecznie izbę drugą i kartę praw i wolności...⁸⁴

Systematyka katalogu projektowanych reform odzwierciedla skalę możliwości, jaką dla liberałów stanowią poszczególne składniki porządku ustrojowego. Przegląd zasadniczych propozycji ustrojowego katalogu współczesnej doktryny rozpoczniemy jednak od idei konstytucji pisanej, gdyż w konkluzjach większości zamierzeń reformatorskich pojawia się zapowiedź jej wprowadzenia. Postulatu wprowadzenia konstytucji pisanej z pewnością nie można uznać za dominujący sposób myślenia brytyjskich konstytucjonalistów. Jednak rozwijająca się w ostatnich latach debata ustrojowa ujawniła zwolenników tego konceptu zarówno w renomowanych ośrodkach badań naukowych, jak i w obydwu wielkich partiach brytyjskich. Głosy laburzystowskich i konserwatywnych zwolenników ustawy zasadniczej są jednak odosobnione i nie można ich uznać za reprezentatywne dla oficjalnych stanowisk ich partii.

Na tym tle stanowisko Liberalnych Demokratów wyraźnie się odróżnia. Dochodzące z obozu liberałów wezwania do wprowadzenia konstytucji pisanej nie są odosobnionymi poglądami jednego autora czy nawet frakcji partyjnej. Postulat konstytucji pisanej ma charakter oficjalnych zapowiedzi zarówno programu zasad, jak i manifestów wyborczych⁸⁵. W wyniku prac grupy studyjnej prowadzonych przez liberalnych konstytucjonalistów opublikowano w czerwcu 1990 r. oficjalny dokument partyjny pod nawiązującym do amerykańskiej konstytucji tytułem: *'We The People'... Towards a Written Constitution*. Tekst projektu przekonuje, że jego autorzy opowiadają się za modelem konstytucji proceduralnej, jurydycznej, która określa przede wszystkim reguły organizacyjne i reguły postępowania. Dalsi są natomiast od wzorca

84 Zob. D. Steel, *A House Divided*, op. cit., s. 165.

85 Zob. odpowiednio: *These Are Liberal Policies*, op. cit., s. 6; *Changing Britain for Good, Liberal Democrat Manifesto 1992*, op. cit., s. 50.

nazywanego „politycznym”, w którym konstytucja wytycza zadania państwa, opierając się na ustalonym materialnym porządku wartości⁸⁶.

Kamieniem węgielnym programu reform ustrojowych współczesnego liberalizmu jest system wyborczy, którego zmiana zostaje uznana za warunek konieczny odrodzenia demokracji. Funkcjonujący współcześnie mechanizm wyborczy oparty na większościowej zasadzie ustalania wyników jest przestarzały – oceniają liberałowie. Utrwała bowiem nieadekwatne dla nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego XIX-wieczne podziały na „my” i „oni”. Jest rozwiązaniem niesprawiedliwym, ponieważ działa na niekorzyść partii tzw. trzecich, do których należą właśnie Liberalni Demokraci. Nie odzwierciedlając aktualnego układu sił politycznych, wypacza obraz głosowania, upośledzając tym samym liberalnych wyborców.

W konsekwencji w doktrynie sformułowano wskazanie, aby wprowadzić proporcjonalny system wyborczy i to na zasadzie powszechności dla wszystkich organów przedstawicielskich: od rad parafialnych i wspólnotowych, poprzez reprezentacje krajów i regionów oraz obydwie izby parlamentu westminsterskiego aż do Parlamentu Europejskiego włącznie. Zasada proporcjonalności w stopniu o wiele większym niż system większościowy zapewnia równą siłę głosu, a także gwarantuje większą reprezentatywność opinii publicznej. Z tych też względów bardziej przystaje do ogólnej idei liberalizmu wspólnotowego i jest uznawana za bardziej „naturalną” dla odzwierciedlenia różnic interesów występujących we współczesnym społeczeństwie przemysłowym⁸⁷.

Za punkt wyjścia charakterystyki głównych tez reformy parlamentarnej niech posłużą dwa lapidarne stwierdzenia zaczerpnięte z dokumentów politycznych partii. Manifest z 1997 r. zalicza obecny parlament Zjednoczonego Królestwa do tej grupy „instytucji politycznych”, które są „przestarzałe i niereprezentatywne”. Z kolei opublikowany w 1983 r. program zasad polityki liberalnej ocenia, że: „Parlament musi

86 Obszerniejsza charakterystyka zob. A. Zięba, *The Model of Written Constitution in the Doctrine of British Liberals*, [w:] K. Kujawińska-Courtney, R. M. Machnikowski (eds.), *Liberalism Yesterday and Today*, Omega – Praksis, Łódź 1998, s. 43 i nn.

87 Por. V. Bogdanor (ed.), *Liberal Party Politics*, op. cit., s. 184–185.

być skuteczny w wypełnianiu obydwu swych funkcji, kontrolowania egzekutywy i aktywnego prawotwórstwa⁸⁸.

Dowartościowanie obydwu tych funkcji wymaga uporządkowania istniejącego stanu rzeczy w kierunku rezygnacji legislatywy z podejmowania bardziej szczegółowych uregulowań prawnych na rzecz przekazania tej funkcji egzekutywie. Równocześnie kontrola parlamentu winna zostać rozciągnięta na pochodzące od władzy wykonawczej akty normatywne niższego rzędu, a skuteczność jej oddziaływania w tym zakresie wzmocniona.

Zakładana rozbudowa modelu reprezentacji o szczebel krajów i regionów prowadzi do propozycji zredukowania liczby deputowanych do Izby Gmin o jedną trzecią. Nowością jest też wprowadzenie kadencji, która dla Gmin miałaby wynosić cztery lata, a dla izby drugiej sześć. Przyjęty kurs na demokratyzację tej ostatniej wyraża się w projekcie zastąpienia istniejącej Izby Lordów wyłanianym w wyborach powszechnych i bezpośrednich Senatem. Nadrzędnym celem tego ciała ma być reprezentacja interesów krajów i regionów Wielkiej Brytanii, a szczególnie doniosłą funkcją, regularne dokonywanie przeglądów i analizowanie ustawodawstwa europejskiego.

Przeгляд koncepcji i postulatów współczesnej doktryny potwierdza zasadność opinii określających ją mianem liberalizmu radykalnego. W latach 90. uwagę zwraca zbliżanie się stanowisk liberałów i laburzystów. Tendencja ta uległa przyspieszeniu w r. 1994, gdy – po wyborze Tony'ego Blaira na lidera Labour Party – Paddy Ashdown zrezygnował z oficjalnie głoszonego przez liberałów stanowiska „równego dystansu” wobec obydwu wielkich ugrupowań. Wyraźne zbieżności między zasadniczymi dezyderatami liberałów i laburzystów, widoczne zwłaszcza w doktrynie konstytucyjnej, przyjęły w latach 90. formy bardziej zinstytucjonalizowanej współpracy⁸⁹.

88 Zob. odpowiednio: *Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, op. cit., s. 41; *These Are Liberal Policies*, op. cit., s. 6.

89 Zob. H. Berrington, R. Hague, *The Liberal Democrat Campaign 1997*, „Parliamentary Affairs”, 1997, vol. 50, no 4, s. 557–559.

Zakończenie

Wnioski, jakie nasuwają się w świetle zestawienia wszystkich trzech nurtów, dotyczą kwestii o różnej skali uogólnienia, różny jest też ich ciężar gatunkowy. Przedstawiamy je, rozpoczynając od tych najbardziej ogólnych i, jak się wydaje, najbardziej oczywistych. Obydwa wyznaczające cezurę monografii konsensusy były możliwe do osiągnięcia dzięki zbieżności stanowisk występującej pomiędzy omawianymi doktrynami w pewnych zasadniczych kwestiach. W 1945 r. były to, jak już wielokrotnie wspomniano, postulaty „gospodarki mieszanej” i „państwa dobrobytu”. Z kolei w konsensusie z lat 90. taką oś porozumienia ideowego tworzyły hasła gospodarki wolnorynkowej i ograniczenia państwa interwenującego. Dodajmy od razu, że jeżeli w 1945 r. polityczny impuls podjęcia działań zmierzających do osiągnięcia uzgodnionych celów wyszedł z obozu socjalistów, to platforma ideowa konsensusu z lat 90. była dziełem konserwatystów. Ustrój gospodarki rynkowej i model państwa redukującego interwencjonizm tworzyły bowiem fundamenty oferty programowej, z jaką autorzy doktryny konserwatyizmu indywidualistycznego wystąpili już w połowie lat 70.

Do takich propozycji zorganizowania życia publicznego z czasem dołączyli liberałowie i laburzyści. Proces ów, rozłożony w czasie, wkroczył w dojrzałe stadium na przełomie lat 80. i 90. Od strony najbardziej znamiennej pod tym względem ewolucji doktryny laburzystowskiej zjawisko to przedstawił badacz współczesnych doktryn brytyjskich: „Pani Thatcher powiedziała kiedyś, że jedynym konsensem, jaki mógłby ją zainteresować, jest ten, który można zbudować wokół jej poglądów. Kierunek przeobrażania się polityki laburzystów wskazuje, że życzenie to się spełniło. Po 1945 r. konserwatyści zwrócili się w kierunku ‘środka pola’, rozciągającego się między ich tradycyjnymi poglądami a dominującymi wówczas wartościami socjalizmu korporacyjnego. Czterdzieści lat później to właśnie Labour Party znalazła się

na kursie prowadzącym ją w kierunku pozycji zdominowanych przez konserwatystów”¹.

W porównaniu z dwoma pozostałymi nurtami doktryna laburzystów jawi się w latach 90. jako kierunek najbardziej ekspansywny i dynamiczny. Laburzyści szeroko wykorzystywali doświadczenia i dorobek politycznych partnerów, w tym także oponentów. Już w początkach lat 80. pod hasłami „socjalizmu lokalnego” podjęli próbę adaptacji założeń liberalnej *community politics*. Z jeszcze większą wyrazistością tendencja do recepcji rozwiązań doktrynalnych przeciwników uwidoczniła się w dobie *New Labour*, kiedy to laburzyści – aprobując tezy programowe indywidualistycznej wersji konserwatyzmu – potrafili przejąć inicjatywę programową. Co więcej, pod wzorowanymi na disraeliańskiej tradycji konserwatystów hasłami „socjalizmu jednego narodu” i „partii jednego narodu” pokonali swych przeciwników w wyborach z 1997 r. „Czy nie powinniśmy powiedzieć, że laburzyści skopiowali konserwatystów, kradnąc nasze ubrania i pozostawiając nas politycznie nagimi?” – zastanawiał się, oceniając zmianę kursu laburzystów z perspektywy przegranych wyborów, konserwatywny komentator². W warunkach brytyjskich tego rodzaju praktyki nie należą do rzadkości. Nie powinny zaskakiwać zbytnio zwłaszcza konserwatystów. Kronikarze tego nurtu odnotowują np. pochodzący z ubiegłego stulecia kasus przejścia idei Wigów przez konserwatywny gabinet Roberta Peela, któremu Disraeli czynił w związku z tym wyrzuty, że: „czatował aż do chwili, gdy Wigowie udali się do kąpieli i wtedy, zabrawszy ich stroje, uciekł...”³

Zbliżeniu stanowisk pomiędzy poszczególnymi nurtami, które z taką wyrazistością wystąpiło w warunkach obydwu konsensusów, sprzyjał trwały rys brytyjskiej myśli politycznej: empiryzm. Empiryczne podejście wyraża się współcześnie w obecności pozytywistycznie motywowanej orientacji pragmatycznej, wyraźnej w każdym z przedstawianych nurtów. Właściwość tę komentatorzy opisywanych

1 Zob. B. Jones (ed.), *Politics UK*, Harvester Wheatsheaf, London 1994, s. 148.

2 Zob. D. Willetts, *Conservative Renewal*, „The Political Quarterly”, 1998, vol. 69, no 2, s. 115.

3 Zob. A. Jaszczuk, *Konserwatyści anglosąsacy a idea postępu*, „Studia Nauk Politycznych”, 1970, t. 4, s. 214.

doktryn postrzegają jako pochodną brytyjskiej kultury i dziedzictwa historycznego. Suma tych czynników sprawiła, że: „Brytyjczycy są ludźmi nastawionymi praktycznie, o umysłowości empirycznej, przedkładającymi raczej powolne, praktyczne przemiany nad wypracowywanie teoretycznych konstrukcji”⁴. Empiryzm jako uświadomiona wartość doktryny jest przy tym celowo eksponowany przez autorów poszczególnych nurtów, a w niektórych przypadkach nawet zawłaszczany. Badacz współczesnych doktryn pisze: „Być może geniusz konserwatyzmu jako ideologii leży w jego zdolności do określania tego, co robią inne partie jako „polityczne”, podczas gdy działania samych konserwatystów przedstawione są jako zdroworozsądkowe i z polityką nie mające nic wspólnego”⁵.

Obecności ducha empiryzmu w każdym z trzech omawianych nurtów należy przypisać liczne podobieństwa między nimi. Wyrażają się one w deklarowaniu tych samych celów, głoszeniu podobnych haseł czy odwoływaniu się do tych samych idei. Rozległa skala zbieżności programowych może prowadzić do przeświadczenia o zacieraniu się różnic między analizowanymi doktrynami. Czy można nie ulec takiemu wrażeniu, odnotowując zaskakującą zgodność opinii w sprawie ograniczenia państwa interweniującego? Wypowiedziało je dwoje polityków, odgradzonych barierami czasu i orientacji politycznej: „Mamy zbyt wiele szacunku dla państwa, abyśmy pozwolili mu na ingerowanie w te sfery życia, w których nie ma ono nic do szukania” – oceniła w 1979 r. Margaret Thatcher, a w 1988 wicelider Labour Party Roy Hattersley powtórzył za nią: „Nie możemy pozwolić, aby państwo było zbyt ‘wścibskie’”⁶.

Z uznania przez laburzystów logiki orientacji neoliberalnej w tak zasadniczych kwestiach jak ustrój gospodarki rynkowej i ograniczenie państwa interweniującego nie można wyprowadzać zbyt daleko idących

4 Zob. J. Saville, *The Ideology of Labourism*, [w:] R. Benewick, R. N. Berki, B. Parekh (eds.), *Knowledge and Belief in Politics. The Problem of Ideology*, Georg Allen and Unwin Ltd., London 1973, s. 220.

5 Zob. R. Behrens, *Blinkers for the Carthorse. The Conservative Party and the Trade Unions 1974–1978*, „The Political Quarterly”, 1978, vol. 49, no 4, s. 446.

6 Zob. M. Thatcher, *Wir alle hier Anwesenden...*, „Deutschland–Union–Dienst”, 24 VII 1979, s. 6; B. Jones (ed.), *Politics UK*, op. cit., s. 148.

wniosków o zacieraniu się różnic ideowych między opisywanymi doktrynami. Przekonuje o tym fakt występowania zasadniczych różnic pomiędzy ich autorami w wielu punktach widzenia na sprawy publiczne. Dobrym przykładem na zilustrowanie tej tezy jest porównanie poglądów dotyczących dewolucji. Wyrażna rezerwa znamionująca stosunek konserwatystów wobec tego postulatu ustrojowego wynika z obawy, że dewolucja zagrozi unitarnej strukturze państwa. Dla liberałów dewolucja w wersji federacyjnej jest jednym z głównych punktów programu zakładanej reformy ustroju. Dewolucję aprobują również laburzyści, z tym zastrzeżeniem, że nie może ona podważyć zasady unitaryzmu, a wręcz przeciwnie – powinna zostać tak przeprowadzona, aby wzmocnić unitarny ustrój Królestwa. Jako kolejną ilustrację zasadniczych rozbieżności stanowisk między rozpatrywanymi doktrynami można przytoczyć hasło wprowadzenia konstytucji pisanej. Koncepcja zorganizowania ustroju państwowego na gruncie ustawy zasadniczej – zarzucona przez konserwatystów, nie wykluczana w przyszłości przez „nowych laburzystów” – jest obecnie postulowana i przedstawiana jako oficjalne stanowisko Liberalnych Demokratów.

Z kolei deklarowanie tych samych celów czy głoszenie identycznie brzmiących haseł nie musi oznaczać, że są one tak samo pojmowane i rozumiane. Przed wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków z takich zewnętrznych podobieństw przestrzega R. Tokarczyk: „Występowanie idei o tej samej nazwie w wielu różnych ideologiach bywa często zaczynem zamieszania ideologicznego i wymaga szczególnie dużej ostrożności przy określaniu właściwego ich sensu”⁷. Przegląd listy podobieństw i zbieżności programowych dowodzi, że zgodność celów nie wyklucza różnic co do środków ich realizacji. Konserwatyści, laburzyści i liberałowie – powołując się dzisiaj na identycznie brzmiące hasła: społecznej roli wspólnot, gradualizmu jako drogi rozwoju społecznego, równości szans, praw obywatelskich itp. – często mają różne recepty na to, jak wprowadzić w życie te idee i wartości.

Zgoda co do zasady ograniczenia *welfare state*, potwierdzona w każdym z prezentowanych nurtów, prowadzi liberałów do postulowania

7 Zob. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze, wyd. X, Kraków 2000, s. 562.

budowy „społeczeństwa opiekuńczego”, konserwatystów do domagania się radykalnej redukcji funkcji socjalnej państwa, a laburzystów do zalecania odbiurokratyzowania administracyjnego aparatu *welfare state* i podjęcia działalności oświatowej propagującej etykę pracy. Jeszcze inna sytuacja występuje w dziedzinie praw obywatelskich. Tu we wszystkich trzech doktrynach napotykamy argumentację na rzecz dowartościowania i utwierdzenia prestiżu obywatelskich praw do informacji i do prywatności. Jednak najbardziej dojrzałą i rozbudowaną teoretycznie postać nadają temu postulatowi liberałowie.

Szczególne zainteresowanie budzi nowa jakościowo sytuacja we współczesnych doktrynach brytyjskich na płaszczyźnie tematyki ustrojowej. W 1979 r. inicjatywa reformy ustroju należała do konserwatystów, a jej główną racją było wypracowanie skutecznego mechanizmu hamowania i równoważenia wpływów politycznych konkurentów. Z chwilą objęcia władzy zrezygnowano z większości zapowiadanych zmian. Od połowy lat 80. inicjatywę reformy ustrojowej stopniowo przejmowali laburzyści. Rozwojowi tej tendencji sprzyjała pasywna postawa konserwatystów. Laburzystowskie plany reformy ustroju nabrały dalszej dynamiki w latach 90., gdy w obrębie zaplecza teoretyczno-badawczego partii podjęto zakrojone na szeroką skalę studia z zakresu doktryny konstytucyjnej. Zwraca uwagę wydłużający się protokół zbieżności pomiędzy postulatami ustrojowymi laburzystów i liberałów. Konwergencja ustrojowa tych nurtów nabrała nowych, zinstytucjonalizowanych kształtów, zwłaszcza po rezygnacji z 1994 r. przez liberałów z formuły „równego dystansu” wobec obydwu wielkich stronnictw. Do dalszego zacieśnienia współpracy doprowadziła działalność Wspólnej Komisji Konsultacyjnej ds. reformy ustroju, utworzonej na mocy porozumienia obydwu partii⁸.

W konsekwencji takiego kierunku rozwoju sytuacji politycznej można sformułować pytanie: czy obecna postać współpracy nie zawiera załączków wspólnego programu reformy ustroju? Pozostawiając rozstrzygnięcie tego zagadnienia dalszej dyskusji, odnotujmy, że osadzona na fundamencie tradycji *Lib-Lab* współpraca obydwu nurtów w oma-

8 Zob. A. Barnett, *Constitutional Possibilities*, „The Political Quarterly”, 1997, vol. 68, no 4, s. 361.

wianej dziedzinie stanowi solidną podstawę do przeprowadzenia gruntownej reformy ustroju państwowego Zjednoczonego Królestwa. O dobrych rokowaniach reformy zapewniają oceny brytyjskiej doktryny prawa konstytucyjnego: „W Zjednoczonym Królestwie zarysowuje się współcześnie realna perspektywa ustrojowych przeobrażeń. W wyborach powszechnych 1997 r. zarówno Labour Party, jak i Liberalni Demokraci zamieścili w swych manifestach obszerne pakiety reform ustrojowych. Reformy te – jeśli zostaną wdrożone – doprowadzą do zmiany, która pod względem tempa i doniosłości nie będzie miała sobie równych w historii ustroju brytyjskiego”⁹.



256135

9 Zob. K. Donnelly, *Parliamentary Reform. Paving the Way for Constitutional Change*, „Parliamentary Affairs”, 1997, vol. 50, no 2, s. 246.

Bibliografia

I. Dokumenty programowe

- A Manifesto. The Social Democratic Alliance*, „Socialist Commentary”, 1975, July–August.
- Britain United–The Time Has Come. The SPD/Liberal Alliance Programme for Government*, Hebden Royd Publ. London 1987.
- Britain Will Win With Labour. Labour Manifesto 1974 (October)*, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975.
- Change the Face of Britain. Liberal Manifesto 1974*, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975.
- Changing Britain for Good. The Liberal Democrat Manifesto 1992*, Liberal Democrat Publ. Dorchester 1992.
- Civil Rights and Liberties. Report of the Rights and Liberties of the Citizen Working Group*, „Federal Green Paper”, 1988, no 1.
- Creating Freedom and Justice. Liberal Democrat Policies on Civil Rights and Liberties*, „Policy Briefing 6”, 1990, November.
- Creating Freedom and Justice. Liberal Democrat Policies on Civil Rights and Liberties*, „Policy Briefing 5”, 1993, August.
- Devolution and Local Government. Labour’s approach to devolution and regional government*, Local Government Conference 95, „Briefing Paper”, London 1995.
- Labour’s Election Manifesto. It’s time to get Britain working again*, Bell Press London 1992.
- Let’s Go with Labour for the New Britain. Labour Manifesto 1964*, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975.
- Let Us Work Together–Labour’s Way Out of the Crisis. Labour Manifesto 1974 (February)*, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975.
- Make the Difference. Liberal Democrat Manifesto 1997*, „The Times”, 7 IV 1997.

New Labour Because Britain Deserves Better. The Labour Party Manifesto 1997, London 1997.

Now Britain's Strong—Let's Make It Great To Live In. Labour Manifesto 1970, [w:] F. W. S. Craig (ed.), *British General Election Manifestos 1900–1974*, Macmillan, London 1975.

Queen's Speech, 24 November 1998, <http://www.number10.gov.uk>.

Scotland Will Win. Labour Manifesto 1987, The Labour Party, Glasgow 1987.

The Best Future for Britain. The Conservative Manifesto 1992, Conservative Central Office, London 1992.

The Conservative Manifesto 1979, Conservative Central Office, London 1979.

The Conservative Manifesto 1983, Conservative Central Office, London 1983.

The Conservative Manifesto 1997, Conservative Central Office, London 1997.

The Constitution and Standing Orders of the Labour Party 1995.

The Heart of Our Democracy. Liberal Democrat Policies for Constitutional Reform, „Policy Briefing 3”, 1994, June.

The Labour way is the better way. The Labour Party Manifesto 1979, Publ. by the Labour Party, London 1979.

The Next Moves Forward. The Conservative Manifesto 1987, Conservative Central Office, London 1987.

The Right Approach. A Statement of Conservative Aims, Conservative Central Office, London 1976.

The Right Approach to the Economy. Outline of an Economic Strategy for the next Conservative Government, Conservative Central Office, London 1977.

These Are Liberal Policies, Liberal Publication Department, London 1983.

‘*We The People...*’ – *Towards a Written Constitution*, „Federal Green Paper”, no 13, June, Liberal Democrats, Hebden Royd Publ. London 1990.

Working together for Britain. Programme for Government, Publ. by SDP/Liberal Alliance, London 1983.

II. Pisma

An Interview with Thatcher, „Time”, 16 II 1981.

P. Ashdown, *Citizens' Britain. A Radical Agenda for the 1990s*, Fourth Estate, London 1989.

P. Ashdown, *Traktujcie nas jak dorosłych!*, „Europa”, 1998, nr 2.

A. Barnett, *Constitutional Possibilities*, „The Political Quarterly” 1997, vol. 68, no 4.

E. Barendt, *Constitutional Reforms*, [w:] Lord Blake, J. Patten (eds.), *The Conservative Opportunity*, Macmillan, London 1976.

M. Beloff, *An Unnecessary Trauma*, [w:], *Is Democracy Dying? Verdict of 8 Leading World Scholars*, „Us News and World Report”, 8 III 1976.

M. Beloff, *The State and its Servants. Some reflections on the machinery of Government*, Conservative Political Centre, London 1979.

A. W. Benn, *How Benn Would Liberate Britain, the last colony*, „The Guardian”, 29 IX 1980.

T. Benn, *Arguments for Socialism*, Penguin, Harmondsworth, 1980.

T. Benn, A. Hood, *Common Sense. A New Constitution for Britain*, Hutchinson, London 1993.

Lord Blake, *A Changed Climate*, [w:] Lord Blake, J. Patten (eds.), *The Conservative Opportunity*, Macmillan, London 1976.

T. Blair, *Britain will be better with New Labour*, [w:] *New Labour Because Britain Deserves Better. The Labour Party Manifesto 1997*, London 1997.

F. Bolkestein, *The Liberal International. A Liberal Commitment to Internationalism*, „The Washington Quarterly”, 1989, Summer, vol. 12, no 3.

I. Bradley, *The Strange Rebirth of Liberal Britain*, Chatto and Windus, London 1985.

G. Brown, *The British Constitution and Devolution*, Speech, 12 January 1995 (material powielany).

R. A. Butler, *Preface to the Conservatism 1945–1950*, Conservative Political Centre, London 1950.

R. A. Butler, *The New Conservatism. An Anthology of Post-War Thought*, Conservative Political Centre, London 1955.

J. Callaghan, *Socialism in Britain since 1884*, Basil Blackwell, Oxford 1990.

- J. Callaghan, *A Strong Sense of the Future*, [w:] *The Labour way is the better way. The Labour Party Manifesto 1979*, Publ. by the Labour Party, London 1979.
- R. Carr, *My kind of Tory party*, „The Daily Telegraph”, 29 II 1975.
- H. Cecil, *Konserwatyzm*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1915.
- G. D. H. Cole, *Studies in Class Structure*, Routledge, London 1955.
- G. D. H. Cole, *What is Socialism?*, [w:] A. de Crespigny, J. Cronin (eds.), *Ideologies of Politics*, Oxford Univ. Press, Oxford 1975
- S. Crine, *Labour's First Year. A sense of socialism*, Fabian Pamphlet 550, London 1991.
- A. Crosland, *A Social Democratic Britain*, Fabian Tract 404, London 1970.
- A. Crosland, *My Kind of Socialism*, „The Observer”, 23 XI 1975.
- A. Cyr, *Liberal Politics in Britain*, Transaction Books, Oxford 1988.
- R. Dahrendorf, *The Future Tasks of Liberalism. A Political Agenda*, A Liberal Movement Publ., London 1988.
- W. Deeds, *Conflicts within the Conservative Party*, „The Political Quarterly”, 1973, vol. 44, no 4.
- I. Forbes (ed.), *Market Socialism. Whose Choice?*, Fabian Tract 516, London 1986.
- H. Gaitskell, *Socjalizm w Wielkiej Brytanii*, [w:] A. Ciołkosz (red.), *Socjalizm na Zachodzie Europy. Czternaście Dróg do Socjalizmu*, Londyn 1968.
- I. Gilmour, *Dancing with Dogma*, Simon and Schuster, London 1992.
- I Gilmour, *Inside Right. A Study of Conservatism*, Quartet Books, London 1978.
- J. Gray, *Liberalism*, Open Univ. Press, Bristol 1986.
- J. Grimond, *A Personal Manifesto*, Martin Robertson, Oxford 1983.
- J. Grimond, *The case against the state*, „The Daily Telegraph”, 30 V 1983.
- J. S. Gummer, *A Conservative Approach to the Social Services*, „The Political Quarterly”, 1973, vol. 44, no 4.
- Lord Hailsham, *The Dilemma of Democracy. Diagnosis and Prescription*, Collins, London 1978.
- R. Hattersley, *Managing the Mixed Economy*, „New Statesman”, 18 XI 1977.
- F. Hayek, *The Principles of a Liberal Social Order*, [w:] A. de Crespigny, J. Cronin (eds.), *Ideologies of Politics*, Oxford Univ. Press, Oxford 1975.
- E. Heffer, *Is This Socialism?*, „New Statesman”, 6 II 1976.
- D. Hurd, *Conservatism in the 1990s*, Conservative Political Centre, London 1991.
- N. Johnson, *Constitutional Reform. Some Dilemmas for a Conservative Philosophy*, [w:] Z. Layton-Henry (ed.), *Conservative Party Politics*, Macmillan, London 1980.
- P. Johnson, *Farewell to the Labour Party*, „New Statesman”, 9 IX 1977.
- N. St. John-Stevas, *Dizzy – największy przed Churchillem*, „Forum”, 22 X 1981.
- N. St. John-Stevas, *The Moral Basis of Conservatism*, The Bow Group Publications, London 1980.
- K. Joseph, *The Standards of Conservatism*, „The Daily Telegraph”, 5 IX 1974.
- K. Joseph, *What Platform for the Tories?– XVI*, „The Daily Telegraph”, 6 IX 1974.
- N. Kinnock, *House of Lords doesn't rule OK!*, „Tribune”, 19 XI 1976.
- N. Kinnock, *Socialist Nationalisation*, „Labour Monthly”, 1974, no 12
- N. Kinnock, *The Future of Socialism*, Fabian Tract 509, London 1986.
- H. J. Laski, *A Grammar of Politics*, London 1948.
- E. E. Leigh (ed.), *Right Thinking. Conservative Philosophy Summed Up In More Than 2000 Memorable Quotations*, Hutchinson, London 1979.
- J. Major, *Foreword to the Best Future for Britain. The Conservative Manifesto 1992*, Conservative Central Office, London 1992.
- P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution. Can New Labour Deliver?*, Faber and Faber, London 1996.
- I. Mikardo, *Socjalizm tak jak go rozumie lewica Labour Party*, [w:], J. G. Picon (red.), *Panorama myśli współczesnej*, Libella, Paris 1960.
- P. Norton, *The Constitution. The Conservative Way Forward*, Conservative Political Centre, London 1992.
- M. Oakeshott, *On Being Conservative*, [w:] A. de Crespigny, J. Cronin (eds.), *Ideologies of Politics*, Oxford Univ. Press, Oxford 1975.
- D. Owen, D. Steel, *The Time Has Come. Partnership For Progress*, Weidenfeld and Nicholson, London 1987.
- R. Prentice, *Loneliness of the middle way runner*, „Liberal News”, 1 II 1977.
- Punkt widzenia Partii Pracy. Wywiad z sekretarzem generalnym Labour Party Ronaldem Haywardem*, „Nowe Drogi”, 1977, nr 4.

- M. Rees, *Characteristics of Democratic Socialism*, „Socialist Commentary”, 1978 April.
- J. Rooker, *Planning agreements*, „Tribune”, 13 I 1978.
- Lord Conrad Russell, *Każdy rząd chce więcej władzy*, „Rzeczpospolita”, 8–9 V 1999.
- T. Russel, *The Tory Party. Its Policies, Divisions and Future*, Penguin, Harmondsworth 1978.
- R. Scruton, *The Meaning of Conservatism*, Penguin, Harmondsworth 1980.
- P. Sinclair, *The Economic Roles of the State*, [w:] Lord Blake, J. Patten (eds.), *The Conservative Opportunity*, Macmillan, London 1976.
- Speech by the Rt. Hon. David Steel, MP, Leader of the Liberal Party*, Liberal Party Headquarters, London 1983.
- D. Steel, *A House Divided. The Lib–Lab Pact and Future of British Politics*, Weidenfeld and Nicholson, London 1980.
- D. Steel, *The Liberal Way to Unity*, „The Daily Telegraph”, 7 X 1975.
- M. Thatcher, *Back to Churchill*, „The Daily Telegraph”, 19 IX 1984.
- M. Thatcher, *Europe. The Obligations of Liberty*, „The Atlantic Community Quarterly”, 1980, vol. 18, no 2.
- M. Thatcher, *How the Conservatives Would Deal with Britain's Troubles*, „US News and Word Raport”, 12 IX 1977.
- M. Thatcher, *I take no responsibility for those, who strike themselves out of jobs*, „The Times”, 5 V 1983.
- M. Thatcher, *Long-term view at No 10*, „The Daily Telegraph”, 18 IX 1984.
- M. Thatcher, *My Kind of Conservatism*, „The Observer”, 25 II 1979.
- M. Thatcher, *O czterech wolnościach*, „Tygodnik Powszechny”, 13 X 1991.
- M. Thatcher, *Wir alle hier Anwesenden....*, „Deutschland–Union–Dienst”, 24 VII 1979.
- T. E. Utley, *Capitalism. The Moral Case*, Conservative Research Department Paper, „Politics Today”, 1980, no 16.
- A. Walters, *Britain's Conservative Reform 1979*, „Vital Speeches of the Day”, 1983, vol. XLIX, no 16.
- W. Whitelaw, *My kind of Tory party*, „The Daily Telegraph”, 1 II 1975.
- D. Willetts, *Conservative Renewal*, „The Political Quarterly”, 1998, vol. 69, no 2.
- H. Wilson, *The Relevance of British Socialism*, London 1964.

- B. C. Witte, *Inicjatywy liberalne w dziedzinie praw człowieka*, [w:] B. Banaśzak (red.), *Prawa człowieka – geneza, koncepcje, ochrona*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1588, Wrocław 1993.

III. Opracowania

- A. Antoszewski, R. Herbut, *Socjaldemokracja w Europie Zachodniej. Studium porównawcze*, Wyd. UWr., Wrocław 1995.
- A. Arblaster, *The Rise and Decline of Western Liberalism*, Blackwell, Oxford 1984.
- D. Banks, *Liberals and Economic Planning*, Unservile State Papers 8, 1963.
- L. Bar, *Sądowa kontrola administracji w Anglii*, PWN, Warszawa 1962.
- Z. Bauman, *Socjalizm brytyjski*, PWN, Warszawa 1959.
- B. Bednarczyk, *Labour Party od tradeunionizmu do wilsonizmu. Dylematy polityczne, społeczne i ideologiczne*, Wyd. UJ, Kraków 1995.
- R. Behrens, *Blinkers for the Carthorse. The Conservative Party and the Trade Unions 1974–1978*, „The Political Quarterly”, 1978, vol. 49, no 4.
- R. Behrens, *The Centre. Social Democracy and Liberalism*, [w:] L. Tivey, A. Wright (eds.), *Party Ideology in Britain*, Routledge, London 1989.
- H. Berrington, R. Hague, *The Liberal Democrat Campaign 1997*, „Parliamentary Affairs”, 1997, vol. 50, no 4.
- V. Bogdanor (ed.), *Liberal Party Politics*, Clarendon Press, Oxford 1983.
- R. Brazier, *Constitutional Reform. Re–shaping the British Political System*, Clarendon Press, Oxford 1991.
- D. Coates, *The Labour Party and the Struggle for Socialism*, Cambridge Univ. Press, London 1975.
- C. Cook, *A Short History of the Liberal Party 1900–1976*, Macmillan, London 1976.
- The constitution revisited*, „The Economist”, 28 IV 1990.
- A. Czarnota, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń, 1986.
- J. D. Derbyshire, I. Derbyshire, *Politics in Britain. From Callaghan to Thatcher*, Chambres, Cambridge 1998.

- K. Donnelly, *Parliamentary Reform. Paving the Way for Constitutional Change*, „Parliamentary Affairs” 1997, vol. 50, no 2.
- H. M. Drucker, *The Political Uses of Ideology*, Macmillan, London 1975.
- R. Eccleshall, *English Conservatism as Ideology*, „Political Studies” 1977, vol. XXV, no 1.
- H. Glickman, *The Toryness of English Conservatism*, „Journal of British Studies”, 1961, no 1.
- C. Graham, T. Prosser, *The Constitution and the New Conservatives*, „Parliamentary Affairs”, 1989, vol. 42, no. 3.
- W. H. Greenleaf, *The Character of British Modern Conservatism*, [w:] R. Benewick, R. N. Berki, B. Parekh (eds.), *Knowledge and Belief in Politics. The Problem of Ideology*, Georg Allen and Unwin, London 1973.
- R. Hazell, D. Sinclair, *The British Constitution in 1997–98. Labour’s Constitutional Revolution*, „Parliamentary Affairs”, 1999, vol. 52, no 2.
- M. Holmes, *The First Thatcher Government 1979–1983, Contemporary Conservatism and Economic Change*, Wheatsheaf, Liverpool 1985.
- C. Hughes, P. Wintour, *Labour Rebuilt. The New Model Party*, Fourth Estate, London 1990.
- A. Jaszczuk, *Konserwatyści anglosascy a idea postępu*, „Studia Nauk Politycznych”, 1970, t. 4.
- B. Jones, D. Kavangah, *British Politics Today*, Manchester Univ. Press, Manchester 1990.
- B. Jones (ed.), *Politics UK*, Harvester Wheatsheaf, London 1994.
- D. Kavanagh, *The Labour Campaign*, „Parliamentary Affairs”, 1997, vol. 50, no 4.
- M. Kordela, *Koncepcja rule of law w prawie angielskim a wartość formalna prawa*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polskie dyskusje o państwie prawa*, WS, Warszawa 1995.
- W. T. Kulesza, *Czy liberałowie są za słabym państwem*, „Rzeczpospolita”, 23 X 1992.
- W. Lang, J. Wróblewski, *Sprawiedliwość społeczna i nieposłuszeństwo obywatelskie w doktrynie politycznej USA*, PWN, Warszawa 1984.
- Z. Layton–Henry, *Democracy and Reform in the Conservative Party*, „Journal of Contemporary History”, 1978, vol. 13, no 4.
- I. Loveland, *Labour and the Constitution. The ‘Right’ Approach to Reform?*, „Parliamentary Affairs”, 1992, vol. 45, no 2.

- R. R. Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815–1890*, PWN, Warszawa 1982.
- J. P. MacKintosh, *Has Social Democracy Failed in Britain*, „The Political Quarterly”, 1978, vol. 49, no 3.
- M. Moran, *The Conservative Party and the Trade Unions since 1974*, „Political Studies” 1979, vol. XXVII, no 1.
- C. F. Padfield, *British Constitution*, W. H. Allen, London 1972.
- M. Peston, *Conservative Economic Policy and Philosophy*, „The Political Quarterly”, 1973, vol. 44, no 4.
- B. Polanowska–Sygulska, *Liberałowie wobec wolności społecznej*, „Universitas”, 1993, nr 4.
- K. Pye, R. Yates, *British Politics. Ideas and Concepts*, Stanley Thorness Ltd., London 1990.
- J. Ramsden, *Political Parties: Conservative Political and Constitutional Ideology*, [w:] R. Blackburn (ed.), *Constitutional Studies. Contemporary Issues and Controversies*, Mansell, London 1992.
- W. Rees–Mogg, *Where is the party of the future*, „The Times”, 15 V 1995.
- R. Rubinstein, *How New Is New Labour?*, „The Political Quarterly”, 1997, vol. 68, no 4.
- J. Saville, *The Ideology of Labourism*, [w:] R. Benewick, R. N. Berki, B. Parekh (eds.), *Knowledge and Belief in Politics. The Problem of Ideology*, Georg Allen and Unwin Ltd., London 1973.
- L. J. Sharpe, *Demokracja i samorząd lokalny w Wielkiej Brytanii*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1991, z. 2.
- A. Sked, C. Cook, *Post–War Britain. A Political History*, Penguin, Harmondsworth 1979.
- B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978.
- M. Sobolewski, *Doktryny polityczne współczesnych partii w Europie Zachodniej*, [w:] J. Przewłocki, W. J. Szczepański (red.), *Ideologia a współczesne stosunki międzynarodowe*, Wyd. UŚ, Katowice 1981.
- M. Sobolewski, *Historia współczesnych doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno–Historyczne”, 1973, z. 1.
- M. Sobolewski, *Zasady demokracji burżuazyjnej i ich zastosowanie*, PWN, Warszawa 1969.
- L. Tivey, A. Wright (eds.), *Party Ideology in Britain*, Routledge, London 1989.

- R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze, wyd. X, Kraków 2000.
- P. Whiteley, *The Conservative Campaign*, „Parliamentary Affairs”, 1997, vol. 50, no 4.
- P. Whitley, *The Structure of Democratic Socialist Ideology in Britain*, „Political Studies”, 1978, vol. XXVI, no 2.
- P. Wilding, *The Welfare State and the Conservatives*, „Political Studies” 1997, vol. XLV, no 4.
- A. Zięba, *Perspektywy zmian w dwupartyjnym systemie Wielkiej Brytanii*, „Kapitalizm”, 1981, nr 4.
- A. Zięba, *The Model of Written Constitution in the Doctrine of British Liberals*, [w:] K. Kujawińska-Courtney, R. Machnikowski (eds.), *Liberalism Yesterday and Today*, Omega-Praxis, Łódź 1998.
- A. Zięba, *Z zagadnień instytucjonalizacji partii w brytyjskim porządku konstytucyjnym*, „Państwo i Prawo”, 1995, z. 9.

Summary

In the sphere of Anglo-Saxon civilisation, the term *doctrine* has an unequivocally pejorative ring. It suggests a certain schematism in the presentation of ideas and a tendency to enclose these ideas within an ossified and petrified system of assumptions. For these reasons, in the Anglo-Saxon cultural zone, to the discipline referred to as the history of political and legal doctrines which forms the subject-matter of the present monograph – correspond such university lectures as: the history of ideas, the history of political and legal ideologies, or the history of political and legal thought. In the present publication, the term *political doctrine* is used in the sense which is more commonly given to this term in continental Europe. We are referring therefore to an academically well-ordered collection of statements (*doctrine*) which refer to an institution of a state (*political*).

The subject-matter of the book are political doctrines in an even more concrete sense. Namely, the book takes up the issue of such doctrines whose collective authors are political parties. Let us add straight away that at times, the presentation of a full picture of the state and the principles of functioning of its political mechanism required references to the problems connected with economy and sociology. However as the above issues were only auxiliary to the main subject-matter of the book, they were not presented in an exhaustive way. The political doctrines presented in the book comprise three fundamental trends in the British political thought – conservatism, liberalism and socialism. To explain to the Polish reader why it has been decided to present the issue of the British political doctrines in such an extensive way, let it suffice to say that the authors of these doctrines are political parties which as the oldest in this category of political institutions exerted and sometimes continue to exert a permanent influence on the constitutional practice of democratic states.

The time framework of the discussed doctrines spans the period between the end of World War II and the parliamentary elections of

1997. It is marked out by two consensuses reached between the main political forces of the United Kingdom regarding the fundamental questions in the policy of the state. In 1945, it was the postulates of a mixed economy and the welfare state. In the consensus reached in the 90's, the axis of the ideological agreement seems to have been formed by the slogans relating to market economy and restrictions on the interventionist policy of the state.

Special attention was devoted to the latest varieties of the trends whose beginnings go back to the turn of the 60's and 70's. This concerns particularly the neoliberal (individualistic) conservatism which is more commonly known as thatcherism; the community politics liberalism and labour socialism which had undergone far-reaching ideological transformations in the 70's and 80's and in the era of Tony Blair's leadership, has taken on the shape of the *New Labour* doctrine.

After 1945, the political impulse to undertake activities aiming at reaching convergent objectives came out of the socialist camp. Whereas the ideological platform of the consensus reached in the 90's seems to be the work of the conservatives. Market economy and the model of a state which restricts its interventionist policies created the foundations of the program which the authors of the individualistic conservatism declared to be the official doctrine of the Conservative Party in the middle of the 70's. In time, the liberals and members of the Labour Party had joined the above propositions of organising public life.

Compared to the other two trends, in the 90's the labour doctrine looms as the most expansive and dynamic one. The labour movement seems to take advantage of the experiences and achievements of its political partners, including that of the opponents. Already at the beginning of the 80's under the banner of *local socialism*, labour attempts to adapt the principles of liberal *community politics*. The tendency to take over the doctrinal solutions of the opponents is visible even more clearly in the era of *New Labour* when having approved of the program of the individualistic version of conservatism, the socialists managed at the same time to take over the political initiative. What is more, under the slogans copied from disraelian conservative tradition of "One

Nation Socialism" and "One Nation Party", they managed to defeat their opponents in the 1997 elections.

The rapprochement between the individual political trends which had so clearly taken place in the case of the two above-mentioned consensuses, had been additionally facilitated by the permanent feature of the British political thought, namely empiricism. The empirical approach is currently expressed in the presence of a positivist motivated pragmatic orientation which is evidently present in each of the discussed trends. It is to the presence of the spirit of empiricism that one should attribute the numerous similarities between the contemporary doctrines of British conservatives, liberals and socialists. These similarities consist in declaring the same objectives, proclaiming the same slogans and professing the same ideas. This may lead one to the conclusion that the differences among the analysed doctrines are becoming obliterated. Yet, this would be a far-fetched conclusion. For, besides the above-noted similarities, there are also differences sometimes concerning the most fundamental issues. On the other hand, declaring the same objectives or using similar-sounding slogans does not have to mean that they are understood and interpreted in exactly the same way.

A good example which illustrates the fundamental differences is supplied by a comparison between the individual doctrines as regards the postulate of devolution of the state power. A clearly visible reserve which characterises the attitude of conservatives towards this postulate is due to the fear that devolution might endanger the unitary structure of the state. For the liberals, devolution in its federal version is one of the main points of the planned reform of the constitution of the state. The Labour Party also approves of devolution, yet with the reservation that not only should it not undermine the principle of unitarianism, but on the contrary, it should be implemented in such a way as to strengthen the unitary constitutional system of the United Kingdom. Another illustration of the fundamental differences between the three major political parties is their attitude towards the proposition of introducing a written (codified) constitution. The conception of basing the political system of the state on the idea of a written constitution – rejected by the conservatives, but not completely ruled out by the *New Labour*, in the more

distant perspective, is currently presented as the official policy of the Liberal Democrats.

In turn, a review of the list of similarities in the programme proves that a convergence of objectives does not exclude differences as regards the means of their implementation. When conservatives, liberals and labour supporters of today refer to identically-sounding slogans such as: the social role of communities, gradualism as a path to social growth, equality of opportunity, civil rights and liberties etc., they often have different recipes for introducing these ideas and values into life. Agreement as to the principle of limiting the extent of welfare state, confirmed by each of the above-discussed trends leads: the liberals to the postulate of building a *welfare society*; the conservatives to demands for a radical reduction of the social function of the state, and the Labour Party to recommending a reduction of the amount of red tape in the administrative apparatus of the welfare state and undertaking educational activities propagating work ethics.

What deserves our special attention is the new situation on the constitutional plane. In the 70's, the need for the reform of the system was declared by conservatives and its main political assumption was the working out of an effective mechanism of restraining and balancing the impact of the then radicalised Labour Party. The moment the conservatives had won in the 1979 elections, they gave up the idea of carrying out the majority of the changes which they had announced earlier. Since the middle of the 80's, the initiative of carrying out a reform of the constitutional system had been gradually taken over by the Labour Party. The development of this trend seems to be further promoted by the passive attitude of the conservatives. Labour plans to reform the British constitutional system gained an additional momentum in the 90's when the theoretical and research base of the party decided to undertake extensive studies devoted to the constitutional issues.

Another issue which deserves special attention is the ever longer protocol of convergence between the political postulates of the Labour Party and the liberals. The political convergence of these two takes on new institutionalised forms, particularly after the liberals had resigned in 1994 from the formula of "equidistance" in relation to the two major

parties. A further tightening of co-operation ties was observed after the two parties had decided to create a Joint Consultative Committee on Constitutional Reform. The co-operation between the two parties, based on *Lib-Lab* tradition has with no doubt created a solid framework for formulating a joint programme of reform of the political system in the United Kingdom.